

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota

22 XI 2003

Cena 1 zł 30 gr

(w tym 7% VAT)

www.dziennik.krakow.pl

Biuletyn PUBLIK
ROK LIX
Nr 272 (18 065)
Wydanie I
Nakład 54 091 egz.

Belgijski prysznic

Premier Leszek Miller po wczorajszym spotkaniu z szefem włoskiego rządu Silvio Berlusconi wyraził przekonanie, że szef włoskiego rządu uczyni wszystko, aby znaleźć właściwe rozwiązanie w kwestii traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej.

- Sądzę, że jednak osiągnęliśmy pewien postęp, że znajdziemy rozwiązanie w interesie Europy i wszystkich Europejczyków - zapewniał Berlusconi.

Tamczasem Izba Reprezentantów Belgii odłożyła na później głosowanie nad ratyfikacją traktatu akcesyjnego o przystąpieniu do Unii Europejskiej 10 nowych państw, w tym Polski - poinformowały wczoraj służby prasowe izby.

Wbrew zapowiedziom projekt ustawy o ratyfikacji nie znalazł się w porządku dziennym sesji plenarnej 27 listopada i nie jest pewne, czy trafi na następny 4 grudnia.

Rzecznik MSZ Patrick Herman przyznał, że ma to związek z „niepokojami” wyrażanymi ostatnio przez współrządzących w Belgii socjalistów, że rozszerzenie Unii zahamuje integrację.

Wielu polityków belgijskich obawia się, że nowi członkowie, zwłaszcza Polska, chcą „rozwodnic” projekt konstytucji UE.

„Zemsta za Niceę” - str. 6

Bliżej sprawiedliwości

Precedensowy wyrok Sądu Najwyższego otwiera drogę Zabuzanom

(INF. WL.) Wysiedleni z Kresów Wschodnich i ich spadkobiercy mogą nie obawiać się opracowywanej właśnie przez parlament ustawy, która chce ograniczyć ich prawa do ekwiwalentu za mienie pozostawione za Bugiem. W świetle wyroku, który zapadł wczoraj przed Sądem Najwyższym, każdy sąd powszechny powinien przyznać im pełne odszkodowanie i za nieruchomości, i za dobytek ruchomy.

Do tej pory głównym problemem przy rozpoznawaniu spraw o mienie zabuzańskie były tzw. umowy republikańskie, zawarte w 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Ukrainką, Białoruską i Litewską Socjalistyczną Republiką Radziecką. Dotyczyły one wzajemnej ewakuacji mieszkańców Polski i terenów tych republik oraz odszkodowań za pozostawione mienie. Rekompensata owa miała mieć wartość dobyteku według ceny ubezpieczeniowej lub, w braku takiej, opartej na wyecnie rzeczoznawcy.

Istnienie układów potwierdziła potem Krajowa Rada Narodowa, której przewodniczący miał prawo zawierać umowy międzynarodowe.

Umowy republikańskie nigdy nie zostały jednak ogłoszone w Dzienniku Ustaw, a więc powstał spór, czy w ogóle zostały ratyfikowane i czy znalazły się w polskim systemie prawnym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych we wszystkich sprawach o mienie zabuzańskie stało na stanowisku, że ratyfikacja nie miała miejsca, a gdyby nawet tak było, to umowy republikańskie zostały wykonane, a więc wygasły i już nie obowiązują. Stanowisko to podzielała większość sądów powszechnych, do których zwracali się Zabuzanie oraz ich spadkobiercy.

Pogląd ten jednak nie ostał się przed Sądem Najwyższym. Według niego, dowodem ratyfikowania umów jest protokół posiedzenia KRN z września 1944 r. Nie ma też mowy o ich wygaśnięciu, bo - po pierwsze - konwencje międzynarodowe jednoznacznie stwierdzają, że wykonanie umów między państwami nie oznacza ich usunięcia z obiegu prawnego, a po drugie - wykonano tylko postanowienia układów republikańskich odnoszące się do stosunków między państwami - stronami, nie wykonano zaś zobowiązań wobec obywateli.

Dokończenie - str. 3

w poniedziałek w „Dzienniku Polskim”

DODATEK DLA KSIĘGOWYCH

Pełna zawartość dwutygodnika „MONITOR księgowego”

28 stron, z których dowiesz się m.in.:

- Czy po wejściu do Unii Europejskiej sprzedaż gruntów budowlanych będzie opodatkowana VAT?
- Jak prawidłowo rozliczyć zamianę towaru na usługę?
- Jak skompensować trójstronne wierzytelności?
- Jak określić moment powstania przychodu w przypadku obrotu wierzytelnościami?
- Jak prawidłowo rozliczyć podatek od umów zleceń lub o dzieło zawartych z cudzoziemcami?

DZIENNIK POLSKI

MONITOR księgowego

w czwartek u nas dodatek

„Dziennika Polskiego” i „Gazety Prawnej”

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKODĘ

Roszczenia wobec służby zdrowia, budżetu państwa, przedsiębiorstw, właścicieli rzeczy i zwierząt

DZIENNIK POLSKI

Gazeta Prawna
FINANSE PRACA BIZNES

Uciec do Europy

Po czwartkowych zamachach w Stambule Wielka Brytania przekonuje, że Turcja powinna możliwie szybko wstąpić do Unii.

Więcej - str. 6

Najgorszy premier

Aż 70 proc. Polaków jest niezadowolonych z tego, że na czele rządu stoi Leszek Miller (o 7 pkt więcej niż w październiku). 51 proc. źle ocenia rząd Millera (wzrost o 4 pkt), a 77 proc. negatywnie ocenia pracę rządu (wzrost o 5 pkt) - wynika z listopadowego sondażu CBOS.

Największy spadek ocen pozytywnych odnotował w listopadzie premier. Millera na stanowisku premiera akceptuje 15 proc. badanych przez CBOS (spadek o 5 pkt). Również 15 proc. jest wobec niego obojętnych. Jak podkreślono w sondażu, są to najgorsze notowania Millera od momentu objęcia przez niego władzy i najgorsze oceny premiera polskiego rządu w historii III RP. Również najgorszy wynik od początku swojej działalności osiągnął w listopadzie cały rząd, dla którego poparcie deklaruje tylko 17 proc. badanych.

Więcej - str. 3

Internetowa pokusa

Na polecenie szefów niektórych urzędów w służbowych komputerach blokuje się dostęp do najpopularniejszych stron w sieci

(INF. WL.) Największy ruch w polskich portalach internetowych jest w południe i wczesne popołudnie, czyli w godzinach pracy urzędników - zgodnie potwierdzają przedstawiciele Onetu, Interii i Wirtualnej Polski. Na polecenie szefów niektórych urzędów w służbowych komputerach blokuje się dostęp do najpopularniejszych stron w Internecie. Urzędnicy są jednak sprytniejsi.

Paweł Soczek, zastępca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, powiedział nam, że urzędnicy mają dostęp przede wszystkim do stron administracji (typu gov). Zablokowano dostęp do stron, które uznano za niezwiązane z pracą urzędu. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, urzędnicy nie

mają dostępu m.in. do skrzynek pocztowych umieszczonych w portalach internetowych (pozostawiono tylko pocztę urzędową) oraz do takich stron, jak film.onet.pl, sport.onet.pl. oraz gala.onet.pl.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego nie ma żadnej blokady, ale co miesiąc jest sporządzany raport na temat tego, czy pracownicy nie wchodzą na nieodpowiednie strony. - W ubiegłym roku zwrócono uwagę dwóm pracownikom - powiedział nam Zdobych Milewski, rzecznik prasowy marszałka. Pozostali urzędnicy najprawdopodobniej zbyt często korzystali natomiast z internetowego komunikatora „gad-gadu”, bo odcięto im do niego dostęp.

Dokończenie - str. 4

Odeskie klimaty

Kandinski, Ajwazowski, Riepin, Kiprienski, Surikow - te nazwiska wydrukowano na okładce katalogu wystawy „Pejzaż i portret. Malarstwo z Muzeum Sztuki w Odessie” otwartej wczoraj w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego. Ekspozycję tworzy 50 obrazów 25 artystów.

Więcej - str. 10

W „Pełnej kieszeni”

Koszulka antypodatkowa

Jeden z naszych Czytelników dwa lata temu założył w Invest-Banku antypodatkową lokatę długoterminową „Panaceum”, która okazała się całkowitym niewypałem. Znacznie wyższe odsetki, nawet po uwzględnieniu „podatku Belki”, przynosi dziś zwykła lokata roczna. Bank, chcąc udobruchać rozczarowanego klienta, wysłał mu w prezencie... firmową koszulkę.

Więcej - str. 9

Bony zamiast pieniędzy

Fiskus ograniczył wartość zwolnionych od podatku dochodowego i ZUS świadczeń dla pracowników do 380 zł na osobę rocznie

(INF. WL.) Pojawiły się w Polsce na początku lat 90. i od tego czasu już kilka tygodni przed świętami Bożego Narodzenia królują w sklepach. Bony podarunkowe emitują dziś nie tylko specjalistyczne firmy, lecz prawie wszystkie hipermarkety i sieci handlowe. Choć fiskus ograniczył wartość zwolnionych od podatku dochodowego i ZUS świadczeń dla pracowników do 380 zł na osobę rocznie, wciąż przybywa firm stosujących taką formę dodatkowego wynagrodzenia.

- Dopóki przedsiębiorcy będą mogli wykorzystywać w ten sposób środki z funduszu socjalnego, zainteresowanie bonami nie zmaleje - twierdzi Izabela Baczyńska z firmy Sodexo Pass Polska,

emitującej kupony podarunkowe, premiowe i życzeniowe.

Spośród największych krakowskich pracodawców, jak co roku, bony zamierza rozdawać np. Philip Morris Polska. - Osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, których jest około 1,8 tys., otrzymają bony o wartości od 350 do 380 zł, natomiast pracownicy sezonowi i emeryci - około 200 zł - mówi Elżbieta Gołąb z PMP. Z premiovania pracowników bonami zrezygnowała natomiast tym razem PHS HTS (dawna Huta im. T. Sendzimira) - jak się dowiedzieliśmy, środki z funduszu socjalnego przeznaczono już wcześniej na wczasy „pod gruszą”.

Zakup z „socjalu” - str. 7

Ataki raketowe w Bagdadzie

Ośle katuszki



Amerykański żołnierz przeszukuje zaprzężony w osła wózek w pobliżu ambasady włoskiej w Bagdadzie. W wózku pod warzywami odkryto wyrzutnie rakiet i kilkadziesiąt pocisków raketowych.

Fot. PAP/AP

Cztery osoby zginęły, a 20 zostało rannych wczoraj wieczorem w wyniku eksplozji granatu na bazarze w jednej z południowych dzielnic Bagdadu - podała agencja France-Presse, powołując się na źródła szpitalne.

Wśród zabitych jest 11-letnie dziecko - poinformował Zaher Turki, który odpowiada za bezpieczeństwo w szpitalu Jarmuk.

Wczoraj rano partyzanci iraccy ostrzelali raketami ufortyfikowane bagdadzkie hotele Sheraton i Palestyna oraz budynek

Ministerstwa Ropy Naftowej, raniąc co najmniej jedną osobę i wywołując panikę wśród gości hotelowych. Wyrzutnie raketowe ukryli pod warzywami i innymi płodami rolnymi na wozach ciągniętych przez osły, a swoje ataki zgrali w czasie.

Dwie inne wyrzutnie raketowe typu katuszka, zamontowane na wozach-platformach ciągniętych przez osły, wykryto w ciągu następnych kilku godzin w dzielnicy Wazirija na północ od centrum stolicy.

Więcej - str. 6

PULA HULA!
DUŻY LOTEK
W SOBOTĘ
3 000 000
PRZEWIIDYWANA PULA NA WYGRANE I STOPNIA
LOTTO

Dzienniczek Radwana**organ nieperiodyczny
Z prac komisji**

Ponownie przeszukiwano Jakubowską, trzymającą władzę. I znowu nie puściła.

Nowy synkretyzm

Rząd zaapelował do mediów, aby odłożyły ujawnianie afer do Nowego Roku. Chodzi o to, aby nie psuć radosnej, przedświątecznej atmosfery, jaka powinna panować w adwencie. Premier opowiedział się za ujawnianiem afer w Wielkim Poście. Przekrety z udziałem ministrów powinny być ogłaszane w Wielkim Piątek. SLD zapowiada samokrytykę na środę popielcową albo nawet na tłusty czwartek.

Związek Wypędzonych

Powstał Związek Wypędzonych Celników. Związek domaga się przyłączenia Dorohuska i Medyki do Macierzy.

Nowa ustawa

Partie chłopskie zgłosiły projekt ustawy o biopaliwach dla rakiet kosmicznych. Prezydent Kwaśniewski ogłosił, że na pewno ani on, ani żona nie zawetują tej ustawy, która postawi Polskę w pierwszym szeregu na drodze do nowoczesności. Przewiduje się, że pierwsza polska rakietka na kwas z kapusty wystrzelona zostanie z kosmodromu w Pacanowie około roku 3000. Cel misji - zbadanie wpływu nieważkości na odciski i pocenie się nóg w gumiakach.

Lustracja w Sejmie

Prezydium Sejmu planuje odebranie immunitetu wszystkim posłom, a po lustracji przywrócenie go tylko tym, którzy są zagrożeni procesami karnymi, więzieniem lub grzywną. Marszałek Borowski umotywował akcję tym, że niewinnym immunitet nie jest do niczego potrzebny. Odrzucono natomiast projekt Ministerstwa Finansów obłożenia immunitetu akcyzą.

Komunikat

Biuro rzecznika prasowego rządu informuje, że łagodna jesień tegoroczna jest wynikiem konsekwentnych wysiłków rządu. Na przyszły rok rząd zaplanował wstrzymanie opadania liści, które jednak będą czerwone aż do wiosny.

RADWAN

Cytat dnia

„Żeby podjąć jakies skuteczne działania, trzeba mieć środki, których bezrobotni nie mają. Akcje protestu fundują im inni. Można odnieść wrażenie, że protestujący bezrobotni są tylko używani do określonych działań.

dr Jerzy Głuszyński, socjolog

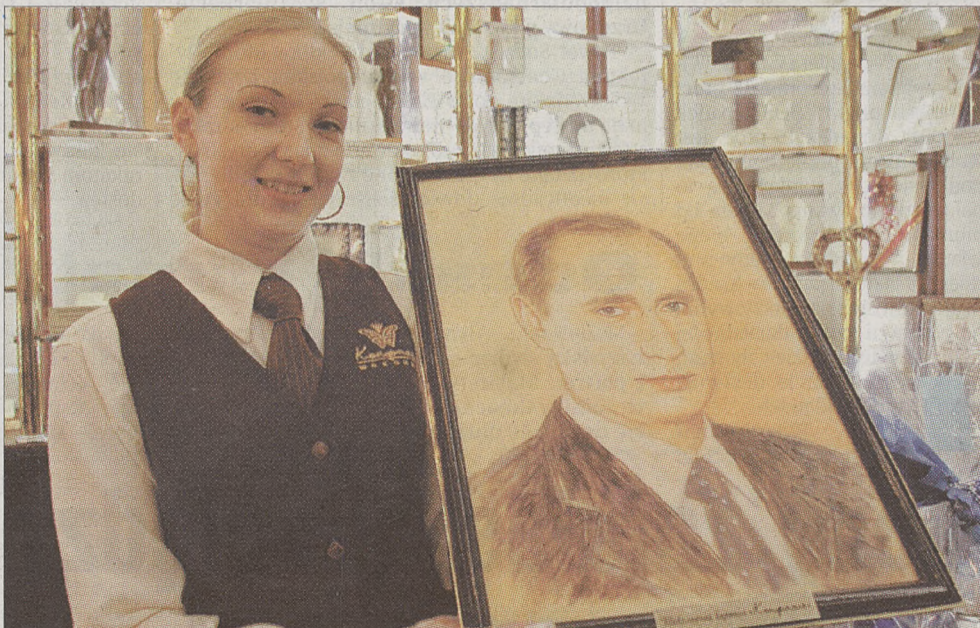
(PS)

Ręka rękę...

„Były poseł SLD (obecnie niezrzeszony) Stanisław Jarmoliński, który głosował w Sejmie »na dwie ręce« za nieobecnego koleżkę, został pozytywnie zweryfikowany przez macierzyste koło Sojuszu w Nowym Targu” - przeczytaliśmy w informacji PAP.

Mamy nadzieję, że ci, którzy optowali za pozostawieniem w partii pana Jarmolińskiego, używali podczas głosowania jednej ręki.

(AMK)

Zdjęcie dnia

Ekspedientka z Moskwy pokazuje czekoladowy portret prezydenta Rosji Władimira Putina. Wart 700 dolarów rarytas zrobiony jest z 1,5 kilograma białej czekolady, na której również czekoladą wykonano wizerunek prezydenta.

Fot. PAP/AP

Liczby**20 tys. dol**

hongkońskich, czyli ponad 10 tys. złotych za kufel, kosztuje najdroższe na świecie piwo. Taki zawyżony rachunek wystawiono przez pomyłkę klientowi placącemu kartą kredytową w jednym z barów w Hongkongu.

Źródło: Forum

12 tys. par

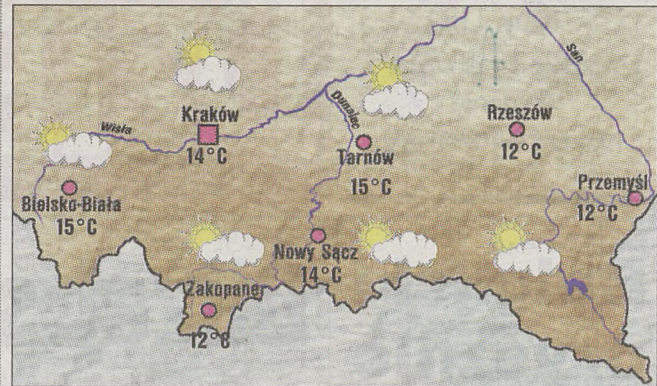
zamierza wziąć ślub w New Delhi 27 listopada, bowiem dzień ten został uznany przez hinduskich duchownych jako pomyślny dla zawierania związków małżeńskich. Przepiętne hotele nie przyjmują już na ten dzień klientów. Może także zabraknąć duchownych do celebrowania ślubów. Hinduistyczne śluby celebrowane są zwykle od maja do połowy grudnia. Małżeństwa są jednak najczęściej zawierane po porze monsunowej, która kończy się pod koniec sierpnia. Najwięcej par pobiera się właśnie w listopadzie.

Źródło: Onet.pl

2 godziny

bez przerwy śmiał się Etiopczyk Belachew Girma, który w ten sposób poprawił swój własny rekord świata o 20 minut.

Źródło: Forum (PS)

Pogodnie, ciepło**Temperatura**

12 - 15°C



dzień

Ciśnienie

0 - 4°C



noc

maleje

**Prognoza orientacyjna**

W dzień pogodnie. Temperatura maksymalna od 12 do 15 st., na Podhalu około 12 st., na szczytach Tatr 5 st. Wiatr umiarkowany, w obszarach górskich miejscami silniejszy, z południa. W nocy jeszcze pogodnie i bez opadów. Temperatura minimalna od 1 do 4 st. na Podhalu 0, 1 st., na szczytach Tatr 2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w obszarach górskich okresami silniejszy i porywisty z południa i południowego zachodu.

Sytuacja baryczna

Polska południowa jest na skrajny wyżu znad Europy południowej. Napływa ciepła masa powietrza znad zachodniej części Morza Śródziemnego.

Prognoza pogody

W dzień będzie pogodnie. Ciepło. Rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna od 12 do 15 st., na Podhalu 11, 12 st., wysoko w Tatrach 4 st. Wiatr przeważnie umiarkowany, w górach i na Pogórze chwilami silniejszy, porywisty, z kierunków południowych. W Tatrach wiatr halny. W nocy pogodnie, nad ranem miejscami mglisto. Temperatura minimalna od 0 do 4 st. na Podhalu -1, 0 st., w Tatrach 2, 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w obszarach górskich miejscami silniejszy i porywisty z kierunków południowych.

Sytuacja biometeorologiczna

Niekorzystna, utrzyma się obniżona sprawność psychofizyczna, wzmoże się chwiejność układu nerwowego.

Uwaga kierowcy

Nad ranem w rejonach mgieł widzialność będzie ograniczona.

Ciśnienie w Krakowie wczoraj o godz. 14

987,3 hPa = 740,5 mm Hg.
Średnie miesięczne: 988,5 hPa = 741,4 mm Hg. Tendencja: spadek.

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Czas wielkiej sytości - rozpoczęty! Australia Open. Przed Tobą wyzwania i zwycięstwa.
BYK (21 IV - 21 V): Ekscytacja. Nie wszystko idzie tak, jak chciałeś. Trzeba zachować cierpliwość, być wytrwałym.
BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Odetchnij - długi spacer pomoże. W Twoim życiu zaczyna się pasywny okres.
RAK (22 VI - 22 VII): Czas wielkich projektów, marzeń, oczekiwania... Trzeba walczyć. Sukcesy zdobywać.
LEW (23 VII - 22 VIII): Spokojnie, zwłaszcza w sobotę - przed Tobą gorący okres. Trzy szczęśliwe, wspaniałe miesiące.
PANNA (23 VIII - 22 IX): Działaj ostro, załatwiają sprawy, podejmij decyzje. Finał blisko.
WAGA (23 IX - 22 X): Prace zlecone - wielkie urzędy, wielcy urzędnicy, wielkie pieniądze, można na nie liczyć.
SKORPION (23 X - 21 XI): Działasz ofensywnie, wiesz, czego pragniesz. Codziennie powiększasz swoją wyobraźnię.
STRZELEC (22 XI - 21 XII): Radosna przemiana. Budzisz się. Otwierasz nowy rozdział życia. Przed Tobą 12 doskonałych tygodni!
KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Podróże. Dalekie, egzotyczne i wspaniałe. Węgry? Indie? Nowa Zelandia? Zakopane?
WODNIK (21 I - 18 II): Spokojnie - wszystko powoli się poprawia. Było, jak było, ale będzie cudownie.
RYBY (19 II - 20 III): Pasywny czas - spokoju i radości. Ciesz się wreszcie swoją wolnością!

JAKUB CIEKIEWICZ

Słońce w konstelacji Strzelca, zaćmienie solarne, nów księżyc - czas wielkiej przemiany! Wszystko, co dobre, dopiero się zaczyna!

DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: **WOJCIECH TACZANOWSKI** - prezes, **TOMASZ DOMALEWSKI** - wiceprezes, **ANTONI KOWALSKI** - wiceprezes, **CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI** - wiceprezes
tel. 422-07-12, fax 422-08-78

redaktor naczelny: **ANDRZEJ LENCZOWSKI**

tel. 619-92-55, fax: 619-92-75,

e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.

ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 641-36-39

Centrala: tel. 619-92-00

(łączy ze wszystkimi działami)

Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,

Sekretarz Redakcji: tel. 619-92-64

Dział Krajowy: tel. 619-92-41

Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93

Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44

Dział Kultury: tel./fax 619-91-27

Dział Miejski: tel. 619-92-60

Dział Sportowy: tel. 619-92-96

Ekspozytura:

MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,

tel./fax (0-41) 383-14-04

MYŚLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),

tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71

PROSZOWICE, Rynek 18,

tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

ODZIAŁY:**NOWY SĄCZ,** ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45**PODHAŁE,** ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18

NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72

OSWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86

Ekspozytura: CHRZANÓW, ul. Krakowska 21a, tel./fax (0-32) 623-84-57

OLKUSZ, ul. Rynek 20, tel./fax (0-32) 754-37-30

WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 873-12-90

ŻYWIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32

RZESZÓW, ul. Księża J. Jaluwego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479

Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-17) 85-22-478, tel. 85-22-386

Ekspozytura: DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72

KROSNO, ul. Stowackiego 4, tel./fax (0-13) 43-622-90

TARNÓW, ul. Legionów 2/4, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48

BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22

BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (I piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega

sobie prawo skracania

artykułów i kore-

spondencji oraz za-

opatrywania ich wla-

snymi tytułami. Artyku-

łów nie zamówionych

redakcja nie zwraca.

Prenumeratę krajową

przyjmują wszystkie

Oddziały Terenowe

RUCH S.A., zagra-

nicznicą RUCH S.A.

Oddział Warszawa, ul.

Towarowa 2



NAKŁAD KONTROLOWANY

WYKAZ KONTROLI OFERTY PRASY

Nadzieja dla kresowian

– Umowy republikańskie dawały wysiedlonym prawo do rekompensaty za pozostawione mienie ruchome i nieruchome. Rekompensata miała być oparta o cenę ubezpieczeniową lub szacunek rzeczoznawcy – mówi Leszek Reguła

(INF. WŁ.) – Wyrok Sądu Najwyższego otwiera wysiedlonym z Kresów Wschodnich drogę do dochodzenia roszczeń na drodze sądowej – mówi Leszek Reguła, prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Kresowian Wierzycieli Skarbu Państwa.

– Dodatkowo wczorajsza decyzja Sądu Najwyższego wzmacnia pozycję kresowian skarżących ministra spraw zagranicznych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Chcemy, aby NSA wydał orzeczenie, które zobowiązywałoby szefa dyplomacji do opublikowania w Dzienniku Ustaw umów republikańskich. Do tej pory Włodzimierz Cimoszewicz odmówił ich zamieszczenia, tłumacząc, że umowa zawarta w 1952 r. pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim anulowała te umowy. Jest to wyjątkowo pokreślenie wyjaśnienie, gdyż umowa z 1952 r. nawet jednym słowem nie wspomina o umowach republikańskich. Umowy te dawały wysiedlonym prawo do rekompensaty za pozostawione mienie ruchome i nieruchome. Rekompensata miała być oparta o cenę ubezpieczeniową lub szacunek rzeczoznawcy – mówi Leszek Reguła.

Prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Kresowian Wierzycieli Skarbu Państwa tłumaczy, że opublikowanie umów republikańskich jest bardzo ważne, ponieważ do tej pory sądy nie mogły uwzględniać ich przy wydawaniu wyroków, gdyż bez ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw umowy „nie wchodziły do obrotu prawnego”, a tym samym nie mogły być uwzględniane jako prawomocne akty prawne.

Leszek Reguła podkreśla, że w świetle postanowień umów republikańskich widać wyraźnie, że uchwalona przez Sejm tzw. ustawa zabużańska (o sposobie zaliczania wartości nieruchomości pozostawionych za granicą na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości lub opłat za wieczyste użytkowanie) stoi w jaskrawej sprzeczności z umowami republikańskimi. Dlaczego? – Ponieważ bez żadnego uzasadnienia ogranicza odszkodowanie za pozostawione i oszacowane mienie do 15 proc. jego wartości, ale w kwocie nie większej niż 50 tys. zł – mówi prezes Reguła.

Prawo o staranie – nic więcej

Ustawa zabużańska nie przewiduje możliwości uzyskania odszkodowania, lecz jedynie przyznaje prawo ubiegania się w przetargach o nieruchomości.

– Przyjęcie tego rozwiązania praktycznie uniemożliwia starania kresowian, gdyż zupełną fikcją byłaby próba wygrania przetargu, jeżeli ma się do dyspozycji stosunkowo niewielką kwotę. Sejm zatem, uchwalając tę ustawę, w rażący sposób naruszył umowy międzynarodowe, jak również konstytucję, ponieważ zastosował nowy rodzaj wywłaszczenia – przekonuje Leszek Reguła.

Kłody pod nogi

Nasz rozmówca twierdzi, że władze jak tylko mogą, rzucają kłody pod nogi kresowian. Przykładem mogą być coraz liczniejsze i surowsze wymagania, jakie stawia się poszkodowanym, aby udokumentowali prawa do majątków, z których zostali wypędzeni.

Kresowianie muszą np. udowodnić posiadanie nieruchomości za granicą we wrześniu 1939 r. Jeżeli ktoś przedstawi dokumenty np. z czerwca 1939 r., to nie zostaną one uznane. – Spełnić wszystkie wymogi stawiane przez ustawę będzie mogła jedynie niewielka grupa kresowian – mówi Leszek Reguła.

Ile będzie decyzji?

Do tej pory, jak dowiedzieliśmy się w biurze prasowym Ministerstwa Skarbu Państwa, wysiedleni z Kresów Wschodnich złożyli prawie 83 tysiące wniosków o odszkodowanie. W ciągu natomiast 13 lat wydano zaledwie 4119 decyzji i zaświadczeń będących podstawą do ubiegania się o odszkodowanie. Zdaniem prezesa Reguły, wydawanie kolejnych decyzji będzie przebiegało bardzo wolno. Szacuje on, że – o ile obowiązywała będzie tzw. ustawa zabużańska – do końca 2004 r. nie będzie ich więcej niż około 6 tys. (przede wszystkim ze względu na to, że prawidłowe udokumentowanie wniosków jest coraz trudniejsze).

– Kto będzie się starał o decyzję, narażał się na niemałe koszty, skoro jego szanse na dostanie czegośkolwiek, będą niemal żadne – mówi. I dodaje: – Próbuje się również w ustawie poddać weryfikacji wydane zaświadczenia mające zgodzić z rozporządzeniem Rady Ministrów z 31 sierpnia 2001 r. moc decyzji. Jest to kolejne naruszenie prawa, gdyż według kodeksu postępowania administracyjnego, istnieje osiem warunków, na mocy których można uchylić decyzję. Żaden z nich jednak nie przewiduje ustawowego uchylenia prawomocnej decyzji.

WŁODZIMIERZ KNAP

Część placówek nie złoży ofert w NFZ

Biały bunt

Porozumienie Zielonogórskie, zrzeszające lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej z ośmiu województw, zapowiedziało, że nie przystąpi do składania ofert w konkursie na świadczenia zdrowotne w 2004 roku. Zaś warszawskie placówki medyczne podlegające prezydentowi prawdopodobnie złożą oferty. Termin składania ofert w Narodowym Funduszu Zdrowia minął w piątek o północy.

Według lidera Porozumienia Zielonogórskiego Roberta Sapy, w województwach: śląskim, lubuskim, dolnośląskim, podlaskim, świętokrzyskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim nie złoży ofert ok. 80 proc. lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Lekarze zapowiedzieli, że nie chcą rozmawiać z dyrektorami oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia, a jedynie z centralą.

Członkowie porozumienia nie chcą zgodzić się na warunki zaproponowane przez fundusz. Jak tłumaczyli, m.in. nie są w stanie i nie chcą świadczyć całonocnej pomocy lekarskiej. Nie chcą się także zgodzić na to, by 10 proc. stawki, jaką mają otrzymywać od fun-

duszu na jednego pacjenta, przeznaczać na badania diagnostyczne. Wskazują, że fundusz może jednostronnie wypowiedzieć umowę w trakcie roku.

Wiceprezes NFZ ds. medycznych Andrzej Majewski powiedział PAP, że na razie fundusz czeka na wpłynięcie ofert. – Po analizie ofert, które wpłynęły, i oszacowaniu, jakie jest zabezpieczenie świadczeń zdrowotnych, zarząd podejmie decyzję, co robić dalej – dodał.

Warszawskie placówki medyczne podlegające prezydentowi prawdopodobnie złożą oferty na świadczenia zdrowotne w 2004 r. – zaapelował o to wczoraj prezydent Warszawy Lech Kaczyński, który nie krył jednak zbulwersowania postępowaniem funduszu i rządu.

Według prezydenta Warszawy, szpitale nie mogą sobie pozwolić na to, by nie otrzymywać pieniędzy w ogóle. Podkreślił jednak, że oferta funduszu jest zaniżona w stosunku do potrzeb o 40 procent. Apelując o składanie ofert, Kaczyński zaznaczył, iż czyni to w nadziei, że Narodowy Fundusz Zdrowia zaproponuje lepsze warunki.

(PAP)

Weryfikacja posła Jarmolińskiego

Przyjacielski sąd

Były poseł SLD (obecnie niezrzeszony) Stanisław Jarmoliński, który głosił w Sejmie „na dwie ręce” za nieobecnego kolegę, został pozytywnie zweryfikowany przez macierzyste koło Sojuszu w Nowym Targu. Wojewódzki rzecznik dyscypliny partyjnej Andrzej Jaeschke zapowiedział wczoraj, że jeśli podobną decyzję podejmie także Rada Powiatowa, to wystąpi o usunięcie Jarmolińskiego z szeregu partii.

– Pan Jarmoliński został ukarany już trzykrotnie. Dostał nagane od Komisji Etyki Poselskiej, został wyrzucony z klubu parlamentarnego, a wreszcie ukarał się sam – rezygnując z szefowania Radzie Powiatowej. Wielu członków koła mówiło: jak spojrzę mu w oczy, jeśli za kilka lat zostanie uniewinniony przez sąd – podkreślił przewodniczący Rady Miejskiej SLD w Nowym Targu Kazimierz Opoka.

Decyzja o pozytywnej weryfikacji posła Jarmolińskiego trafi teraz do Rady Powiatowej SLD, która ma dwa tygodnie na podjęcie własnej decyzji.

Senator Andrzej Jaeschke powiedział, że jeśli decyzja Rady Powiatowej będzie pozytywna, to wystąpi do Wojewódzkiego Sądu Partyjnego o wydanie orzeczenia o usunięciu Jarmolińskiego z partii. – W działalności politycznej trzeba się liczyć z politycznymi konsekwencjami. Poseł Jarmoliński nie działa w pojedynkę. To, co robi, rzutuje na całe SLD – zaznaczył Jaeschke.

Lider mazowieckiego SLD Józef Oleksy jest przekonany, że macierzyste organizacje Sojuszu, weryfikując pozytywnie posłów Jana Chaładaję i Stanisława Jarmolińskiego, głosujących w Sejmie na „cztery ręce”, nie lekcewały tego faktu. – Kto, które weryfikowało kolegów, kierowało się mniej tym incydentem, tak krytycznie ocenionym, a na pewno bardziej całościową oceną tych osób i ich dotychczasową działalnością – powiedział Oleksy.

(PAP)



■ **OTWARTA UNIA.** Drzwi do Unii Europejskiej powinny pozostać otwarte dla wszystkich państw zainteresowanych członkostwem i spełniających niezbędne kryteria – zgodzili się wczoraj premierzy państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej zgromadzeni na szczycie w Warszawie.

■ **PIENIĄDZE DLA CELNIKÓW.** Będą pieniądze dla celników przenoszonych na wschodnią granicę – poinformował wczoraj dyrektor departamentu organizacji służby celnej w Ministerstwie Finansów Leszek Jasiun. Chodzi o zwrot kosztów transportu przenoszonych celników, zapewnienie im mieszkań i miesięcznych odpraw na zagospodarowanie się. Nie wierzy w to szefowa Federacji Związków Zawodowych Służb Celnych Iwona Foła.

■ **WYMIANA INFORMACJI.** Wymianę informacji o wypadkach, ich szczegółowej lokalizacji oraz przyczynach zakłada podpisane wczoraj w Warszawie „Porozumienie o współpracy na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego” między policją a Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA). Służby drogowe będą przekazywać policji mapy powiatów z sieciami dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych; plany skrzyżowań dróg krajowych i np. dane o średnim dobowym natężeniu ruchu na poszczególnych odcinkach dróg. W zamian drogowcy otrzymają od policji m.in. informacje o zdarzeniach drogowych oraz o lokalizacji miejsc, uważanych przez nią za szczególnie niebezpieczne.

■ **PRZEMYT ŚMIECI.** Z nietypowym przemysłem spotkali się wczoraj celnicy i Straż Graniczna z Olszyny w Lubuskim. W jednej z ciężarówek, która wjeżdżała z Niemiec do Polski nie znaleźli zgłoszonych do odprawy celnej mebli, lecz śmieci – poinformowała rzeczniczka prasowa Izby Celnej w Rzepinie. Sprawą na polecenie prokuratora zajęła się Straż Graniczna.

Redaktorzy wydania:
Marek Długopolski
Jarosław Kostrzewa

Bliżej sprawiedliwości

Dokończenie ze str. 1

Nie ulega natomiast kwestii, że umowy nie zostały nigdy opublikowane. W maju tego roku Naczelny Sąd Administracyjny wydał orzeczenie stwierdzające, że publikacja jest obowiązkiem władz – powinien zrobić to premier na wniosek ministra spraw zagranicznych. Sąd Najwyższy podzielił pogląd NSA; między innymi z faktu nieogłoszenia umów drukami SN wywodzi konieczność nie tyle wprost zwrotu wartości pozostawionego mienia, ile odszkodowania za nie. Drugim powodem są dotychczasowe próby prawnego rozwiązania problemu Zabuzan.

– Od września 1997 r. działa nowa konstytucja, która przyznaje odszkodowanie za niezgodne z prawem działanie władzy publicznej. Sąd Najwyższy nie jest jednak władny stwierdzić, czy normatywne działania władzy od dekretu o reformie rolnej po ustawę z 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w sposób nienależyty realizowały prawo do odszkodowania. Potrzebny jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, że takie czy inne postanowienie ustaw jest niezgodne z konstytucją – stwierdził uzasadniający wczorajsze orzeczenie sędzia SN Gerard Bieniek.

I tu okazało się, że według Sądu Najwyższego, zeszlóroczny wyrok trybunału, pozornie niekorzystny dla Zabuzan, bo nie stwierdzający konieczności publikowania umów republikań-



Sędzia Gerard Bieniek (w środku na drugim planie) i mecenas Marcin Janowski (na pierwszym planie) w Sądzie Najwyższym w Warszawie, gdzie ogłoszono wyrok w sprawie dotyczącej roszczeń odszkodowawczych Zabuzan
Fot. Tomasz Gzell (PAP)

skich – działa jednak na rzecz wysiedlonych. Trybunał uznał bowiem, że sprzeczne z konstytucją jest wyłączenie niektórych nieruchomości rolnych skarbu państwa spod przetargów, do których mogłyby stawać Zabuzanie mający wówczas prawo do upustu cenowego równego wartości nieruchomości pozostawionych na kresach.

– Ustawodawca wydając ten przepis ograniczył możliwość realizacji prawa do ekwiwalentu za mienie, a za to można domagać

się odszkodowania za bezprawne działanie władzy. Trzeba tylko zrobić ten pierwszy krok – poradził sędzia Bieniek.

Advokat Roman Nowosielski, reprezentujący przed sądami wielu Zabuzan, nie chciał powiedzieć wprost, czy jego klienci będą teraz masowo zgłaszać się do sądów powszechnych w wyroku trybunału w jednej, a Sądu Najwyższego w drugiej ręce. – Poczekamy na pisemne motywy orzeczenia – mówił wymijająco. Przyznał jednak, że wyrok otwiera drogę do żądań odszkodowawczych, jeśli nawet nie do zwrotu wartości dobytku pozostawionego na kresach.

– A wartość szkody to wartość majątku – podsumował mecnas.

Wyrok Sądu Najwyższego to także wytyczna dla Naczelnego Sądu Administracyjnego, który 12 grudnia rozpoczyna skargę Zabuzan na bezczynność ministra spraw zagranicznych. Chodzi o zmuszenie ministra do złożenia wniosku o opublikowanie umów republikańskich. Podobną sprawę NSA rozpatrywał już w maju, oddalił ją jednak z uwagi na niewłaściwego adresata – Zabuzanie złożyli wówczas skargę na premiera. NSA uznał jednak wówczas, że spełnione są wszystkie – łącznie z ratyfikacją – przesłanki do publikacji umów i wypłaty odszkodowań – tylko skargę trzeba skierować przeciw szefowi dyplomacji.

JOANNA BARAŃSKA

Najgorszy premier

Według sondaży, 70 proc. Polaków jest niezadowolonych, że Leszek Miller stoi na czele rządu

70 proc. Polaków jest niezadowolonych z tego, że na czele rządu stoi Leszek Miller (o 7 pkt więcej niż w październiku). 51 proc. źle ocenia rząd Millera (wzrost o 4 pkt), a 77 proc. negatywnie ocenia pracę rządu (wzrost o 5 pkt) – wynika z listopadowego sondażu CBOS.

Największy spadek ocen pozytywnych odnotował w listopadzie premier. Millera na stanowisku premiera akceptuje 15 proc. badanych przez CBOS (spadek o 5 pkt). Również 15 proc. jest wobec niego obojętna. Jak podkreślono w sondażu, są to najgorsze notowania Millera od momentu objęcia przez niego władzy i najgorsze oceny premiera polskiego rządu w historii III RP.

Również najgorszy wynik od początku swojej działalności osiągnął w listopadzie cały rząd, dla którego poparcie deklaruje tylko

17 proc. badanych (o 1 pkt mniej niż miesiąc temu). 28 proc. ankietowanych ma do rządu stosunek obojętny. Jest to nie tylko najgorszy wynik w historii tego rządu, ale też jeden z najgorszych w historii wszystkich poprzednich gabinetów III RP.

W listopadzie pogorszyły się też opinie o dotychczasowych dokonaniach rządu. Tylko 13 proc. badanych (spadek o 1 pkt) ocenia je pozytywnie, 10 proc. nie ma w tej sprawie zdania. Są to najgorsze oceny pracy rządu Millera, jakie rząd od ponad pół roku za swoją działalność uzyskuje, niższe oceny niż otrzymały wszystkie poprzednie gabinety III RP.

Badanie przeprowadzono 7-10 listopada 2003 roku na próbie losowej 1088 dorosłych mieszkańców Polski.

(PAP)



Szef komisji śledczej Tomasz Nałęcz i szefowa gabinetu politycznego premiera, była wiceminister kultury Aleksandra Jakubowska
Fot. Tomasz Gzell (PAP)

Obrażona minister

**Aleksandra Jakubowska
nie pamięta rozmów z prezesem TVP,
a afera Rywina jej nie interesowała**

(INF. WL.) - *Od 9 miesięcy jestem obrażana przez pana i niektórych innych członków komisji. Wyrok już zapadł - powiedziała wczoraj posłowi Zbigniewowi Ziobrze z PiS Aleksandra Jakubowska, szefowa gabinetu politycznego premiera, była wiceminister kultury, przesłuchiwana po raz szósty w związku z aferą Rywina. Zapewniła, że ta afera „w ogóle jej nie interesowała”.*

Jakubowska tym razem zeznawała przed sejmową komisją śledczą „tylko” przez pięć godzin. Mimo to kilkakrotnie dała wyraz emocjom i podkreśliła, jak bardzo czuje się dotknięta sugestiami członków komisji, że gdyby nie ona, Lew Rywin nie mógłby złożyć Agorze korupcyjnej propozycji „kupna” Ustawy o radiofonii i telewizji. Dlatego już po zeznaniach zdecydowała się wygłosić „ostatnie słowo”. - *Może być tak, jak prorokuje w wywiadzie dla tygodnika „Przekrój” poseł Ziobro, że będę obłożona infamią i zniknę ze sceny politycznej. Ale jeśli tak się stanie, to będzie dobrze dla Aleksandry Jakubowskiej. Bo jeśli działalność na rzecz ogółu, a nie w interesie jednej spółki, dyskredytuje polityka, to ja nie chcę w takiej polityce uczestniczyć - oświadczyła. Dodała też, że wierzy w prokuraturę i sądy.*

Pytana przez Jana Rokite, dlaczego podczas kolacji w Pałacu Prezydenckim 14 marca br. nie zainteresowała się pokazaną wtedy po raz pierwszy uczestnikom tego spotkania notatką Rywina do Aleksandra Kwaśniewskiego, zapewniała, że afera Rywina wówczas jej nie interesowała. Kiedy poseł nie dowierzał, przypominając, że jej prace nad autopoprawką rządu do ustawy o radiofonii i telewizji były już wtedy przedmiotem badania komisji śledczej i prokuratury, Jakubowska stwierdziła: - *Afera Rywina to równoległy świat, który nie ma ze mną nic wspólnego. Zapewniła, że nie zainteresował jej nawet fakt, iż w notatce Rywina do prezydenta pada nazwisko Roberta Kwiatkowskiego, prezesa TVP. - A co mnie Kwiatkowski obchodzi? - zapytała.*

Szefowa gabinetu politycznego premiera nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego w materiałach, jakie ma komisja, znajduje się kilka wykluczających się zapisów z Ustawy o radiofonii i telewizji, skoro rzekomo w lipcu ubiegłego roku osiągnięto już kompromis z nadawcami prywatnymi. Zapewniła, że chodzi jedynie o różne warianty, wersje równoległe przepisów, co nie zmienia faktu, iż do pewnych zapisów ustawy - np. dotyczących tantiem i dekoncentracji - była od początku przekonana.

- *Miałabym nieśmiało uważać, by komisja również zajęła się badaniem procesu legislacyjnego w Sejmie, ponieważ filary kompromisu zawartego przez rząd w Sejmie zostały zniszczone. Lew Rywin mówił o możliwości swoich działań również na terenie Sejmu i Senatu - powiedziała. Prosiła też przewodniczącego komisji Tomasza Nałęcza, by „nie przeceniał jej wpływu na mężczyzn”. - *Urastam do rangi femme fatale - oświadczyła, wyjaśniając, że nie zmusiła ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego do tego, by wprowadził autopoprawkę na posiedzenie rządu 23 lipca ub.r. Zdaniem minister, jej ówczesny przełożony nie zgłosił też do tej ustawy podczas owych obrad rządu „votum separatum”, jak zeznał przed komisją. - *Jeśli pan sugeruje, że to ja zmusiłam Waldemara Dąbrowskiego do wniesienia tej autopoprawki na rząd, to jest to dla niego upokarzające - oświadczyła posłowi Nałęczowi.***

Aleksandra Jakubowska nie potrafiła także wyjaśnić powodu swych częstych rozmów telefonicznych z Kwiatkowskim 15 lipca 2002 r., czyli w dniu, w którym Rywin po raz pierwszy złożył korupcyjną propozycję prezes Agory Wandzie Rapańczyńskiej. Z billingów prezesa TVP wynika jednak, że rozmowy były krótkie, komisja natomiast nadal nie ma billingów telefonów samej Jakubowskiej.

Aleksandra Jakubowska ufa tylko swoim materiałom, bo prosiła o komentarz do innego dokumentu oświadczyła: - *Nie będę się opierać na dokumentach dostarczonych przez Agorę.*

Minister nie potrafiła też wyjaśnić sprzeczności w swych oświadczeniach, więc powiedziała, że dla posła Ziobry „wszystko jest ważne, kapitalne i fundamentalne”. Dodała, że ma dla niego informację dzienną Komendy Głównej Policji z 15 lipca 2002 r., że tego dnia popełniono 23 przestępstwa gospodarcze i poseł „może sobie jeszcze jedno przestępstwo z tego dnia wybrać”. Ziobro uznał to za kpiny z komisji.

Posłowie mają już około 40 tysięcy stron zeznań świadków. Nadal nie zdecydowali jednak, czy do grona przesłuchiwanego dołączy prezydent Aleksander Kwaśniewski. Przełożono też zapowiedziane na wtorek głosowanie w sprawie zwrotu się o billingi Leszka Millera, Marka Wagnera i Aleksandra Prokysa, bo poseł Rokita wybiera się tego dnia na ważne spotkanie z przedstawicielami CDU w Mediolanie.

(EL)

Internetowa pokusa

Na polecenie szefów niektórych urzędów w służbowych komputerach blokuje się dostęp do najpopularniejszych stron w sieci

Dokończenie ze str. 1

W Urzędzie Miasta Krakowa też nie założono żadnych blokad. - *Przyjeliśmy zasadę, że pracują tu odpowiedzialni ludzie - stwierdził Piotr Malcharek, wicedyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru. Zaufanie zaufaniem, ale i tak jest prowadzony monitoring tego, kto i gdzie surfuje po Internecie. Było już kilka upomnień.*

Piotr Niezabitowski, szef informatyków w Urzędzie Miasta Nowego Sącza, przyznaje, że są tam stosowane blokady słownikowe (np. takich słów, jak sex czy seks), które uniemożliwiają dostęp do niektórych stron internetowych (np. zawierających treści erotyczne i pornograficzne).

- *Gdybyśmy chcieli powszechnie zakładać blokady, to musieliśmy zostawić tylko dostęp do stron Sejmu czy ministerstw - mówi Piotr Niezabitowski - a wykluczilibyśmy dostęp do stron np. związanych z ochroną środowiska czy Unią Europejską. Administrator sieci może skontrolować każdy ruch użytkownika sieci, łącznie z treścią przesyłanych e-maili (na polecenie przełożonych konkretnego pracownika), ale do tej pory nie mieliśmy sytuacji, która wymuszała by aż takie działania. Za bieżącą kontrolę sposobu, w jaki urzędnicy korzystają z Internetu odpowiadają dyrektorzy wydziałów i to do nich - po konsultacji z administratorem sieci - należy decyzyja o ewentualnym zwróceniu uwagi na nieprawidłowości.*

Także Małgorzata Mróz, sekretarz gminy Wierchosławice, zapewnia nas, że sieć informatyczna jest na stałym podglądzie. - *Nie mamy żadnych przypadków wejść na nieodpowiednie strony - stwierdziła stanowczo. - Najczęściej nasi urzędnicy wchodzą na stronę Urzędu Wojewódzkiego oraz na witryny związane z funduszami europejskimi.*

Wszystko można ominąć

Kontrola kontrolą, ale okazuje się, że urzędnicy i tak często korzystają z Internetu i poczty elektronicznej nie tylko do celów służbowych. Wielu pracowników przy śniadaniu lub porannej kawie przegląda najpopularniejsze serwisy informacyjne. - *Każdą blokadę można ominąć - powiedział nam jeden z urzędników. - Trudno zrozumieć, że blokowane są jakieś strony, gdy takie same informacje można ściągnąć z innych, których blokada już nie dotyczy. Skutek jest taki, że urzędnicy tracą na to więcej*

Internet stanowi sporą pokusę. Potrafi oderwać od pracy nawet najważniejszych urzędników państwowych. Wice-marszałek Donald Tusk został przyłapany przez dziennikarzy, gdy zamiast przysłuchiwać się obradom Sejmu, które prowadził, dyskretnie oglądał na komputerze transmisję meczu. Innym razem reporterzy spostrzegli, że marszałek usiłuje odprężyć się przeglądając zawartość portalu onet.pl. Miał szczęście, bo akurat na sali nie się nie działo i poza dziennikarzami nikt nie zauważył, że Donald Tusk zajmuje się czymś innym niż praca.

Większego pecha miała młoda urzędniczka z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecz-



Podczas jednej z sesji Rady Miasta Krakowa

Fot. Anna Kaczmarz

TYLKO RAZ UŻYWALI LAPTOPÓW

Radni województwa i radni miasta Krakowa od niedawna korzystają ze służbowych laptopów. W notebookach radnych wojewódzkich zablokowano wszystko, co tylko się dało, by nie doszło do „zawierania” komputera. Uaktywniono nawet tzw. opcję rodzinną, która uniemożliwia ściąganie z Internetu stron erotycznych. Radni nie mogą też zainstalować sobie dodatkowych gier (mają np. kierki) ani nawet najnowszego programu antywirusowego - na wszystko musi zgodzić się Urząd Marszałkowski.

czasu, bo muszą wykombinować, jak ominąć blokady.

Urzędnicy często uczestniczą także w dyskusjach prowadzonych w Internecie. Elektroniczna poczta służy nie tylko do przesyłania urzędowych dokumentów, ale także do przekazywania słownych i rysunkowych dowcipów czy krótkich filmików.

Seks, filmy, sms i tapety erotyczne

Przedstawiciele Onetu - jednego z najpopularniejszych portali internetowych - przyznają, że najbardziej jest on obłożony w godzinach od 9 do 14. Są pewni, że ma to związek z godzinami pracy obowiązyującymi w urzędach i w większości dużych firm. W godz. 14 - 16 ruch się zmniejsza, natomiast duża liczba użytkowników powraca wieczorem, ale już nie w takiej skali, jak rano i przed południem.

- *To oczywiste, że w pracy wszyscy mają najłatwiejszy dostęp do Internetu. Staramy się to wykorzystywać, dlatego wszelkie czaty, czyli internetowe rozmowy*

z politykami, sportowcami czy gwiazdami ekranu planujemy właśnie w okolicach południa - mówi Paweł Respondek z Onet.pl

Onet - pod względem liczby odsłon stron internetowych - znajduje się w czołówce europejskich portali. Miesięcznie firma notuje około miliarda wejść na strony o najróżniejszej tematyce. Nie chce jednak podać liczby użytkowników surfujących po Internecie w godzinach szczytu. Wiadomo, że najczęściej odwiedzane strony to serwisy wiadomości, sport, film i muzyka. Wielkim powodzeniem cieszą się też strony niektórych gazet, popularna jest zwłaszcza gala.onet.pl. Użytkownicy często korzystają też z wyszukiwarki - z danych zamieszczonych na głównej stronie portalu wynika, że najczęściej wpisywanymi słowami są: seks, filmy, sms i tapety erotyczne.

W Interii ruch zaczyna się o 8 rano. Miesięcznie na strony portalu wchodzi ponad 400 milionów osób. Najwięcej odsłon

- grubo ponad milion - przypada codziennie na godzinę 14.

- *Przypuszczalnie wynika to z faktu, że o tej porze pracownicy, którzy wykonali już swoje główne obowiązki, robią sobie małą przerwę w pracy - mówi Mariusz Kuziak, szef Działu Marketingu w portalu Interia.pl. - Ruch się zmniejsza po godzinie 15, kiedy większość ludzi wychodzi z pracy.*

Użytkownicy Interii najczęściej korzystają z wyszukiwarki i poczty elektronicznej, odwiedzają także serwisy informacyjne, strony rozrywkowe oraz czaty.

Godzina 14 jest również godziną szczytu w najstarszym polskim portalu internetowym - Wirtualnej Polsce. Miesięcznie firma notuje ponad 943 miliony odsłon. Codziennie między godz. 13 a 16 strony wp.pl odwiedzają około 2,3 mln użytkowników na godzinę. Najczęściej otwierana jest strona główna, poczta, wiadomości, wyszukiwarka oraz czaty.

MARIA WILCZEK-KRUPA
GRZEGORZ SKOWRON

INTERNET TO POKUSA

nej. Była zatrudniona przy obsłudze rządowego programu „Pierwsza praca”, jednak zamiast pomagać bezrobotnym absolwentom w znalezieniu zatrudnienia, wolała buszować po Internecie. Najchętniej prowadziła rozmowy w tzw. grupach dyskusyjnych. Mimo że występowała pod pseudonimem („Be_ata”), nie była anonimowa. Jej komputer pozostawiał ślad w postaci adresu serwera ministerstwa: „Ipraca.gov.pl”. Dzięki temu rozmówcy wiedzieli, z kim dyskutują.

Fakt, że urzędniczka zamiast zajmować się swoimi obowiązkami, poświęcała czas

na zabawę, zdenerwował uczestników rozmowy. „Niu-niu - weź się za szukanie pracy dla absolwentów, a nie za bujanie się po forum w godzinach pracy ze służbowego kompa i adresu. Na co ja k... podatki płacę?” - grzmiał jeden z rozmówców dziewczyny. Ta w odpowiedzi bez ogródek oświadczyła, że nie zamierza oświadczyć, że nie zamierza oświadczyć palcem, aby pomóc bezrobotnym. „Kiciuś, odbito ci? Podatki płacisz właśnie na mnie i szalenie mi dobrze z takimi frajerami. A jak ci się coś nie podoba, to nie płuć - ja nie zbiednieję. A nieudacznikom, takim jak ty, ucale nie mam ochoty szukać pracy - niech sa-

mi to robią, zamiast tłuć się po forach”.

Urzędniczka sprawiała wrażenie osoby świetnie bawiącej się całą sytuacją. „Naprawdę dostarczasz mi sporo zabawy i urozmaicenia w szarym urzędniczym życiu” - żartowała, gdy kolejna osoba wyrażała swoje oburzenie.

Ministerstwo zostało zalane morzem e-maili ze skargami na zachowanie pracownicy. W resorcie rozpoczęło się dyskretnie dochodzenie. Po kilku nastu dniach informatycy ustalili, z którego komputera korzystała „Be_ata”. Raport na temat jej zachowania dotarł do samego ministra Jerzego Hau-snera. Urzędniczkę zwolniono z pracy.

(YAN)

Konkurs o ordynacjach wyborczych

Trudne pytania

(INF. WL.) Od kiedy kobiety w Stanach Zjednoczonych mogły głosować i co to są okręgi pewne – to tylko dwa z 30 pytań, na jakie musieli odpowiedzieć uczestnicy I etapu konkursu „Ordynacja wyborcza i jej wpływ na jakość demokracji”.

Do konkursu zgłosiło się 77 uczniów z sześciu krakowskich szkół ponadgimnazjalnych. Zdecydowaną większość stanowili chłopcy, co potwierdza, że dziewczęta mniej interesują się polityką.

Uczniowie chętnie zgłaszały się do tego konkursu, choć mówili, że mieli trochę za mało czasu na przygotowanie się do testu, bo zbyt późno dowiedzieli się o tym konkursie – mówi

Ewa Mikołajska ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, która opiekowała się uczniami rozwiązującymi test w VII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. O tym, że test nie należał do najłatwiejszych, świadczy to, że w tej szkole największą zdobytą liczbą punktów to 26 – przy maksymalnych 30. Aby zakwalifikować się do II etapu, który odbędzie się w grudniu, trzeba było zdobyć 60 proc. punktów; udało się to 18 uczniom.

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Obywatelska Polska – Ruch Jedenastego Czerwca, przy wsparciu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Agencji Informacyjnej Penetrator. (GS)

Prace na „zakopiance”

Wycinka drzew

(INF. WL.) Od poniedziałku do środy na „zakopiance” w Stróży będą znaczne utrudnienia w ruchu. Na pocieszenie dla kierowców – dziś kończą się ograniczenia na odcinku pomiędzy Głogoczowem a Jawornikiem.

Utrudnienia w Stróży będą spowodowane wycinką drzew pod budowę drogi ekspresowej. Na odcinkach od 50 do 100 metrów wprowadzany będzie ruch wahadłowy (raz jednym, raz drugim pasem), a na czas przewracania drzew mo-

że być wstrzymywany całkowicie.

Dziś natomiast kończą się utrudnienia na modernizowanym odcinku „zakopianki” pomiędzy Głogoczowem a Jawornikiem. Roboty miały się tam zakończyć dopiero w lipcu przyszłego roku, ale wykonawca zdecydował je przyspieszyć. Pozostały jeszcze do wykonania prace wykończeniowe (np. malowanie barier czy obsianie poboczny trawą), ale nie będą one wymagały ograniczania ruchu. (GEG)

Tragedia na przejściu

Dwie dziewczynki zginęły w Kalwarii

(INF. WL.) Dwie siostry, w wieku 6 i 9 lat, zginęły wczoraj na przejściu dla pieszych w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Do zdarzenia doszło na drodze krajowej 52, pół kilometra od kalwaryjskiego rynku. Według wstępnych ustaleń policji, kilka minut po godz. 13 dwie siostry przechodziły na drugą stronę drogi. Prawdopodobnie weszły na jezdnię, gdy kierowca samochodu jadącego od strony Wadowic zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Kierowca nadjeżdżającej z drugiej strony ciężarówki, który mógł nie dostrzec dzieci, nie zatrzymał się. Potrącone przez ciężarówkę siostry zmarły mimo reanimacji prowadzonej przez ekipę karetki pogotowia.

Jak podała policja, kierowca ciężarówki, mieszkaniec gminy Kalwaria, był trzeźwy. (GM)

Wyłudzone ubezpieczenia

Wyłudzenie blisko 400 tys. zł z kasy rzeszowskiego PZU zarzuciła prokuratura byłej pracownicy tej instytucji 33-letniej Annie M. – poinformował wczoraj rzeszowski prokurator rejonowy Krzysztof Piękoś.

Anna M., pracująca jako operator systemu informatycznego w rzeszowskim PZU, miała wprowadzać do bazy danych nieprawdziwe informacje lub zmieniać już istniejące, na mocy których klientom należał się częściowy zwrot ubezpieczenia. W rzeczywistości pieniądze trafiały do jej kieszeni. Jednorazowo były to kwoty od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. Zarzuty obejmują okres od lipca 1999 do maja br. Ponadto kobieta podejrzana jest o fałszowanie dokumentów i poświadczanie w nich nieprawdy.

Podczas przesłuchań przyznała się do części zarzucanych jej czynów. (PAP)

Prokurator chce uniewinnienia oskarżonego o zabójstwo

Obrona niekonieczna?

(INF. WL.) Krakowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę 25-letniego mężczyzny skazanego nieprawomocnie na 5 lat więzienia za zabójstwo w warunkach przekroczenia obrony koniecznej. Sprawa jest niecodzienna, bo prokurator domaga się nie zastrzeżenia kary, lecz uniewinnienia oskarżonego.

Na wczorajszej rozprawie, choć prokurator i obrońca zgodnie domagali się uchylecia arestacji wobec oskarżonego, sąd zdecydował utrzymać ten środek zapobiegawczy, m.in. ze względu na fakt, że za tydzień odbędzie się kolejna rozprawa, podczas której na temat stanu zdrowia oskarżonego wypowiedać się będzie psycholog.

Policjant jako pasażer

Kierowcy busów ukarani za łamanie prawa



Policjanci skontrolowali 612 pojazdów

Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Zakończone w Małopolsce kilkuniedniowe kontrole pasażerskich mikrobusów oraz lokalnych autobusów potwierdziły, że ich kierowcy jeżdżą niezgodnie z przepisami i zabierają oraz wysadzają pasażerów w miejscach przypadkowych, często niebezpiecznych. Na 30 kierowców nałożono grzywny w łącznej wysokości 52 tys. zł, zatrzymano 64 dowody rejestracyjne.

Kontrole przeprowadzały nie tylko oznakowane patrole, ale przede wszystkim nieumundurowani policjanci, którzy wsiadali do busów jako pasażerowie i później rozliczali kierowców z wykroczeń popełnionych na trasie.

Skontrolowano 612 pojazdów; wykryto 51 przypadków naruszenia Ustawy o transporcie drogowym oraz 185 wykroczeń drogowych. Te pierwsze dotyczyły przede wszystkim braku wymaganych dokumentów, nieprawidłowości związanych z użytkowaniem tachografów oraz niestosowania się do obowiązku zabierania lub wysadzania pasażerów na wyznaczonych przystankach.

W 81 pojazdach ujawniono zły stan techniczny oraz niestosowanie się do znaków i sygnałów drogowych, a także przewóz nadmiernej liczby pasażerów. Z tego powodu zatrzymano 64 dowody rejestracyjne oraz jedno prawo jazdy. (MADE)

W bieszczadzkich lasach

Polował księżę

(INF. WL.) Ponad 60 myśliwych z Niemiec i Francji polowało w tym roku na jelenie w lasach Bieszczadów. Przyjechali również Belgowie, Włosi, Hiszpanie i Szwajcarzy. Skończyło się już rykowisko, czyli okres godowy, ale sezon polowań na byki jelenia jeszcze trwa.

Wśród gości byli arystokraci, m.in. 73-letni książe Michał Sapieha, pochodzący z linii Sapiehów Kodeńskich, który na stałe mieszka w Belgii. Arystokrata polował w okolicach Stuposian.

– Księżę swoją łowiecką biografiją mógłby obdzielić kilku aktywnych myśliwych. Polował na wszystkich kontynentach, ale najbardziej ceni łowy podczas rykowiska w Bieszczadach – mówi Edward Marszałek, specjalista ds. informacji w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. – Podkreślał, że nasze polowania są bardzo dobrze zorganizowane.

Tym razem towarzyszem łowów Sapiehy był Jean-Louis Bosteels, słynny adwokat i skarbnik elitarnego Royal Saint-Hu-

bert Club de Belgique, który polował w Polsce po raz szósty, ale po raz pierwszy w Bieszczadach.

Za największy, ważący ponad 9 kilogramów wieniec, niemiecki myśliwy zapłacił ponad 4 tysiące euro. – Zapewniamy kompleksową obsługę myśliwych zagranicznych. Prawie wszyscy wyjechali stąd usatysfakcjonowani – mówi Jacek Niemczyk z Biura Polowań „Bieszczady”, działającego przy krośnieńskiej RDLP. (SUB)

■ **HONOROWY KONSULAT.** Honorowy konsulat Ukrainy otwarto wczoraj w Rzeszowie. Konsulem honorowym został współzałożyciel i współwłaściciel krośnieńskiej firmy Nowy Styl Jerzy Krzanowski.

■ **ZORZA POLARNA NAD PODHALEM.** Przez 40 minut, między godz. 21.40 a 22.20, w obserwatorium astronomicznym na Kasprowym Wierchu obserwowano zorzę polarną. Można ją było także dostrzec z Nowego Targu. Czerwona, delikatna poświata była dobrze widoczna na pełnym gwiazd niebie w formie dwóch smug po stronie zachodniej i wschodniej. Jak mówi obserwator dyżurny z Kasprowego – tego rodzaju zjawiska związane z aktywnością słoneczną, widoczne są na Podhalu dość rzadko. Jednak przed dwoma laty jedna z ochotniczych straży pożarnych na Orawie wyjechała na poszukiwanie pożaru, który spowodował na niebie czerwona łuna. Interwencja była niepotrzebna, gdyż łuna okazała się zorzą polarną. (KS)

■ **PODEJRZANY O MOLESTOWANIE.** Na 3 miesiące aresztował Sąd Rejonowy w Myślenicach 60-latek podejrzany o kazirodztwo. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat więzienia. Według prokuratury, zgromadzony dotychczas materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo, że mieszkanie jednej z miejscowości powiatu myślenickiego od kilku lat wykorzystywał seksualnie swoją chorą siostrę. Jak powiedziała „Dziennikowi” prok. Mirosława Kalinowska-Zajdak, rzeczniczka krakowskiej Prokuratury Okręgowej, prowadzone postępowanie przygotowawcze ma na wyjaśnić okoliczności przestępstwa. (STRZ)

■ **ZMARŁ HENRYK WIŚNIEWSKI.** W nocy z czwartku na piątek zmarł Henryk Wiśniewski, dziennikarz, długoletni redaktor naczelny krakowskiego czasopisma „Wieści”. (SUB)

www.tui.krakow.pl



Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Tunezja, Maroko, Dominikana, Kuba, Meksyk, Kenia, Mauritius, Tajlandia, Singapur, Bali, Malediwy, Seszele, Sri Lanka, Austria, Francja, Włochy, Słowacja, Szwajcaria i inne

BIURO TUI tel. 431-15-53, 431-11-20 UL. ŚW. MARKA 11A



miejskie przedsiębiorstwo energetyki ciepłej s.a. w Krakowie

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A. w Krakowie, wykorzystując sprzyjające warunki pogodowe, przeprowadzi w dniu 24.11.2003 roku rozruch przepompowni Wola Duchacka.

Uruchomienie przepompowni usprawni dostawę ciepła do południowego rejonu Krakowa i wpłynie na niezawodne funkcjonowanie systemu ciepłowniczego. Wykonanie prac spowoduje w ww. dniu zakończenia w dostawie ciepła do południowej części miasta.

MPEC S.A. przeprasza za wystąpienie utrudnień.

Straw: Turcja powinna jak najszybciej zostać członkiem UE

Uciec do Europy

Po czwartkowych zamachach w Stambule – w których zginęło co najmniej 27 osób – Wielka Brytania przekonuje, że Turcja powinna możliwie szybko wstąpić do Unii. Do Stambułu udał się szef brytyjskiej dyplomacji Jack Straw.

Brytyjski minister spraw zagranicznych powiedział, że Wielka Brytania jest jeszcze bardziej zdecydowana w kwestii członkostwa Turcji w Unii Europejskiej. Jack Straw stwierdził, że poszerzenie wspólnoty o Ankarę powinno nastąpić „tak szybko, jak to możliwe”.

Krwawe zamachy w Stambule nie wpłyną na kalendarz kandydatury Turcji do Unii Europejskiej, o której postępowaniu Unia ma wypowiedzieć się do końca przyszłego roku – poinformował wczoraj rzecznik Komisji Europejskiej.

– Kalendarz jest jasny: Komisja przedstawi jesienią przyszłego roku raport oceniający postępy Turcji i na tej podstawie Rada UE wypowie się w grudniu 2004 roku – podkreślił rzecznik.

Tureckie władze liczą się z możliwością dalszych zamachów w Stambule, bo odwołały wszystkie urlopy policjantów i oddziałów żandarmerii w mieście.

Również brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegło przed możliwością kolejnych zamachów terrorystycznych w Turcji.

Dwu zamachowców-samobójców, którzy w czwartek dokonali krwawych zamachów bombowych w Stambule, było Turkami – podał we wczorajszym wydaniu turecki dziennik „Hurriyet”. Gazeta pisze też, że w Stambule zatrzymano siedem osób, podejrzanych o udział w atakach. (PAP)



Turecka flaga narodowa z żałobną wstążką zwisa z pustego budynku niedaleko brytyjskiego konsulatu w Stambule. Fot. PAP/AP

Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) Bulent Aliriza.

– Ataki na zachodnie cele w Stambule, następujące zaraz po zamachach bombowych na synagogi, potwierdzają, że Turcja została wciągnięta do wojny między islamskimi promotoremi dżihadu a Zachodem – ocenił ekspert waszyngtońskiego

Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) Bulent Aliriza. – Jest to kolejne tragiczne ukazanie faktu, że wojna z terroryzmem nie jest starciem cywilizacji, lecz raczej walką wewnątrz świata islamskiego między ekstremistami, którzy dążą do wypaczenia islamu, tak by stał się uzasadnieniem teokracji opartej na ich wąskim purytańskim światopoglądzie, a wysiłkiem na rzecz modernizacji islamu – powiedział inny ekspert CSIS Anthony Cordesman. (PAP)

– Debata miała się odbyć w przyszłym tygodniu, ale została usunięta z porządku obrad – przyznał rzecznik belgijskiego MSZ Patrick Herman. Dodał, że ma to związek z „niepokojami” wyrażanymi ostatnio przez współpracujących w Belgii socjalistów. Zdaniem Hermana, odłożenie debaty, nie oznacza, że

Zemsta za Niceę

Parlament Belgii opóźnia ratyfikację traktatów akcesyjnych

– czyli izba niższa belgijskiego parlamentu, nieoczekiwanie postanowiła odłożyć na później debatę w sprawie ratyfikacji traktatów akcesyjnych. To forma nacisku na własny rząd oraz na kraje kandydujące do Unii – głównie na Polskę, żeby zrezygnowała z walki o nicejski system głosowania.

Jak dowiedział się „Dziennik”, debatę ratyfikacyjną postanowili odłożyć socjaliści. W ten sposób chcą przekonać rząd premiera Guya Verhofstadta, by ten domagał się od Komisji Europejskiej twardszego kursu wobec krajów, które spóźniają się w przygotowaniu do członkostwa w Unii.

Po drugie – socjaliści nie ukrywają, że boją się, iż nowe kraje UE – tu mówi się przede wszystkim o Polsce, która broni nicejskiego systemu głosowania – mogą zablokować przyjęcie nowej, unijnej konstytucji albo ją „rozwodnić”.

– Jeśli wynik prac nad europejską konstytucją okaże się niezadowolający, to Belgia opowie się za wzmocnioną współpracą według formuły twardego jądra wokół Francji i Niemiec – stwierdził już w czwartek Didier Seeuws, rzecznik premiera Belgii.

RAFAŁ RUDNICKI (Bruksela)

■ PYTANIA TYLKO NA PIŚMIE

Prezydent Litwy Rolandas Paksas nie stanie przed parlamentarną komisją śledczą, która bada, czy najbliższe otoczenie prezydenta, a także sam prezydent, mieli kontakty z międzynarodowymi organizacjami przestępczymi. Paksas zaproponował wczoraj pisemną formę odpowiedzi na pytania interesujące komisję. Jednak komisja nie zgadza się na to.

■ **KONFRONTACJA CO-RAZ BLIŻEJ.** Do stolicy Gruzji ścigały wczoraj setki zwolenników prezydenta Eduarda Szewardnadzego, przygotowując grunt pod możliwe starcia z przedstawicielami opozycji, którzy także gromadzą się w Tbilisi z żądaniem odejścia szefa państwa. Władze Gruzji przyznały wczoraj, że podczas wyborów parlamentarnych z początku listopada „doszło do nieprawidłowości”.

■ **OPĘTANIE TERRORYZMEM.** Kardynał Renato Martino, przewodniczący Papieskiej Rady „Justitia et Pax” (Sprawiedliwość i Pokój), oświadczył wczoraj w Watykanie, że terroryzm „musi być wykorzeniony z całą stanowczością” i należy wyjaśnić, dlaczego tylu ludzi ulega temu „opętaniu”.

■ **MNIEJ ROSJAN.** O 623 tysiące, czyli o 0,4 proc., zmalała liczba ludności Federacji Rosyjskiej w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku – podał Państwowy Komitet Statystyczny. Obecnie Rosja ma 144,3 mln mieszkańców.

■ **ATAK NA MECZET.** Co najmniej 26 osób zostało wczoraj rannych w zamachu na szelwnie wypełniony wierzchni meczet w mieście Parbhani w zachodnich Indiach.

■ **DIAMENT NIE POSZEDŁ.** Wystawiony na sprzedaż w Genewie jeden z największych diamentów świata nie znalazł wczoraj nabywcę podczas aukcji, która odbyła się w genueńskiej siedzibie znanej firmy Sotheby. Cena wywoławcza za 103-karatowy kamień wynosiła 8,5 miliona dolarów.

Ośle katusze

„Żelazny Młot” nie powstrzymał irackich partyzantów

Partyzanci iraccy ostrzelali wczoraj rano rakietami ufortyfikowane bagdadzkie hotele Sheraton i Palestyna oraz budynek Ministerstwa Ropy Naftowej, raniąc co najmniej jedną osobę i wywołując panikę wśród gości hotelowych. Wyrzutnie raketowe ukryli pod warzywami i innymi płodami rolnymi na wozach ciągniętych przez osły, a swoje ataki zgrali w czasie.

Według amerykańskiego rzecznika wojskowego, w kierunku każdego hotelu wystrzelono jedną raketę. Dziennikarze uważają jednak, że 18-piętrowy hotel Palestyna został trafiony co najmniej przez trzy pociski. (PAP)

Dwie inne wyrzutnie raketowe typu katusza, zamontowane na wozach-platformach ciągniętych przez osły, wykryto w ciągu następnych kilku godzin w dzielnicy Wazirija na północ od centrum stolicy. Jedną z 21 rakietami znajdowała się w chwili zatrzymania zaledwie 30 metrów od ambasady Włoch.

Zuchwałe ataki w Bagdadzie nastąpiły w apogeum amerykańskiej kontrofensywy przeciwko partyzantom w stolicy i okrogu stołecznym. Amerykanie twierdzą, że operacja „Żelazny Młot”, trwająca od 12 dni, pomogła zmniejszyć natężenie ataków przeciwnika o 70 proc. (PAP)

Rosyjski patriarcha nie wyklucza spotkania z papieżem

Ostrożne otwarcie

Prawosławny patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksij II nie wyklucza spotkania z Janem Pawłem II – donosi w korespondencji z Moskwy włoski katolicki dziennik „Avvenire”. Gazeta podaje, że na zmianę stanowiska moskiewskiego patriarchy miały wpływ ostatnie zamachy terrorystyczne w Turcji i w Iraku.

– Uważamy spotkanie z papieżem za możliwe, jeśli przyniesie konkretne rezultaty i potępienie katolickiego prozelityzmu – powiedział w czwartek Aleksij II w wystąpieniu w Rosyjskiej Akademii Administracji Publicznej. Rosyjski Kościół prawosławny uważa, że prozelityzm – czyli dążenie do pozyskania nowych wyznawców – jest nieuprawniony w przypadku działań Kościoła katolickiego na terenach uznawanych za tradycyjnie prawosławne.

Aleksij II podkreślił, że ewentualne spotkanie z papieżem „nie może być celem samym w so-

bie” i nie powinno do niego dojść „tylko po to, aby pokazała je telewizja”.

W tym kontekście „Avvenire” przypomina, że dla Patriarchatu Moskiewskiego jednym z warunków wyrażenia zgody na spotkanie z Janem Pawłem II jest, aby zakończyło się ono podpisaniem wspólnego dokumentu potępiającego prozelityzm i odnoszącego się również do Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Dziennik „Avvenire” komentuje wypowiedź Aleksija II, jako „ostrożne otwarcie” Patriarchatu Moskiewskiego na dialog z Watykanem.

Jak pisze gazeta, patriarcha ujawnił we czwartek, że w 1997 roku nie doszło do jego spotkania z papieżem w austriackim Grazu, ponieważ Jan Paweł II „dziesięć dni wcześniej własnoręcznie skreślił z przygotowanego przez Cerkiw dokumentu te fragmenty, które zawierały potępienie prozelityzmu i odnosiły się do działalności grekokatolików na Ukrainie”. (PAP)

40. rocznica zabójstwa prezydenta Kennedy'ego

Nierozwiązana tajemnica

Niemal każdy Amerykanin po pięćdziesiątce pamięta, co robił tego dnia, w piątek, 22 listopada 1963 roku. Dokładnie 40 lat temu w zamachu w Dallas w Teksasie zginął prezydent John Fitzgerald Kennedy. Tragiczna śmierć młodego, zaledwie 46-letniego, prezydenta była ogromnym wstrząsem dla Ameryki.

Kennedy został zastrzelony, kiedy wraz z żoną Jacqueline jechał otwartą limuzyną w kawalkadzie samochodów ulicami miasta. Trafiony w głowę, po niespełna godzinie zmarł w miejscowym szpitalu o godz. 13.00 czasu lokalnego.

W dwie godziny po zamachu policja aresztowała jako podejrzanego o mord 24-letniego Lee Harveya Oswalda, który – jak stwierdzono – strzelał do prezydenta z 6. piętra budynku składnicy książek. Znalaziono tam karabin z celownikiem optycznym, z którego – jak wykazała ekspertyza – oddano strzały. Bronią należała do Oswalda.

Oswald, były żołnierz piechoty morskiej, był sympatykiem komunizmu i Fidela Castro, mieszkał jakiś czas w Związku Radzieckim i sprowadził stamtąd do USA żonę Marinę. Władze sugerowały, że znaleziono sprawcę zamachu. Oswald nie przyznał się do zabójstwa. ZSRR stanowczo zaprzęcał, jakoby miał z tym cokolwiek wspólnego. (PAP)

Dwa dni później Oswalda, eskortowanego przez dwóch policjantów w cywilu, zastrzelił właściciel nocnego lokalu w Dallas imieniem Jack Ruby. Tłumaczył później w śledztwie, że sam pomścił prezydenta. Obstawiał przy tej wersji aż do swej śmierci w więzieniu (zmarł na raka) w 1967 r.

Do zbadania okoliczności zamachu powołano specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Earla Warrena. Niespełna rok później, we wrześniu 1964 r., ogłosiła ona swój raport. Jej orzeczenie brzmiało: jedynym sprawcą zabójstwa JFK był Oswald.

Ustalenia Komisji Warrena od początku budziły wątpliwości. Przez 40 lat tysiące prywatnych badaczy i dziennikarzy przeprowadzało śledztwa na własną rękę, dowodząc, że zabójców Kennedy'ego było więcej. Na temat zamachu powstały setki książek i artykułów.

Jak wynika z najnowszych sondaży, ponad 70 procent Amerykanów nie wierzy w oficjalną wersję zamachu na JFK. Jednocześnie jednak, mniej więcej ten sam odsetek uważa, że nie należy wznawiać dochodzenia na temat „zabójstwa stulecia”. Zaczyna dominować przekonanie, że prawdy nie dowiemy się nigdy. (PAP)

Azyl dla zbrodniarzy

Korespondencja „Dziennika” z Norwegii

Norweska policja przeprowadza dochodzenie w sprawie czterech obcokrajowców mieszkających w Norwegii, podejrzanych o popełnienie poważnych przestępstw wojennych. Zdaniem prokuratora, azyl lub status uchodźcy w Norwegii mogło otrzymać nawet kilkuset wojennych zbrodniarzy.

Jak poinformował norweski dziennik „Aftenposten”, prokurator proponuje, by dokładnie przejrzeć archiwum Urzędu do spraw Uchodźców (UDI), raz jeszcze przeanalizować kartoteki osób, którym zezwolono na osiedlenie się w Norwegii. Do 2005 r. ma zostać powołana specjalna jednostka, która zajmować się będzie tego typu sprawami.

– W pierwszej kolejności powinniśmy zająć się sprawami osób pochodzących z krajów bałkańskich, szczególnie z Bośni,

z Kosowa. Powinniśmy również sprawdzić, czy do Norwegii nie dostały się osoby mające związek z ludobójstwem w Rwandzie – stwierdził w wywiadzie dla „Aftenposten” prokurator Arne Willy Dahl.

Jak informuje gazeta, jednym z czterech obcokrajowców, których ponownie sprawdza norweska policja, jest 57-letni Serb, skazany w 1997 r. przez sąd w chorwackim Osijeku, na 20 lat więzienia za zabójstwo i inne zbrodnie wojenne. Zdaniem adwokata Serba, gdy skierowany przeciwko jego klientowi pozew trafił do sądu, ten mieszkał jeszcze w Chorwacji. Nie wiedział jednak nic o toczącym się procesie. O kończącym go wyroku dowiedział się z prasy. – Mojego klienta osądził reżim, z którym walczył – konkluduje adwokat Serba.

Choć ciążył na nim prawomocny wyrok, Serb nie miał żad-

nych trudności z uzyskaniem paszportu wystawianego przeciw przez chorwackie władze. Po przyjeździe do Norwegii przyznał, że „został bezprawnie skazany za zbrodnie wojenne”.

Mimo ujawnienia tej informacji, norweski Urząd do spraw Uchodźców zezwolił na osiedlenie się Serba. – Dwukrotnie zwróciłem się do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do haskiego Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni Wojennych w byłej Jugosławii, by sprawdzić, czy możemy przyznać pozwolenie na pobyt tej osobie. Za każdym razem pozostawało ono bez odpowiedzi – tłumaczy wydaną decyzję Trygve Nordby, dyrektor urzędu.

Jesienią ubiegłego roku Serb poszukiwany był przez Interpol. Dwa miesiące temu aresztowała go norweska policja – lecz obecnie przebywa na wolności. DAGMARA ŁOPATOWSKA

Senat o kopalniach Zgoda na łączenie

Senat przyjął wczoraj ustawę o restrukturyzacji górnictwa w latach 2003-2006. Zaakceptował m.in. poprawkę, pozwalającą na łączenie kopalni. Opowiedział się także za umorzeniem długów kopalni wobec funduszy ochrony środowiska.

Senatorowie chcą, aby zakres likwidacji kopalni ustalały przedsiębiorstwa górnicze w tzw. planie ruchu kopalni. Pozwoli to zarządowi Kompanii Węglowej zdecydować o łączeniu dwóch lub trzech kopalni, o ile sąsiadują one ze sobą. Następnie przedsiębiorstwo górnicze przedstawi rządowi plan likwidacji części połączonych kopalni i uzyska z budżetu środki na ten cel. W ubiegłym tygodniu na łączenie kopalni nie zgodził się Sejm.

Związki górnicze określają przyjętą przez Senat poprawkę jako „kompromisową”. Związkowcy liczą, że spowolni to proces likwidacji, który zostanie „rozsądnie rozłożony w czasie”, np. do wyczerpania się złoża. (PAP)

Zakupy z „socjalu”

W okresie świątecznym bony podarunkowe wypierają w sklepach normalne pieniądze

Jak Polska długa i szeroka kilka tygodni przed świętami Bożego Narodzenia w sklepach zaczynają królować bony podarunkowe, emitowane przez specjalistyczne firmy, hipermarkety i sieci handlowe. Choć fiskus ograniczył wartość zwolnionych od podatku dochodowego i ZUS świadczeń dla pracowników do 380 zł na osobę rocznie, wciąż przybywa firm stosujących taką formę dodatkowego wynagradzania.

- Dopóki przedsiębiorcy będą mogli wykorzystywać w ten sposób środki z funduszu socjalnego, zainteresowanie bonami nie zmaleje - twierdzi Izabela Baczyńska z firmy Sodexho Pass Polska, emitującej kupony podarunkowe, premiowe i żywieniowe.

Spośród największych firm działających w Krakowie, jak co roku, bony zamierza rozdáwać m.in. Philip Morris Polska.

- Osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, których jest ok. 1800, otrzymają bony o wartości od 350 do 380 zł, natomiast pracownicy sezonowi i emeryci ok. 200 zł - mówi Elżbieta Gołąb z PMP.

Z premiowania pracowników bonami zrezygnowała za to w tym roku PHS HTS (dawna Huta im. T. Sendzimira). Jak się dowiedzieliśmy, środki z funduszu socjalnego przeznaczono już wcześniej na dopłaty do czasów „pod gruszą”.

Bony pojawiły się na polskim rynku w latach 90. Od początku cieszyły się dużą popularnością, bowiem ich wartość (w wysokości nawet do 780 zł) nie powiększała wynagro-

dzeń, co dawało przedsiębiorcom szansę na zaoszczędzenie części składek odprowadzanych do ZUS. Dwa lata temu fiskus postanowił przymknąć ową furtkę. W Ustawie o podatku dochodowym znalazł się zapis, że suma bonów podarowanych jednemu zatrudnionemu nie może przekroczyć połowy najniższego wynagrodzenia (obecnie jest to 380 zł), oraz że środki na ich zakup mogą pochodzić wyłącznie z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Taki fundusz tworzą firmy, zatrudniające więcej niż 20 pracowników, nie więc dziwnego, że to właśnie one produkują wśród nabywców bonów. Małe przedsiębiorstwa są w gorszej sytuacji. Mogą wykorzystać w tym celu środki z zakładowego funduszu związkowego lub środków obrotowych (wtedy stanowią one dla firmy koszt uzyskania przychodu, ale trzeba zapłacić od nich podatek dochodowy).

Popłoch wśród pracodawców korzystających z tej formy motywowania podwładnych wywołała ubiegłoroczna nowelizacja Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, która do czynów nieuczciwej konkurencji, zaliczyła także „emisję, oferowanie oraz realizację bonów towarowych podlegających wymianie na towary i usługi oferowane przez jednego przedsiębiorcę lub grupę przedsiębiorców pozostających w związku gospodarczym”. Teoretycznie zakazana byłaby więc np. emisja bonów przez hipermarkety. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów rozwiął jednak wątpliwości, stwierdzając, że fundowanie pracownikom bonów

będzie możliwe także po wejściu wspomnianej ustawy w życie.

Bonowy interes kręci się więc w najlepsze. Liderami na rynku są firmy zajmujące się emisją kuponów i kart usługowych dla przedsiębiorstw. Bony Sodexho Pass, firmy będącej częścią globalnego koncernu Sodexho Pass International, honorowane są w ponad 36 tys. punktów handlowych w Polsce. Korzysta z nich ok. 1,5 mln osób. Bonus Systems Polska, spółka o kapitale polsko-angielskim, obsługuje ponad 22 tys. punktów w kraju. Własne bony (o standardowych nominałach 10, 20, 50 i 100 zł) wydają też niemal wszystkie hipermarkety, m.in. Geant, Tesco, Krak-Chemia. Ich przedstawiciele nie chcą ujawniać, jak duży wpływ mają bony na zwiększenie obrotów w okresie przedświątecznym, zasłaniając się tajemnicą handlową. Nieoficjalnie mówi się jednak o wzroście rzędu kilkudziesięciu procent.

Głównym mankamentem bonów oprócz ograniczonego terminu ważności (zwykle rok) jest brak możliwości ich wymiany na gotówkę - w nim należy upatrywać przyczynę rozkwitu „wrotnego” handlu tym towarami. Widok osób sprzedających otrzymane od pracodawcy bony, często poniżej ich wartości, w pobliżu sklepowych kas nikogo już dziś nie dziwi. Jedną z firm działających na rynku znalazła już rozwiązanie tego problemu. Oferuje bony elektroniczne, działające na zasadzie kart płatniczych, na które pracodawca może przelewać premię. (B.CH.)

Gospodarka

KIEDY DO EURO. Komisarz UE ds. polityki monetarnej Pedro Solbes, prezes NBP Leszek Balcerowicz oraz minister finansów Andrzej Raczko zgodzili się, że Polska powinna kontynuować reformy strukturalne i ograniczać deficyt budżetowy, co w rezultacie pozwoli jej na przyjęcie wspólnej europejskiej waluty. Wyrazili jednak różne opinie co do samej daty przystąpienia naszego kraju do strefy euro. Prezes NBP powtórzył, że najwcześniejsza możliwa data to 2007 r. Minister finansów podtrzymał stanowisko, że Polska może stać się członkiem unii monetarnej w 2008 lub 2009 r. Większość z 10 państw akcesyjnych, w tym Polska, planuje zastąpić lokalne waluty euro przed 2010 r.

NIEPRZYKOTOWANI DO MYTA. Jedynie 5 proc. polskich firm przewozowych jest przygotowanych do nowego systemu pobierania opłat drogowych GO, który zacznie obowiązywać w Austrii 1 stycznia 2004 r. - szacuje austriacki operator autostrad ASFINAG.

ELEKTRONICZNE OSZCZĘDNOŚCI. Wprowadzenie elektronicznego systemu zamówień publicznych może przynieść kilkumiliardowe oszczędności w budżecie - ocenił podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Infrastruktury Wojciech Szewko. Na pytanie, kiedy nowy system zostanie wprowadzony we wszystkich resortach i całej administracji publicznej, odpowiedział, że będzie to możliwe w połowie przyszłego roku.

Czarne dolary

Polska starała się o pożyczkę z Banku Światowego na reformę swojego górnictwa już w latach... 40. ubiegłego stulecia

W czasie wizyty misji Banku Światowego w Polsce ustalono, że program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego zostanie wsparty dwiema pożyczkami na ogólną kwotę 300 milionów dolarów - poinformowało Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Pierwsza z nich ma wspomóc tzw. pakiet osłonowo-aktywizujący dla zwalnianych pracowników, druga - ochronę środowiska oraz zabezpieczenie terenu zamykanych kopalni.

Pierwsze pieniądze, 200 mln dolarów, będą dostępne prawdopodobnie w I kwartale przyszłego roku - powiedział nam Jacek Wojciechowicz z Biura Banku Światowego w Warszawie. - Zostaną przeznaczane na sfinansowanie odpraw, urlopów górniczych, emerytur pomostowych, szkoleń, dofinansowanie firm tworzących miejsca pracy dla odchodzących z branży górników itp.

Jak twierdzi nasz rozmówca, Bank Światowy po raz ostatni

angażuje się we współfinansowanie reformy górnictwa w Polsce. Na pewno jednak nie po raz pierwszy. Już w 1999 i 2001 r. udzielił dwóch kredytów na łączną kwotę 400 mln USD. Oznacza to, że pożyczki z BŚ pokryły jedną czwartą dotychczasowych kosztów realizacji wspomnianego programu.

Jacek Wojciechowicz przekonuje, że Bank Światowy pożyczka pieniądze na znacznie korzystniejszych warunkach niż banki komercyjne: oprocentowanie jest niższe, a terminy spłat dłuższe (w przypadku Polski 13-15 lat). Wydułkony, do 4-5 lat, jest także okres karencji, czyli czas, w którym w ogóle nie spłaca się kredytu.

- Co ciekawe, doszukaliśmy się materiałów, w których wynika, że Polska negocjowała pożyczki z Banku Światowego na restrukturyzację swojego górnictwa już w latach 40. XX wieku, zanim z przyczyn politycznych wystąpiła z tej organizacji - mówi Jacek Wojciechowicz. (RYM)

Polskie Huty Stali

Piąty rozdział niezgody

- W najbliższy poniedziałek spotkamy się w gronie przedstawicieli 28 organizacji związkowych działających w Polskich Hutach Stali i zdecydujemy, co dalej w sprawie pakietu socjalnego - stwierdził w rozmowie z „Dziennikiem” Władysław Kielian (NSZZ „Solidarność” PHS-HTS). - Możliwe są różne warianty, nawet zawieszenie rozmów, gdyż w najważniejszych kwestiach inwestor nie wykazuje woli kompromisu - dodał.

Przypomnijmy: od wielu tygodni przedstawiciele spółki

Władysław Mołęcki, rzecznik związkowego zespołu negocjacyjnego: „Ze strony LNM nie ma żadnej woli porozumienia, chociaż my obniżaliśmy wymagania. Skoro druga strona deklaruje, że nie może zmienić swojego stanowiska, to po co przystępuje do rozmów? Jesteśmy w każdej chwili gotowi do podjęcia rozmów, ale LNM musi zadeklarować większą elastyczność”.

Antoni Styrzula, rzecznik LNM Holdings: „Związki zawodowe mają przeprowadzić wewnętrzne rozmowy w sprawie dalszego kontynuowania rozmów”.

Jego zdaniem, fiasko jest wynikiem dosyć sztywnego stanowiska związków zawodowych, które domagały się m.in. zagwarantowania podwyżek bez względu na kondycję firmy: „Na takie wymagania ani inwestor, ani zarząd PHS nie mogą się zgodzić” - stwierdził Styrzula. (PAP)

LNM Holdings (inwestor strategiczny w PHS) negocjują warunki pakietu socjalnego dla załogi połączonych hut Sendzimira, Katowice, Florian i Cedler (PHS). Zakończono w czwartek późnym wieczorem kolejne rozmowy nie przyniosły rezultatu. W wielu punktach stanowiska stron są uzgodnione, jednak wciąż nie ma porozumienia w sprawie wysokości tzw. jednorazowej premii prywatyzacyjnej oraz „rozdziału piątego”, który ma określać coroczny wzrost wynagrodzeń. W sprawie premii związkowcy byłiby

skłonni obniżyć swoje wymagania z dotychczasowych 5, 10, 15 tys. zł na osobę (w zależności od stażu pracy) do 4, 8, 12 tys. zł. Taka propozycja padła podczas czwartkowych rozmów, jednak spółka LNM to ustępstwo uznała za niewystarczające - inwestor proponuje od 1 do 3 tys. zł na głowę. Jeżeli zaś chodzi o harmonogram podwyżek, LNM w ogóle nie chce rozmawiać o konkretnych zapisach procentowego wzrostu płac, uzależniając ewentualne zmiany hutniczych uposażeń od wyników ekonomicznych PHS w najbliższych latach, a te można w tej chwili co najwyżej prognozować.

Dodajmy, że LNM wciąż deklaruje, iż w razie ostatecznego fiaska negocjacji włączy do umowy prywatyzacyjnej zapisy socjalne zaproponowane przez inwestora na krótko przed jej podpisaniem. Nie było tam mowy o harmonogramie podwyżek płac, a jednorazowa premia prywatyzacyjna miała sięgać co najwyżej wspomnianych 3 tys. zł dla pracowników o najdłuższym stażu. (DER)

Koniunktura

↑ WIG 20	1446,28	(2,2%)
↑ Boryszew	49,40 zł	(11,3%)
↓ Vistula	4,02 zł	(-7,4%)
↑ 1 dolar*	3,9130 zł	(0,89%)
↑ 1 euro*	4,6514 zł	(0,63%)
↓ ropa naftowa**	29,77	USD
↑ Nasdaq***	1892,48	(1881,92)

* kurs średni NBP
** cena otwarcia na Międzynarodowej Giełdzie Paliw w Londynie za baryłkę ropy Brent z Morza Północnego, z dostawą natychmiastową
*** wskaźnik giełdy nowojorskiej Nasdaq, wczorajszy kurs otwarcia, w porównaniu z kursem zamknięcia w dniu poprzednim (w nawiasie) (r)

Otwarte Fundusze Emerytalne			
wartości jednostek rozrachunkowych z 20.11.2003 r.			
OFFE	20-11-2003	19-11-2003	zmiana w proc.
AIG	15,60	15,79	-1,20
ALLIANZ POLSKA	16,30	16,46	-0,97
BANKOWY	16,65	16,85	-1,19
COMMERCIAL UNION	16,95	17,15	-1,17
DOM	16,98	17,15	-0,99
KREDYT BANK	14,30	14,44	-0,97
ING NATIONALE NEDERLANDEN	17,90	18,12	-1,21
SAMPO	17,72	17,92	-1,12
ERGO HESTIA	16,78	16,97	-1,12
PEKAO	15,51	15,64	-0,83
POCZTYLION	15,59	15,76	-1,08
POLSAT	18,10	18,31	-1,15
PZU (Złota Jesień)	16,94	17,12	-1,05
SKARBIEC-EMERYTURA	15,82	15,97	-0,94
CREDIT SUISSE	16,29	16,47	-1,09
GENERALI	16,93	17,12	-1,11

Tabela NBP nr 227/2003 (z 21 XI)			
		Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	2,8254	0,86
Cypr	1 CYP	7,9702	0,63
Czechy	1 CZK	0,1457	0,41
Dania	1 DKK	0,6254	0,63
Estonia	1 EEK	0,2973	0,71
Hongkong	1 HKD	0,5043	0,94
Japonia	100 JPY	3,5920	1,09
Kanada	1 CAD	3,0015	0,84
Litwa	1 LTL	1,3474	0,73
Łotwa	1 LVL	7,1335	0,88
Malta	1 MTL	10,8513	0,76
Norwegia	1 NOK	0,5698	0,81
RPA	1 ZAR	0,5965	1,32
Rosja	1 RUB	0,1313	0,92
Słowacja	1 SKK	0,1135	0,53
Słowenia	100 SIT	1,9688	0,63
Szwajcaria	1 CHF	3,0081	0,84
Szwecja	1 SEK	0,5183	0,68
UGW	1 EUR	4,6514	0,63
Ukraina	1 UAH	0,7337	0,92
USA	1 USD	3,9130	0,89
Węgry	100 HUF	1,8050	0,80
W. Brytania	1 GBP	6,6682	1,05
MFW(SDR)	1 XDR	5,6442	0,70

Na rynku międzybankowym około 16,30 euro kosztowało 4,665 zł, o 2,9 gr więcej niż na czwartkowym zamknięciu, zaś dolar 3,9075 zł - o 1,55 gr więcej.

Kursy w kantorach - w złotych	
KRAKÓW - dolar, skup: 3,830, sprzedaż: 3,930, euro, skup: 4,610, sprzedaż: 4,670, funt, skup: 6,540, sprzedaż: 6,620, frank szw., skup: 2,940, sprzedaż: 3,000, korona czeska, skup: 0,1420, sprzedaż: 0,1460, korona słowacka, skup: 0,1100, sprzedaż: 0,1130.	
TARNÓW - dolar, skup: 3,830, sprzedaż: 3,900, euro, skup: 4,550, sprzedaż: 4,630, funt, skup: 6,500, sprzedaż: 6,550, frank szw., skup: 2,905, sprzedaż: 2,975, korona czeska, skup: 0,1400, sprzedaż: 0,1450, korona słowacka, skup: 0,1100, sprzedaż: 0,1130.	
NOWY SĄCZ - dolar, skup: 3,820, sprzedaż: 3,920, euro, skup: 4,600, sprzedaż: 4,660, funt, skup: 6,540, sprzedaż: 6,600, frank szw., skup: 2,920, sprzedaż: 3,000, korona czeska, skup: 0,1400, sprzedaż: 0,1475, korona słowacka, skup: 0,1060, sprzedaż: 0,1130.	
RZESZÓW - dolar, skup: 3,850, sprzedaż: 3,900, euro, skup: 4,600, sprzedaż: 4,640, funt, skup: 6,490, sprzedaż: 6,600, frank szw., skup: 2,910, sprzedaż: 3,001, korona czeska, skup: 0,1420, sprzedaż: 0,1480, korona słowacka, skup: 0,1070, sprzedaż: 0,1140.	

(RYM), (JT), (K), (EWF)

21 listopada 2003 r.

Notowania Giełdy Papierów Wartościowych

sesja nr 2696

Table with columns: AKCJE, Ostatni kurs, Zmiana %, OBRÓT, P/BV, P/E. Includes various stock tickers like 7Bulls, AL-Pras, Ampil, etc.

Table with columns: AKCJE, KURS, OBRÓT, P/BV, P/E. Includes sub-section 'Akcie' with many individual stock entries.

Table with columns: Fundusze inwestycyjne, 21-11-2003, zmiana w %. Lists various investment funds and their performance.

Tydzień w spółkach
PKN Orlen SA i MOL podpisały w obecności premierów Polski i Węgier list intencyjny w sprawie współpracy w ramach sektora naftowego w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Table titled 'Wartości indeksów giełdowych' showing KURS and Zmiana dzienna for various indices like WIG, MIDWIG, etc.

Rejterada byków
Mijający tydzień to pogrom byków. Tej opinii nie zmienia przebieg sesji piątkowej, która przyniosła wzrost, ale miał on charakter typowego odbicia po gwałtownej przecenie.

Analitycy przewidywali załamanie rynku, jednak skala tego zjawiska zaskoczyła nawet najbardziej „niedźwiedzio” nastawionych graczy. Cztery pierwsze sesje tygodnia dały 9-proc. spadek indeksu WIG20.

Table titled 'Akcie NFI' showing KURS and Zmiana dzienna for various companies like O1NFI, O2NFI, etc.

Table titled 'Obroty (w tys. zł)' showing Notowania for various types of transactions and their volumes.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju potwierdził, że sprzedał 3,3 proc., czyli 5,5 mln akcji Pekao SA po 103 zł za walor.

GRACZ

Pełna kieszeń

NR 147

Duża kasa

Jak rabin z kasjerką

Policja w Izraelu zatrzymała rabina, który sprzedawał wier-nym... działki w raju. Skoro istnieją firmy, handlujące kraterami na Księżycu i kanałami na Marsie, więc aż dziwne, że nikt dotych-czas nie wystąpił z podobną inicjatywą odnośnie rajskich ogrodów. Nie zaskakuje natomiast, że na pomysł taki wpadł w końcu przedstawiciel profesji, która od wieków umiejętnie łączy to, co nadprzyrodzone z tym, co doczesne.

Przedsiębiorczy rabin nie ograniczał się do pośrednictwa w obrocie niebiańskimi nieruchomościami. Zgodnie z duchem cza-sów proponował towar w pakiecie: kawalek ziemi w raju plus gwa-rancja, że nabywca będzie mógł w przyszłości osobiście cieszyć się swą własnością. Od pewnej kobiety, przekonanej, że jej ojciec po-niewiera się w piekle, zainkasował 16 tysięcy dolarów za uratowa-nie duszy zmarłego przed wiecznym potępieniem. Grzechy innego klienta, przyznającego się do cudzołóstwa, wycenił na jedyne dwieście „zielonych”.

Równie pomysłowa okazała się kasjerka z banku w Parzewie, która z przechowywanych w skarbcu paczek z pieniędzmi wyjmowa-ła banknoty, zastępując je podróbkami drukowanymi za pomocą domowego komputera. W ciągu dwóch lat ukradła w ten sposób po-nad 240 tysięcy złotych. Działała zapewne dalej bezkarnie - za-stanawiające, że nikt nie zauważył fałszywek, opuszczających par-zewski bank - gdyby nie miejscowy ksiądz, który zdemaskował oszustkę, gdy ta próbowała go naciąć na 1500 zł przy wymianie bi-lonu zebranego przez proboszcza na niedzielną tacę. Genowefa D. może dziś żałować, że w Parzewie nie działał przywołany na wstę-pie rabin z Tel Awiwu. Z pewnością jakoś by się dogadali...

ADAM RYMONT

Ostry dyżur

Antypodatkowa pułapka

Nie wszystko złoto, co się świeci... Mądrość, tkwiąca w powyższym przysłowiu, od-nosi się również do niektórych lokat, reklamowanych jako an-typodatkowe. Na własnej skó-rze przekonał się o tym jeden z naszych Czytelników, który dokładnie dwa lata temu, 22 li-stopada 2001 r. założył w In-vest-Banku lokatę długotermi-nową o wdzięcznej nazwie „Pa-naceum”. Jej oprocentowanie zostało określone w oparciu o stawkę WIBID (Warsaw Inter-bank Bid Rate, roczna stopa procentowa, jaką banki płaćą za środki przyjęte w depozyt od innych banków) pomniejszoną o marżę banku ustaloną na 4 pkt. proc.

Jerzy T. (personalia zmie-nione na prośbę zainteresowa-nego) wpłacił do Invest-Banku 37 500 zł, od których po pier-wszych trzech miesiącach otrzy-mał 864 zł nieopodatkowanych odsetek. Całkiem przyzwoicie. Niestety, później było już tylko gorzej. Stopa WIBID spadała, podczas gdy marża banku po-zostawała na niezmiennym poziomie. Maloła zatem realne oprocentowanie wspomnianej lokaty. Obecnie wynosi ono za-ledwie 1,2 proc. (jednomiesięcz-ny średni WIBID: 5,2 proc.). Przenosząc pieniądze na zwykłą lokatę roczną, Jerzy T. mógłby liczyć na 3,7 proc.

Za ostatni trzymiesięczny okres NBP oraz na uwarunko-wania prawne: „Zarząd banku rozważał możliwość zmiany marży na tej lokacie, aby w ten sposób urealnić jej stopę procentową, lecz byłoby to równo-znaczne ze zmianą warunków umowy i spowodowałoby kon-nieczność zapłacenia przez po-siadacza podatku dochodowego od odsetek naliczonych za okres trwania lokaty”.

W następnym piśmie skiero-wanym do niego już z centrali Invest-Banku dyrektor biura zarządu Marian Olewnik „ser-decznie przeprasza za zaistnia-łą sytuację”, za którą bank czu-je się „po części odpowiedzial-ny” oraz wyraża zrozumienie dla „niedogodności wynikają-cych z tego, iż nie zdaliśmy przewidzieć tak znaczącej ob-niżki stóp procentowych”.

„W związku z tym, że nie ma-my możliwości wyrównania Pa-nu poniesionej straty - czytamy dalej w cytowanym piśmie - pragnąc złagodzić Pańskie rozczarowanie, wysyłamy drob-ny upominek”.

Upominkiem, o którym mo-wa, była... firmowa koszulka Invest-Banku.

Jerzy T. wycofał się z nie-szczęśliwej lokaty, płacąc 364 zł podatku od wypłaconych wcze-sniej odsetek. „Panaceum” wbrew swej nazwie nie okazało się cudownym środkiem na po-mnażanie oszczędności.

(RYM)

Kapitał z ubezpieczeniem (2)

Nie wszyscy zadowoleni

W myśl projektu Ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych od kwietnia przyszłego roku Polacy będą mogli oszczę-dzać pieniądze na przyszłą emeryturę bez konieczności płacenia „podatku Belki” (od zysków kapitałowych) także w firmach ubezpieczeniowych. Chodzi o konkretny typ ubez-pieczenia - z funduszem in-vestycyjnym - jednak pod warun-kiem, że na inwestycje prze-znaczony jest co najmniej 90 proc. wpłacanych składek.

Ubezpieczenia, o których mowa, nie mają w naszym kraju zbyt długiej tradycji. Powiały się w 1995 r. Obecnie więk-szość spośród firm, oferujących ubezpieczenia na życie, propo-nuje również polisy z fundu-szem inwestycyjnym.

Ubezpieczenie z funduszem pełni dwie funkcje - ochronną i inwestycyjną. Ochrona to poli-sa na życie, zapewniająca finan-sowe bezpieczeństwo bliskim ubezpieczonego w przypadku jego śmierci. Funkcję inwesty-cyjną spełnia rachunek, na któ-rym są gromadzone wpłacane składki (w postaci jednostek uczestnictwa w jednym bądź kilku funduszach), pomniejsza-ne o opłaty pobierane przez fir-mę ubezpieczeniową.

Gdy jesteście zdecydowani na wybór ubezpieczenia z fundu-szem inwestycyjnym i rozu-miemy zasady jego funkcjono-wania, musimy podjąć decy-zję, ile możemy przeznaczyć na ten cel, czyli jaką wysokość składki zadeklarować. Zależy to oczywiście od zasobności kieszeni. Warto w tym mo-mencie przemyśleć, jaka może być nasza sytuacja finansowa za kilka czy kilkanaście lat. Specjaliści radzą, aby składka

nie była wyższa niż 8-12 proc. dochodów.

Znacznie większy problem pojawia się przy wyborze kwoty ubezpieczenia. Przyjęcie wysokiej wartości oznacza, że zależy nam na dobrym zabez-pieczaniu bliskich. Gdy zdecy-dujemy się na wartość niewielką, możemy liczyć na większą kwotę na rachunku inwestycyj-nym, którą będziemy dyspono-wać w przyszłości. I znów od-wołajmy się do tego, co mówią specjaliści. Radzą oni przyjąć taką wartość sumy ubezpiecze-nia, aby nie była wyższa niż dwukrotny roczny dochód ubezpieczonego.

Nie wszystkie ubezpiecze-nia połączone z inwestowa-niem w pełni spełniają wymogi projektu Ustawy o indywidual-nych kontaktach emerytalnych, bowiem, jak już wspomniano na początku, jest tam mowa o tym, że inwestowane powin-no być co najmniej 90 proc. składki. Jednak nawet gdy alo-kacja regularnych składek jest mniejsza od wymaganej warto-ści, nie musi oznaczać to bezu-żyteczności takiej umowy dla celów IKE. Większość przedsta-wicieli towarzystw ubezpiecze-niowych uważa, że do inwesto-wania w ramach IKE będą mo-gły być wykorzystywane 4 wpłaty jednorazowe, zwane też doraźnymi. Istota takich wpłat polega na tym, że właściciel polisy może w dowolnym czasie wpłacić na swój rachu-nek inwestycyjny dowolną kwotę (często jednak nie mniej niż 500 zł). Kwota ta, po potrą-czeniu niewielkiej opłaty mani-pulacyjnej, wędruje na konto inwestycyjne (najczęściej po przeliczeniu na jednostki uczestnictwa w jednym bądź kilku funduszach).

MARIAN CHOLEWIŃSKI

Co nowego

Święta w ING BSK

ING Bank Śląski oferuje „Pożyczkę Święteczną”, prze-znaczoną dla osób, które od co najmniej 3 miesięcy posia-dają w ING BSK regularnie za-silany rachunek oszczędno-ściowo-rozliczeniowy, jak również dla tych, którzy nie mają ROR w ING BSK, lecz spełniają jeden z kilku okre-szonych warunków, np. udo-kumentują posiadanie przez okres minimum pół roku ta-kiego rachunku w innym ban-ku. „Pożyczka Święteczna” może zostać udzielona na do-wolny okres, przy czym mak-symalny okres kredytowania nie może przekroczyć 12 mie-sięcy. Kwota pożyczki może wynosić od 1000 do 5000 zł. Oprocentowanie jest stałe i wynosi nominalnie 9,99 proc. w skali roku. Przykłado-wo, przy założeniu kwoty po-życzki w wysokości 2500 zł, 62,5 zł prowizji oraz 12 mie-sięcy okresu kredytowania, rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla stałych klientów banku wynosi 15,89 proc.

Punkty za wisę

Płacący w listopadzie i grud-niu kartą visa biorą udział w lo-terii i mają szansę na wygranie jednego z trzech samochodów nissan almera lub jednego z 50 telefonów komórkowych nokia 6220. Dodatkowo, klienci ban-ku Nordea, płacący kartą visa electron, classic lub gold w okresie od 15 listopada br. do 31 stycznia 2004 r. zdobywają punkty (niezależnie od kwoty transakcji, każda płatność to je-den punkt). Zdobywcy naj-większej ich liczby otrzymują od banku nagrody.

Promocja MasterCard

2500 punktów CD z utworami świątecznymi, 50 odtwarzaczy CD, 25 aparatów cyfrowych, 25 odtwarzaczy DVD, 25 ka-mer cyfrowych oraz dwa sa-mochody citroen pluriel to na-grody, jakie czekają na uczest-ników akcji promocyjnej Ma-sterCard. Warunkiem przystą-pienia do promocji jest doko-nanie na terenie Polski - w okresie od 1 listopada do 31 grudnia br. - co najmniej jed-nego zakupu o wartości nie-mniejszej niż 100 zł przy uży-ciu karty płatniczej master-card maestro lub electronic i zgłoszenie tej transakcji tele-fonicznie, za pomocą SMS lub strony internetowej (www.3636.pl). Uczestnicy promocji mogą dokonywać dowolnej ilości zgłoszeń, zwiększając w ten sposób swoje szanse na zdobycie atrakcyjnych nagród.

Tańsze kredyty

Do 4 grudnia w Fortis Bank Polska obowiązuje obniżone oprocentowanie kredytów hi-potecyjnych. Wynosi ono: w złotych od 6,03 proc., w euro od 4,72 proc., w dolarach od 3,73 proc. i w frankach szwaj-carskich od 1,69 proc.

(RYM)

(R)

Kto zarobił? Kto stracił?

To był wyjątkowo kiepski tydzień. Wystarczy spojrzeć na zmiany indeksów giełdo-wych. WIG 20 stracił na warto-ści 7,1 proc., WIG „informa-tyczny” - ponad 10 proc., „tech-nologiczny” - więcej niż 9, a „telekomunikacyjny” - z gó-

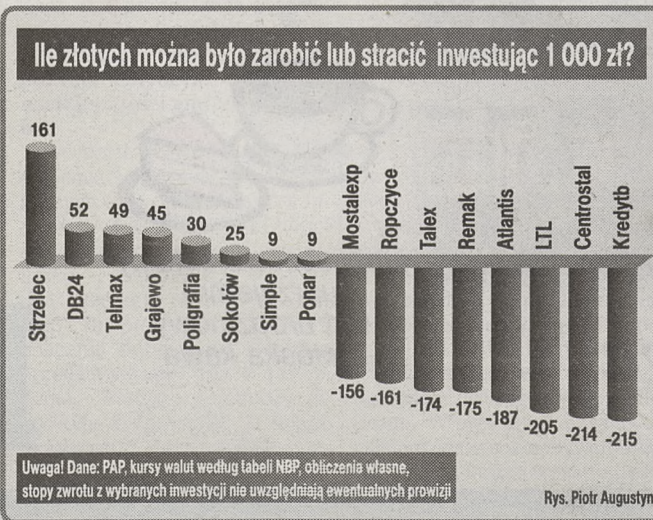
ra 6. Stosunkowo najlepiej wy-padł na tym tle NIF, określający sytuację narodowych funduszy inwestycyjnych, ale żadna to pociecha.

Tylko 11 spółek przyniosło swoim akcjonariuszom zyski, przy czym w 5-6 przypadkach były one symboliczne. To nie-

stychane, by 0,9-proc. wzrost cen akcji zapewniał miejsce w dziesiątce najbardziej zys-kowych spółek tygodnia. W tej sytuacji wynik Browarów Brok-Strzelec należy uznać za więcej niż przyzwoity. Inna sprawa, że oznacza on ledwie 23-groszowy wzrost kursu.

Potentaci zgodnie dołowali. Akcje BACA zniżkowały mię-dzy piątkiem a piątkiem o 3,3 proc., TP SA o 4,6 proc., BPH PBK o 6,4 proc., Pekao o 6,8 proc., PKN Orlen o 9,6 proc.

Tabele tygodniowych zysków i strat zamyka Kredyt Bank. Nie jest to wielkie zasko-czenie, zważywszy fatalne wie-ści napływające z tej spółki. Konieczność utworzenia ogrom-nych rezerw na zagrożone kre-dyty wpędziła Kredyt Bank w straty, z których trudno się będzie szybko wydobyć i skło-niła nadzór bankowy do zarząd-zenia natychmiastowej kontro-li w tej tak do niedawna chwalo-nej instytucji finansowej.



Teatr nazbyt wielki

Dziś koniec Wiosny Baletowej

(INF. WL.) W dzisiejszy sobotni wieczór, o godz. 19 w Teatrze im. Juliusza Słowackiego odbędzie się spektakl baletowy zamykający tegoroczną IX Krakowską Wiosnę Baletową. Z tej okazji rozmawiamy z PRZEMYSŁAWEM ŚLIWĄ, prezesem Krakowskiej Fundacji Sztuki Baletowej.

- Spektaklu w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Warszawie, prezentujących fragmenty najlepszych przedstawień tej sceny, zamykającej tegoroczną Wiosnę Baletową, wcześniej nie było w planach...

- Bo zespół ten miał pokazać w Krakowie *Carmen* oraz *A sort of...* w reżyserii i choreografii Matsa Eka, ale, niestety, kolejny raz gościnnie scena Teatru im. J. Słowackiego okazała się zbyt mała. Cóż, w Teatrze Wielkim jest ona cztery razy większa, a trudno było prezentować te choreografie bez ich dekoracji. Nie chcąc jednakże rezygnować z pokazania czołówki polskich tancerzy, naprawdę na bardzo wysokim poziomie, zdecydowaliśmy się na galę baletową z udziałem około 30 najlepszych artystów tej sceny. Po raz pierwszy możemy pokazać polskich tancerzy w repertuarze i klasycznym, i współczesnym, bo ten wieczór to przekrój przez 100 lat baletu światowego - od *Jezióra łabędziego* Lwa Iwanowa po współczesne pozycje Matsa Eka...

- ...i tak wielbionego w Krakowie Borisa Eijfmana.

- Będzie to fragment spektaklu *Czajkowski, misterium życia*, znany już publiczności z wykonania zespołu z Sankt Petersburga. Poza tym widzowie zobaczą dwa układy polskich choreografów

- dyrektora Teatru Wielkiego Emila Wesołowskiego oraz pierwszego tancerza tej sceny - Sławomira Woźniaka, który także wystąpi, podobnie jak primabalerina Elżbieta Kwiatkowska.

- Za nami IX Wiosna Baletowa, z czego jesteś najbardziej dumny?

- Nie wyróżniałbym żadnego zespołu, każdy demonstrował zupełnie inne techniki, operował innymi środkami wyrazu. Compagnie M z Lozanny pokazał mistrzostwo samych tancerzy, a o maestrii Maurice'a Bejarta ja nie dyskutuję; uważam, że jest nadal jednym z największych choreografów. The Brussels Ballet w *Casanovie*, w bardzo ciekawej choreografii Davida Sonnenblucka, także wykazał się bardzo wysokim poziomem wyszkolenia technicznego. Z kolei dzięki spektaklowi *Who is Who?* poznałiśmy inne oblicze i samego Borisa Eijfmana, i jego zespołu; to był spektakl lekki, łatwy i przyjemny, który zarazem bardzo trudno zrobić, a przy okazji mogliśmy zobaczyć, jak Rosjanie tańczą repertuar amerykański. No, a teraz polski Teatr Wielki. Tak więc jestem z tej Wiosny zadowolony, acz oczywiście odczuwam niedosyt wywołany tym, że nie doszły do skutku spektakle Matsa Eka z Teatru Królewskiego ze Sztokholmu - tu zawiniły finanse - i Teatru Wielkiego.

- Przed nami X Wiosna, jubileuszowa?

- Prawdopodobnie dopiero w roku 2005, co nie oznacza, że w najbliższym jako fundacja nie pokażemy kilku spektakli. Pomysłów nam nie brakuje, byle tylko były środki.

Rozmawiał: WACŁAW KRUPIŃSKI

W Muzeum Narodowym

Odeskie klimaty

(INF. WL.) Kandinski, Ajwazowski, Riepin, Kiprienski, Surikow - te nazwiska wydrukowano na okładce katalogu wystawy „Pejzaż i portret. Malarstwo z Muzeum Sztuki w Odessie” otwartej wczoraj w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego. Ekspozycję tworzy 50 obrazów 25 artystów, których twórczość w różnorodny sposób związana była z Odessą: jedni byli tutejsi, inni przyjeżdżali na dłużej lub krócej.

W zbiorach odeskiego muzeum, powołanego do życia w 1899 r., znalazła się duża kolekcja obrazów sygnowanych nierzadko świetnymi nazwiskami. Nie zawsze są to obrazy najbardziej znane, najlepsze, najbardziej charakterystyczne; nie znajdujemy tu wielkich płócien Riepina czy Surikowa; muzeum odeskie ma - mniejsze, bardziej kameralne dzieła tych artystów.

(INF. WL.) Wydawnictwo Literackie przygotowuje antologię opowiadań krajowych pisarzy. Ma ona pokazać obraz Polski za... 50 lat.

Zbiór nosić będzie tytuł „PL +50. Polska za lat pięćdziesiąt” i zaprezentuje nigdzie dotąd nie publikowane i powstałe specjalnie na potrzeby tego tomu opowiadania krajowych pisarzy. Założeniem łączącym teksty ma być przedstawienie wizji Polski za pół wieku. Opiekę redakcyjną i merytoryczną nad zbiorem sprawuje pisarz Jacek Dukaj. Wiadomo, że wydawnictwo za-



Fot. Wacław Kłag

Dwa pejzaże namalowane przez młodego Wasilija Kandinskiego w dobie, gdy zakończył edukację w odeskiej szkole rysunku, kochał impresjonistów, zaczynał studia w Moskwie i zapewne

jeszcze nie wyobrażał sobie, że znajdzie się w czołówce artystów, którzy dokonają gigantycznego przewrotu w sztuce XX wieku - to po prostu *iuwenilia* twórcy wielkiego i sławnego. Co

W Wydawnictwie Literackim

Polska za pół wieku

prosiło do współpracy wielu znanych polskich pisarzy science-fiction, w tym także tych najważniejszych, oraz twórców niekojarzonych z fantastyką.

- *Chyba każdy posiada jakąś wizję Polski - i Europy wokół Polski - za pół wieku, a ważna jest tu przede wszystkim jej artystyczna oprawa - mówi Jacek Dukaj. Na razie jednak wydawca nie chce*

zdradzić, czyje utwory znajdziemy w książce.

Ukazanie się tomu ma zbiec się z majowym przyjęciem Polski w struktury Unii Europejskiej. - *Korelacja ze wstąpieniem Polski do UE jest tu oczywista, aczkolwiek w żaden sposób nie wiążąca autorów - równie dobrze, co Polskę po 50 latach rozwoju w UE, mogą pokazać Pol-*

wale nie znaczy, że nie są interesujące.

Stosunkowo obszernie - 8 obrazami - reprezentowane jest malarstwo Iwana Ajwazowskiego, artysty, który żył długo (1817-1900), a jego wpływ na marynistyczną twórczość kolejnych generacji wstępujących w sztukę był ogromny. Widać to zresztą również i na tej wystawie. Gdy widz przystanie na chwilę przed modelowaną miękkim światłem „Błękitną mariną” czy małym „Statkiem”, zrozumie zapewne dlaczego.

- *Nigdy jeszcze obrazy z naszej kolekcji nie wyjeżdżały tak daleko i na tak długo. Podróż rozpoczęła się w maju, a tu już prawie zima - mówiła wczoraj Larisa Kolesniczenko z muzeum w Odessie. Inicjatorem tej prezentacji w Polsce jest Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie. W Krakowie wystawa będzie eksponowana do 20 grudnia.* (AN)

skę, która z UE wystąpiła albo wręcz Unię w rozpadzie - wyjaśnia Jacek Dukaj.

Wizja naszego kraju nie musi też być tematem pierwszoplanowym, a raczej spójnym i przemyślanym temem dla opowieści w dowolnej konwencji i o dowolnej intrydze. Okres 50 lat jest zdaniem Dukaja na tyle duży, że należycie odsuwa wizję od kontekstu dzisiejszych uwikłań politycznych i personalnych. Z drugiej strony nie jest na tyle wielki, by zupełnie oderwać ją od teraźniejszości.

(PS)

nico
odzież i obuwie

zapraszamy **22 XI (sobota) 23 XI (niedziela)**



Modlnica k/Krakowa
3 km od MAKRO w kierunku Olkusza

rabat
10%

na wszystkie artykuły



jubileuszowe zakupy
uprzejmi
tort urodzinowy
i włoska kawa

na
10
lecie

Pani

mgr Joannie Rutkowskiej

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Dyrekcja i Pracownicy
Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania
Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Pani

dr Annie Blak-KalecieDyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w Ministerstwie Zdrowia,

wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Władze Uczelni oraz Społeczność Akademicka Podhalańskiej
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

Drogiemu Koledze

mgr. Zygmuntowi Pilikowskiemuwyraży głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci OJCA

składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 9 w Krakowie**Ogłoszenia ekspresowe****Praca**AGENCJA ochrony zatrudni pracowników
do grup interwencyjnych i dyskotek. Wyma-
gane doświadczenie + licencje. 012/425-
25-21. 142087/AAPTEKA zatrudni magistra farmacji po sta-
żu, na pół etatu. /012/417-11-18. 141272/AELEKTROMONTERÓW, umowa zlecenie,
ul. Wadowicka 12/341. 142021/AMIESZKANIE za pomoc w gospodarstwie.
0601-23-84-96. 142002/A

PIZZERA zatrudnię. 012/413-97-77.

140944/A

POSZUKUJĘ pracownika do montażu
okien i robót wykończeniowych. 507-85-
86-21. 142076/AZATRUDNIĘ fryzjerkę męską, manicurzyst-
kę, pedicurzystkę, tipsy. 012/296-42-35
(9.00-21.00). 141422/A**Szukam pracy**

CIEŚLA, murarz. 503-978-906. 142073/A

FLIZIARZ. 0601-84-80-05 1507/A

NaukaJAPŃSKI. 0502-977-521. /012/294-73-
84 (rano). 141637/AMATEMATYKA skutecznie. 0501-051-
293. 141345/A**Sprzedaż**ELEKTRYCZNA maszyna do szycia Luc-
nik, ciężkie krawiectwo, tanio. /012/421-
76-27, /012/421-15-81 (17.00-21.00).
141166/AURZĄDZENIE do robienia hot-dogów. 012/
645-31-63. 141232/A**Kupno**

KOMÓRKI! 0600-422-200. 134922/A

KOMÓRKI. 0502-82-82-82. 132888/A

ZwierzakiKONIE XO, klacz OO, tanio sprzedam.
0606-263-532. 140660/A**Motoryzacyjne**A. A. A. Auta powypadkowe zdecydowanie
kupię. 012/281-15-50, 0601-86-25-04.
129903/A

AUTOSKUP. 012/388-59-34. 130267/A

CINQUECENTO 900, 1993. 501-323-217.
141323/AHONDE Civic 1,4is, 1998, sprzedam. 0604-
088-515. 141523/AMITSUBISHI Pajero, 1987, stan dobry
sprzedam. 0606-263-532. 140658/ASPRZEDAM Astrę II, 99 r., gaz, stan bardzo
dobry. 0603-078-036. 141288/A**Lokale**ATRAKCYJNE 63-metrowe, Dywizjonu,
sprzedamy. 012/633-22-67, 0602-65-72-
20. 141377/FBEZPOŚREDNIO od właściciela kupię jed-
nopokojowe do 35 m², Huta, do remontu.
012/647-36-43. 21296/ADWUPOKOJOWE, superkomfortowe, Pod-
górze, wynajmę. /012/425-51-60. 141165/BREJON Nowego Kleparza, 4-pokojowe wy-
najmiemy. /012/632-49-53, 0602-422-
599. 141377/A**Nieruchomości**SPRZEDAM działkę 6 arów, Stary Bieża-
nów. 0605-317-342. 142082/A**Usługi budowlane**REMONTY, suche tynki, docieplenia.
012/251-72-74, 0606-852-477. 142070/A**Biznes**SPRZEDAM sklep odzieżowy. 0608-864-
560. 141972/A**Różne***Panu dr. Henrykowi Olechnowiczowi,**Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej**Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II,*
którego wspierała fachowość i dobroć zdejmują z pacjenta strach
*i uczucie samotności w chorobie,**Pani dr Halinie Traczewskiej,**której wiedzy, odwadze i uczciwości zawodowej zawdzięczam*
*tak wiele,**mądrym i delikatnym Panu dr. Tomaszowi Gilowi,**Pani Marii Musiał, wzorowi Oddziałowej,**Księdzu kapelanowi Markowi Tomskiemu**oraz całemu ciężko pracującemu Personelowi*z serdeczną wdzięcznością
Joanna Skrzyńska

2114303

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treści ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”

94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
<http://www.tai.com.pl>ULGA PODATKOWA 19%
TYLKO DO KOŃCA ROKU!**tapety**sklep **BOŻENA**
ul. Starowińska 40
(róg Berka Joselewicza)
tel./fax: 429 41 77

13454303

**W związku z ogłoszeniem nr 12987903 opublikowa-
nym w „Dzienniku Polskim” w dniu 28.10.2003 r. Wójt
Gminy Czernichów informuje, że przedłużony został termin
składania ofert do dnia 27.11.2003 r. do godz. 12.00 dla
przetargu nieograniczonego na wykonanie projektu
modernizacji i rozbudowy oczyszczalni ścieków w
Przegini Duchownej.**

14137003

**Zakład Remontowo - Budowlany “REMBUD”
34-600 Limanowa, ul. Wąska 2****ogłasza w trybie przetargu nieograniczonego
wykonanie**

1. “Docieplenia budynku przy ul. Piłsudskiego 53
w Limanowej”
2. “Modernizacji kotłowni koksowo-węglowej na kotły gazowe
kondensacyjne c.o. i c.w.u oraz korektory słoneczne do c.w.u
w budynku przy ul. Piłsudskiego 53 w Limanowej”

Zamawiający dopuszcza składanie ofert wariantowych.

**Oferty należy składać do 15 grudnia 2003r. godz. 10:00
w siedzibie Zakładu Remontowo-Budowlanego “REMBUD”
ul. Wąska 2, 34-600 Limanowa.**Specyfikację istotnych warunków można odebrać w
sekretariacie ZRB “REMBUD” do dnia 26 listopada 2003 roku.

173303ns

**To tylko zadyszka
czy może POChP?**Przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP) to jedna
z najczęstszych przyczyn inwalidztwa i śmierci, a wielu
ludzi cierpi na nią, nie wiedząc o tym.Odpowiedzi na poniższe pytania pomogą Ci ustalić,
czy chorujesz na POChP.

1. Czy prawie codziennie kaszlesz? tak nie
2. Czy prawie codziennie odkrztuszasz
plwocinę? tak nie
3. Czy trudniej Ci oddychać podczas
wysiłku niż Twoim rówieśnikom? tak nie
4. Czy masz ponad 40 lat? tak nie
5. Czy palisz lub paliłeś/paliłaś papierosy? tak nie

Jeśli odpowiedziałeś/odpowiedziałaś TAK na co najmniej
trzy z tych pytań, zapytaj swojego lekarza, czy aby nie
chorujesz na POChP i czy nie powinno się u Ciebie
wykonać prostego badania czynności płuc – spirometrii.Wczesne wykrycie POChP pozwoli Ci podjąć działania,
które ochronią Twoje płuca przed dalszym uszkodzeniem
i sprawią, że będziesz się czuć lepiej!**Pomyśl o swoich płucach...
dowiedz się, co to jest POChP!**

„Oddychać, by żyć!”

Światowy
Dzień
POChP
2003

19 listopada 2003

**To tylko zadyszka
czy może****POChP?**

Ogłoszenie to zostało zamieszczone przez Światową Inicjatywę Zwalczenia Przewlekłej Obturacyjnej Choroby Płuc (Global Initiative for Chronic Obstructive Lung Disease - GOLD), niedochodową organizację, której celem działania jest zwiększenie świadomości zagrożenia, jakie stanowi POChP na świecie.

14013403

Ś t p

HALINA KUMALA

Najukochańsza Mamusia, Babcia i Prababcia,
przeżywszy lat 82, po długiej chorobie,
opatrzona św. Sakramentami,
zasnęła w Panu 19 listopada 2003 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w poniedziałek, 24 listopada 2003 r. o godz. 9.40
w nowej kaplicy na cmentarzu Batowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Każdemu, kogo poruszyło aktorstwo, wiersz, dramat sceniczny,
piosenka, malowana dżonka, rozmowa albo spotkanie
z ostatnią z Orzechowskich ze Skrzydziej, artystką,
współtworzącą krakowski pejzaż.

śp. STANISŁAWA ZAWISZANKA

Komu była bliska w którymś z wielu zaskakujących wymiarów Jej życia;
Tym, którzy byli z Nią w trudnym i obolałym odchodzeniu od życia,
które tak kochała: Eli Kucharskiej-Nowak z Łowicza, Dyrekcji,
Siostram i Księdzu Kazimierzowi Orzechowskiemu z Domu
Aktora-Seniora w Skolimowie; Tym, którzy dzielili Jej ból i pamięć
po śmierci Syna, Bolka Greczyńskiego; Franiowi Muła, któremu
zawierzyła swą ostatnią drogę, a który społegliwie, z właściwą sobie
delikatnością ją dla Niej przygotował; Przyjaciółom, którzy Mu w tym
pomogli: a szczególnie Hani Lutosławskiej, Joasi Braun, Rodzinie
Ostaszewskich i Panu Krzysztofowi Jasiniemu;
Wszystkim Osobom Jej Drogim, za ważną dla Niej
obecność w Jej Życiu, z podziękowaniem w imieniu Rodziny

Siostrzenica Bożena Georgiew z Oświęcimia

W trzecią rocznicę śmierci

Ś t p

dr. med. KAZIMIERZA KRAWCZYKA

odprawiona zostanie msza św. dnia 22 listopada o godz. 18.00
w kościele Sióstr Felicjanek przy ul. Smoleńsk.

Żona, Syn z Rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 listopada 2003 r.,
po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzoney św. Sakramentami,
zasnął w Panu, w wieku 72 lat,
nasz Najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadzius

Ś t p

MIECZYŚLAW TOMCZYK

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w poniedziałek, dnia 24 listopada 2003 r. o godz. 9.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w smutku

Żona, Córka, Syn, Synowa,
Zięć, Wnuki i Rodzina

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19 listopada 2003 r.,
po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, w wieku 84 lat,
nasza Ukochana Ciocia

Ś t p

WŁADYSŁAWA ŚWIĄTEK

mgr farmacji,

były pracownik wielu aptek krakowskich oraz wieloletni
kierownik apteki w Zabierzowie.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w środę, dnia 26 listopada 2003 r. o godz. 14.20 w starej
kaplicy na cmentarzu Batowice, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Siostrzenica i Siostrzeniec z Rodzinami

Zamiast kwiatów prosimy o datki
na rzecz Hospicjum św. Łazarza.

Zawiadamiamy, że w dniu 20 listopada 2003 roku
zmarł w wieku 81 lat
nasz Ukochany Tatuś i Dziadek

Ś t p

TADEUSZ BRUCHAL

Mgr inż. chemik,

długoletni pracownik „KOKSOPROJEKT”-u.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w poniedziałek, 24 listopada 2003 roku o godz. 14.00
w kościele parafialnym pw. św. Krzyża w Luborzycy
k. Krakowa, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w smutku

Syn, Synowa i Wnuki

Dojazd do kościoła w Luborzycy autobusem MPK nr 202.

Ś t p

FRANCISZEK SZUMIEC

Najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek i Brat,
wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Modlnicy,

przeżywszy lat 73, opatrzoney św. Sakramentami,
zasnął w Panu dnia 20 listopada 2003 r.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w sobotę,
dnia 22 listopada 2003 r. o godz. 14.00 w kościele
parafialnym św. Wojciecha w Modlnicy, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu parafialnym,

o czym zawiadamia pogrążona w żalobie

Rodzina

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że 17 listopada 2003 r.,
w wieku 94 i pół lat, zmarł

Ś t p

inż. ANTONI MACIEJ MISCHKE

taternik i alpinista, narciarz i ratownik,
prezes honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
członek honorowy Klubu Wysokogórskiego Kraków
i Polskiego Związku Alpinizmu, senior Tatrzańskiego
Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Człowiek wielkiego formatu, był dla nas najwyższym autorytetem
i najlepszym przyjacielem, do końca życia zaangażowany
w sprawy naszego Towarzystwa. To Jemu PTT zawdzięcza
powrót do istnienia po 40 latach niebytu.

Pożegnamy naszego Prezesa w poniedziałek, 24 listopada
o godz. 12.00 na cmentarzu Salwatorskim (nowa kaplica).
Synowi składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci nieodżałowanego Przyjaciela

Ś t p

HENRYKA WIŚNIEWSKIEGO

Redaktora Naczelnego „WIEŚCI”,
znakomitego dziennikarza i wydawcy.

Rodzinnie Zmarłego
składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Tadeusz Skoczek
Wiceprezes Zarządu TVP SA

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa z głębokim żalem
przyjął wiadomość, że w dniu 17 listopada 2003 r.
odszedł z naszego grona, w wieku 94 lat,

Ś t p

mgr inż. MACIEJ MISCHKE

absolwent Politechniki Lwowskiej, jeden z najstarszych i najdłużej
działających aktywistów naszego Związku i Krakowskiego Towarzystwa
Technicznego. Odszedł od nas Zasłużony Senior, serdeczny i ceniony
Kolega i niezwykle Przyjaciół z dużym dorobkiem zawodowym
i społecznym. Wykładowca Politechniki Krakowskiej, pracownik wielu
biur projektów, rzeczoznawca budowlany PZITB, pełnił wiele wysokich
funkcji w naszym Związku. Umiłował szczególnie góry i działalność
taterniczą. Za swoją bogatą działalność zawodową i społeczną
odznaczony został wieloma odznakami honorowymi i medalami,
m.in.: PZITB, NOT, Miasta Krakowa i Ziemi Krakowskiej, Politechniki
Krakowskiej oraz odznaczeniami państwowymi, Krzyżem Kawalerskim,
Oficerskim i Komandorskim OOP.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 24 listopada 2003 r.
o godz. 12.00 w nowej kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

Przewodniczący, Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z Krakowskiego
Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

Z głębokim żalem zawiadamiamy
o śmierci serdecznego Kolegi

Ś t p

HENRYKA WIŚNIEWSKIEGO

Redaktora Naczelnego „Wieści”, Przyjaciela,
znakomitego dziennikarza,
współpracującego z naszym Oddziałem.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału TVP SA w Krakowie

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 XI 2003 r. zmarł

Ś t p

mgr FRANCISZEK SZUMIEC

długoletni nauczyciel i dyrektor
Szkoły Podstawowej w Modlnicy.

Żonie i Córce składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Dyrekcja,
Grono Pedagogiczne
Szkoły Podstawowej w Modlnicy

Uprzejmie informujemy,
że Biuro Ogłoszeń
„Dziennika Polskiego”
przyjmuje zlecenia na druk
ogłoszeń nekrologowych
codziennie do godz. 18.

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport kraj i zagranicą,
kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,

również w niedziele i święta. ☎ 637-88-76

FIRMA POGRZEBOWA „KARAWAN” s.c.

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
TEL. 658-21-11,

8.00 - 15.00 - 632-11-22, 412-87-81.

Koszt pogrzebu na terenie Krakowa już od 1200 zł.
Różnicę z zasiłku pogrzebowego wypłacamy przed pogrzebem.

CORDOBA, Astra, Corsa, Brava, Punto, Uno kupię. 012/647-57-93, 0501-322-188.

131472/A

D. (Daewoo) kupię. 012/641-53-68, 0502-652-433.

140037/A

D. Daewoo kupię. 012/647-57-93, 0501-322-188.

131477/A

DAEWOO (kupię). 012/641-53-68, 0502-652-433.

135205/A

DAEWOO kupię. /012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/B

FAVORIT kupię. 012/284-11-85.

130929/A

FELICIA, Punto kupię. /012/266-18-82.

21214/A

FELIGI stalowe, aluminiowe, opony (używane), Ul. Płazowska 24. 0604-845-889.

140312/B

FIATA kupię. 012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/D

FORDA kupię. 012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/C

KAŻDE auta kupię. 012/647-57-93, 0501-322-188.

131477/A

KAŻDE kupię (gotówka). 012/388-59-34, 0502-522-388.

130295/A

KUPIĘ Cinquecento. 012/425-78-88, 501-32-32-18.

130921/A

KUPIĘ Poloneza, Cinquecento, Uno, 126p, Daewoo, zachodnie, krajowe. 012/657-79-21.

127341/A

OPEL Corsa 1.4, 5-drzwiowy, zielony, 96.000 km, salonowy, 17.000. /012/649-83-57.

140314/A

OPLA kupię. /012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/H

OPONY, akumulatory, sprzedaż, wymiana. „Centrogum”, Głowackiego 14, 012/636-54-24.

97517/A

OPONY, felgi używane zachodnie. NH Ptaszczyckiego 19.

129863/B

OPONY, serwis, tanio, raty. 012/656-17-79.

132128/A

PEUGEOTA, Renault, kupię. 012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/E

POLONEZ (kupię). 012/284-11-85.

130931/A

POLONEZA kupię. 012/425-78-88, 0501-32-32-18.

130916/A

POLONEZA kupię. 012/425-81-81, 0501-32-32-17.

130918/A

RENAULT Megane Classic 1900 DTI 27.500. 0605-620-958.

140204/A

RENAULT Megane, 1999, 1900D, 28.300,-. 012/281-21-77, 0602-388-377.

135494/A

RESORY, serwis. Wymiana opon, Wieliczka, ul. Bogucka 24, 012/278-61-49.

131729/A

SKODE kupię. /012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/F

SPRZEDAM Opla Astrę. 012/271-16-81.

140586/A

SPRZEDAM Sprinter 310, 1999 r., 180.000 km, stan bardzo dobry, biały. 012/274-63-63.

139564/A

SPRZEDAM Uno 1.0, 1993, opony zimowe, 7.000,-. /012/655-21-45.

140366/A

TLUMIKI najtaniej. Prądnicka /012/623-79-44.

134284/A

TOYOTA Carina sprzedam. 012/656-10-53, 012/278-44-67.

135062/A

UBEZPIECZENIA najtaniej. 012/655-17-02, 012/681-33-88.

130265/A

VOLKSWAGENA kupię. /012/284-52-68, 0601-350-654.

128143/G

VW Jetta 11D, 012/251-14-63.

139258/A

ZŁOMOWANIE gotówka zaświadczenia transport gratis, skup samochodów uszkodzonych. 0603-582-048

1434/A

ZŁOMOWANIE i transport gratis, zaświadczenia. 0609-314-995, (0-12)278-64-13.

117198/A

ZŁOMOWANIE wyrejestrzywawcze samochodów, skup, zaświadczenia. /012/281-60-41.

131276/A

Usługi motoryzacyjne

AMORTYZATORY. /012/413-04-37.

130227/A

AUTOGAZ. 012/267-28-08.

130094/A

HAKI. /012/413-04-37.

130227/B

TLUMIKI, haki, klocki, szczęki. 012/648-23-38, 648-27-62.

133767/A

WWW.WEST.KRAKOW.PL - wypożyczalnia samochodów. Tel. (0-12)648-75-44, 0601-098-786.

117678/A

WWW.WYPOZYCZALNIA.AUTO.PL Najkorzystniej. 012/292-41-09.

102955/A

WYPOZYCZALNIA aut. /012/427-24-54.

136662/A

WYPOZYCZALNIA samochodów. /012/413-04-37.

130221/A

WYPOZYCZALNIA samochodów. 012/291-03-30.

139793/C

ZŁOMOWANIE, transport promocja. 012/266-79-93.

129809/A

Lokale

A. A. A. A. A. A. A. Agencja „Drażkiewicz” Starowiślna 83, 012/413-11-22.

153398/D

A. A. A. A. Agencja „Łekawski”. 012/423-47-03, www.lekawski.krakow.pl

130900/A

A. A. A. „Alliance”. Pilnie poszukujemy mieszkań, lokali użytkowych. Szybka, rzetelna realizacja zleceń. 012/638-60-00.

133352/P

A. „Aneks”, licencjonowane pośrednictwo kupi, sprzedaż, wynajm. 012/638-29-50 www.anekskrakow.pl

113621/A

ANP. Dywizjonu 303, 73-metrowe, 155.000. 012/428-13-20.

139032/A

ANP. Wrocławska 80.000. Wielicka jednopokojowe 72.000. 012/428-13-20.

137736/B

ATRAKCYJNY domek, Azory, 2000 zł. 0602-622-396.

21181/A

ATRAKCYJNY lokal biurowy, 110 m², Dięta, tanio do wynajęcia. 0604-964-951.

129794/A

BIEŻANOWSKA, student poszukuje współlokatora, 0-12/657-57-26.

1710/A

BOCHNIA, budynek handlowy, 500 m², sprzedam. 0604-166-445.

132499/A

CENTRUM, 3-pokojowe, 130 m², umeblowane, wyposażone, wynajmie właściciel. 0603-974-569.

139731/A

DIETLA, sprzedam lokal 58-metrowy, oficyna parter, dwa wejścia, na biuro, gabinet, usługi. 0601-57-66-25.

20636/A

DO wynajęcia 1-pokojowe (właściciel) pracującym. 012/633-26-15, 0606-250-755.

139878/A

DO wynajęcia 1-pokojowe, Nowa Huta. /012/413-86-86 po 19.00.

139794/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, 600,- + czynsz. /012/267-11-78.

134591/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 3-pokojowe, Kurdwanów. /012/654-83-04.

140324/A

DO wynajęcia 3-pokojowe, dla studentek, centrum. /012/413-74-04.

140684/A

DO wynajęcia 3-pokojowe, po remoncie, II p, Nowy Prokocim, 0606-83-65-48.

20864/A

DO wynajęcia lokale biurowe i sklepowe w Rynku w Oświęcimiu. 0602-659-590.

140505/C

DO wynajęcia pokój kuchnia, Kurdwanów. /012/645-21-20, /012/648-03-30.

140409/A

DO wynajęcia trzypokojowe, 66 m², ul. Traugutta, 800 zł/mies. /012/410-40-90.

21064/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, dla studentek, centrum. /012/413-74-04.

140684/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

DO wynajęcia 2-pokojowe, umeblowane, os. Stoneczne. /012/418-25-48, 0-607-614-100.

139596/A

JEDNOPOKOJOWE, Krowdrza Górka, 350 zł + opłaty. /012/415-12-51.

123416/A

KRZESZOWICE, mieszkania do wynajęcia: pokój z kuchnią 24 m², dwa pokoje z kuchnią 56 m², trzy pokoje z kuchnią 70 m², piętro domu 100 m². Wiadomość tel. /012/282-34-13.

21038/A

KUPIĘ 2-pokojowe 45-metrowe, Prokocim, bezpośrednio, ok. 90.000. 0501-156-111.

140629/A

KUPIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, do 120 tys. 0608-69-59-12.

21189/A

LOKAL 270-metrowy do remontu, ul. Augustańska, wynajmę. 0507-33-80-80.

140498/A

LOKAL 30 m² do wynajęcia w Nowej Hucie. 012/648-32-65.

140848/A

LOKALE do wynajęcia, ul. Smoleńsk 22. 012/422-26-32, 0601-511-332.

19902/A

MAGAZYNY. Skawina 5400, Nowy Targ 3200 m². (0-12)653-51-70, 0604-478-906.

127700/A

OBOŻNA, 95-metrowe, 4-pokojowe, dwupoziomowe, III/IV p, wysoki standard, ochrona, bezpośrednio sprzedam. 0608-40-51-76.

21169/B

ODSTAPIĘ handlowy. 0502-731-900.

139210/A

OKAZJAI Dwupoziomowe 111 m², pięcioletnie, ul. Fatimska, pilnie sprzedam. /012/641-54-96, 0604-26-22-46.

20628/A

OLSZA, dwupokojowe 140.000, wyremontowane. /012/423-06-05, 0501-077-460.

140533/A

POKOJE do wynajęcia. 0609-40-90-70.

137363/A

ZAREZERWOWANE DLA SZUKAJĄCYCH MIEJSCA W CENTRUM

DZIENNIK POLSKI Szczegółowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-45.

POKÓJ niezależny, Zakopiańska. /012/266-13-28.

137950/A

POKÓJ tanio. 0601-082-805.

20352/A

POKÓJ. 012/421-83-05.

139516/A

SAMODZIELNY pokój. /012/416-35-75.

139346/A

STANCJE. /012/414-28-56.

132880/A

ŚRÓDMIEŚCIE, pokój do wynajęcia. /012/430-71-93.

140558/A

KOŁDRY, pierzyny, przeróbki. 012/656-16-57. 131881/A

KOMPLEKSOWE remonty łazienek. 0602-427-804. 137985/A

KRATA. 012/635-21-51. 131936/A

KRATY antywłamaniowe. 012/635-17-47. 131929/A

KRATY kute. 012/635-21-55. 131932/A

KRATY najtaniej. 012/635-17-54. 131931/A

KRATY, zadaszenia. 012/451-78-40. 131062/A

KRATY. 012/420-81-10. 131938/A

MEBLE na wymiar. Kuchnie. 012/422-08-05. 131847/A

MEBLE, kuchnie. /012/264-44-80. 138108/A

MOSKITIERY, żaluzje, rolety, markizy. 0501-737-388. 137413/A

MYCIE okien, sprzątanie. /012/415-72-01. 140388/C

OKNA drewniane, PCV, ul. Dietla 93. Tel. 423-03-32. 761/A

OKNA okna, rolety, sprzedaż -montaż. 012/386-85-50. 133029/A

OKNA PCV i drewniane, drzwi wewnętrzne i zewnętrzne, sprzedaż i montaż. Tel. /fax /012/420-48-50, 0501-068-911. 20939/A

OKNA PCV. 012/644-13-63. 129790/A

PANELE fachowo. 012/655-87-05. 133112/A

PANELE grzewcze, kurtyny powietrzne, serwis klimatyzacji. Tel. 661-47-40. 20104/A

PANELE, remonty. 012/451-36-33. 129886/A

PRZEPISUJĘ, /012/658-99-07. 134615/A

PRZEPISYWANIE prac. /012/632-77-72, 0692-292-328. 20741/A

PRZEPISYWANIE. /012/421-51-10. 131208/A

PRZEPISYWANIE. 012/648-44-22, 0504-424-724. 128921/A

PRZEPROWADZA „Domus”. 012/421-22-75, 0601-49-67-40. 136654/B

PRZEPROWADZA ABC. 012/636-61-63. 19670/B

ROLETY „Almes”. /012/626-46-60. 20839/A

ROLETY, bramy, kraty, Orliła 012/261-09-46, 012/623-04-65. 131147/A

ROLETY, żaluzje- pełny zakres usług, 012/265-14-21. 136464/B

ROLETY, żaluzje Rolkom, 012/658-72-33. 127942/A

SCHODY, balustrady. 0609-472-908. 134070/A

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien. Szybko, tanio, solidnie. 012/427-15-36, 0504-133-621. 21051/A

SPRZĄTANIE, okna. /012/643-15-73, 0695-415-066. 133692/A

SPRZĄTANIE. /012/415-11-34. 140388/B

STOLARSTWO. 012/644-32-06. 137212/A

SZKLARSKIE pogotowie najtaniej. 012/649-15-94. 129841/A

SZKLARSKIE, dojazd gratid. 012/644-27-07. 118369/A

SZKLARSKIE. 012/644-13-63. 129842/A

SZKLARSTWO całodobowe. 012/425-71-20. 129839/A

ŚLUSA. A. A. Awaria zamki /012/412-46-12. 132399/B

ŚLUSA. A. A. Awaria zamki /012/417-35-85, 0501-425-022. 132399/A

ŚLUSA. A. A. Awaria, zamki. /012/38-82-954, 0606-112-987. 139095/A

TAPICER tano. /012/411-07-76. 131609/A

TAPICER. 012/638-61-16. 113605/A

TAPICERSTWO, stolarstwo, renowacje. 012/422-08-05. 131839/A

WIDEOFILMOWANIA, nagrywanie DVD. /012/632-33-46. 20219/A

ŻALUZJA, roleta, najtaniej. Zakopiańska 58. /012/290-71-28. 117375/A

ŻALUZJE „Almes”. /012/626-46-60. 20839/D

ŻALUZJE tano produkcja montaż gwarancja. 012/636-89-45. 136968/A

ŻALUZJE, moskitiery. Orliła 012/261-09-60, 012/623-04-65. 131143/A

ŻALUZJE, rolety- pomiar, montaż, serwis. Rosz-Dekor, 012/623-12-70. 136464/A

ŻALUZJE, rolety, markizy, moskitiery. Vertena. 012/412-35-20. 137585/A

Cyklinowanie

A. A. A. Bezpyłowe cyklinowanie. Układanie. Gwarancja. Sprzedaż parkietu. /012/413-65-52. 139072/C

A. A. A. Absolutnie bezpyłowe. Wójcik. /012/636-69-72, /012/648-29-62. 127624/A

A. A. A. Bezpyłowe cyklinowanie, solidnie. /012/282-55-94. 127087/A

A. A. Bezpyłowo, układanie. 012/648-66-27. 136599/A

A. Cyklinowania. /012/637-02-33. 19775/A

A. 012/643-11-59. 137226/A

BARLINEK -autoryzowany salon sprzedaży. Brodzińskiego 2a. 012/656-25-20. 131742/A

BEZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie, polerowanie, amerykańska technologia. 0600-402-616. 135461/A

CYKLINOWANIA, układania. 012/657-03-80. 130445/A

CYKLINOWANIA. 012/267-27-92. 139070/A

CYKLINOWANIA. Układam parkiety. /012/655-95-75, 0604-25-63-98. 118037/A

CYKLINOWANIE, układanie, sprzedaż parkietów, raty, gwarancja, VAT. 012/429-47-30, 0601-47-17-75 (10.00-18.00). 133764/A

DUO- Parkiet. Kompleksowe usługi parkieciarskie. Promocja! Parkiet gr 22 mm 39 zł. 0691-255-390. /012/285-43-37. 139074/A

JAK parkiet to tylko „Krak- Parkiet”, parkiety krajowe „Dabex”, egzotyczne, sprzedaż, usługi, kleje, lakiery, oleje firm Bona, Deva. Wypożyczanie cykliniarek, polerek, osuszaczy. Brodzińskiego 2a. 012/656-25-20. 131741/A

KURDZIEL Parkiety. Rok założenia 1976. Układanie, cyklinowanie, lakierowanie, polerowanie, sprzedaż. Profesjonalny sprzęt. Referencje, gwarancja. Sklep: Kapelanka 2A, Kraków. 012/266-96-16. (0601-669-616). 135280/A

PARKIET, promocja, producent. 012/637-50-17. 113615/A

SALON Parkietowy, ul. Józefa 14. 012/430-65-38, 0601-406-342. 134443/A

Czyszczenie

A. A. A. A. Antyalergiczne. /012/63-76-776. 135975/B

A. A. A. A. Karcherem. 012/634-38-09. 137198/A

CZYSZCZENIE dywanów, 1,5- / m². 0696-47-49-44. 128410/A

KARCHER. 012/649-57-59. 128895/A

KARCHEREM, tano. 507-770-094. 139254/A

KARCHEREM. /012/413-82-20. 137682/A

KARCHEREM. /012/654-01-96. 137682/C

KERCHEREM -1,5 zł/m², 0-600-021-072. 131264/A

PROFESJONALNIE. 012/636-10-86. 139676/A

REWELACYJNIE, 0504/402-959. 131832/A

SYSTEM-EM Suchego Czyszczenia Dywanów. /012/415-58-50. 139270/A

Flizowanie

ADAPTACJE. Flizowanie. /012/296-67-95. 138556/A

FLIZOWANIE. /012/632-16-44. 136841/A

FLIZOWANIE. 012/636-36-48, 0604-871-443. 21135/A

FLIZY, schody. /012/284-29-57, 0506-397-763. 139711/A

Malowanie

AKRYLOWE tapety natryskowe, 8,90 / m². 012/281-12-18. 127015/A

GLADŹ, panele, tapetowanie. 012/644-90-71, 0507-787-236. 139205/A

GLADŹ, remonty. /012/296-67-55. 138555/A

NAJTANIEJ. /012/268-16-22. 18722/A

Usługi budowlane

A. A. Brukarska „Bruk-Pol”. 0602-597-415, /012/275-33-79. 130750/A

ADAPTACJE poddasza, docieplenia, przebudowa kominów, suche tynki, wylewki, malowanie, flizy. /012/282-21-46, 0606-312-147. 138354/A

ADAPTACJE, remonty kompleksowo. /012/266-90-63, 0609-502-370. 127376/A

„APARTHOUSE” kompleksowe usługi remontowo - budowlane. 0501-599-732. 132873/A

BLATY, parapety, granit, marmur. 0604-54-74-08. 131171/A

BRAMY ogrodzeniowe. 012/281-33-47, 507-190-179. 131690/A

BRAMY, balustrady, ogrodzenia. 012/420-81-10. 131942/A

BRUKARSKA firma. 012/654-03-50, 0501-233-134. 130216/A

BRUKARSTWO profesjonalnie. 012/644-48-92, 0501-148-287. 130025/A

BRUKARSTWO tanie. 0691/13-76-71, 012/636-76-73. 136723/A

BRUKARSTWO. 012/285-51-89, 0607-612-170. 135946/A

BUDOWA domów, remonty. /012/623-75-82, 0604-775-857. 138531/C

BUDOWLANIEC. 0503-890-602. 140809/A

BUDOWY, dachy. /012/280-45-37, 0602-591-507. 113398/A

DOMKI letniskowe 013/43-539-94. 792/A

DŹWIG 13 ton. /012/636-75-47, 0602-432-791. 20933/A

FIRMA Remontowo - Instalacyjna poleca pełny zakres usług. Konkurencyjne ceny, gwarancja 5 lat. 0604-338-726, 0604-695-744. 348/H

GEODETA. /012/657-13-29. 122849/A

KOMINKI profesjonalnie. 0506-665-735. 1513/A

KOPARKOŁADOWARKA. 012/645-98-95, 602-249-184. 129306/A

KRATY, balustrady, ogrodzenia. 012/635-17-54. 131935/A

KUCIE betonu, 012/637-43-33. 129997/A

KUCIE. 012/633-83-23. 138289/A

OGRODZENIA, bramy, kraty. 012/262-94-30. 131112/A

OGRODZENIA. 012/654-03-50, 0501-233-134. 130237/A

OKNA dachowe, montaż, sprzedaż. 0608-417-955, www.bemar.krakow.pl 130303/A

PAWILONY, zadaszenia. 0-12/264-90-11. 138491/B

REEGPSY, płytki, malowanie, 0-18/447-60-10, 0-696-197-822. 1713/A

SCHODY, balustrady, tel. 012/655-40-45, www.teko.net.pl 130688/A

SCHODY, balustrady. 0609-472-908. 134071/A

SCHODY, parkiet, produkcja, montaż. /012/413-65-52. 139072/B

SCHODY. /012/388-41-78. 131584/A

STOLARNIA ul. Na Zjeździe 8. 012/430-65-38, 0601-406-342. 134443/B

SUFITY podwieszane, suche tynki, tapeta natryskowa, kompleksowe remonty. /012/412-24-98. 136186/A

SZAMBA, studnie. /012/264-93-94. 127747/D

TANIO, remonty. 0503-890-602. 140833/A

TYNKI gipsowe „Knauf”, maszynowo. 0505-099-961. 138919/A

TYNKI gipsowe (Knauf) tradycyjne, suche tynki, wylewki, elewacje (referencje). 0604-200-930. 4/K

TYNKI, remonty. /012/278-38-77, 0501-24-83-87. 138248/A

WYLEWKI maszynowe. 0501-498-021. 111783/A

WYPOŻYCZALNIA sprzętu budowlanego, 012/637-43-33. 129995/A

ZAGĘSZCZARKI. 501-672-102. 125432/A

Usługi dla biur

KOMPUTEROWE. 0602-74-84-07. 135290/A

Naprawy

AGD serwis. Bójłery, pralki, lodówki, zmywarki. Krowoderskich Zuchów 26, 012/630-94-00. 130233/B

ELGAZ, Elka, kotły gazowe. 0694-434-698. 137042/A

GAZ piecyki łazienkowe. 012/262-50-17. 153400/B

GAZ piecyki łazienkowe. 012/658-11-34. 153402/A

KOMPUTER. /012/647-20-41. 130662/A

KOMPUTER. 012/422-50-67, 0607-36-38-34. 134335/A

KOMPUTERY. /012/647-30-02. 129285/A

LODÓWEK. /012/635-20-71. 19943/A

LODÓWEK. 012/425-51-92, 0501-420-451. 133901/A

LODÓWEK. 012/425-86-14. 129845/A

LODÓWEK. 012/647-51-22. 129844/A

LODÓWKI, pralki. 012/648-00-30, 129294/A

LODÓWKI, zamrażarki. 012/411-49-66. 127976/A

LODÓWKI. 012/654-53-46, 632-30-26 (8.00-20.00). 139062/A

NAPRAWA pralek. 012/411-54-69. 137788/A

NAPRAWA profesjonalna ekspresowa telewizora, monitora u klienta. Tanio. /012/648-13-55, 0502-789-662. 127308/A

NAPRAWA profesjonalna, RTV, Sanyo, Sony, gwarancja, dojazd gratis. /012/285-92-75. 19788/A

RTV, anteny. /012/422-45-25, 0603-773-762. 130647/A

TELEWIZORY, magnetowidy. /012/267-61-67. 139164/A

Transport

A. A. A. A. Opróżnianie mieszkań, piwnic. 012/657-40-22. 137817/A

Sport

Półfinał hokejowego Pucharu Kontynentalnego w Danii

Dzień bramkarza

Dwory Unia Oświęcim - Valerenga Oslo 1 - 1 (0 - 0, 0 - 0, 1 - 1) **Bramka dla Dworów: Kłys 41 - dla Valerengi Bauckland 46. Sędziował: Hansen (Wielka Brytania). Kary 12 - 8. Widzów ok. 150.**

Dwory: Jaworski; Cinalski, Goner, Jakubik, Parzyszek, Puzio - Dulęba, Kłys; D. Laszkiewicz, Stebnicki, Jaros - Gabrys, Javin; Filipi, Rzimsky, Wołkowicz.

Valerenga: T. Lund - S. E. Lund, Ryman; Nygard, Seather, Syversen - Sorlie, E. Ygranes; Johansson, L. Fredriksson, N. Glund - Nilsson, Karstrand; Larsen, A. Fredriksson, Backlund oraz T. Ygranes.

Przed pierwszą potyczką półfinału hokejowego Pucharu Kontynentalnego zastanawiano się, jak na formę mistrzów Polski wpłynie absencja: Klisiaka, L. Laszkiewicza i Zamojskiego, którzy pauzowali za kary meczu. „Siła ognia” Dworów była słabsza, ale od czego ma się dobrego bramkarza, jakim bez wątpliwości jest Tomasz Jaworski.

W 106 s na karę powędrował Dulęba. Na 9 s przed jej zakończeniem z niebieskiej uderzył E. Ygranes, krążek po odbiciu się od Jaworskiego spadł na linię bramkową, ale na szczęście sędzia stracił go z oczu i choć Backlundowi udało się wepchnąć

go do siatki, to trafienie nie zostało zaliczone, bo wcześniej był gwizdek.

Potem do głosu doszli oświadczenia. W 7 min Parzyszek i Puzio rozrobili norweską defensywę, lecz Gonerze krążek uciekł za linię niebieską. Najbardziej jednak w grze mistrzów Polski irytował brak pomysłu na rozegranie przewag. - *Obroncy grają bardzo dobrze, dużo strzelają, ale napastnicy są mało ruchliwi - mówi Adam Woźniński, Polak, który trenuje miejscową drużynę Blue Fox, ale w jego opinii to Dwory są faworytem turnieju. - Przecież po stratach z obrony i zmianie lotu krążka zdobywa się teraz 80 proc. bramek - dodaje Woźniński.*

W 14 min podczas kary Johanssona na niebieskiej linii znalazł się Rzimsky, lecz po jego uderzeniu krążek zatrzymał się na spojeniu.

Początek II tercji był trudny dla Dworów. Rozpoczynali ją bez Filipiego, do którego dołączył Goner i mistrzowie Polski przez 57 s grali w podwójnym osłabieniu, które udało im się przetrzymać. W 34 min Nygard trafił w boczną siatkę. Interwenujący Jaworski poruszył „firana”, więc fiński arbiter pokazał, że jest gol. Poskutkowało protesty Puzia, po których główny skonsultował się z liniowymi

i ostatecznie uznał, że bramki jednak nie było.

W 41 min Dwory wreszcie wykorzystały przewagę liczebną. Po wygraniu bulika przez Stebnickiego i strzał Kłysa w „okienko” Lars Erik Lund po 4 s mógł opuścić ławkę kar. W 46 min Backlund płaskim strzałem między parkanami posłał krążek do siatki.

Karel Suchanek (trener Dworów): - *Brakowało naszych snajperów Klisiaka i młodszego z braci Laszkiewiczów, którzy z pewnością potrafiliby wykorzystać jakąś „setkę” z dwóch pierwszych tercji. W meczu przeciwko gospodarzom ukarani wrócą do gry, ale nie wpłynię to jakoś uspokajająco na pozostałych.*

Mariusz Puzio (napastnik Dworów): - *Przed meczem remis brałbym w ciemno, ale teraz niedosyt pozostał. Nie narzekamy, mogliśmy przeciwie ten mecz również dobrze przegrać, ale udało nam się przetrzymać liczebne osłabienie w końcówce spotkania. Chcąc myśleć o wyjściu z grupy, musimy wygrać kolejne 2. mecze.*

W drugim meczu: **Blue Fox Herning - HC Rouen 4-1 (1-0, 2-1, 1-0)**

Dzisiaj Dwory Unia grają z gospodarzami turnieju Blue Fox Herning.

JERZY ZABORSKI, Herning

NHL: Oliwa bije jak... Gołota

Bramka niewidka

Zespół Mariusza Czerkawskiego New York Islanders przegrał na wyjeździe z Tampa Bay 2-3. Wygrał natomiast Krzysztof Oliwa z Calgary (z Montrealem 2-1).

W meczu Tampa Bay - Islanders gospodarze prowadzili w 45 min już 3-0. „Wyspiarze” przebudzili się w końcówce meczu, zdobyli w 55 min kontakto- wą bramkę i rzucili się do falo- wych ataków. Wycofali bramka- rza, na lodzie jako szósty w- nastpnik pojawił się Mariusz Czerkawski. Na 1 minutę 24 sekundy przed końcówką syreną z niebieskiej linii strzelał obrońca Hamrlík, do obitego krążka doskoczyli Parrish i Czerkawski. Któryś z nich trafił krążek kijem i ten wpadł do siatki. Sędziowie nie byli w stanie orzec, kto to uczynił - Polak czy Parrish?

- *Powiem szczerze, że nie wiem, kto ten krążek wepchnął do siatki - mówił po meczu Czerkawski. - Sędziowie mają na spokojnie przeanalizować*

zapis wideo i podać, kto strzelił gola. Coś mi się wydaje, że jednak należy się to koledecie, który był chyba bliżej krążka.

Gdyby sędziowie zaliczyli gola Polakowi, byłoby to jego 12. trafienie w tym sezonie.

Osmą wygraną w sezonie odnotował drugi zespół, w którego składzie gra polski hokeista Calgary, pokonując u siebie Montreal 2-1. Oliwa grał raptem 1 minutę 16 sekund, ale zdążył w tym czasie pobić się z Langdonem, za co otrzymał karę większą pięciominutową, a następnie karę meczu za nadmierną brutalność podczas tego incydentu i spowodowanie obrażeń u przeciwnika.

Wyniki: Tampa - Islanders 3-2, Boston - Washington 3-2, Columbus - Detroit 3-0, Ottawa - Carolina 6-1, Philadelphia - Minnesota 3-1, Calgary - Montreal 2-1, Edmonton - Toronto 3-2, Colorado - Rangers 4-3, Vancouver - Chicago 3-2 (po dogr.). (AS)

Pyskowanie

NBA: kłótnie w Orlando i New Jersey

Zwolnienie Doka Riversa z funkcji coacha Orlando nic na razie nie dało - pod kierownictwem Johnny'ego Davisa zespół też przegrał, po raz 11. z rzędu. Lawina krytyki spada na króla strzelców ubiegłego sezonu Tracy'ego McGrady'ego.

Krytycy zarzucili mu egoizm, na co McGrady odparł, że ma najwięcej asyst w zespole. Cenieni w Ameryce trenerzy Paul Silas i John Thompson podejrzewają, że McGrady, z którym dotychczas konsultowano najważniejsze decyzje personalne, wzięł udział w wylaniu Riversa. Nie bezpośrednio, ale wspominając tydzień temu, że jest zmęczony i rozmyśla o zakończeniu kariery (w wieku 24 lat, u szczytu możliwości!), dał jakoby szefom klubu sygnał, że źle mu pod rządami Riversa.

(MARO)

O drugie zwycięstwo

Podczas bieżącego weekendu odbędą się mecze 9. kolejki ekstraklasy piłkarek ręcznych. Zajmująca przedostatnie miejsce drużyna Meble Ryś Gości- bia Sułkowice zmierzy się w niedzielę u siebie z 7. zespołem Startem Elbląg (początek o godz. 11).

Beniaminek z Sułkowic ma na koncie zaledwie 3 punkty, a ich rywal 8. Start wszystkie punkty zdobył we własnej hali: z pięciu meczów u siebie przegrał tylko raz, w 1. kolejce z Sośnicą Gliwice 26-28. Na boiskach rywalkę doznał samych porażek: z Vitaralem Jelfa J. Góra 9-32, z Kolporterem Kielce 6-29 i z Zagłębiem Lubin 21-27.

Gospodynie po raz pierwszy w tym sezonie wystąpią w optymalnym składzie. Po półrocznej przerwie, spowodowanej głównie urlopem macierzyńskim, w meczu o ligowe punkty zadebiutuje Katarzyna Piwo-

warska-Piechota. Do pełni sił doszła już Małgorzata Piątkowska-Lakomy. Jutrzejczy mecz będzie swego rodzaju rewanżem za finał MP junierek, rozegrany w Sułkowicach w 1993 roku (wtedy Start wygrał 17-14).

- *Start to zespół o dużych możliwościach, waleczny, z charakterem, mający w składzie takie zawodniczki jak Charlammowa, Iwona Pełka, obie kiedyś grały w Cracovii - Polenz, Stelina czy Korowacka. My jednak gramy o zwycięstwo. Wszystkie zawodniczki są zdrowsze, w niedzielę muszą zagrać z wielką determinacją - twierdzi trener sułkowiczanki Władysław Piątkowski.*

Pozostałe pary: AZS AWF Kat. - Piotrcovia, Mercus Zagłębie Lubin - Zgoda Ruda Śląska, Łącznościowiec Szczecin - Bystrzyca Lublin, Sośnica Gliwice - Kolporter Kielce i Vitaral Jelfa Jelenia Góra - Nata AZS AWFIS Gd. (FIL)

Nowy (stary) prezes Sandecji

Podczas walnego zebrania MKS Sandecja prezesem klubu wybrany został poseł na Sejm **Kazimierz Sas**. W głosowaniu tajnym stosunkiem głosów 58 do 27 pokonał on jedynego kontrkandydata, przewodniczącego Rady Miasta Nowy Sącz Grzegorza Dobosza. K. Sas pełnił już funkcję prezesa Sandecji w latach 1992-1997. (DW)

Sportowy ekran

SOBOTA: 8.30, 14.15 i 22 EURO-SPORT: MŚ w pod. ciężarów; 9.55 DSF: Finał PŚ w rugby; 11.30 i 13 EURO-SPORT: PŚ w biegach narc.; 12.30 i 17 EUROSPORT: MŚ w bobslejach; 13.25 CANAL PLUS NIEBIESKI: MU. - Blackburn (liga ang.); 13.30 TVP 3 REGIONALNA: Polonia - Stal Ostrów (liga koszyk.); 14 TV 4: PZU AZS Olsztyn - Iwett Jastrzębie (liga siatk.); 15.05 POLSAT SPORT: Magazyn LM; 15.30 POLSAT SPORT: Borussia Dortmund - Bayer (Bundesliga); 15.30 TVP 1: Magazyn LM; 15.55 CANAL PLUS NIEBIESKI: Mecz+ Mecz (Birmingham-Arsenal i Southampton-Chelsea, liga ang.); 17.20 TVP 1: Sportowy Express; 17.30 POLSAT SPORT: TSV Monachium - Bayern (Bundesliga); 18 i 20.45 EURO-SPORT: PŚ w narc. alpejskim M; 18 CANAL PLUS NIEBIESKI: Wisła Kr. - Lech (liga polska); 19.20 POLSAT SPORT: Skjern - Vive Kielce (LM piłkarzy ręcznych); 20.25 CANAL PLUS NIEBIESKI: Betis - Deportivo (liga hiszp.); 22.20 TVN: Gala boksu w Belfascie (z udziałem Agnieszki Rylik i Alberta Sosnowskiego); 22.25 CANAL PLUS NIEBIESKI: Liga+ (magazyn ligi polskiej); 23.35 CANAL PLUS NIEBIESKI: Villarreal - Barcelona (liga hiszp.); 1 POLSAT SPORT: Edmonton - Montreal (NHL); 1.30 CANAL PLUS NIEBIESKI: NY Knicks - Philadelphia 76ers (NBA)

NIEDZIELA: 8.30, 13.15, 17 i 19.15 EUROSPORT: MŚ w podnosz. ciężarów; 9 POLSAT SPORT: Mistrzostwa Szwecji (tenis stołowy); 10 EUROSPORT: PŚ w biegach narc.; 12.30 POLSAT SPORT: Edmonton - Montreal (NHL); 12.50 ARD: PŚ w tyż. szybkim; 14.25 POLSAT SPORT: Ajax - Heerenveen (liga holend.); 15 TV 4: Skra Belchatów - Pampol AZS (liga siatk.); 16.25 i 19.20 POLSAT SPORT: Studio Futbol; 17 CANAL PLUS NIEBIESKI: Amica - Górnik Łęczna (liga polska); 17.20 TVP 1: Sportowy Express; 17.25 POLSAT SPORT: Kaiserslautern - Hertha (Bundesliga); 18 i 20.45 EUROSPORT: PŚ w narc. alpejskim; 19.15 CANAL PLUS NIEBIESKI: Liga+ Extra (magazyn ligi polskiej); 19.35 TVP 2: Tylko futbol; 20.25 CANAL PLUS NIEBIESKI: Chievo - Milan (liga włoska) 22.30 CANAL PLUS NIEBIESKI: Sport+ (magazyn lig zagran.); 23.45 CANAL PLUS NIEBIESKI: PSG - Nice (liga francuska).

Multi Lotek

1, 2, 6, 14, 18, 19, 26, 35, 40, 47, 52, 53, 56, 57, 60, 68, 73, 74, 75, 78

Twój Szczęśliwy Numer

14
10, 12, 28, 37

Ekstraklasa hokejowa

Radziszewski jak skała

GKS Tychy - Wojas Podhale Nowy Targ 1-2 (1-0, 0-0, 0-2).

Bramki GKS: Slaboń 16; dla Podhala: Michał Radwański 46, Zapała 47. Kary: GKS i Podhale po 4 minuty. Widzów 2 500.

Wojas Podhale: Radziszewski - Sroka, Smreczyński, Łuszczarczyk, Voznik, Radwański - Łabuz, B. Piotrowski, Hajnos, Różański, Z. Podlipni - P. Gil, Urban, Cwikła, Moskal, Baranyk - Zapała, Koszarek, Biela.

Wczoraj hokej zadebiutował na telewizyjnej antenie, mecz GKS Tychy - Wojas Podhale transmitowała na żywo stacja Polsat Sport. I trzeba powiedzieć, iż telewizyjnie zobaczyli bardzo ciekawą pojedynek, którego stawka była druga lokata w tabeli.

I tercja żywa, emocjonująca. Dobrze bronili obaj kiperzy - **Sobecki** z Tych i **Radziszewski** z Podhala. W 16 minucie fatalny błąd obrony gości, za bandą Urban zgubił krążek, Sarnik podał przed bramką do **Slabo-**

nia, który z bliska pokonał Radziszewskiego.

II tercja - jeszcze większe emocje, świetnie pozycje z obu stron, Radziszewski wygrywa pojedynek sam na sam z Sarnikiem. Potem tempo nieco spadło.

III tercja - gospodarze bronią prowadzenia, „Szarotki” atakują. **Decydujące dla losów meczu okazało się 56 sekund między 46 a 47 minutą.** Najpierw trafił do siatki Radwański, a kilkadziesiąt sekund później kosztowny błąd popełnił dobrze broniony bramkarz Sobecki. Pojechał za bramkę, stracił krążek, poszło podanie za bramki i Zapała nie miał żadnych kłopotów z umieszczeniem krążka w siatce.

Gospodarze do końca meczu próbowali atakować, ale grali coraz bardziej nerwowo. W końcówce Podhale miało świetną okazję, ale Baranyk przegrał sam na sam z Sobeckim.

Tyzanie oddali na bramkę Radziszewskiego dwa razy wię-

cej strzałów, ale przegrali. Tak jest hokej. **Wielki mecz bramkarza Rafała Radziszewskiego.**

- *Graliśmy konsekwentnie na 4 ataki, przetrzymaliśmy napór gospodarzy, choć straciliśmy głupią bramkę. W 3. tercji potrafiliśmy odrobić straty. To bardzo ważna wygrana, uciekamy Tychom na 6 punktów, a mamy przeciwie mecz zaległy - powiedział po meczu trener Wojsa Podhala Andrzej Słowakiewicz.*

W niedzielę Wojas Podhale podejmuje KTH Krynica o godz. 18. (AS)

Tabela

TKH Toruń - Orlik Opole 5-4 (2-0, 1-2, 22)

1. Dwory	18	51	122-36
2. Wojas	19	43	102-45
3. Stoczniow.	18	39	93-35
4. Tychy	20	37	114-61
5. TKH T.	18	21	67-75
6. Orlik	18	18	51-74
7. Katowice	17	9	51-116
8. KTH KM	18	0	29-187

Błędy młodości

KTH KM - Stoczniowiec 1-7

KTH KM Krynica - Stoczniowiec Gdańsk 1-7 (1-2, 0-2, 0-3), KTH: **Zasadny 6, goście: Justka 15, Kostecki 20, Mysza 25, Raszczyski 28, Leśniak 52, Twardy 57, M. Piotrowski 59. Kary: 14-16. Widzów: 200.**

KTH: A. Ziája, Prećek, Tyczyński, Zasadny, Piksa, Zdunek; Potoczek, Hak, Czech, Brocławik, Żołnierczyk; Mytnik, D. Kruczek, Dubel, Pasiut, Gawli-

na; Cebulak, Naczyński, Kulig. W pierwszej tercji kryniczanie zaskoczyli rywala bardzo szybką i agresywną grą. Już

w 5 minucie Prećek strzelił bardzo mocno, a krążek do bramki skierował Zasadny. Wyrównanie padło w 15 minucie. Małe zdecydowanie obrony KTH wykorzystali rywale. Mocny strzał Raszczyskiego obronił Ziája, ale przy dobitce Justki był bezradny. Chwilę wcześniej kryniczanie mogli podwyższyć wynik, ale Piksa, zamiast podawać, strzelił tuż obok słupka.

Po przerwie goście rozpoczęli szturm na bramkę A. Ziája. Jednak tym razem gospodarze bronili się dobrze. Od 21 minuty

rozpoczął się festiwal kar, część mocno kontrowersyjnych. Grając w osłabieniu, młodzi zawodnicy KTH nie dali rady Stoczniowcowi, tracąc dwa gole. Pod koniec tercji gospodarze rozpoczęli kanonadę na bramkę rywali. Krążek jak zaczarowany nie chciał wpaść do siatki.

Trzecia tercja była w miarę wyrównana do 52 minuty, kiedy goście zdobyli kolejną bramkę. Stoczniowiec wygrał zastrzeżenie, choć KTH pokazało, że ambicją można wiele zdziałać. (JEC)

Kadra Janasa na mecze z Maltą i Litwą

Z czwórką wiślaków

Czterech piłkarzy Wisły Kraków powołał trener reprezentacji Paweł Janas do 19-osobowej grupy na towarzyskie mecze z Maltą (11 grudnia) i Litwą (14 grudnia). Spotkania odbędą się na Malcie.

Z Wisły powołania otrzymali obrońcy Marcin Baszczyński i Arkadiusz Głowacki, pomocnik Mirosław Szymkowiak i napastnik Maciej Żurawski. W kadrze jest czterech debiutantów. Trener w najbliższych dniach powoła jeszcze dodatkowo bramkarza.

Kadra na mecze z Maltą i Litwą; bramkarze: Grzegorz Szamotulski (1976, Amica, 11A); **obrońcy:** Marcin Baszczyński (1977, Wisła Kr., 8A), Arkadiusz Głowacki (1979, Wisła Kr., 9A),

Jarosław Bieniuk (1979, Amica, 2A), Marcin Adamski (1975, Rapid Wiedeń, 0A), Marcin Wasilewski (1980, Wisła Pł., 3A), Jacek Kowalczyk (1981, Dospel Kat., 1A), Michał Stasiak (1981, Widzew, 1A); **pomocnicy:** Łukasz Madej (1982, Lech, 1A), Łukasz Surma (1977, Legia, 3A), Piotr Piechaniak (1977, Groclin, 0A), Mirosław Szymkowiak (1976, Wisła Kr., 12A/2 bramki), Sebastian Miła (1982, Groclin, 2A), Patryk Rachwał (1981, Widzew, 0A), Marcin Burkhardt (1983, Amica, 4A). **napastnicy:** Grzegorz Rasiak (1979, Groclin, 6A/2), Andrzej Niedzielan (1979, Groclin, 6A/4), Maciej Żurawski (1976, Wisła Kr., 25A/5), Ireneusz Jeleń (1981, Wisła Płock, 0A).

(PAP-S)

Niedziela, godz. 13: Szczakowianka - Cracovia

Hit w Jaworznie

Na zakończenie pierwszej rundy mamy w II lidze piłkarskiej hit jesieni, w Jaworznie, w niedzielę o godz. 13 spotkają się Garbarnia Szczakowianka z Cracovią.

Oba zespoły mierzą wysoko, Cracovia jest wspólnie z Pogonią Szczecin liderem, Szczakowianka, mimo minusowych 10 punktów, jest już 7. w tabeli ze stratą tylko 7 punktów do „pasów”.

Jakie nastroje w obu zespołach? Mówiąc najkrócej, bojowe. „Pasy” trenowały wczoraj na swoim stadionie, potem zawodnicy oglądali zarejestrowane na wideo mecze rywali.

- Doceniam klasę rywala - mówi trener Cracovii Wojciech Stawowy. - Mam dla nich nadzieję, że mimo odpisania 10 punktów potrafił się zmobilizować, grają coraz lepiej i zbierają punkty. Ale taki sam cel przysięga nam. Dla nas jest to bardzo ważny mecz, ale nie zgadzam się z opinią, że to jest szczególnie ważny, wręcz przełomowy mecz, jak niektórzy piszą. Każde spotkanie w II lidze ma swoją wagę, nigdy nie wiadomo, które może

okazać się najtrudniejsze. My np. okrutnie męczymy się u siebie z Błękitnymi Stargard. Chcemy wygrać, ale - odpukać - jeśli padnie inny wynik, to nie będzie tragedii. Będziemy nadal na pewno w czołówce. Ale zrobimy wszystko, by w dobrych nastrojach zakończyć rundę.

W Cracovii trenował Baran, trener Stawowy ma jeszcze jedną wątpliwość, kto ma zagrać: Makuch czy Szczoczarz? Gdyby wystąpił Szczoczarz, to skład Cracovii wyglądałby tak: Olszewski - Wacek, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Dudziński, Baran, Giza, Nowak - Bania, Szczoczarz. Jeśli wystąpi Makuch, to zajmie miejsce na prawej pomocy, a Dudziński przejdzie do ataku.

A co słyhać w Szczakowiance? - To powinno być bardzo dobre widowisko, oba zespoły grają ofensywnie - mówi trener Albin Mikulski. - Cracovia spisuje się w lidze bardzo dobrze, organizacyjnie jest porządnie. My mamy trochę problemów personalnych, nie zagrają za kartki: Kompała, Przerzywacz, Jaromin. Ale ma-

my mocne rezerwy, wrócił z kadry młodzieżowej Iwański, trenują po kontuzji Górak, Księżyc, Wolański, zagra Czerwiec, który miał uraz mięśnia.

Trener Mikulski zastanawia się jeszcze nad zestawieniem linii obrony, kto zagra w środku za Przerzywacza, należy sądzić, że Hosić, a kto obok niego? Pewnikami są: bramkarz Bledzewski, w obronie Wiśniewski, Wawrzyczek, Hosić, w pomocy: Iwański, Czerwiec, Kozubek, Wolański, w ataku Król, Kolasz.

Wczoraj rozegrano mecz na szczycie, w którym Pogoń Szczecin zremisowała z Zagłębiem Lubin 0-0.

Dziś grają: Aluminium - Bełchatów, Tłoki - KSZO, Polar - Piast, Radomsko - Arka, Ruch - Jagiellonia, ŁKS - Podbeskidzie, nie dojdzie do skutku mecz Stasiak - Błękitni (drużyna ze Starogardu zawiadomiła, że nie pojedzie na mecz, w ten sposób gracze protestują przeciwko fatalnej polityce finansowej klubu), **w niedzielę: Szczakowianka - Cracovia (godz. 13).**

(AS)

Brazylijskie wojaże trenera Roberto Jończyka

Kupić... Ze Roberto!

Za II-ligowego piłkarza trzeba zapłacić 500 tys. dolarów

Wczoraj, po 10-dniowym pobyciu w Brazylii, wrócił do Krakowa drugi trener piłkarzy Cracovii Robert Jończyk.

- To była bardzo wyczerpująca, ale zarazem bardzo ciekawa, powiedziałbym - fascynująca, wizyta - powiedział nam Robert Jończyk. Byłem w kilku miastach (m.in. Sao Paulo, Kurytyba), odwiedziłem kilka ośrodków piłkarskich, zobaczyłem kilka spotkań II-ligowych, młodzieżowych. Przywiozłem bardzo bogaty materiał, nagrania na wideo, notatki.

- I jaka jest Pana opinia o brazylijskim futbolu?

- Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że gracze prezentują bardzo wysokie umiejętności techniczne. Trochę gorzej jest z taktyką, zwłaszcza młodych graczy. Ale nie dziwię się Europejczykom, że tak chętnie kupują nawet młodych piłkarzy. Podskoleni taktycznie mogą być prawdziwymi piłkarskimi „perełkami”.

- Pojechał Pan ewentualnie wyłowić jakichś graczy do Cracovii. Czy to się udało? Czy piłkarze Brazylii byłiby w ogóle zainteresowani grą w II-ligowym zespole?

- Zacznę od tej drugiej kwestii. Dla każdego Brazylijczyka gra w Europie oznacza awans. Także finansowy. W tym kraju jest naprawdę bardzo dużo dobrych, bardzo dobrych piłkarzy. Mam wpisanych do notesu kilkadziesiąt nazwisk. Jest na pewno kilku graczy, których polecałbym trenerowi Stawowemu bez zmużenia oka.

- Więc niech Cracovia ich bierze!

- Bariery mogą okazać się cenne. Za Brazylijczyków trzeba teraz słono płacić, np. na dobrego, młodego gracza II-ligowego ok. 500 tysięcy dolarów, gracze z mniejszą renomą też sporo kosztują, od 250 do 300 tysięcy dolarów. Oglądałem szkółki futbolowe, chłopców z rocznika 1987-89. Świetnie zaawansowani technicznie, chętnie widziałbym ich jako graczy rozwojowych w Cracovii, ale za takiego młodego piłkarza trzeba zapłacić od 25 do 100 tys. dolarów. Cały ten materiał przedstawię teraz trenerowi Stawowemu, kierownictwu naszej spółki. Szefowie muszą podjąć decyzje, czy Cracovię stać na takie wydatki.

- Z tego, co Pan mówi, szanse na ściągnięcie Brazylijczyków do Cracovii są raczej niskie?

- Jak powtarzam, nie do mnie należy decyzja.

- Czy nawiązał Pan jakieś kontakty na przyszłość?

- Tak, i to uważam w moim wyjędździe za najcenniejsze. Spotkałem się z przedstawicielami klubów, z różnymi menedżerami, w tym z trzecim menedżerem reprezentacji Brazylii. Poznałem mechanizmy futbolu brazylijskiego, jego niuanse. To może dla Cracovii procentować w przyszłości, bo może nastąpią takie czasy, że będzie nas stać na kupienie dobrego Brazylijczyka.

- Gdyby dzisiaj miał Pan wymienić jedno nazwisko gracza, którego chciałby Pan widzieć w Cracovii?

- Byłem na meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata w Kurytybie: Brazylia - Urugwaj (3-3). Widowisko było fantastyczne, wielka dramaturgia. I oczarowany jestem grą Brazylijczyka Ze Roberto. Oglądałem go nieraz na ekranie telewizora, ale to zupełnie coś innego zobaczyc go na żywo, w akcji. Takiego Ze Roberto kupiłbym w ciemno! Może kiedyś tej klasy piłkarz zagra w Cracovii?

Rozmawiał: ANDRZEJ STANOWSKI

Dziś o godz. 18.15: Wisła Kraków - Lech Poznań

Podwyższone ryzyko

Do wczoraj tylko 65 sympatyków poznańskiego Lecha zapowiadało przyjazd do Krakowa. Ale dzisiejsze spotkanie „Kolejorza” z mistrzem Polski, zespołem Wisły, na stadionie przy Reymonta i tak będzie meczem podwyższonego ryzyka. Na stadion zostaną wpuszczeni jedynie ci kibice gości, którzy posiadają karty chipowe. Ale i tak muszą się liczyć z dokładną kontrolą.

W obu zespołach pełna mobilizacja. Poznaniacy już w czwartek wieczorem przyjechali do Myślenic na krótkie zgrupowanie. Tam mieli wczoraj rozruch, oglądali też występy Wisły na wideo. W zespole z Wielkopolski zabraknie prawdopodobnie chorego pomocnika Łukasza Madeja.

Krakowianie ćwiczyli po południu na tzw. poltku, sporo czasu poświęcili na zabawę polegającą na podawaniu piłki rękami i zdobywaniu bramek wyłącznie „gówkami”.

Po treningu Henryk Kasperczak zdecydował, że Michał Wróbel, Łukasz Nawotczyński, Martins Ekwueme i Kelechi Iheanacho zagrają... w sparingu drużyny rezerwowej z Dalinem Myślenice (dziś o godz. 12 na stadionie Wawelu), nie zmieścili się w 18-osobowej kadrze, w której znaleźli się m.in. reprezentant „młodzieżówki” Paweł Strąk i odczuwający w tym tygodniu ból po stłuczeniu nogi w towarzyskim meczu z Serbią i Czarnogorą Damian Gorawski. We wczorajszych zajęciach w ogóle nie uczestniczył i nie wystąpi przeciwko Lechowi Lantame Oudja, który ma jeszcze problemy ze stopą.

- Naszym celem jest utrzymanie pierwszej pozycji w tabeli - powiedział trener Kasperczak. - Chcemy być mistrzami jesieni. Lech robił ostatnio dobre wyniki u siebie, wysoko wygrywał, natomiast trudniej im idzie w meczach wyjazdowych. Przed sezonem każdy myślał, że poznaniacy z takim składem



Czy Maciej Żurawski powiększy swój dorobek bramkowy? Fot. Wacław Klag

będą rewelacją rozgrywek. Niestety, są w tak zwanej strefie spadkowej, ale na naszym boisku każdy przeciwnik jest zawsze umotywowany.

Ozdobą widowiska ma być pojedynek dwóch czołowych snajperów ekstraklasy: lidera klasyfikacji Macieja Żurawskiego, który ma na koncie 12 trafień, i wielolidera Piotra Reissa - z 10 golami.

W poprzednim sezonie „Biała Gwiazda” dwukrotnie pokonała w lidze „Kolejorza” 3-2 u siebie i 4-2 w Poznaniu.

13. kolejka, sobota: Górnik Polkowice - Łukulus Świt N. Dwór Mazowiecki (godz. 18), Górnik Zabrze - Polonia Warszawa (18), Groclin Dyskobolia - Widzew (18), Legia - Dospel/GKS Kat. (18), Wisła Płock - Odra Wodzisław (18), Wisła Kraków - Lech (18.15), niedziela: Amica - Górnik Łęczna (17.15)

(SAS)

Arkadiusz Głowacki

Grypa wybiła nas z rytmu

Arkadiusz Głowacki, zanim stał się piłkarzem krakowskiej Wisły, grał już w pierwszej lidze w Lechu, podobnie jak Maciej Żurawski. Co prawda, występy przeciwko poprzedniej drużynie reprezentacyjnej obrońca ma już za sobą, doszło do tego w sezonie 2002/2003, ale nadal kolejne konfrontacje wywołują u niego dreszczki emocji.

- Czy w Lechu zagra Piotr Reiss?

- Przypuszczam, że tak. Nie doznał przecież kontuzji, tylko się przeziębził czy zatrut.

- Co defensywie Wisły grozi z jego strony?

- Piotrek nie tylko świetnie wykonuje wolne, ale potrafi też grać kombinacyjnie. Zresztą duet napastników Lecha jest naprawdę groźny. Siła ofensywna nie kończy się jednak na nich, ma ten zespół kilku zawodników umięających grać do przodu.

- Zdecydują się na wymianę ciosów, czy też skupią się jak większość Waszych rywali w Krakowie na obronie?

- Z tego, co słyszałem, Lech przyjeżdża do nas po trzy punkty, a to jest chyba zapowiedź ofensywnej gry.

- Kto oprócz Piotra Reissa jest dla Pana niewygodnym przeciwnikiem?

- Spodziewam się, że w ataku wystąpi też Damian Nawrocki. Na niego więc my spozery musimy również zwrócić szczególną uwagę.

- Czy choroby wielu piłkarzy nie pokrzyżowały Wam przygotowań do ostatniego w rundzie jesiennej spotkania ligowego?

- Na pewno grypa wybiła nas trochę z rytmu. A wszystko wyglądało już dosyć dobrze. Teraz ciężko powiedzieć, w jakiej naprawde jesteśmy dyspozycji.

- Kto będzie Pana partnerem na środku obrony?
- Jeszcze nie wiem, czy ja będę grał. Rozmawiał: (SAS)

PŚ siatkarzy

Szybka gra

i Czarnogóra, a kolejne miejsca zajmują Włosi i USA po 9 pkt oraz Koreańczycy i Japończycy po 8 pkt. Trzy najlepsze drużyny uzyskają prawo gry w igrzyskach olimpijskich w Atenach.

5. kolejka: USA - Egipt 3-1 (25-22, 25-19, 22-25, 25-14), Kanada - Chiny 3-2 (25-13, 24-26, 34-36, 25-22, 15-13), Serbia i Czarnogóra - Japonia 3-1 (21-25, 25-18, 25-22, 25-20), Włochy - Francja 3-0 (25-22, 26-24, 25-20), Korea Płd. - Wenezuela 3-1 (25-21, 25-22, 23-25, 26-24), Brazylia - Tunezja 3-0 (25-17, 25-16, 25-11).

(SAS)

Żuźlowe transfery

Gollob chce na listę

Żuźlowy światek żyje już listą transferową, która zostanie ogłoszona 30 listopada. Wszystko wskazuje na to, że znajdzie się na niej Tomasz Gollob, a także jego brat Jacek.

Działacze nowego bydgoskiego klubu, BTŻ, który ma zająć miejsce Polonii w ekstraklidze (sprzeciwia się temu część środowiska żuźlowego, np. prezes Unii Leszno Rufin Sokółowski), przedstawili Gollobom nowe warunki kontraktowe. Bracia ich jednak nie zaakceptowali i zdecydowali, że nie podpiszą umów przed pojawieniem się listy transferowej. A to oznacza, że biorą pod uwagę możliwość przeniesienia się do innego klubu. BTŻ, który przejął zobowiązania kontraktowe Polonii

wobec żuźłowców, jest winien Tomaszowi za miniony sezon ok. 130 tysięcy złotych, a Jackowi 80 tys. To niewiele w porównaniu z poprzednimi latami. Klub ma także długi wobec Mirosława Kowalika i Jacka Krzyżaniaka (po kilkanaście tysięcy) oraz Michała Robackiego (5 tys.). Najprawdopodobniej wszyscy oni trafią na listę transferową.

Żuźłowcy nie startują, grają więc w piłkę nożną. W niedzielę o godzinie 18 w częstochowskiej hali Polonia zawodnicy miejscowego Włókniarza zmierzają się z bokserami tego klubu. Sędzią będzie prezes PZPN Michał Listkiewicz, a gościem selekcyoner piłkarskiej kadry Paweł Janas.

(KRZYK)

W niedzielę Polacy lecą do Finlandii

W Kuusamo już skaczą!

Mika Kojonkoski przedłużył kontrakt do 2006 roku

W fińskim Kuusamo, gdzie 28 listopada odbędzie się pierwszy konkurs o Puchar Świata w nowym sezonie 2003/2004, już skaczą! W niedzielę do Kuusamo wylatują Polacy, którzy odbędą kilka treningów na dużej 120-metrowej skoczni.

Od kilku dni w Kuusamo jest mroźno, wczoraj było minus 5 stopni. Pozwoliło to organizatorom konkursu skoków na przygotowanie skoczni. Jako pierwsi w Kuusamo zjawili się Austriacy ze swoim fińskim trenerem Lepistoe. Trenowali już na skoczni, bardzo chwalili jej przygotowanie.

Trener Austriaków ma kłopoty bogactwa, do reprezentacji kandydowało kilkunastu skoczków, a mają prawo wystawić ośmiu. Siódemka jest już pewna: Hoellwarth, Widhoelzl, Goldberger, rewelacyjny zwycięzca Letniego Grand Prix, 17-letni Morgenstern, Liegle, Nagiller, Schwarzenberger. Kto będzie ósmy, zadecydują ostatnie treningi, o miejsce walczy: Loitzl, Koch, Thurnbichler, Schneider.

Prognozy na najbliższe 3 dni są korzystne, będzie mroźno, nawet do 11 stopni poniżej zera, potem ma się wprawdzie ocieplić, ale organizatorzy zapewniają, że nastroili już tyle sztucznego śniegu, iż skocznia na pewno nie spłynie wodą. Jedynie co może zakłócić przebieg konkursu to wiatr, który, niestety, lubi wiać w Kuusamo.

W niedzielę do Kuusamo przylatuje piątka Polaków:



Fot. Rafał Stanowski

Małysz w pogoni za Nykaenenem!

Adam Małysz w spokoju przygotowuje się do pierwszego występu w Kuusamo w Wiśle. Trenował przez ostatnie dwa dni na hali, w siłowni zainstalowanej w swoim domu. - Jestem spokojny, wyluzowany. Czuję głód skakania. Sam jestem niezmiernie ciekaw, jak ułoży się ten sezon, na razie mamy tyle zagadek. Zapytany - czy myśli o pobiciu rekordu Fina Matti Nykaena (46 zwycięstw w PŚ, Małysz - 24 - przypis AS), odpowiedział: - Kiedyś wydawało się to zupełnie nierealne, teraz patrzę na to inaczej.

Adam Małysz, Robert Mateja, Marcin Bachleda, Tomasz Pochwała i Tomisław Tajner. - Weźmiemy udział w dwóch treningach w poniedziałek i wtorek, w środę dam chyba chłopcom odpocząć - mówi trener Apoloniusz Tajner. - Po tych treningach ustalę czwórkę, która wystąpi w czwartek.

Po treningach w St. Moritz wydaje się, że obok Adama Małysza w reprezentacji na pewno znajdzie się Robert Mateja, raczej Marcin Bachleda, czwartym zawodnikiem będzie Tomasz Pochwała lub Tomisław Tajner.

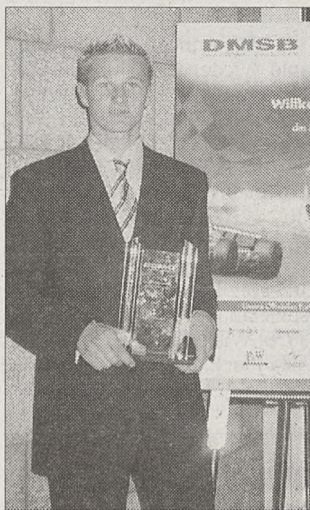
Tymczasem z Norwegii napłynęła bardzo ważna wiadomość, fiński trener Mika Kojonkoski przedłużył kontrakt z Norweską Federacją Narciarską do igrzysk w Turynie, czyli do 2006 roku.

Kojonkoski prowadzi kadre Norwegii od sezonu 2001/2002, pod jego okiem Norwegowie odrodzili się, świetnie zaczęli skakać rewelacyjni Pettersen, Romoeren, Ljoekelsoey, także były mistrz świata Ingebrigtsen. Niedawno Kojonkoski oświadczył, iż być może po sezonie 2003/2004 zakończy pracę trenera. - Mam tyle innych wyzwań w Finlandii - powiedział, ale nie zdradził konkretnie, co ma na myśli. Zapowiedział jednak, że przed pierwszym konkursem w Kuusamo podejmie decyzję. Wczoraj zakomunikował, że przedłuży umowę z Norwegami do 2006 roku.

(AS)

Tadeusz Błazusiak na gali w Petersbergu

Na bankiet... helikopterami



Tadeusz Błazusiak z trofeum



Pamiątkowe zdjęcie w towarzystwie pięknych pań...

Tadeusz Błazusiak otrzymał zaproszenie na tę samą galę co Michael Schumacher! Mistrz Polski w trialu motocyklowym, a także wice-mistrz świata juniorów i Europy seniorów został zaproszony przez niemiecki związek motorowy na uroczyste zakończenie sezonu w rządowej rezydencji niedaleko Bonn.

Polak znalazł się tam dzięki temu, iż jest międzynarodowym mistrzem Niemiec w trialu halowym. Na gigantyczny bankiet, zorganizowany w ekskluzywnej rezydencji Petersberg pod Bonn, zjechali samochodowi i motocyklowi czempioni. Wśród nich był m.in. Bernd Schneider, legendarny kierowca wyścigów aut turystycznych DTM.

Zaproszenie otrzymał także aktualny mistrz świata Formuły 1 Niemiec Michael Schumacher, który jednak nie dotarł na galę. Był za to znany kibicom Formuły 1 szef sportowy Mercedesa Norbert Haug.

Zaproszono jedynie czterech obcokrajowców. Wśród nich był Tadeusz Błazusiak, reprezentujący Automobilkлуб Krakowski.

- Jestem niezwykle szczęśliwy z możliwości uczestniczenia w gali w Bonn - powiedział Tadeusz, jeździec teamu Kegel-Błazusiak i fabryki motocyklowej Gas Gas. - Połowa gości przyjechała na bankiet helikopterami. My przyjechalibyśmy własnym samochodem. W hotelu zostawiono informację, iż do rezydencji będzie kursował specjalny bus. Wraz z bratem Wojciechem uznaliśmy, iż lepiej wziąć własne auto. Kiedy podjechalibyśmy pod Petersberg, zobaczyliśmy, jak wyglądał bus, który przygotowali organizatorzy. Było to kilka największych limuzyn marki bmw...

Polak otrzymał specjalny puchar, a także wraz z innymi zawodnikami złożył swój autograf na pamiątkowej oponie samochodowej. Impreza trwała do białego rana. Goście nie tylko zjedli ekskluzywne dania kolacyjne, ale także bawili się przy muzyce na żywo.

RAFAL STANOWSKI
Fot. WOJCIECH BŁAZUSIAK

Piłkarski magazyn w TVP?

PZPN, PLP i Canal+ tworzą pakiet, by przyciągnąć sponsora tytularnego dla ekstraklasy

Redakcja sportowa Telewizji Publicznej wyraziła wstępne zainteresowanie propozycją Canal+, by we współpracy z tą kodowaną stacją produkować magazyn polskiej ligi piłkarskiej. To stwarza szansę na pozyskanie sponsora tytularnego dla wszystkich klubów ekstraklasy.

Jacek Okieńcyc, szef redakcji sportowej Canal+, tłumaczy „Dziennikowi”, na czym polega ten pomysł. - Rozmawiamy intensywnie z Leszkiem Miklasem (dyrektorem wykonawczym Piłkarskiej Ligi Polskiej skupiającej kluby I i II ligi - przyp. K.K.), który twierdzi, że jest kilka poważnych firm zainteresowanych - pod pewnymi warunkami - sponsorowaniem rozgrywek ligowych. Układ byłby następujący: Canal+ oddałby swoje prawa marketingowe, w ramach których dysponuje 30 metrami powierzchni reklamowej na baranach każdego stadionu I i II ligi

oraz miejscem na dwa loga - na koszulkach i spodenkach piłkarzy, PZPN zaoferowałby sponsorowi prawa do nazwy ligi, a klubowi chcąc dorzucić dodatkowe przywileje. Jednocześnie Canal+, który zostałby zwolniony z opłaty za prawa marketingowe, które stanowią ok. 6-8 procent całości naszych praw telewizyjnych do ekstraklasy (wartych po przecenie 12 mln dolarów rocznie - przyp. K.K.), doszedłby do porozumienia z telewizją otwartą, odstępując sublicencję na magazyn piłkarski. Jako wyraz dobrej woli zaoferowaliśmy nawet fragmenty spotkań, by nie trzeba było podawać produkcji (TVP nie musiałaby ponosić kosztów wysyłania na stadiony swoich wozów transmisyjnych i kamer - przyp. K.K.). Wszystko po to, by przyciągnąć do naszej piłki sponsora, który zapewne pojawi się wtedy, gdy będzie mógł zaistnieć w telewizji otwartej, niekoniecznie w TVP. Otrzy-

mując taki pakiet, sponsor może zapłacić klubom znacznie więcej niż Canal+ wypłaca obecnie za prawa marketingowe. Byłoby to z korzyścią i dla widzów, gdyż mogliby oglądać fragmenty meczów w telewizji otwartej, i dla klubów, gdyż mogłyby więcej zarobić. My także byłibyśmy zadowoleni, gdyż, pomijając zwolnienie z tych kilku procent opłaty, dobry magazyn w telewizji otwartej napędzałby koniunkturę na polski futbol - twierdzi Jacek Okieńcyc.

Na mocy 5-letniej umowy z PZPN, Canal+ ma prawa telewizyjne do meczów ligowych do 2005 roku z opcją przedłużenia kontraktu o 4 lata. Piłkarska Liga Polska, która obecnie stara się także w Sejmie, by zwolniono kluby z niektórych podatków, chciałyby pozyskać sponsora tytularnego przed rundą wiosenną, a najpóźniej przed następnym sezonem.

KRZYSZTOF KAWA

Światowa Gimnazjada w Szanghaju

Przeegrali z Turcją

W Szanghaju trwa Światowa Gimnazjada w Piłce Nożnej. W turnieju bierze udział 16 drużyn (a nie - jak pierwotnie planowano - 20), które po zakończeniu rywalizacji w 4 grupach eliminacyjnych rozgrywają swe mecze systemem pucharowym.

W zawodach startuje reprezentacja krakowskiej SMS, która wyszła z grupy, ale w ćwierćfinale przegrała z Turcją 1-2 (1-1). Bramkę strzelił w 50 min (mecze trwają dwa razy po 30 minut) Tomasz Jasik z Wisty Kraków.

Według informacji otrzymanych od kierownictwa naszej ekipy (jej szefem jest dyrektor

SMS Zygmunt Szewczyk) z Szanghaju, Turkom w końcówce meczu pomógł... sędzia, który przy stanie 2-1 nie podyktował rzutu karnego dla Polaków. Dziś nasza reprezentacja, której trenerami są Piotr Kocąb i Andrzej Hyży, zagra z Grecją w meczu o prawo gry o 5. miejsce.

(FIL)

Unia-Wisła jedzie do Noteci

Czy zatrzymają Austina?

Dzisiaj o godz. 18 koszykarze Unii-Wisły zmierzą się w Inowrocławiu w Noteci. Podstawowe pytanie brzmi: czy Małopolanom uda się zatrzymać dwóch kluczowych graczy gospodarzy: najlepszego strzelca PLK Amerykanina Aleksa Austina (36 lat, 198 cm) i świetnego rozgrywającego Francuza Yanna Mollinariego (28 lat, 188 cm).

- Noteć to jednak nie tylko Austin i Mollinari - ostrzega Mariusz Karol, trener Unii-Wisły. - Jest tam jeszcze kilku zawodników, którzy potrafią rzucać: amerykański center LeShell Wil-

son, a także Przemysław Frasniewicz czy Tomasz Mrozek. Noteć to drużyna, z którą możemy wygrać albo przegrać wysoko.

Nie wiadomo, czy zagra Wilson (28 lat, 210 cm), gdyż miał ostatnio uraz stopy. Unia-Wisła jedzie natomiast bez Lewisa Loftona, który wciąż czeka na polskie obywatelstwo. Pozostali zawodnicy są zdrowi. Na początku tygodnia lekko przeziębieni byli Michael Ansley i Wojciech Żurawski, jednak są już w pełnej dyspozycji. - Przeziębienie nie powinno się odbić na ich formie - dodał Mariusz Karol. Coraz lepiej z partnerami rozumie się

także Piotr Szybicki. - Piotr zna już wszystkie zagrywki i teraz zgrywa się z drużyną - powiedział trener Unii-Wisły. - Na pełne zrozumienie z kolegami potrzeba mu około miesiąca.

Noteć, która zajmuje 7 miejsce w tabeli Era Basket Ligi, w ostatniej kolejce wysoko przegrała z Ideą Śląskiem we Wrocławiu 61-90. Unia Wisła wygrała dwa mecze z rządu (z Gipsarem Stałą Ostrów Wielkopolski 83-82 i z Czarnymi Słupsk 72-66) i zajmuje 10. miejsce w EBL (ma jeszcze dwa mecze zaległe do rozegrania).

(RS)

Euroliga koszykarzy po trzech kolejkach

Wrocławianie rewelacją

Rewelacyjnie spisują się koszykarze Idei Śląsk Wrocław w Eurolidze. W czwartek wygrali po raz trzeci z rzędu i - ciągle niepokonani, w tabeli gr. C zajmują 2. lokatę, ustępując Pamesie Walencji różnicą „małych” punktów. I właśnie hiszpańska drużyna będzie najbliższym rywalem trzeciej drużyny naszej ligi we wrocławskiej hali.

W czwartek Idea Śląsk pokonała w wyjazdowym spotkaniu wicemistrza Francji, ASVEL Adecco Villeurbanne 77-65 (25-21, 21-13, 11-15, 20-16). Znow znakomicie zagrał Amerykanin Lynn Greer (najskuteczniejszy na parkiecie 21 pkt, 9 asyst), zgodnie z zaleceniami trenera Muli Katurina wyłączając z gry rozgrywanego gospodarza Shawntę Rogersa. - Euroliga to dla mnie nowe

i ekscytujące doświadczenie. Każdy mecz traktuję z osobna, w ostatnim miałem bardzo dobrą połowę i w przerwie rywal postanowił zastopować moje penetracje pod koszem. Dlatego w 2. części spotkania więcej podawałem do partnerów, by rzucali z dalszej odległości. Po prostu gramy w taki sposób, na jaki pozwala nam obrona rywali - wyjaśnia okoliczności sukcesu na stronie euroleague.net Greer.

Greerowi dzielnie sekundowali Adam Wójcik (14 pkt), Dominik Tomczyk (13) i Radosław Hyży (10). Wrocławianie, nauczeni pokory w ub. sezonie, przed rozgrywkami stawiali sobie zadanie wygrania w grupie 6-7 meczów, a tymczasem po takim starcie mogą zacząć myśleć o pierwszym w historii awansie do 2. rundy.

Inne mecze gr. C Pamesa 1-two wygrała z Albą Berlin 87-72, Efes Pilsen Stambuł przegrał z Benettonem Treviso 78-89, Tau Vitoria pokonał Olympiacos Pireus 92-77. Tabela:

1. Pamesa	3	6	253-205
2. Śląsk	3	6	226-198
3. Efes	3	5	234-216
4. Tau Vitoria	3	5	274-256
5. Villeurbanne	3	4	200-235
6. Benetton	3	4	245-266
7. Olympiacos	3	3	226-251
8. Alba	3	3	214-245

W gr. A prowadzi niepokonana Barcelona, która w ostatniej kolejce wygrała na wyjeździe z Pau Orthez 83-79, w gr. B lider, czyli CSKA Moskwa, zanotował kolejne zwycięstwo, tym razem z Krka Novo Mesto 89-35, bez straty punktu jest też Maccabi Tel Awiw (z Panathinaikosem Ateny 97-75).

(KRZYK)

TVP 1

TVP 2

POLSAT

4

tvn

TVP 3

Telewizja

JFK
USA
1991
Dramat

22.20

Fantom
Polska
2003
Spektakl teatralny

22.40

Wyjście awaryjne
Polska
1982
Komedia

13.40

Nuklearna walizka
USA
2000
Thriller

22.30

Akademia policyjna
VII - Misja w Moskwie
USA 1994
Komedia

14.10

Czterdziestolatek
Polska
1975
Serial komediowy

18.50

TVP 3

5.45 Telesklep
7.45 Na osi
8.15 Kawaler do wzięcia
8.45 Twoja droga do gwiazd
9.15 Trele morele
10.15 Gwiazdkowy dar - film obyczajowy (USA, 1995), wyk. Richard Thomas
12.10 Co za noc
12.40 Północ Południe (10) - serial obyczajowy
13.40 Jack i Jill (8) - serial obyczajowy
14.40 Kochane kłopoty (22) - serial
15.40 Agent
16.40 Był sobie łajdak - western (USA, 1970)
19.05 Mortal Kombat (11) - serial
20.00 Martwa cisza - film sensacyjny (USA, 1989), reż. Phillip Noyce, wyk.: Sam Neill, Nicole Kidman, Billy Zane
Młode małżeństwo wybiera się w samotny rejs jachtem. Chcą otrząsnąć się po tragicznej śmierci synka, odzyskać równowagę psychiczną. Na morzu ratują rozbitek, który okazuje się groźnym psychopatą.
22.00 Prezydencki poker (6) - serial
23.00 Co za tydzień
23.25 Gala boksowa w Belfaście
0.45 Bracia krwi - film sensacyjny (USA, 1993), reż. Bruce Pittman, wyk.: Mia Korf, Bill Nunn, Richard Chevolleau

13.00 Wiadomości
13.10 Co Pani na to?
13.35 Kochamy polskie seriale
14.05 Sprawa się rypla - komedia, Polska 1985, reż. Janusz Kidawa, wyk. Franciszek Pieczka
Stuletnia babcia umiera wkrótce po urodzinach. Jej rodzina, aby podtrzymać zainteresowanie mediów, postanawia zataić wiadomość o jej śmierci.
15.40 Spotkania z rekinem - film dok.
16.30 Trop sekret
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Dziennik telewizyjny
17.35 Śmiechu warte
18.00 Lokatorzy: Moralny niepokój - serial
18.30 Jaka to melodia?
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości

ale kino!

8.00 Pułapka - film sensacyjny (Polska, 1970), reż. Andrzej Jerzy Piotrowski
9.45 Mój wujaszek - komedia (Francja/Włochy, 1958), reż. Jacques Tati
11.40 Pod kłosem - komedia (Kanada, 2000), reż. Gary Burns, wyk. Fab Filippo
13.05 Za drzwiami Actors Studio
14.05 Pościg - dramat (USA, 1965), reż. Arthur Penn, wyk. Marlon Brando
16.20 Sędzia z Teksasu - western (USA, 1972), reż. John Huston, wyk. Paul Newman
18.25 Zbyt piękna dla Ciebie - film obyczajowy (Francja, 1989), reż. Bertrand Blier, wyk. Gérard Depardieu
20.00 Cykl filmów Andrieja Tarkowskiego: Zwierciadło - film obyczajowy (Związek Radziecki, 1975), reż. Andriej Tarkowski, wyk.: Margarita Terechowa, Ignat Danilcew
21.50 Ostatni seans!: Blue Velvet - thriller (USA, 1986), reż. David Lynch, wyk.: Isabella Rossellini, Kyle MacLachlan
23.50 Mary Reilly - horror (USA, 1995), reż. Stephen Frears, wyk. Julia Roberts
1.40 Przeprowadzka - dramat (Polska, 1972), reż. Jerzy Gruz, wyk. Olgierd Łukaszewicz

TVP POLSKA

7.00 Pierwsza miłość - nowele filmowe (Polska, 1971)
7.30 Święta wojna
7.55 Eurofolk Sanok 2003
8.25 M jak miłość (116)
9.10 Słowo na niedzielę
9.15 Zaolzie
9.30 Simba, król zwierząt (51)
9.55 Książki z górnej półki
10.05 Bajki polskie
10.30 Zaproszenie
10.50 Kurier z Warszawy
11.05 Złotopolscy (527)
12.00 Anioł Pański
12.20 Niedzielne muzykowanie
13.00 Msza święta z kościoła Wszystkich Świętych w Golejewku
14.05 Crimen (6)
15.05 Co nam w duszy gra
16.00 Tyle jest muzyki
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Dziennik telewizyjny
17.40 M jak miłość (116) - serial
18.25 Salon kresowy
18.40 Zaproszenie
19.15 Noddy
19.30 Wiadomości
20.05 Na zdrowie: Jagielski
20.45 Zajęcia dydaktyczne - dramat (Polska, 1980)
21.45 Herbatka u Tadka
22.35 Wieczór cygański - Gorzów 2003
23.20 Misja księdza Piotra
23.35 Panorama
0.10 Programy powtórzeniowe

13.00 KOT, czyli Ktoś Ogromnie Tajemniczy
14.00 Przygody Sindbada Żeglarza (43) - serial przygodowy (USA, 1996)
15.00 Skra Bełchatów - Pamapol AZS Częstochowa
17.00 Rozbitkowie (12) - serial przygodowy (Kanada/Niemcy, 1999), reż.: Jon Cassar, Luc Chalifour, wyk. C. Thomas Howell
18.00 W ostatniej chwili (11) - serial sensacyjny (USA, 2000-2001), reż.: Bob Baraban, Robert Berlinger, wyk. Oliver Platt
19.00 Natalie Cole: wyśpiewać miłość - dokument fabularyzowany (USA, 2000), reż. Robert Townsend, wyk. Randy J. Goodwin

EUROSPORT

8.30 Mistrzostwa Świata w Vancouver: Kat. ponad 105 kg mężczyzn - podnoszenie ciężarów
10.00 Puchar Świata w Beitostölen: Sztafeta kobiet - biegi narciarskie
11.00 Puchar Świata w Beitostölen: Skrót z poprzedniego dnia - biegi narciarskie
13.15 Mistrzostwa Świata w Vancouver - podnoszenie ciężarów
14.00 Mistrzostwa Wielkiej Brytanii w Yorku - snooker
17.00 Mistrzostwa Świata w Vancouver: Kat. ponad 75 kg kobiet - podnoszenie ciężarów
18.00 Puchar Świata w Park City: Slalom mężczyzn - 1. przejazd - narciarstwo alpejskie
19.00 Winterpark Weekend - magazyn
19.15 Mistrzostwa Świata w Vancouver: Kat. ponad 105 kg mężczyzn - podnoszenie ciężarów
20.45 Puchar Świata w Park City: Slalom mężczyzn - 2. przejazd - narciarstwo alpejskie
22.00 D. Haussler - M. Larsen: Walka w kat. Superlekkosredniej o Mistrzostwo Europy - boks
23.30 Wiadomości Eurosportu
23.45 Wyścigi naszarow: Seria Winston w Homestead
0.45 Watts - magazyn sportowy
1.15 Wiadomości Eurosportu

6.30 Moda na sukces
6.50 Europa bez między
7.40 Papyrus
8.05 W cztery oczy
8.35 W świecie mitów
9.25 Lippy i Messy
9.30 W-skersi
10.00 Gamebox
10.25 Songowanie na ekranie
10.55 Myślisz o kimś? - Wybierz teledyski!
11.25 Smak życia - magazyn
12.00 Anioł Pański - transmisja
12.15 Książki na jesień - magazyn kulturalny
12.25 Tydzień - aktualności

13.00 Wiadomości
13.10 Co Pani na to?
13.35 Kochamy polskie seriale
14.05 Sprawa się rypla - komedia, Polska 1985, reż. Janusz Kidawa, wyk. Franciszek Pieczka
Stuletnia babcia umiera wkrótce po urodzinach. Jej rodzina, aby podtrzymać zainteresowanie mediów, postanawia zataić wiadomość o jej śmierci.
15.40 Spotkania z rekinem - film dok.
16.30 Trop sekret
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Dziennik telewizyjny
17.35 Śmiechu warte
18.00 Lokatorzy: Moralny niepokój - serial
18.30 Jaka to melodia?
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości

20.10 Tak czy nie? - podsumowanie głosowania
20.15 Tak czy nie? (6) - serial obyczajowy (Polska, 2003), reż. Ryszard Bugajski, wyk. Bogusław Linda
21.15 Spełniamy marzenia - program rozrywkowy
21.50 Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym - telenowela dok.
22.20 JFK - dramat (USA, 1991), reż. Oliver Stone, wyk.: Kevin Costner, Sissy Spacek, Joe Pesci
Kulisy zabójstwa prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego. Niezależny prokurator z Nowego Orleanu Jim Garrison bada sprawę zamordowania głowy państwa, dochodząc powoli do przerażającej prawdy.
1.20 JFK: teoria spisku czy spiskowa teoria dziejów - film dokumentalny

6.55 Białe tango: Choroba serca (4) - serial
7.55 Słowo na niedzielę
8.05 M jak miłość (148) - serial obyczajowy
8.55 Nie tylko dla komandosów
9.20 Smak Europy
9.30 Moje spotkania z Krzysztofem Pendereckim
10.15 Smak Europy
10.30 Mrówki - zabójcy
11.25 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn kulinarny
11.55 Gwiazdy w Dwójce - Russell Crowe i Peter Weir
12.05 Protokół - komedia

13.00 Wiadomości
13.40 Smak Europy
13.50 Gwiazdy w Dwójce - Russell Crowe i Peter Weir
14.00 Familiada
14.30 Złotopolscy: Skandal (546) - telenowela (Polska, 2003)
15.00 Szansa na sukces
16.00 Na dobre i na złe (156) - serial obyczajowy (Polska, 2003), reż. Teresa Kotlarczyk, wyk. Małgorzata Foremniak
17.00 Święta wojna: Szkoła języka polskiego - serial komediowy
17.30 7 dni świat
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Pogoda
19.05 Tygodnik Moralnego Niepokój - program estradowy
19.35 Tylko futbol - magazyn sportowy

20.00 Kraj się śmieje: Komplementy i inwektywy
20.55 Tylko tato - telenowela dok.
21.30 Zwierzenia kontrolowane: Krzysztof Penderecki
22.00 Panorama
22.20 Sport-telegram
22.30 Pogoda
22.40 Fantom - spektakl teatralny, Polska 2003, reż. Łukasz Barczyk, wyk. Urszula Grabowska
W domu na plaży zaszła się bezzieżna para małżeńska, której oczekiwania na narodziny potomka stało się obsesją. Tymczasem odwiedza ich przyjaciel, psychiatra, z ciężarną narzeczoną.
23.20 51 minut - spektakl teatralny
0.20 Osiem i pół kobiety - komediadramat (Wlk. Brytania/Niemcy/Holandia, 1999), reż. Peter Greenaway, wyk.: John Standing, Matthew Delamere

6.00 Mop Man
7.00 4 x 4
7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
8.00 Lochy i smoki (4) - serial animowany (USA, 1999)
8.30 Piesek Poochini (17) - serial animowany (USA, 2000)
9.00 Hugo
9.30 Poplista
10.25 Słoneczny patrol (9) - serial przygodowy (USA, 1996-1997)
11.25 Podaruj dzieciom słońce
11.35 Młody Indiana Jones: Podróże z ojcem - film

13.00 Wiadomości
13.40 Wyjście awaryjne - komedia (Polska, 1982), reż. Roman Zaluski, wyk. Bożena Dykiel
Kołodowa, energiczna naczelnik gminy, wpada w panikę, gdy dowiaduje się, że jej córka, panna, spodziewa się dziecka. Obawiając się skandalu, wpada na pomysł kupna narzeczonego z opłaconym rozwodem.
15.35 Podaruj dzieciom słońce
15.45 Informacje
16.00 Prognoza pogody - serial komediowy
16.05 Buffy, postrach wampirów (23) - serial przygodowy
17.00 Z kamerą wśród ludzi
17.55 Rodzina zastępcza: Przedłużona inkubacja (151) - serial komediowy
18.30 Informacje, sport
19.05 Uwaga hotel

20.05 Idol - program rozrywkowy
21.30 Studio Lotto
21.40 24 godzin - serial sensacyjny (USA, 2002), wyk.: Kiefer Sutherland, Elisha Cuthbert
Kevin i Jack wjeżdżają na teren obozu, gdzie Gaines przetrzymuje Teri i Kim. Tymczasem Alberta Green podejrzewa, że Tony i Nina znają miejsce pobytu Jacka.
22.35 Idol - wyniki - program rozrywkowy
22.55 Kuba Wojewódzki - talk show
0.00 Niezła sztuka - magazyn kulturalny
0.30 Buffy, postrach wampirów - serial przygodowy (USA, 1997), wyk.: Sarah Michelle Gellar, Nicholas Brendon, Alyson Hannigan, Charisma Carpenter
1.25 Magazyn sportowy
3.25 Muzyka na bis - program muzyczny

6.20 Na topie - wywiad z...
6.45 Kinomaniak
7.10 Przygody Sindbada Żeglarza (42) - serial przygodowy (USA, 1989-1996)
8.10 Droga do Avonlea (12) - serial obyczajowy (Kanada, 1989-1996)
9.10 W Prosiaczku (11) - serial animowany (USA, 1990), reż. Bill Hutton
9.40 Psotny Bill (52) - serial animowany
10.10 Eryk wiking
12.00 Kinomaniak
12.30 Modna moda

13.00 KOT, czyli Ktoś Ogromnie Tajemniczy
14.00 Przygody Sindbada Żeglarza (43) - serial przygodowy (USA, 1996)
15.00 Skra Bełchatów - Pamapol AZS Częstochowa
17.00 Rozbitkowie (12) - serial przygodowy (Kanada/Niemcy, 1999), reż.: Jon Cassar, Luc Chalifour, wyk. C. Thomas Howell
18.00 W ostatniej chwili (11) - serial sensacyjny (USA, 2000-2001), reż.: Bob Baraban, Robert Berlinger, wyk. Oliver Platt
19.00 Natalie Cole: wyśpiewać miłość - dokument fabularyzowany (USA, 2000), reż. Robert Townsend, wyk. Randy J. Goodwin

21.00 Dziennik
21.20 Informacje sportowe
21.25 Prognoza pogody
21.30 Idol ekstra - program rozrywkowy
22.00 Drogówka - magazyn policyjny
22.30 Nuklearna walizka - thriller (USA, 2000), reż. John Terlesky, wyk.: Roy Scheider, Patrick Muldoon, Maria Conchita Alonso
Podczas spotkania z władzami Tajwanu prezydent USA i jego ludzie zostają uwięzieni. Agent Thornton musi za wszelką cenę odzyskać „nuklearną walizkę”, która umożliwia dostęp do arsenu broni jądrowej.
0.15 Papuga szczęścia - film akcji (Hongkong, 1989), reż. Kent Cheng, wyk.: Kent Cheng, Kuan Tai Chen
1.55 Reporter - cykl reportaży
2.20 VIP - wydarzenia i plotki - magazyn

6.05 Telesklep
7.45 Szczenięce lata Toma i Jerry'ego (4, 6)
8.35 Zdrowie - magazyn
9.05 Jenny i dzieciaki II - film przygodowy
11.00 Gala boksowa zawodowego w Belfaście
Mistrzynie świata w kategorii superlekkiej Agnieszki Rylak z Borislavą Goranową z Bułgarii; Alberta Sosnowskiego w kategorii ciężkiej; walka o tytuł mistrza świata w kategorii supersredniej: Brian Magee - Hassine Cherifi.
12.20 Twoja droga do gwiazd

13.45 Co za tydzień - magazyn
14.10 Akademia policyjna VII - Misja w Moskwie - komedia (USA, 1994), reż. Allan Metter, wyk.: G.W. Bailey, George Gaynes
Grupa absolwentów akademii wyrusza do Moskwy, by wspomóc niedobitki KGB w walce z matką. Boss moskiewskiej matki, Konali, za pomocą specjalnej gry wideo zagroza światu.
15.55 Zielone drzwi - program publicystyczny
16.25 Kropke - program rozrywkowy
16.45 Ale plama
17.15 Usterka
17.45 Jak tyse konie - program rozrywkowy
19.00 TVN Fakty
19.40 Uwaga! - program publicystyczny

20.00 Kasia i Tomek - serial komediowy (Polska, 2003), reż. Jurek Bogajewicz, wyk.: Joanna Brodzik, Paweł Wilczak
20.30 Dla ciebie wszystko - program rozrywkowy
21.55 Pod napięciem - talk show
22.25 Superwizjer - magazyn
22.55 Nie do wiary: John Fitzgerald Kennedy Mija 40 lat od zamachu na prezydenta Kennedy'ego. Ta zbrodnia od początku wzbudzała liczne kontrowersje i spekulacje. Czy musiał umrzeć? Kto jest naprawdę odpowiedzialny za śmierć prezydenta?
23.25 Miasto zbrodni - serial dokumentalny
23.55 Ale plama - program rozrywkowy
0.25 Nikita (51/96) - serial kryminalny (USA, 1997), wyk.: Peta Wilson, Roy Dupuis
1.20 Nic straconego

7.05 Tajemnica szyfru Marabuta (7) - serial
7.15 Plastusio... (2)
7.20 Książka dla dzieci
7.30 Kurier
7.45 Kronika, pogoda
8.00 U siebie
8.20 Warto wiedzieć
8.30 Kurier, pogoda
8.45 Magazyn medyczny
9.00 Teleplotki
9.30 Kurier, pogoda
9.45 Gwiazdy Hollywoodu
10.10 Szpital Holby City II
11.05 Witaj, to my
11.30 Kurier, pogoda
11.45 Z Wałęsą na rybach
12.00 Telemotorsport
12.30 Kurier, pogoda
12.45 Portrety

13.10 Nowe miasto
13.30 Rola
13.45 Młodzież kontra
14.30 Kurier
14.35 Polonia Warszawa - Gipsar Stal Ostrów
15.45 Magazyn motor.
16.05 Warto wiedzieć
16.10 Kronika sportowa
16.30 Kurier, pogoda
16.50 Mowa polska
17.15 To jest temat
17.30 Kurier
17.35 Teleplotki
18.00 Kronika, pogoda
18.20 Tematy dnia
18.30 Kurier
18.35 Regiony kultury
18.50 Czterdziestolatek (8) W związku z zakończeniem prac na budowie wyróżniający się pracownicy otrzymują w nagrodę urlop. Karwo-wiski pragnie wykorzystać go jak najlepiej.

20.30 Kurier, pogoda
20.55 Od niedzieli do niedzieli - magazyn
21.20 Książka tygodnia - magazyn kulturalny
21.30 Kurier, pogoda
21.45 Kronika, pogoda
22.00 Kronika sportowa
22.15 Jeszcze w zielone gramy - program publicystyczny
22.30 Kurier, sport, pogoda
23.05 Telekurier - nocą - cykl reportaży
0.05 Dekalog - film psychologiczny (Polska, 1988), reż. Krzysztof Kieślowski, wyk.: Maria Kościakowska, Teresa Marczewska, Marian Opania
Elzbieta, Żydówka, wraca do Warszawy, by odnaleźć Zofię, profesora etyki, która odmówiła jej pomocy podczas okupacji. Kobiety próbują dojść do wszystkich przyczyn tamtej okrutnej decyzji.
1.10 Osobliwości X Muzy

TVP 1

TVP 2

POLSAT

4

tvn

TVP 3

Telewizja

Człowiek w żelaznej masce
USA 1997
Film historyczny

Wirus
Polska/W. Bryt./Fr.
1996
Film sensacyjny

Spotkanie II
USA
1998
Thriller

Eryk wiking
Wielka Bryt./Szwecja
1989
Komedia

Miss Agent
USA
2000
Komedia sensacyjna

07 zgłoś się
Polska
1981
Serial kryminalny

20.15

23.35

23.00

19.00

20.00

23.10



6.30 Rok w ogrodzie
7.00 Agrolinia
8.00 Wiadomości
8.10 Pogoda
8.15 Archiwum Zacka
8.35 Ziarno
9.00 Lippy i Messy
9.10 Wirtul@ndia
9.35 Legenda Tarzana
10.00 Zorro
10.55 Kolejka - lista przebojów
11.20 Spotkanie z Rodem Stewartem
11.45 Mieszkańcy z wyobraźnią
12.05 Podróżnik - magazyn turystyczny
12.30 Miliard w rozumie - program rozrywkowy

6.55 Studio urody
7.05 Echa tygodnia
7.35 Spróbujmy razem
8.00 M jak miłość (147) - serial obyczajowy
8.50 Wędrowniki przyrodnicze
9.20 Ojczyznopoliszczynna
9.40 Kręcioła
10.00 Flintstonowie - serial animowany (USA)
10.30 Nie tylko dla siebie
10.45 Bezdumni - i ty możesz pomóc
10.55 Ostoja
11.20 Bezdumni - i ty możesz pomóc
11.30 Fandango

6.00 Poplista
7.00 Twój lekarz
7.15 Wystarczy chcieć
7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
8.00 Ed, Edd i Eddy (26) - serial animowany
8.15 Strażnicy czasu (24) - serial dla dzieci
8.30 Piesek Poochini (16) - serial animowany (USA, 2000)
9.00 Hugo
9.30 Mop Man
10.30 Samo życie (280, 281, 282, 283) - serial obyczajowy (Polska, 2003)
12.30 Czarny pies, czy biały kot

6.10 VIP - wydarzenia i plotki
6.35 V max
7.00 Xena, wojownicza księżniczka - serial przygodowy
8.00 W Prosiaczkowie (10) - serial animowany
8.30 Artur (69, 70) - serial animowany
9.30 Hoboczeki (84) - serial dla dzieci
10.00 Droga do Avonlea (12) - serial
11.00 Droga do sławy (3) - serial obyczajowy
12.00 Magazyn golfowy
12.30 Zwariowany świat Malcolma (12) - serial komediowy

6.00 Telesklep
7.40 Szczeniące lata Toma i Jerry'ego (3, 4) - serial animowany
8.30 Pan i Władca - kulisy produkcji
9.00 Automaniak
9.30 Tele gra - teleturniej
10.30 VIVA Polska! - program muzyczny
11.30 Na Wspólnej (187, 188, 189, 190, 191) - serial obyczajowy (Polska, 2003), wyk.: Tomasz Schimscheiner, Grażyna Wolszczak, Matylda Damięcka, Michał Tomala

6.55 Przypadki kilka wróbla Cwirka - serial animowany
7.00 Tajemnica szyfru Marabuta (6) - serial
7.10 Jeź Kleofas (6) - serial animowany
7.20 Plastusiowy pamiętnik (1) - serial
7.30 Kurier
7.45 Kronika, pogoda
8.00 Wiara i życie
8.25 Warto wiedzieć
8.30 Kurier, prognoza pogody
8.45 Rekomendacje kulturalne
9.00 Transmisja posiedzenia Sejmowej Komisji Śledczej

6.20 Telesklep
8.20 Kto Was tak urządził?
8.50 Czarny dzień w Black Rock - dramat (USA, 1955)
10.30 Łamistówka
11.30 Gdy wstanie świt - film obyczajowy (USA, 2000)
13.40 Agent
14.40 Na osi
15.10 Trele morele
16.10 Północ Południe (10) - serial
17.10 Gwiazdkowy dar - film obyczajowy (USA, 1995)
19.05 Kochane kłopoty (22) - serial obyczajowy
20.00 Biały myśliwy, czarne serce - dramat (USA, 1990), reż. Clint Eastwood, wyk.: Clint Eastwood, Jeff Fahey, George Dzundza, Charlotte Cornwell, Norman Lumsden
Hollywoodzki reżyser (Clint Eastwood) za wszelką cenę pragnie zrealizować film w Afryce. Jednak na miejscu bardziej jest zainteresowany polowaniem na słonie niż kręceniem filmu.
22.15 Twoja droga do gwiazd
22.45 Wojna Da Vinci'ego - film sensacyjny (USA, 1993)
0.40 Więź - film sensacyjny (USA, 1996), reż.: Andy Wachowski, Larry Wachowski, wyk. Jennifer Tilly
2.40 Prezydencki poker (6) - serial, USA

6.00 Na dobre i na złe (145) - serial
6.45 Blżej nieba
7.05 Echa tygodnia
7.40 Wieści polonijne
8.00 Wiadomości
8.15 Telewizyjny przewodnik po kraju - Para w Polskę
8.35 Ziarno
9.10 Wirtul@ndia
9.35 Flipper i Lopaka
10.00 Mówi się...
10.20 Pamiętaj o mnie
10.40 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
11.10 Książki z górnej półki
11.20 Klan (747)
12.30 Wideoteka dorosłego człowieka
13.10 Rzeka kłamstwa (2) - serial
14.45 Polki w kraju hibiskusa
15.15 Święta wojna
15.40 Śniadanie na podwieczorek
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.30 Na dobre i na złe (145) - serial
18.20 Droga (1)
19.15 Tajemnica szyfru Marabuta
19.30 Wiadomości
20.05 Rzeka kłamstwa (2) - serial
21.40 Jest sprawa - komedia (Polska, 2001), reż. Olaf Lubaszenko, wyk. Joanna Kurowska
23.05 Pierwsza miłość - nowe filmy (Polska, 1971)
23.35 Panorama
0.10 Programy powtórzeniowe (145)

13.00

13.00

13.00

13.00

13.00

13.00

13.00 Wiadomości
13.10 Polska w Białym Domu
13.25 Psia konspiracja
14.00 Niesamowite przygody Super Dave'a
15.30 Magazyn Ligi Mistrzów
16.00 Między nami
16.30 Moda na sukces (2065) - telenowela (USA, 1996), wyk. Ron Moss
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Gość Jedyńki
17.35 Plebania (354), reż. Jerzy Szwed, wyk. Włodzimierz Matuszak
18.05 Sąsiedzi: Kulisy demokracji - serial komediowy (Polska, 2003)
18.35 Jaka to melodia?
19.05 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.50 Sport, pogoda

12.55 Bezdumni - i ty możesz pomóc
13.15 30 ton! - lista, lista
13.40 Bezdumni - i ty możesz pomóc
14.00 Familiada
14.30 Złotopolscy: Ty kochasz Marilyn Monroe (545) - telenowela (Polska, 2003)
15.00 Marek Torzewski i przyjaciele
15.50 Bezdumni - i ty możesz pomóc
16.00 Śpiewające fortepiany
16.50 Bezdumni - i ty możesz pomóc
17.00 Rzykanci
17.45 Bezdumni - i ty możesz pomóc
17.55 Ale Dwojka!
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Pogoda
19.05 Rzeka dzieciństwa - koncert

13.30 Domowa kawiarenka
14.00 Rodzina zastępcza: Potrzeba przestrzeni (150) - serial komediowy (Polska, 2003), wyk.: Gabriela Kownacka, Piotr Fronczewski, Sergiusz Żymalka
14.30 Najzabawniejsze zwierzęta świata
15.00 4 x 4
15.30 Fundacja Polsat
15.45 Informacje
16.00 Prognoza pogody
16.10 Niezakazane reklamy
16.40 Idol ekstra
17.30 Boston Public (34) - serial obyczajowy (USA, 2001), wyk.: Jessalyn Gilsig, Chi McBride, Fyush Finkel
18.30 Informacje, sport
19.00 Prognoza pogody
19.05 Rosyjska ruletka - teleturniej

13.00 VIP
13.30 V max
14.00 PZU AZS Olsztyn - Jastrzębie Borynia
16.00 Joker - talk show
17.00 Xena, wojownicza księżniczka - serial przygodowy (USA/ Nowa Zelandia, 1999)
18.00 Partnerki (12) - serial komediowy (USA, 2000)
19.00 Eryk wiking - komedia (Wielka Brytania/Szwecja, 1989), reż. Terry Jones, wyk.: Tim Robbins, Terry Jones
Eryk zbiera grupę zwanionych wikingów ze swej wioski. Razem wyruszają na wielką wyprawę do Walhalli - zaświatów germańskich, by obudzić bogów i zaprowadzić w ten sposób na Ziemi pokój i szczęście.
21.00 Dziennik
21.20 Informacje sportowe
21.25 Prognoza pogody
21.30 Reporter
22.00 Komenda
22.30 Schwartza pomysły na życie - serial komediowy (USA, 2001-2002), reż.: Pamela Fryman, Gil Junger, wyk.: Breckin Meyer, Richard Kline
23.00 Diagnosta morderstwo - serial kryminalny (USA, 1993), reż. Lou Antonio, wyk.: Dick van Dyke, Victoria Rowell
0.00 Pod kontrolą - thriller (USA, 2002), reż. Tom Whitus, wyk.: Sean Young, Will Schaub
Po śmierci czwartego pacjenta policja rozpoczyna inwigilację psychoterapeutki Dany. Śledztwo prowadzi tajny agent Badger.
1.45 To się w głowie nie mieści
2.10 Sztukateria

13.45 Jak łysie konie - program rozrywkowy
15.00 Dla ciebie wszystko - program rozrywkowy
W każdym odcinku są prezentowane dwie historie, materiały filmowe ilustrujące realizację zadań. Jeśli uczestnikowi uda się je wykonać, ktoś mu bliski spełni swoje największe marzenie.
16.20 Siłacze - program rozrywkowy
17.30 Twoja droga do gwiazd
Uczestnicy programu zaśpiewają utwory, nad którymi pracowali podczas zgromadzenia. Szansę zaprezentowania piosenki otrzyma tylko pięciu najlepszych.
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport, pogoda
19.40 Uwaga! - program publicystyczny

16.00 Podpowiedzi w plenerze
16.15 Kronika sportowa
16.30 Kurier, prognoza pogody
16.45 Młodzież kontra
17.30 Kurier
17.35 Świat - magazyn międzynarodowy
18.00 Kronika, pogoda
18.20 Tematy dnia
18.30 Kurier - magazyn informacyjny
18.35 Regiony kultury - magazyn kulturalny
18.50 Czterdziestolatek: Judym, czyli czyn społeczny (7) - serial komediowy (Polska, 1975), reż. Jerzy Gruza, wyk.: Andrzej Kopiczynski, Anna Seniuk, Wojciech Pokora, Irena Kwiatkowska, Roman Kłosowski
19.50 Podwodna Polska - cykl reportaży

20.00

20.00

20.00

20.00

20.00

20.00

20.15 Człowiek w żelaznej masce - film historyczny (USA, 1997), reż. Randall Wallace, wyk.: Leonardo DiCaprio, Jeremy Irons
Związani obietnicą, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" muszkieterowie postanawiają zemścić się na okrutnym królu, osadzając na tronie jego brata przetrzymanego w więzieniu w żelaznej masce.
22.35 Festiwal Dialogu Czterech Kultur: Łódź 2003 - wieczór żydowski - koncert
23.25 Bez odwrotu - film sensacyjny (USA, 1986), reż. Corey Yuen, wyk.: Kurt McKinney, Jean-Claude van Damme, J.W. Falls, Kathie Sileno
1.05 Ostatni ślad - dramat (USA, 1998), reż. Elodie Keene, wyk.: Linda Hamilton, Kevin Kilner

20.05 Kraj się śmieje: Komplementy i inwektywy
21.00 Herbatka u Tacka - program rozrywkowy
21.50 Słowo na niedzielę
22.00 Panorama
22.20 Sport-telegram
22.30 Pogoda
22.40 Rzeka dzieciństwa: Koncert jubileuszowy Tadeusza Nalepy
23.35 Wirus - film sensacyjny (Polska/W. Brytania/Francja, 1996), reż. Jan Kidawa-Błorński, wyk.: Cezary Pazura, Paulina Mytnarska, Jan Englert
Szaleni zarazi wirusem wszystkie systemy komputerowe w kraju, paraliżuje sieci sterowania pociągów i samolotów. Podejrzenia padają na 30-letniego Michala, zagubionego geniusza informatycznego.
1.10 Straceńcy - western (USA, 1980), reż. Walter Hill, wyk.: James Keach, Stacy Keach

20.00 Bar - gorące krzesła III - reality show
21.30 Studio Lotto
21.40 Miodowe lata - serial komediowy (Polska, 2003), reż. Maciej Wojtyżko, wyk.: Cezary Żak, Artur Barciś
22.35 Bar - wyniki III
23.00 Spotkanie II - thriller (USA, 1998), reż. Kevin S. Tenney, wyk.: Patrick Muldoon, Jane Sibbett
Pięcioro ludzi otrzymuje listy z opisem inwazji obcych na Ziemię.
Wkrótce liczba wziętych w niewolę zmaleje do dwóch. Jack i Bridget próbują ocenić ludzkość.
1.10 Wstrząsy - komedia sensacyjna (USA, 1990), reż. Ron Underwood, wyk.: Kevin Bacon, Fred Ward, Finn Carter
3.05 Eksperyment: jasnowidz - reportaż
4.00 Muzyka na bis - program muzyczny

21.00 Dziennik
21.20 Informacje sportowe
21.25 Prognoza pogody
21.30 Reporter
22.00 Komenda
22.30 Schwartza pomysły na życie - serial komediowy (USA, 2001-2002), reż.: Pamela Fryman, Gil Junger, wyk.: Breckin Meyer, Richard Kline
23.00 Diagnosta morderstwo - serial kryminalny (USA, 1993), reż. Lou Antonio, wyk.: Dick van Dyke, Victoria Rowell
0.00 Pod kontrolą - thriller (USA, 2002), reż. Tom Whitus, wyk.: Sean Young, Will Schaub
Po śmierci czwartego pacjenta policja rozpoczyna inwigilację psychoterapeutki Dany. Śledztwo prowadzi tajny agent Badger.
1.45 To się w głowie nie mieści
2.10 Sztukateria

20.00 Miss Agent - komedia sensacyjna (USA, 2000), reż. Donald Petrie, wyk.: Sandra Bullock, Michael Caine, Benjamin Bratt, Candice Bergen, Ernie Hudson
Przed finałem konkursu Miss Ameryki groźny morderca, ukrywający się pod pseudonimem Obywatel, informuje organizatorów, że podłożył bombę.
Agentka FBI ma wziąć udział w konkursie i udaremnić zamach.
22.20 Gala boksu zawodowego w Belfaście - boks
0.20 Mordercy chłod - horror (USA, 1985), reż. Wes Craven, wyk.: Michael Beck, Beatrice Straight, Laura Johnson, Dick O'Neill, Jill Schoeller, Paul Sorvino
2.15 Nic straconego - powtórki programów

20.10 Gwiazdy sportu
20.30 Kurier, studio pogoda
20.55 Przegląd gospodarzy
21.20 Książka tygodnia
21.30 Kurier, prognoza pogody
21.45 Kronika, pogoda
22.00 Kronika sportowa
22.15 Magazyn motoryzacyjny
22.30 Kurier, sport, pogoda
23.10 07 zgłoś się - serial kryminalny (Polska, 1981), reż. Krzysztof Szmagier, wyk. Bronisław Ciesiak, Ewa Florczak
Porucznik Borewicz prowadzi wyjątkowo trudne dochodzenie w sprawie śmierci dwóch kobiet. Obie tragedie miały związek ze sprawą napadu na bank, dokonanego przed laty.
0.25 Całe zdanie nieboszczyka - serial kryminalny (Rosja, 1999)

ale kino!

8.00 Oto jest głowa zdrajcy - film historyczny (Wielka Brytania, 1966)
10.00 Kino na świecie
10.55 Fitzcarraldo - dramat (Niemcy/Peru, 1982)
13.30 Druga prawda - film obyczajowy (USA/Japonia, 1990), reż. Barbet Schroeder
15.20 Za drzwiami Actors Studio
16.15 Nainniak - dramat (USA, 1994), reż. Robert Benton
18.05 Pomoc humanitarna
18.25 Krugerandy - film obyczajowy (Polska, 1999), reż. Wojciech Nowak
20.00 Polowanie na grube ryby - komedia romantyczna (Wielka Brytania, 1997), reż. Stefan Schwartz, wyk. Stuart Townsend
Na przedmieściach Londynu mieszkają dwaj bezrobotni przyjaciele. Zdobyci pieniądzemiech przy pomocy wulgarnych metod. Wyłudzają całkiem spore sumy, sprzedając bogatym rzekome wynalazki.
21.55 Ostatni podbój - film kryminalny (USA, 1994), reż. John Dahl, wyk. Linda Fiorentino
23.30 Rambo III - film sensacyjny (USA, 1988), reż. Peter MacDonald
1.15 Idioci - dramat psychologiczny (Dania, 1998), reż. Lars von Trier

8.30 Mistrzostwa Świata w Vancouver: kat. ponad 75 kg kobiet - podnoszenie ciężarów
11.30 Puchar Świata w Beitostölen: 10 km kobiet stylem dowolnym - biegi narciarskie
12.30 Puchar Świata w Calgary: 2. ślizgówkę mężczyzn - bobsleje
13.00 Puchar Świata w Beitostölen: 15 km mężczyźni stylem dowolnym - biegi
14.15 Mistrzostwa Świata w Vancouver: kat. ponad 75 kg kobiet - podnoszenie ciężarów
17.00 Puchar Świata w Calgary: 1. ślizgówkę - bobsleje
18.00 Puchar Świata w Park City: Gigant mężczyźni - 1. przejazd - narciarstwo alpejskie
19.00 Puchar Świata w Calgary: 2. ślizgówkę - bobsleje
20.00 Winterpark Weekend - magazyn
20.15 Kierunek Ateny
20.45 Puchar Świata w Park City: Gigant mężczyźni - 2. przejazd - narciarstwo alpejskie
22.00 Mistrzostwa Świata w Vancouver: Kat. ponad 105 kg mężczyźni
23.30 Watts - magazyn
0.00 YOZ - Youth Only Zone
0.30 Wiadomości Eurosportu
0.45 K1: światowe Grand Prix w Osace
1.45 Wiadomości Eurosportu

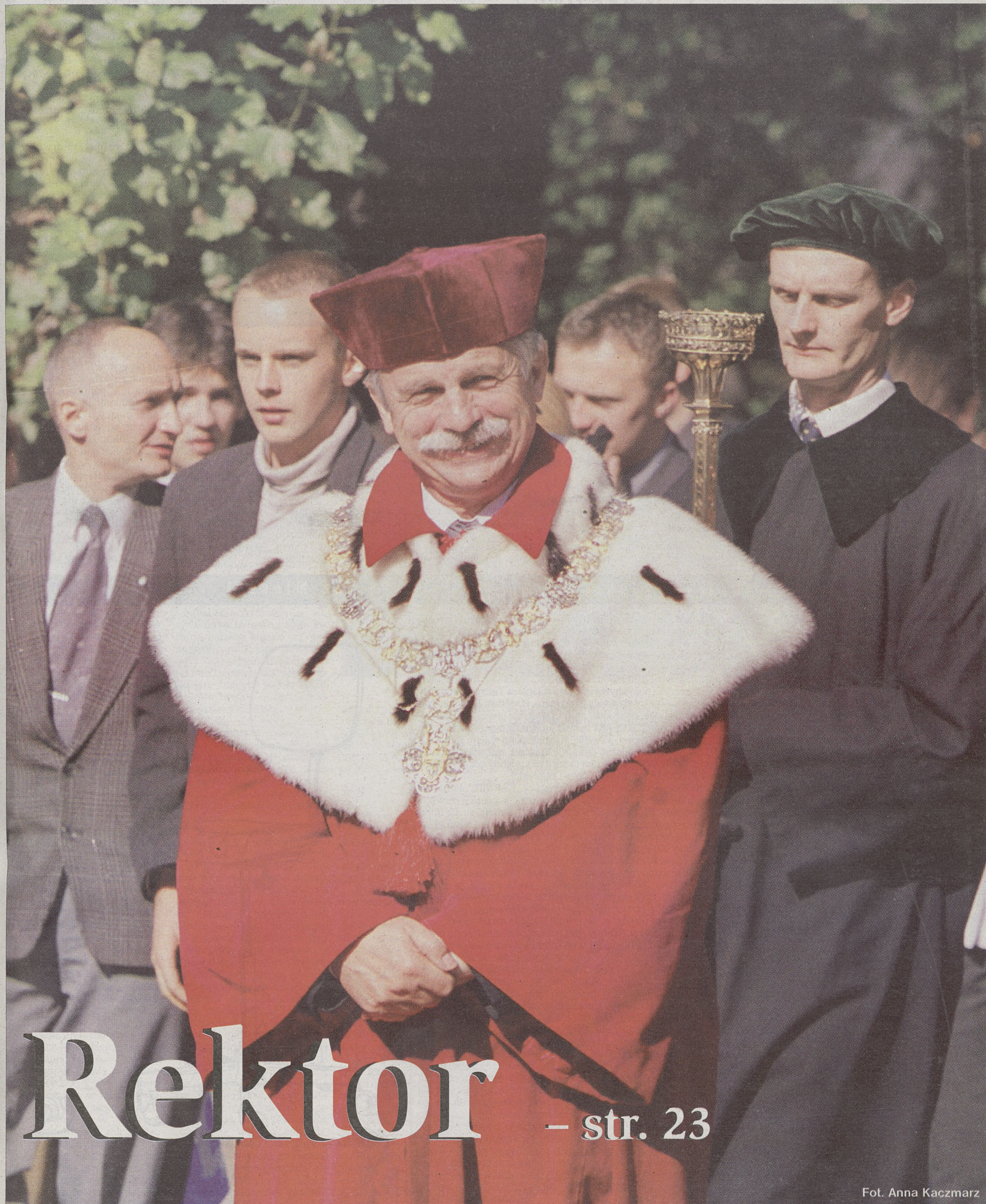


pejzaż POLSKI

DZIENNIK POLSKI

Sobotnio-niedzielny magazyn „Dziennika Polskiego”

Nr 149/22 listopada 2003



Rektor

– str. 23

Fot. Anna Kaczmarz

Pejzaż POLSKI

Tygodniówka

W Łodzi odbyła się wystawa rasowych myszy.

Rasowe koty zapewne zacierają łapy, bo zwyczajne myszy jadają tylko dachowce.

Zastępca komendanta komisariatu z Alwerni został zawieszony w obowiązkach. Zatrzymano go, gdy jechał pod prąd autostradą A-4. Badanie wykazało, że był nietrzeźwy - przeczytaliśmy w naszym macierzystym organie i w ślad za nim w PAP-ie.

Jeżeli na kogucie i służbowo - wszystko w porządku, w końcu pojazd uprzywilejowany musi mieć jakieś przywileje.

Sprzątaczką w jednej z najbardziej znanych polskich firm budowlanych okazała się absolwentką wyższej uczelni, informatyką wynajętą przez konkurencję. Złapano ją, gdy wyносиła dyskietki z danymi - doniosło „Życie Warszawy”.

Dotychczas sprzątaczką udawały magisterki, felczerzy lekarzy, analfabeci literatów. Okazuje się, że bardziej opłacalny jest wręcz odwrotny proceder.

Przed białostockim sądem rozpoczął się w poniedziałek proces sześciu wysokich rangą obecnych lub byłych urzędników PKP z Warszawy i Białegostoku oskarżonych o sprzedaż dziesięciu lokomotyw.

Maluczko, a miejsca urzędnicy sprzedadzą kolumnę Zygmunta. Istnieje precedens!

Uczniowie gimnazjum w Nowogrodzie Bobrzańskim chodzili w koszulkach reklamowych producenta wódki, dał im je nauczyciel.

Może byli to uczniowie klasy o marketingowo-reklamowym profilu?

Wiceminister obrony narodowej Janusz Zemke powiedział, że Polska liczy na zdobycie kontraktów na wyposażenie armii irackiej.

Ponieważ nikt nie wie, do kogo w przyszłości będzie strzelała iracka armia, a nasi żołnierze stacjonują w Iraku, może być i śmieszno, i straszno.

Czy Jolanta Kwaśniewska może zostać prezydentem Rzeczypospolitej? - pytał w „Gazecie Wyborczej” Piotr Pacewicz.

Praktyka wykazuje, że każdy może.

W okolicach Kutnej Hory na wschód od Pragi znalezione zostały, po raz pierwszy w historii czeskiej paleontologii, szczątki dinozaura.

Chyba nie był to towarzysz z KPCZ, ponieważ czeski komuniści trzymają się mocno.

Dwie 70-letnie kobiety zatrzymały w Łodzi złodziejkę grasującą w autobusie linii 70 - poinformowała w środę PAP policja.

Policja nie powinna informować, policja powinna palić się ze wstydu, skoro zastępują ją dziarskie staruszki.

Składając wizytę w Korei Południowej, szef amerykańskiego resortu obrony Donald Rumsfeld określił we wtorek Koreę Północną mianem „demonia”.

Nasuwa nam się zdanie pana Wokulskiego, który twierdził, że w niejakim Starskim jest tyle demona, ile piekła w zapałce. **AMK**

Pejzaż Sawki



Rys. Henryk Sawka

Swoje wiem

Rozmawiam z różnymi ludźmi. Z kolegami z pracy, ze studentami, z politykami, a niekiedy także z osobami całkowicie przypadkowo spotkanymi i mogę śmiało powiedzieć, że mimo coraz liczniejszych strajków, protestów, pikiet i demonstracji w Polsce nie ma nastroju rewolucyjnego. To znaczy w najbliższych tygodniach czy miesiącach, moim zdaniem, nie dojdzie do jakichś gremialnych protestów na miarę, no oczywiście nie Sierpnia '80, ale nawet nie na skalę protestów z końcówki lat 80., pó których doszło do okrągłego stołu, i do zmiany ustrojowej.

Wbrew pozorom jednak nie jest to całkiem dobra wiadomość. No bo, powiedzmy sobie szczerze, z tego, że nie ma nastrojów rewolucyjnych, wcale nie wynika, że naród jest zadowolony. Wprost przeciwnie. Jest zły jak osa! Jak stado os! Tyle że każde stado kłuje oddzielnie. Nie ma bowiem wspólnego interesu, ani nawet wspólnego wroga. Bo nie do końca

jest tak, że tym wrogiem jest rząd, bo jeżeli tak by było, to który? Każdy? Na to wygląda, prawda? Rząd Buzka był kopany w identyczny sposób przez identyczne grupy i z identycznych powodów. Był tak samo beznadziejny? Może... Ale kto da złamanego pensa za następny? Naród coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że protestuje przeciwko dość złożonemu systemowi i że być może jest to walka trochę beznadziejna, więc próbuje wyrwać dla siebie chociaż trochę, ale każdy co innego. Górnicy chcą odwiec zamykanie kopalń, licząc na cud, służba zdrowia chce porządków w resorcie, chociaż trudno to zrobić w stajni Augiasza, taksówkarze chcą taksometrów, a nie kas itd., itp.

Oznacza to, ni mniej, ni więcej, że nasze miasta nadal będą regularnie paraliżowane przez demonstracje różnych grup zawodowych (Piszę miasta, bo rzecz już nie dotyczy tylko stolicy. Ostatnio byłem kilka dni w Krakowie, który stanął zablokowany

przez taksówkarzy). Dojść w ten sposób może do sytuacji, która wymknie się spod kontroli, a której zapowiedź miałem okazję obserwować we wtorek, gdy na moich oczach pracownicy służby zdrowia musieli opóźnić swoją demonstrację o półtorej godziny, bo 50 autokarów z demonstrantami utknęło w korku wytworzonym przez protestujących taksówkarzy.

Kto wie, czy nie jedynym wyjściem z sytuacji byłoby powołanie jakiegoś centralnego urzędu, który zająłby się koordynacją demonstracji? Na pewno bardziej by się taki urząd przydał niż Agencja Rozwoju Przemysłu (nie ma czego rozwijać) czy Agencja Restrukturyzacji Rolnictwa (rolnictwo lepiej sobie radzi bez urzędników). Mam nawet nazwę dla tego nowego urzędu. Główny Urząd Przygotowywania i Ekonomizacji Krytyki Społecznej. GUPEKS. Albo, jeżeli komuś wydałoby się to niezbyt zręczne - Stołeczny Instytut Uporządkowania Protestów. SIUP.

GRZEGORZ MIECUGOW

Kulturałki: Szabla promocji

Szkoda, że krakowskich radnych nie było, gdy w sali ich obrad o Krakowie jako *niezwykłym towarze w legendowym opakowaniu*, gawędził Zbigniew Święch. Dziennikarz, historyk (acz z wykształcenia - jak sam mówi - *polonista od Wyki*), autor książek o Wawelu, jego czakramie, i w ogóle profesor krakauerologii stosowanej, którą stosuje od lat, a to kamerą, a to piórem. To dzięki niemu Kraków trafił na pierwszą stronę „Timesa” lub antenę BBC. No bo, jak nie podchwycić tematu kłątwy Jagiellończyka porównywanej z kłątwą faraona Tutenchamona czy też czakramu, największej tajemnicy wawelskiego wzgórze. Powodem spotkania zorganizowanego przez - gromadzące „czcigodne” grono, jak mawia prezes Janusz Trzebiatowski - Stowarzyszenie Twórcze POLART było 21 jubileuszowy owego Święcha. To się nazywa spec od promocji - Krakowa, a i siebie. Aż sobie pomyślałem, spraw wawelski czakramie, by tak Święchowi oddano promocję Krakowa, niekoniecznie z całym 30-osobowym wydziałem. On by sobie sam radził gawędą albo i szablą, właśnie trzecią dostał od Rady Rycerskiej zamku w Golubiu-Dobrzyniu...

Ot, leżą przede mną Krakowskie Aktualności Kulturalne „KARNET”. Firmowane od lat przez Biuro Kraków 2000, dostarczające co miesiąc informacji o ofercie kulturalnej miasta. Zawartość, jak zawartość - daty, adresy, telefony, suche informacje. Żadnych komentarzy, recenzji. I mnie też nie o recenzowanie tegoż idzie. A o pieniądze. To kosztuje rocznie, jak słyszę, ok. 300 tysięcy złotych. A sprzedaje się (3 zł sztuka) średnio 900 egzemplarzy z 3,5 tys. nakładu. Nie znam się na ekonomii, ale coś mi się zdaje, że to najdroższa informacja kulturalna świata. A ponadto dublująca całkowicie to, co robi, prywatne (i lepsze, zatem znacznie lepiej się sprzedające) wydawnictwo „Miesiąc w Krakowie” - także zresztą, w małym stopniu, finansowane z moich, czyli podatnika pieniędzy. Dlatego protestuję. Mnie na utrzymywanie dwóch tytułów (w tym jednego w całości dotowanego przez miasto) nie stać. A i Kraków też coś niebogaty. To w imię czego ta rozrzutność?

Podsumam to radnym Krakowa pod uwagę, niejako komplementarnie do dokumentu, jaki otrzymali od dyrektora Wydziału Współpracy i Promocji Miasta Urzędu Miasta Krakowa Bogusława Sonika (który, o ile się nie mylę, ów „KARNET” nam za nasze zafundował). Dokumentu - *Strategia Promocji Krakowa* nie przestudiowałem jeszcze, bom zaczął od rozdziału pt. *Słowniczek*, wyjaśniającego odbiorcom rozmaite terminy. *Agencja reklamowa. Jest firmą usługową, która doradza oraz realizuje dla swych klientów różnego rodzaju kampanie reklamowe. Agencja reklamowa składa się zazwyczaj z kilku działów, client handling - dział obsługi klienta, kreacji, produkcji.* Hm. Czytam dalej. *Badania Rynku. Działania dostarczające niezbędną wiedzę do prowadzenia działalności gospodarczej. Mają one na celu zbadanie i ustalenie możliwości oraz uwarunkowań, z jakimi musi się liczyć przedsiębiorstwo...* Brnę dalej. *Billboard. Billboard to termin określający jeden z rodzajów nośników reklam zewnętrznych. Billboardy są to tablice wolno stojące lub zawieszane na ścianie o wielkości około 12 metrów kwadratowych...* No dobrze, a jak ściana ma tych metrów więcej? Dalej dowiedziałem się m.in., co to są gadżety reklamowe, co to lobbying, i że logo - *jest to graficzne przedstawienie marki produktu...* zaś marka to *znak producenta „towaru” chroniący przed naśladownictwem lub podrobieniem. Dobra marka np. samochodu oznacza, że jego producent jest uznany na świecie.*

Jakże ja radnym zazdroścuję, jak oni tak na każdej sesji dostają taki słowniczek, to jacy oni potem muszą być mądrzy... A ja - nie wiem. Nie wiem na przykład, ile ten dokument kosztował ani czy naprawdę radni wymagają słowniczków na tym poziomie, czy też taką mają markę u dyr. Sonika? Wiem jedno - zdałby się jakiś lobbying mający na celu coś tu zmienić. Niechby i szablą... **WACŁAW KRUPIŃSKI**

Słowniczek

DIALOG - Wyszło na jaw, że poseł Rokita ostatnio dyskutował o czymś z prezydentem. Wprawdzie nie wiadomo, kto komu co doradzał, ale jedno jest pewne - ani Rywin, ani Michnik nie muszą się niepokoić. Rokita wszystko pamięta, nie zastaniał się też żadną tajemnicą. No i nie jeździł do Juraty.

NAWYK - W ostatniej „Gali” zamieszczono dwa bardzo do siebie podobne zdjęcia, ale z dwoma różnymi podpisami. Na pierwszym sfotografowano Hillary Clinton z papieżem, a podpis brzmi: „Zawsze wiedziała, z kim warto się spotykać”. Na drugim ujęciu z papieżem widać Jolantę Kwaśniewską i podpis: „Każdemu potrafi oddać należyty szacunek. Polaków wzruszają jej szczerze rozmowy z Ojcem Świętym”. Redaktorki „Gali” - jak widać - manipulują niczym „Trybuna Ludu” za naj lepszych swych czasów, choć biura politycznego KC już dawno nie ma.

PRANIE - Wiceminister finansów Jacek Uczkiewicz zawiadomił, że rocznie pierze się w Polsce ok. 9 mld dolarów brudnych pieniędzy. Jak się jednak okazuje, śledztwa w sprawie brudnych pieniędzy często są umarzone, bo prokuraturze brakuje konsekwencji. Na żadną poprawę się nie zanosi, bo przestępcy mają się u nas coraz lepiej, a aparat ścigania coraz gorzej.

STABILIZACJA - Konkurs na stanowisko prezesa zarządu TVP trwa. Niby rzecz prowadzona jest w tajemnicy, ale i tak wiadomo, kto został zakwalifikowany do pierwszej „10” i ile otrzymał głosów. Wśród zakwalifikowanych jest również Robert Kwiatkowski. Nie ma się czemu dziwić. Prezydent ten sam, premier ten sam, redaktor „Gazety Wyborczej” ten sam, to dlaczego w TVP ma się coś zmienić.

WIZYTA - Prezydent Bush powitany był w Londynie bardzo przyjaźnie na królewskim dworze przez premiera Blaira. Znacznie gorzej było na ulicach. Tamtejsza społeczność wciąż uważa go za agresora i licznymi manifestacjami tę ocenę potwierdziła. Czasem więc lepiej nie ruszać się z domu.

T.DOM.

Pejzaż Mleczki



Rys. Andrzej Mleczo

Z Jego Magnificencją nie tak łatwo się spotkać. Owszem, po tamtej stronie domowego telefonu pełna aprobata, pełna zgoda, ale jednocześnie: - *Wiesz, ja nie znam swojego terminarza, zadzwoni do pracy, niech ci podadzą pierwszy wolny termin.* Dzwonię więc do pracy, czyli do rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego, a tam jedna pani, druga pani, sekretarz prasowy - i wreszcie jest termin. Mogę się spotkać z prof. dr. hab. Franciszkiem Ziejką, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zmieniło się Collegium Novum od moich studenckich czasów. Na frontonie nabrały kolorów kamienne herby - Orzeł, Pogoń, andegawskie lilie. W podziemiach już nie pachnie żelastwem i towotem - Studium Wojskowe najpierw wyprowadziło się w okolice Cichego Kącika, później całkiem zniknęło. W naszych - rektora, prof. Franciszka Ziejki i moich - studenckich czasach o siódmej rano stawało się w karnym ordynku na malutkim dziedzińcyku, a o czcigodną posadzkę uniwersyteckich korytarzy waliły podkute buty. W naszych studenckich czasach z pełnych niedopałków popielniczek buchał tytoniowy smród. Nawet toalety - rzecz niby niegodna wspomnienia, ale jednocześnie kamień probierczy cywilizacji - zmieniły się nie do poznania. Nie straszą pustką szatnie. I tylko przy wejściu, po lewej stronie, za szybka, niezmiennie, tak jak przed kilkudziesięciu laty, przesiaduje janitor, uniwersytecki portier.

Rozmawiamy, chociaż rektorowi Ziejce rozmowa przychodzi z trudem. Z krakowskiej mgły, z ziąbów listopadowych, z zachodniego wiatru legną się w tym mieście przeziębienia, złośliwe chrypy. Jedną z nich dopadła właśnie profesora Ziejkę, tym fatalniej, że dzień był pełen spotkań, w nocy, w krakowskim radiu będzie czekał z mikrofonem Witk Ślusarski, a następnego dnia rano rozpoczyna się posiedzenie senatu. Na razie rektor, na faszerowany przez pracowników aspiryną, cmokta jakieś uzdrawiające pastylki i rozmawiamy. A rozmowę, każdą rozmowę, trzeba zaczynać od początku, czyli od miejsca i czasu urodzenia.

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka, poloniista poruszający się po historii jak po własnym mieszkaniu, pisarz, autor scenariuszy widowisk telewizyjnych, rektor najczcigodniejszego w tej części Europy uniwersytetu, urodził się w 1940 roku w podtarnowskim Radłowie - ni to wsi, ni to miasteczku. Jeżeli pójdzie się Bunschowym tropem, można dojść do trzech znakomitych wojów Mieszka I - Borzęty, Szczura i Radły, którzy założyli trzy miejscowości - Borzęcin, Szczurów i Radłów. Ile w tym fantazji autora „Dzikowego skarbu”, ile rzetelnej, historycznej prawdy, trudno dociec, ale profesor Ziejka niejedną godzinę spędził na etymologicznych rozważaniach z profesorem Bubakiem.

Był Radłów kiedyś miasteczkiem, ale - jak wiele miejscowości w Polsce - stracił swój status. Miejscowość odeszła od niego, podobnie jak Dunajec, który w tym samym mniej więcej czasie, w latach dwudziestych ubiegłego wieku, zmienił koryto. W Radłowie pozostały atrybuty miejscowości: rynek, ulice i cośrodowe jarmarki, takie, jakich dzisiaj już nie zobaczysz, prawdziwe, bogate. Pozostał sąd dla kilkudziesięciu wsi, tuż po wojnie powstało nawet liceum, ogry-

stujące do dzisiaj jako zespół szkół. Nieźle, nawet dobre liceum, skoro jego absolwenci bez trudu stawali się studentami renomowanych uczelni, a wśród nich dwa nazwiska błyszczą dzisiaj niczym dwa klejnoty w koronie chwały wiejskich nauczycieli - Franciszek Ziejka i Józef Kowalczyk, urodzony w pobliskich Jadownikach Mokrych, papieski nuncjusz, reprezentujący Ojca

Andrzej Kozioł

Świętego przy rządzie Rzeczypospolitej. Był jeszcze Bach z Warysia (w okolicach, osobliwie w Borzęcinie i sąsiednich wsiach, Bachów nie brakowało, bo krew niemiecka mieszała się tu z polską i jednocześnie, jeżeli wierzyć legendzie, z tatarską), genialny matematyk, który umarł zbyt młodo, aby błysnąć pełnią swego talentu.

Radłów, miasteczko-wieś, nigdy, nawet w czasach formalnej miejskości, nie stracił swojego rolniczego charakteru. Franciszek doszperał się w archiwach pięciu, aż do czasów schyłku I Rzeczypospolitej, pokoleń Ziejków - rodziny zawsze kmieć, chłopskiej, rolniczej. Poszukiwania były tym łatwiejsze, że radłowskie archiwa znajdują się na Wawelu - wieś należała niegdyś do krakowskich biskupów. - *Wiesz, ilekroć jestem w wawelskiej katedrze, odczuwam coś w rodzaju dumy, w murach, w posągach, w ołtarzach zawarta jest częśćka pracy moich przodków* - mówi Franciszek Ziejka.

W domu było ich siedmiu, jedno z dzieci umarło, zaś pomiędzy narodzinami pierwszego i ostatniego, dzisiejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, minęło siedemnaście lat. Tak bywało w tych okolicach, tak bywało na wsi - dzieci rodziło się wiele, część przedwcześnie odchodziła, kiedy najstarsze dorastało, na świat przychodziło najmłodsze. Gdy mój ojciec miał zaledwie siedem lat, jego najstarszy brat zdążył już zrzucić łański, austriacki mundur i przywdziać legionowy.

Gdy pogadujemy o tuż powojennych czasach, porównujemy nowe wsie - Radłów i Żukowie Dnie, do których jeździłem na wakacje, na miesiąc, na dwa, przenosząc się do innego, dziesiętnasto-wiecznego świata. Są różnice. W Radłowie pito, nie wszyscy i nie zawsze, ale bywało, że chłopci, wyruszając w niedzielę na msze, wystrojony uroczystości, kościelnie, nie docierali do świątyni. Zwyciężała wódka, która pętała nogi, przykuwała do krzesła w gospodzie. W Żukowicach nie było gospody, bo ją zlikwidował jeszcze mój dziadek, a wódkę - przeważnie miodówkę, owszem, piło się, ale po ciężkiej pracy w czasie żniw lub omłotów, i to w nader symbolicznych ilościach - po dwa, trzy kieliszki. Jeszcze coś różniło te wsie - polityka. W Radłowie trafiali się członkowie PZPR - otaczani powściągliwą, choć skrywaną pogardą, ale jednak byli, nawet udało się im stworzyć spółdzielnię produkcyjną, której nikt nie nazywał

spółdzielnią, wszyscy zwali kołchozem, uważając za dopust Boży. Komunistami - a może po prostu zwyczajnymi oportunistami - gałdżono, po cichu, skrycie, ale zdecydowanie. Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że Bóg piorunami ściga jakiegoś sekretarza, nie zabijając go, aby miał czas na opamiętanie. W okolicy od wielu, wielu lat, od austriackich czasów, od międzywojnia, pa-

centym Witosie". Wyda niezwykłą książkę, po którą sięgam tak często, że już rozpada się na kawałki - „Złota legenda chłopów polskich”. Opublikuje wybór pism znanego działacza ludowego Jakuba Bojki. Pamiętniki Bojki zaczął drukować w latach osiemdziesiątych w „Wieściach”, tygodniku wtedy niezłym i zawsze odrobnie niepokornym, przemawiającym - wprawdzie cicho i nie

instalowane w każdym domu, chociaż skrzeczyła bezustannie, chociaż dudniły ludowymi melodiami kapeli Dzierżanowskiego i słodkimi dźwiękami mandolin zespołu Ciukszy, nie należały do prawdziwego, autentycznego życia. Ojciec chodził wieczorami do sąsiada, posiadacza prawdziwego radia, takiego, w którym rozlegały się charakterystyczne dźwięki londyńskiego zegara i można

chwałę swych rodziców, ludzi, którzy nauczyli go dwóch najważniejszych rzeczy - pracowitości i uczciwości, fundamentów życia każdego człowieka pocziwego, oczywiście pocziwego w staropolskim, Rejowskim znaczeniu tego słowa...

Wprost z Radłowa skok do wielkiego miasta - do Krakowa, w czcigodne uniwersyteckie mury. Był „Zaczek”, naturalna przystań większości studentów z prowincji. Pierwsze próby sięgnięcia po pióro - artykuły w „Wieściach”, którymi rządził wtedy Stanisław Słupek - dziennikarz i pisarz - majestatyczny, trochę upozowany.

Z Franciszkiem spotykamy się najczęściej na ulicy św. Bronisławy, na alei Waszyngtona, idąc na salwatorski cmentarz, on na grób przedwcześnie zmarłej żony, ja na grób rodziców. I bywa, że rektor Ziejka nie tylko żonie zaświeci lampkę, nie tylko na jej grobie złoży kwiaty, bo nie zapomina o Stanisławie Słupku, Staszku - jak o nim mówi. - *Był moim mistrzem* - mówi. - *Kazał mi pisać tak, aby zrozumiał mnie chłop, ale jednocześnie bez zastrzeżeń przeczytał nauczyciel, aptekarz, inżynier...*

Pierwszy artykuł, napisany bodajże na trzecim roku studiów, traktował o nowym i starym Radłowie. Franek zaproponował w nim, aby ktoś wreszcie kupił telewizor dla wiejskiej młodzieży - żeby nie wystawała przed knajpą, nie szukała rozrywki na dnie kufla. Nie wiadomo, dlaczego artykuł nie spodobał się części radłowian, którzy nawet pięścią wygrażali studentowi Ziejce. Najważniejsze jednak, że czytali, bo dla każdego autora w gruncie rzeczy liczy się tylko czytelnik...

Jak dalej potoczyło się życie profesora Ziejki, rektora rektorów, jak go niektórzy nazywają, bo przewodniczył konferencji głów wyższych polskich uczelni? Rodzinnie - dwoje dzieci, trójka wnuków. Naukowo - sprawdźcie sami w Internecie, bo trudno przywoływać wszystkie prace, wszystkie stanowiska, od dziekana poprzez prorektora po rektora. Pisarsko, nie licząc książek, trzy scenariusze telewizyjne - o Panoramicie Raclawickiej, o Piłsudskim i trzeci - poświęcony Trauguttowi. Wszystkie oglądane, wszystkie zrealizowane z udziałem znakomitych aktorów. I wreszcie kolejna rola - menedżera.

- *Dziwne wydawało mi się, kiedy w telewizyjnych wywiadach mówiłeś, ty - uczyń i pisarz - o zapasach koksu, o remontach* - mówię, a rektor uśmiecha się i odpowiada: - *Bo ja jestem menedżerem i wiesz, myślę, że zostanie po mnie coś bardzo ważnego: rozbudowana Biblioteka Jagiellońska, kampus w Pychowicach, planowane Auditorium Maximum.*

Może jest w tej zapobiegliwości, skrzętności coś z chłopskiego dzieciństwa (*Nie chlubię się swym pochodzeniem, nie wypisałem go na sztanarze* - mówi rektor), ale przede wszystkim - umiejętności rozmowy z ludźmi i ich przekonywania. - *Potrafie rozmawiać z każdym - z chłopem z Radłowa, ze studentem, z tobą, z prezydentem Rzeczypospolitej, z cesarzem Japonii* - mówi prof. Ziejka. Może to wrodzona umiejętność, może obycie w świecie, wieloletnie pobytu we Francji, w Portugalii, może lata kierowania ludźmi, ale jedno jest pewne - Franciszek Ziejka, rektor UJ, należy do ludzi spolegliwych, ale konsekwentnych, skutecznie działających dla dobra ogólnego.

Rektor

- Jestem menedżerem i myślę, że zostanie po mnie coś bardzo ważnego: rozbudowana Biblioteka Jagiellońska, kampus w Pychowicach, planowane Auditorium Maximum - mówi prof. Franciszek Ziejka



Fot. Anna Kaczmarz

nował ruch ludowy. W czasie okupacji po lasach stacjonowały oddziały AK i BCH, nikt nie słyszał o komunistycznej partyzantce. Z niezbyt odległej wsi aliancki samolot wywiózł pocisk V-2 zdobyty przez chłopów z lasu. Część chłopów została w lesie także po okupacji. Jedni nazywali ich partyzantami, inni bandytami. Niektórzy, tropieni przez KBW, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przetrwali do 1953 roku.

Ojciec rektora zdążył jeszcze walczyć na włoskim (taliańskim, jak tu i ówdzie mawiano) froncie, a kiedy skończyła się wojna światowa, pomaszzerował na kolejną, bolszewicką. Był ludowcem, jak większość prawdziwych, przyżwoitych chłopów z tamtych okolic. Przed wojną często wędrował pieszo do Wierchosławia, do Prezesa, jak nazywano Witosę, aby pogadać o polityce, a po wojnie uczestniczył w jego pogrzebie. W wielkiej manifestacji, kiedy chłopska rzeka niemal poniosła trumnę na Wawel, aby ich przywódca spoczął obok królów, obok Marszałka, swojego wielkiego przeciwnika i jednocześnie współpracownika polskich dusz.

Rodzina tradycja zaważyła później na twórczości Franciszka Ziejki, na jego działalności naukowej. Będzie redagował pracę zbiorową „O Win-

bez niedomówień - własnym głosem. Mieliliśmy wtedy zabawę z cenzurą. Pisał Bojko o wejściu Rosjan do Galicji w 1914 roku, o kradzieżach - do skreślenia, pisał o gwałtach - do skreślenia. Nigdy nie zapomnę pertraktacji z cenzurą. Na moje argumenty, że chodzi o wredną carską armię, a nie o humanitarną Armię Czerwoną, odpowiadał niezmiennie - „Niech pan nie udaje głupiego”.

Kiedy spotka się dwóch ludzi pióra, zwłaszcza ludzi w pewnym wieku, rozmowa musi zejść na cenzurę, więc rektor opowiada o swoich przygodach z wydaną w 1985 roku „Panoramą Raclawicką”. Okazuje się, że czasami cenzorskie interwencje wywoływały skutki odmienne do zamierzonych. Kiedy towarzysz cenzor kazał zmienić ostatni rozdział, poświęcony powojennym dziejom Panoramy, Franciszek Ziejka zrezygnował z komentarza, zostawił i zestawiał suche fakty. Wyszło coś porażającego, co nie tylko spodobało się czytelnikom, ale - o dziwo - nie wzbudziło sprzeciwu cenzury.

W Radłowie równolegle toczyły się dwa życia - prawdziwe, wypełnione codzienną krzątaniną i oficjalne - płynące obok. Nawet głośniki radiowe, zwane w całej Polsce kołchozami, nie wiadomo dlaczego za-

było usłyszeć: „Tu rozgłośnia polska Radia Wolna Europa”. Wszędzie, w całej Polsce, nasłuchiowano wtedy „wrogich rozgłośni”. Ludzie pochylali się nad buchającymi ciepłem, mruczącymi, trzaskającymi aparatami radiowymi, zakładali na uszy słuchawki kryształkowych radioodbiorników, chciwie nastuchując wiadomości ze świata. Franek, najmłodszy z gromadki dzieci, bał się, kiedy ojciec wychodził z domu. Bał się zresztą wszyscy, łącznie z matką. Wyobraźnia podsuwała dramatyczne sceny: aresztowanie, piwnice UB, proces, więzienie.

W domu toczyło się prawdziwe życie - które później Franciszek Ziejka, uczeń liceum, odnajdzie na kartach „Chłopów”. Regulowane naturalnym biegiem czasu i liturgicznym kalendarzem. Ojciec nie mieszał się do wychowania dzieci - to była kobieta, matczyna sprawa. A matka dbała, aby dzieci wychowały tak jak Pan Bóg przykazał - w krzątaninie od rana do wieczora, w pobożności, zgodnie ze starymi obyczajami. I udało się, sześciu Ziejków poszło w świat, zdobyło wykształcenie. Jedną tylko siostrą została na ojcowiznie, na ziemi uprawianej przez rodzinę od pokoleń. Już nie pamiętam, kiedy i gdzie - a nie pamięta tego i sam rektor - Franciszek Ziejka publicznie wygłosił piękną po-

Przedzierał się przez dżunglę, marzył wśród lodowców, wędrował w skwarze pustyni, przepływał morza i oceany. Odkrył ostatnią stolicę Inków – Vilcabambę i argentyńską Jaskinię Orła Białego. Razem z towarzyszką życia – Elżbietą Dzikowską – przez ponad dwadzieścia lat dzielił się wrażeniami z podróży z widzami programu „Pieprz i wanilia”.

Niebawem na antenie TVP 3 zobaczymy nowy cykl: „Groch i kapusta”, w którym Elżbieta Dzikowska, już sama, oprowadzi nas po najciekawszych zakątkach Polski. Zapewne będzie jej towarzyszył dobry duch przygody Toniego Halika, od kilku miesięcy obecny w toruńskim Muzeum Podróżników jego imienia. Nieprzypadkowo właśnie tam spotkali się niedawno, z okazji 10. rocznicy powstania, członkowie Oddziału Polskiego The Explorers Club, którego Halik był wiceprezesem.

Zarłoczny serial

Amulety, broń, plemienne ozdoby, ceramika, myśliwskie trofea, egzotyczne kapelusze, których miał ponad setkę – tworzące toruńską kolekcję eksponaty gromadzone były przez całe lata. Bo Tony lubił zbierać i kupować różne przedmioty. Nigdy dla siebie, obdarowywał nimi przyjaciół i znajomych. Z jego domu nie wychodziło się z pustymi rękami. Zbierał też pamiątki z myślą o widzach. Przywoził tylko to, co przydało się w „Pieprzu i wanili”.

– *Twierdził, że dzięki temu program nabiera autentyczności, że widz bardziej się z nami identyfikuje, gdy widzi konkretne przedmioty. A skoro już są w naszym domu, to wydają mu się bliższe niż gdzieś w świecie – na odległych kontynentach* – Elżbieta Dzikowska zdradza, że program nadawali nie z telewizyjnego studia, ale z prowizorycznego atelier, zainstalowanego w ich domowej piwnicy, w Międzyzlesiu pod Warszawą, gdzie mieszka do dziś.

„Pieprz i wanilia” powstawał, gdy za granicę wyjeżdżało niewiele Polaków. Dla większości był wciąż oknem na świat. Przyciągał przed telewizory ponad trzysta milionów widzów. Rozbudzał marzenia, zaspokajał głód podróżowania, przybliżał bogactwo egzotycznych kultur. Był najdłuższym dokumentalnym serialem telewizyjnym, trwał ponad 20 lat, liczył ponad 300 odcinków. Tony nazywał ten cykl ich zarłocznym, wiecznie nie nasyconym dzieckiem, które zmuszało do niekończącej się twórczej wędrowki.

Patron młodych

Odkryłem, że nie jestem sam, ponieważ poprzez moje opowieści otwierają się nowe drogi, które z zainteresowaniem przemierzają tysiące czytelników, telewidzów i radiosłuchaczy na świecie. Wszyscy oni znajdowali się blisko mnie w najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych chwilach życia. Myśląc o nich zdobywałem się na odwagę, by niemowlę uczyńnić możliwym – napisał w „Mojej wielkiej przygodzie” Halik, a Dzikowska potwierdza, że praktycznie całe ich życie było podporządkowane widzom. Nawet setki przedmiotów, przywiezionych z odległych zakątków świata, dziś, po śmierci Halika, prezentowanych w toruńskim Muzeum Podróżników jego imienia. W mieście, w którym się urodził.

Wśród ponad pięciuset eksponatów wzrok przyciągają maczety, pakistański nóż kukri, przystrojone włosiem indiań-

skie dzidy, indyjskie sztylety. I trofea myśliwskie – skóry dzikich zwierząt: jaguara, niedźwiedzia, kangura, węża, krokodyla, rekina. Nie brakuje plemiennych ozdób i figurek kultowych. Wystawę zdobną instrumenty muzyczne, ubrania i tkaniny. No i kapelusze, które

dla młodzieży. Mobilizuje do poznawania świata, spełniania marzeń. A młodzi lubią przygodę... – mówi pani Dzikowska.

Biały Indianin

– *Urodziłem się pod szczęśliwą gwiazdą* – mawiał często

Antonio, które amerykańska telewizja NBC zdrobniła na poła – Tony.

W Argentynie zorganizował i prowadził szkołę pilotów. W pierwszej powojennej podróży nie poleciał jednak samolotem, ale – w poszukiwaniu tajemniczego indiańskiego plemienia

Dzikowska była jego drugą żoną, Halik – jej drugim mężem.

– *Obiecałam sobie, że już nigdy nie będę latać, że nie wejść na pokład żadnego samolotu* – pani Elżbieta wspomina swą pierwszą podróż do Chin na pokładzie radzieckiego odrzutowca TU-104. Był rok 1957,

Pod gwiazdą przygody

Elżbieta Dzikowska nadal podróżuje. Efektem jej samotnych wypraw będzie program „Groch i kapusta”, emitowany w ogólnopolskim paśmie TVP 3. Powstało już pięć odcinków: o życiu i tradycjach Łemków, największych europejskich bagnach w Biebrzy, Ustrzykach Górnych, Sanoku i Helu...



Fot. Archiwum

Tony z upodobaniem kupował w każdym zakątku świata. Znalazły się tu również dziennikarskie identyfikatory, dyplomy, legitymacje, metryka urodzenia, fotografie i książki. Zaskakuje też imponująca kolekcja hotelowych kluczy z różnych kontynentów...

– *Tony pozostawił po sobie wiele przedmiotów. Każdy z nich przywoływał szczęśliwe wspólne chwile, każdy był mi niezwykle drogi* – pani Elżbieta trudno się rozstać z pamiątkami po mężu. Przekonała ją dopiero torunianka Ligia Schmidt, zafascynowana kulturą latynoamerykańską. – *Mówiła, że znam te zbiory, że nie będę już z nich korzystać, że widzieli je wszyscy moi przyjaciele, i że Tonieniu sprawię tym radość, a młodzieży pomogę w poznaniu innych kultur...*

Okazuje się, że Tony Halik patronuje już wielu polskim szkołom. Przedszkolu i gimnazjum w Toruniu, podyplomowemu studium turystyki w Warszawie, szkole podstawowej we Wrzącej Wielkiej, prywatnej szkole w Redzie, gimnazjum w Radzikach Dużych, społecznemu liceum w Ostrołęce...

Tej ostatniej placówce patron ufundował wakacyjne stypendium w Oxfordzie dla najlepszego jej absolwenta. O jego życiu, pasjach i niekończących się wędrowkach powstało wiele prac magisterskich. Od tego roku organizowane są też kaskaderskie „Regaty Halikowe”. – *Tony jest idealnym patronem*

– *Każdy rodzi się pod jakąś gwiazdą: złą, dobrą. Moim przeznaczeniem była przygoda. Po raz pierwszy zaszkotałem jej, gdy skończył 14 lat, w czasie wakacji. Wbrew woli ojca, jako flisak, płynąc na tratwie, spławiłem drewno do granicy Wolnego Miasta Gdańska. Wyprawie przeszkodziła straż graniczna, która pod eskortą odstawiła go do domu. Plany kolejnych eskapad napisała II wojna światowa. Zaraz po jej wybuchu Halik przedostał się przez Rumunię do Francji, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego. Potem już w Wielkiej Brytanii zasilił szeregi RAF-u. Pilotował wojskowe myśliwce. Po zestrzeleniu jego samolotu rannego Halika przewieziono do szkockiego szpitala. W czasie rekonwalescencji, w listach do przyjaciela w Londynie, niezwykle barwnie opisywał loty i walki. Listy opublikowano, a on zasmakował w dziennikarstwie. Służył jeszcze we francuskim lotnictwie, ale gdy znów zestrzelono samolot, którym leciał, przyłączył się do tamtejszego ruchu oporu. Francuzi odznaczyli go Krzyżem Wojennym, jego męstwo docenili też Anglicy i Polacy.*

Po wojnie Halik wyemigrował do Argentyny ze świeżo poślubioną żoną, Francuzką – Pierrrette. Był swobodnie podróżowca, przyjął obywatelstwo tego kraju. I zmienił imię, bo miejscowym trudno było wymówić Mieczysław czy Sędzimir, nadane mu na chrzcie. Wybrał

– *popłynął rzeką Parana, a odkrytą w argentyńskiej dżungli jaskinię nazwał Jaskinią Orła Białego. Wędrował też jeepem z Ziemi Ognistej przez obydwie Ameryki na Alaskę i z powrotem, w 1536 dni przemierzając 182 624 kilometry. Wtedy urodził mu się syn. Wyprawy nie przerwał, a dziecku dał imię Ozana, na cześć indiańskiego wojownika, który kiedyś uratował mu życie. Tony wprost uwielbiał Indian, często wśród nich przebywał, zyskał sobie nawet miano „białego Indianina”.*

Dla amerykańskiej telewizji NBC i magazynu „Time and Life” filmował i fotografował pierwotne kultury i egzotyczną przyrodę na wszystkich kontynentach, poza Antarktydą. Był uchwycić dobry kadr, kładł się z kamerą na piachu, śniegu, w błocie. Nieraz przez wiele dni spał po kilka godzin na dobie. Nie był jednak pracoholikiem. Potrafił się świetnie bawić. Pływał pod żaglami, latał balonem, zgłębiał tajemnice UFO i marzył, aby być pierwszym dziennikarzem w kosmosie. Żył intensywnie, szybko, zachłannie, zarabiając – jak sam mówił – na wspomnienia, których nikt mu nie odbierze.

Groch i kapusta

Dzikowska i Halik poznali się w Ameryce Południowej. Ona jechała na stypendium do Peru, on mieszkał wówczas w Meksyku. Zrobiła z nim wywiad telewizyjny dla „Klubu 6 Kontynentów” i tak zaczęła się ich wielka wspólna podróż.

a ona właśnie skończyła czwarty rok filologii chińskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Później, gdy wraz z Tonim zakosztowała morskiej żeglugi, wszystko – nawet podniebny lot – uznała za lepsze od morskiej choroby. I wciąż na nią cierpi, tymczasem opory przed lataniem bezpowrotnie minęły. – *Uwielbiałam pływać po jeziorach, jedynie na morzu czułam się źle. I tylko do czasu odkrycia, że skopolamina służy nie tylko wykrywaniu kłamstw, ale pozwala też zapomnieć o morskiej chorobie na całe 72 godziny...*

Podczas pierwszej wspólnej podróży przemierzali peruwiańską dżunglę w poszukiwaniu zaginionego miasta. Wśród osnutych mgłą Andów dotarli do ruin ostatniej stolicy Inków – Vilcabamy. Ona zrobiła film dla polskiej telewizji, on – dla amerykańskiej NBC. Później wypraw było coraz więcej. Wspólnie przemierzali niemal cały glob: Chiny, Australię, Nową Zelandię, Tajlandię, Indie, Sri Lankę, Rosję, Hawaje, Galapagos, Kenię, Tanzanię, Marokko, Libię, Egipt, prawie całą Amerykę Łacińską, Europę i 27 stanów Ameryki Północnej. Podróżowali samolotem, balonem, samochodem, koleją, statkami – pasażerskimi i handlowymi, łodzią i czółnem, konno i pieszo. Na samą myśl o konnej przeprawie nad peruwiańskimi przepaściami przesyłała ją dreszcze, choć pani Elżbieta dziś wspomina ją z uśmiechem. – *Koń się zbuntował i nie*

chciał zejść z góry. Stok był błotnisty, po jednej stronie przepaść, po drugiej łagodny zbocze. Uparł się i mnie zrzucił! Na szczęście nie w przepaść... Później już tylko Tony „żałował”, że nie uwiecznił tego w kadrze.

Przez ponad 20 lat przemieszczali się żaglówkami „Halikówką I” i „Halikówką II”. Pływali po Morzach: Egejskim, Śródziemnym, Karaibskim, Bałtyckim. Opłynęli Baleary, Wyspy Kanaryjskie i Kubę. Jego fascynowali ludzie i zwierzęta, ją urzekała historia, zabłyki i krajoznawstwo. On wolał morze, ona – góry.

– *Tony zawsze był kapitanem, a ja starszym majtkiem. On uwielbiał walczyć ze sztormem, zmagać się z siłami natury. Ja trzymałam ster, zsywalam żagle* – Dzikowska, choć już bez kapitana, nadal podróżuje. Efektem samotnych wypraw będzie program „Groch i kapusta”, z początkiem przyszłego roku emitowany w ogólnopolskim paśmie TVP 3. – *Przed wejściem do Unii Europejskiej warto przypomnieć urodę naszego kraju, pokazać na nowo znane już miejsca i odkryć te zapomniane...*

Dotychczas powstało pięć odcinków: o życiu i tradycjach Łemków, największych europejskich bagnach w Biebrzy, bieszczadzkiej miejscowości Ustrzyki Górne, Sanoku i Helu...

– *Uwielbiam Paryż i Wenecję, marzę, by znów znaleźć się w fascynującym Zimbabwie, ale jesienią nie wyobrażam sobie bez Bieszczad! Stamtąd rozciągają się przednie widoki na poloniny, tam ryczą jelenie, a buki się czerwienią* – kiedy pani Elżbieta mówi o Ustrzykach Górnych, można wyczuć sympatię i zainteresowanie. Często podkreśla, że to jej wieś, że zna tam wszystkich po imieniu, w hotelu ma swój pokój, z którego widok rozpościera się na bieszczadzkie poloniny i górski strumyk. Z dumą przyznaje, że jest honorowym obywatelem tej miejscowości.

Przygoda jak narkotyki

Dla pani Elżbiety podróżowanie jest sposobem przeżywania świata, stylem życia, niekontrolowanym przymusem. Wciąż marzy o zimnych krainach: Alasce, Grenlandii, Spitsbergenie... I tych, do których nie mogli pojechać razem, bo Tony źle znosił zmiany ciśnienia i wysokości, miał chore serce. Coraz częściej więc myśli o Tybecie, Nepalu... Może za rok...

Zastają ją w wirze przygotowań do obchodów 10-lecia międzynarodowego prestiżowego stowarzyszenia The Explorers Club, zrzeszającego w Polsce zaledwie 24 odkrywców, badaczy i podróżników. Niegdyś tej ekskluzywnej polskiej sekcji wiceprezesował Halik, promując rodzime odkrycia. Dziś zastępuje go żona.

Od dzieciństwa żyłka awanturnicza i ciekawość świata zmuszały mnie do szukania własnych ścieżek. Wciąż to samo pragnienie: zobaczyć, co kryje się za ścianą, za górą, za morzem... – napisał Halik w „Mojej wielkiej przygodzie”. – Przygoda sprawiła, że przemierzałem kraje i kontynenty, opuszczałem się na dno morza, wspinalem się na pokryte wiecznym śniegiem szczyty gór, mieszkalem wśród przedstawicieli pierwotnych plemion i przeprowadzałem wywiady z głowami państw. Nauczyłem się opanowywać lęk do tego stopnia, że zdarzało mi się wyzywać niebezpieczeństwo, by móc stawić mu czoło. (...) Przygoda stała się dla mnie narkotykiem, dostarczającym coraz większą dozę emocji.

KATARZYNA WIERZBA

Główny sponsor przedstawienia i trasy koncertowej 2003-2005 z okazji trzydziestolecia pracy scenicznej Michała Bajora - czytam na okolicznościowym druku. Trzy lata będziesz obchodził jubileusz?

- Tak się udało, właśnie dzięki sponsorowi. Bez niego nie byłoby ani przedstawienia „Za kulisami”, ani piosenek napisanych do tego spektaklu, ani płyty z nimi, która ukaże się pod koniec stycznia. Żaden teatr nie dałby mi na to pieniędzy, bo teatr finansuje jedynie to, co pozostaje w jego siedzibie.

- A Ty jesteś artystą wędrującą? Ten jubileusz to 30-lecie kariery czy pracy?

- Myślę, że jednak pracy. Choć, gdy miałem lat 16, zaśpiewałem „Siemionownę” w Zielonej Górze, a potem na festiwalu w Sopocie, wydawało mi się, że to już straszna kariera, bo mnie poznawano na ulicy, wołając za mną: „O Siemionowna idzie”. Pojawiłem się też na jednej z pocztówek, jakie wydawano popularnym wówczas piosenkarzom. Na szczęście rodzice - mama nauczycielka i ojciec aktor - szybko mnie sprowadzili na ziemię, że kariera to będzie, jak zdążyłem się dowiedzieć, jak zdam maturę. Trochę się przestraszyli tym, że zacząłem być zapraszany na koncerty i to z orkiestrami Henryka Debicha, Stanisława Rachonia, że nagrałem jakąś płytę. A tu jeszcze Agnieszka Holland zaproponowała mi dużą rolę w swym debutanckim filmie telewizyjnym. Zdjęcia miały trwać 1,5 miesiąca, mama jednakże wspólnie z dyrektorem szkoły uznała, że nadrobię zaległości... I tak trafiłem na plan pierwszego filmu Holland „Wieczór u Abdona” z Beatą Tyszkiewicz i Markiem Bargiełowskim. Wiesz, co to było dla mnie, chłopaka, który od lat zbierał jej zdjęcia wycinane z tygodników „Ekran” i „Film”? Koledzy ogromnie zazdrościli mi tego filmu, bo to były czasy, kiedy chłopcy kochali się w Tyszkiewicz.

- Stanałeś przed swoją Muzą i co?

- Pokazałem jej ten album - mam go zresztą do dzisiaj, a Beata Tyszkiewicz, 20 lat starsza ode mnie, w wieku mojej mamy, od razu przeszła ze mną na ty. I zaczęliśmy zdjęcia. Najbardziej krępujące - i dla mnie, i dla niej - były sceny erotyczne, podpuszczała mnie: „Nie zgódź się na rozbieranie, bo dostaniesz w szkole dwójkę z zachowaniem”. Skończyły się na tym, że ona była w halce, a ja - w majtkach. Wtedy to po raz pierwszy poznałem smak alkoholu. Holland, chcąc mnie rozluźnić, zamówiła butelkę jarzębiaku czy klubowej... Wypiłem jakiś kieliszek, trochę mi zaszmiało w głowie i już mi się wydawało, że jestem bardzo rozerotyzowanym chłopcem.

- Niezły wstęp do 30 lat kariery. Powiedz, czy jubileusz skłania Cię do jakichś podsumowań. Na przykład refleksji, że Michał Bajor bardziej kojarzony jest ze śpiewem niż z aktorstwem i konkretnymi rolami u Falka, Bajona, Kawalerowicza... Żałujesz?

- Nie, weź pod uwagę obecną kondycję filmu - mówię tylko o ilości, nie oceniam, to niech robią widzowie i krytycy - kto wie, czy ze swoim emploi należałoby do stajni grających aktorów? Jako młody aktor wpasowałem się w ambientę, literackie kino - „Biały dzień” Żebrowskiego, „Limuzyna Daimler-Benz” Bajona, „Był jazz” Falka, „Medium” Koprowicza - to nie były filmy z bronią, przekleństwami; zabijamy się, uciekamy i skaczemy w kosmos.

- Zagrałeś, moim zdaniem, znakomicie Nerona w „Quo va-

dis” Jerzego Kawalerowicza i co dalej?

- Nic. Ale już przywykłem do niechęci reżyserów do ludzi śpiewających, co jest zjawiskiem niespotykanym w świecie...

- U nas równie chętnie obsadza się w filmach piosenkarzy, tyle że będących aktorami amatorami...

- Czasami pokazywałem, że mogę, czego przykładem wiersz Brzechwy „Pali się”, ale nikt tego podchwytował. Potem była „Zocha” na płycie „Uczucia”, a na ostatniej - „Stonowany luz” czy „Zapominam”... Oczywiście, pozostają wierny sobie i swojemu stylowi, ale też - o czym jestem przeświadczony - jestem tyle lat

tem mogłem wybrać różne utwory...

- Pamiętaj nasze spotkanie sprzed kilkunastu lat; przeżywałeś niepokój, co dalej, jak to będzie? W którym momencie uwierzyłeś, że masz trwałe miejsce na muzycznej scenie?

- W sumie nie tak dawno, po płycie „Uczucia”, czyli po 25 la-

go moje piosenki będą wykonywane głównie przez moich gości; wiem, że np. wysłano zaproszenie do Basi Trzetrzelewskiej. Nie powiedziała - nie, zatem z nadzieją czekam.

- Tyle tych zdarzeń przy okazji jubileuszu...

- Aż się zaczynam trochę bać... A zarazem jestem w naj-

przyjemność doświadczania życia nie pozwala mi na myślenie o samotności...

- Ale do bywalców warszawskich salonów nie należysz...

- O nie, nie, nie... A pewnie o wiele większą karierę bym zrobił, gdybym był bardziej stadny, a nie uciekał z bankietów, omijał wszelkie rauty. W ogóle nie istnieję w Warszawie towarzysko. Mnie to nie interesuje. Coś się stało ze mną takiego ostatnio, że wołę pojechać w Bieszczady, wynająć tam dom i patrzeć na Solinę, czytać książki czy nawet patrzeć w telewizor niż na czterdziestym bankiecie pić po raz enty szampa, paplając o niczym. To obserwowanie, kto z kim przyszedł, kto z kim wyszedł, kto jak jest ubrany, to przerzuca się kontami, kontraktami - żeby choć prawdziwymi... To nie dla mnie. O wiele bardziej lubię kameralność najbliższych przyjaciół, znajomych, rodziny niż bywanie w tzw. kolorowym świecie, który potem prezentują kolejne pisemka. To było we mnie chyba od zawsze, ale teraz wybuchło ze zdwojoną siłą.

- A propos kolorowe pisemka; zaskoczyłeś wiele osób, biorąc udział w programie ich pupila Michała Wiśniewskiego?

- Tak, gdy miał swój program w TVN, wzięłem udział w jednym z jego cotygodniowych koncertów. Od lat publicznie opowiada, że jestem jego ukochanym artystą, zna cały mój repertuar, a teraz mnie zaprosił. Zaśpiewałem swoją piosenkę, a przy tym wyraziłem opinię, że Michał jest socjologicznym muzycznym fenomenem, co jest zgodne z prawdą. Podobnie jak to, że wywołuje negatywne opinie środowiska show-biznesu, które drażni to, że rocznie zarobił, jak właśnie podano, 2,5 miliona dolarów. Ale przecież ich nie ukradł. Kilka koleżanek i kilku kolegów też by pewnie wystąpiło, tylko zażądali ogromnej stawki, a w tym programie gościom Michała nie płacono.

- Może żądali pieniędzy, by mieć pretekst do odmowy?

- Może... Mnie wystarczył fakt, że oglądneły mnie cztery miliony widzów. Poza tym chciałem tym występem dać wyraz swojej tolerancji muzycznej. W ogóle uważam, że tolerancja jest ogromnie ważna w każdej dziedzinie.

- Tyle się dzieje, wracam do poprzedniego wątku, przy okazji tego 30-lecia, że aż się rodzi pytanie - co dalej?

- Dwa nowe premierowe programy pozwolą mi aktywnie pracować przez kilka lat - do pięćdziesiątki, na którą już mam pomysły, ale, pozwolisz, jeszcze go nie ujawnię.

- Napiszesz sobie piosenki sam?

- To nie to, wokół tylu wspólnych twórców... Choć nieraz myślę o tym; mam sporo pomysłów muzycznych. A nigdy tego nie robiłem. Raz ułożyłem melodię do „Wierzbiny” Konopnickiej - miałem 13, może 14 lat. Natomiast z całą pewnością nie zostanę autorem tekstów, tego nie umiem, podobnie jak nie umiem reżyserować i nie umiem być pedagogiem. Dlatego odrzuciłem kiedyś propozycję z warszawskiej Akademii Teatralnej. Pedagog musi powiedzieć przyszłemu artyście, DLACZEGO ma wykonywać to tak a nie inaczej, a ja mógłbym tylko pokazać, JAK to się robi. A to za mało. To kolejny dowód na to, że nie patrzę na siebie bezkrytycznie, a może i potwierdzenie tego, że trzydziści lat pracy czegoś mnie nauczyły, choćby rozpoznawania własnych możliwości. I ta świadomość daje mi siłę i pozwala tak długo być ze swoją publicznością - i swoimi marzeniami.

Rosłem na komika

- mówi MICHAŁ BAJOR w rozmowie z Waławem Krupińskim



Fot. Waław Kląg

- Na temat innych wypowiedział się nie chcę. Jak sądzę, rolą Nerona, po 10 latach nieobecności na planie filmowym, zdałem po raz kolejny egzamin, pokazując, że znam kamerę. I z przyjemnością bym zagrał coś znowu, ale - to nie ode mnie zależy. Z drugiej strony, wracam do poprzedniego wątku, obserwując to, co dzieje się na ekranie, nie wiem, czy bym tak szybko znalazł rolę dla siebie. Zatem może lepiej, że los podarował mi mój teatr piosenki, który daje mi ogromną satysfakcję, niezależność, podróżę... Tak więc nie ogryzam paznokci z nerwów, że nie gram w kolejnym filmie.

- Za to nagrywasz piosenki na kolejną, trzynastą płytę...

- ...ofiarowali mi je twórcy, z którymi od lat współpracuję, ale i Seweryn Krwawych, który dał mi trzy piosenki. Wszystkie będę śpiewał we wspomnianym spektaklu „Za kulisami”, w reżyserii Andrzeja Strzeleckiego, którego scenariusz napisał aktor Marcin Sosnowski. Będzie to rodzaj opowieści o mnie, pro wokowanej pytaniami zadawanymi przez - mam nadzieję, bo rozmowy trwają - Krystynę Jandę, która głosem z offu będzie mnie nakłaniać do opowieści, wspomnień, refleksji o świecie moich marzeń, myśli o tym, co wokół, w show-biznesie, w życiu. Ale nie będą to jakieś egzystencjalne smutki, to ma być przedstawienie pogodne, nawet z elementami komediowymi. Zawsze marzyłem, by grać takie role, zresztą jeszcze w szkole teatralnej rosłem na komika. A potem zaczęto mnie obsadzać wyłącznie w dramatach - od Equusa Petera Shaeffera począwszy na filmach skończywszy. Roli komediowej nie dał mi nikt.

- W piosence też jawiłeś się nie na wesoło - Brel, Piaf, songi Weilla...

- Tak, czasami pokazywałem, że mogę, czego przykładem wiersz Brzechwy „Pali się”, ale nikt tego podchwytował. Potem była „Zocha” na płycie „Uczucia”, a na ostatniej - „Stonowany luz” czy „Zapominam”... Oczywiście, pozostają wierny sobie i swojemu stylowi, ale też - o czym jestem przeświadczony - jestem tyle lat

na rynku właśnie dzięki temu, że cały czas szukam, że wciąż próbuję nie skostnieć w jednym tylko repertuarze.

- Zaczynałeś od Brechta, Brela i tzw. piosenki aktor-skiej, przy całej umowności tego terminu...

- Od której w tryptyku „Uczucia”, „Kocham jutro” i „Twarze w lustrach” poszedłem trochę w stronę popu, acz cały czas jest to piosenka literacka. W dalszym ciągu mogę cytować Wojciecha Młynarskiego, który w żartobliwym tekście do przeboju Lennona napisał mi - „moje piosenki nie wywodzą się z przebojów list”.

- Taka też będzie trzynasta płyta?

- Tak, acz po tym tryptyku, melodyjnym, pastelowym, jeszcze bardziej współczesnym - aranżacyjnie i wykonawczo. Stąd też chęć poszerzenia grona twórców o inne wspaniałe nazwiska, na przykład Kayah...

- A jeszcze przygotowujesz spektakl „30 x 30”

- To program, który, jak myślę, pozostanie ze mną na parę lat, opracowany z 4-osobowym zespołem muzycznym.

- Rozszyfrujmy tytuł; to 30 piosenek wybranych z 30 lat pracy; bardzo się męczyłeś, by dokonać wyboru?

- Strasznie; jest ich dwieście, serce bolało, ostatecznie głównie się skupiłem na piosenkach z lat 1986-96. Pięćdziesiąt byłoby wybrać znacznie łatwiej...

- Zapewniam Cię, że z okazji półwiecza pracy artystycznej będzie jeszcze trudniej...

- Pewnie masz rację. Na szczęście, Agencja Artystyczna MTJ, która wraz z Sony wydała płytę „Twarze w lustrach”, opublikowała ostatnio i książkę „Moje piosenki. Michał Bajor”, która obok wywiadu ze mną, zdjęć, tekstów i nut zawiera też dwie płyty z 36 piosenkami. Za-

tach śpiewania. Rola Nerona też dała mi wiele siły i spokój, płynący z przekonania, że to nieprawda - jak ktoś kiedyś napisał - że śpiewam, więc poszedłem na łatwinę i przestałem być aktorem.

- A teatr? W nim także nie grasz...

- Ale myślę, że kiedyś wrócę do teatru, jego nie da się zapomnieć, szczególnie że moje śpiewanie wyszło z teatru i cały czas w nim tkwi - zarówno w myśleniu o przekazywanych tekstach, jak i choćby w tak istotnym elemencie warsztatu jak dykcja. Młode osoby, które nie pamiętają moich początków, a znają głównie ostatnie recitale, z bardziej melodyjnymi piosenkami, pytają: Jak to się dzieje, że tak dobrze rozumiemy, co pan śpiewa? Dlatego naprawdę nie uważam, by moje śpiewanie było czymś gorszym niż zagrание jakiejś roli.

- Za to na scenie dajesz recitale, jak w Krakowie - 30 listopada w Teatrze im. Juliusza Słowackiego...

- I to mnie zawsze dodatkowo cieszy. Żeby tak jeszcze można było z orkiestrą? Niestety - finansowo niewykonalne. A zarazem piszący aranż moich piosenek Wojciech Borkowski i Piotr Rubik tak dbają o bogatą instrumentację, że nie potrafię z niej potem rezygnować w czasie recitali. I dlatego korzystam z tzw. półplaybacku wspieranego „żywym” fortepianem, bo nie chcę prezentować tych piosenek z jakimś skromnym akompaniamentem. One, niczym szlachetne kamienie, wymagają pięknej oprawy.

- Twój fani już znają ten wariant - półplayback i fortepian - i wiedzą, że się świetnie sprawdza. 23 lutego czeka Cię koncert w warszawskim Teatrze Dramatycznym...

- Rejestrowany przez telewizyjną „Dwójkę”, w czasie które-

pięknym okresie życia, jak chodzi o siłę, o zdrowie, o chęć, o życiowych ludzi, którzy są moimi autorytetami. Bo wciąż jednak, jak myślę, istnieje dzięki temu, że dają sobie coś powiedzieć, że słucham rad...

- Że nie patrzysz na siebie bezkrytycznie zakochany w sobie z wzajemnością.

- Lubię siebie, ale mam też wciąż w stosunku do siebie wiele wątpliwości. I mówię to bez kokieterii...

- Czego one dotyczą?

- Chwiejności pewnych decyzji, co wiąże się pewnie z tym, że moje życie prywatne jest takie, jakie jest, że żyję sam. Człowiek, który żyje w jakimś stadzie, ma większą siłę.

- Na ostatniej płycie słowami Magdy Czapińskiej śpiewasz: *Twoja samotność, / Jej adres ty jeden znasz. / Zostanie z Tobą / Do końca. / Jest wszystkim, / Wszystkim co masz. Lubisz piosenki o samotności?*

- To autorzy lubią bardzo ten motyw. I wiedzą, że ja, śpiewając piosenki w różnych nastrojach, sięgam i po takie. Ale to nie jest tak, że proszę: napisz mi o samotności.

- Samotność nie jest uczuciem, które Cię nieraz dopada?

- Pojmowana encyklopedycznie - nie. Za dużo się dzieje w moim życiu od lat, co zresztą śledzisz, zbyt wielu wokół mnie ludzi, którzy mnie lubią i których ja lubię, zbyt licznych życie dostarcza mi nowych doznań, bym miał prawo mówić o sobie - jestem samotny. Wręcz odwrotnie; mam dziś bardziej ciepły stosunek do świata niż kiedyś, a moje nastawienie do niego jest bardziej kolorowe, co pewnie wpływa z zawodowego spełnienia, a i z tego pewnie, że się już pogodziłem ze swoimi słabościami, kompleksami. Tak więc

Wiesław Ziobro

Jan

Autostradą przez wieś

- Przez tę kuchnię, w której teraz siedzimy, pójdzie droga - pokazuje Władysław Małek. Nikt się nie cieszy taką perspektywą.



Fot. Anna Kaczmarz

Miciniak od dawna marzył o tym, by wreszcie w jakimś ustronnym miejscu na ziemi zaznać trochę spokoju. Przez trzydzieści lat tłukł się jako kierowca zawodowy w wielkich ciężarówkach, spał po hotelach robotniczych. Samochód miał do tego stopnia dosyć, że postanowił nie mieć własnego. Kiedy w końcu osiadł w miłym, cichym zakątku na wsi, nagle gruchnęła wiadomość: koło jego domu ma powstać... międzynarodowa autostrada.

Pan Jan, rodem z Czarnego Dunajca, obecnie na emeryturze, pracował w czterech przedsiębiorstwach transportowych - od Poznania po Kraków. Niewiele brakowało, a wyjechałby do pracy w Libii. Przewoził surowce i urządzenia na największe budowy PRL-u, między innymi do Huty Katowice. Życie spędzał w ciężarówkach kolosach albo w hotelach robotniczych. - Bywało, że najpierw wytelepało mną w samochodzie, a potem w łóżku. No, tak. Jak spałem przykładowo w hotelu robotniczym blisko ronda w Chrzanowie, to budynkiem dosłownie trzęsło od tych ciężkich aut. Coraz częściej myślałem, żeby w przyszłości zaznać więcej spokoju.

Szansa przydarzyła się wtedy, gdy transportując towary do tarnowskich „Azotów” poznał dziewczynę z okolicy, ożenił się i nabył nieduże gospodarstwo w Nowych Żukowicach, blisko granicy z Nową Jastrzębką. Obok drewnianego domu, w którym stoi wielki bielony piec, coraz częściej spotykany tylko w skansnach, wznosił murowany dom. Kiedy zabierał się za budowę, otrzymał pozwolenie z zastrzeżeniem. - Poinformowano mnie, że w przyszłości przez te tereny ma pójść międzynarodowa autostrada, a więc należy się liczyć ze wszystkim.

Od tamtych czasów minęło dobrych parę lat. I nic się nie działo. Jan Miciniak wciąż cieszył się swoim miejscem na ziemi. Od drogi przedziela je niewielki sosnowy las, dalej rozpościerają się pola, w których kicają zające, i dwa stawy. Pierwsze poważne zakłócenia przyniosły ekipy poszukiwaczy ropy i gazu. - Od tych wystrzałów w ziemi woda mi spod gruntu ciągle ucieka.

Dzisiaj podwórko Miciniaków jest porzokopywane. Trwa gorączkowe poszukiwanie wody. Raz za razem wierci się nowe studnie. To już piąta próba.

W równym stopniu niepokoi przyszła autostrada, o której coraz głośniej. - Myślałem, że przynajmniej tutaj ucieknę od samochodów, od hałasu, a one znowu mogą mnie dopaść...

Rozbujane ciężarówki

Autostrada A-4 to od dawien dawna, już w latach 70., zapowiadana inwestycja. Ma pójść od zachodu przez Płaskowyż Tarnowski, wzdłuż północnej części Zaczarnia i południowych Żukowic. I dalej, na wschód, w kierunku Dębicy i Rzeszowa. Ma zmieścić się między dwoma cmentarzami - w Żukowicach i Jastrzębce, na polach, w środku brzoźowego lasu, niemal ocierając się o mur cmentarny w Jastrzębce, w pobliżu kościoła i plebanii. Ludzie opowiadają, że projektanci upierali się przy tym, żeby ekshumować zwłoki z czterech rzędów grobowców, bo miejsce jest potrzebne na awaryjny zjazd

z autostrady. Odstąpili od tego, gdy miejscowy ksiądz proboszcz zaczął interweniować aż w Warszawie. Tak naprawdę nikt nie wie, kiedy nowa droga powstanie. Słyszano tylko, że najpierw dotrze do odległego o kilkanaście kilometrów Tarnowa i na jakiś czas się zatrzyma. - Będzie Unia, będą pieniądze na autostradę - twierdzą niektórzy mieszkańcy obu wsi, ale nikt z tego powodu się nie cieszy.

Jan Miciniak już pyta zaniepokojony: - Nie wie pan, czy te osłony, które zamontowali na tarnowskiej obwodnicy, pomagają? Ludzie stamtąd wytrzymują jakoś? Mam nadzieję, że i u nas zastąpią w ten sposób drogę. To byłby nasz postulat.

Miciniak wie, o co pyta. - Wiem, że wielkie auto z ciężkim ładunkiem, trzydzieści, czterdzieści ton, samo się nie poruszy. Silnik musi dostać swoje i oddać swoje. Jak się rozbija taki wóz na dobrej drodze, to ho, ho...

Pan Jan martwi się nie tylko o hałas, ale i o to, że spaliny z szosy opadną na jego teren, położony w necie. - Mogło być jeszcze gorzej, bo słyszało się, że będą nas stąd wysiedlać. Co mi z odszkodowania. Za stary byłym już na nowy dom. Ale tę sośninę przy drodze wytną na pewno. Musi być zjazd. Szkoda, od wiatru dobrze osłaniała.

Stanisław Piras, sąsiad Miciniaków, będzie miał z okien domu panoramę na całą autostradę. Piras od dwudziestu lat zajmuje się poszukiwaniem wody głębinowej. Z pomocą wahadełka. Jako fachowiec uważa, że roboty przy autostradzie nie naruszą tak zwa-

nych stosunków wodnych. Jeśli już, mogli to zrobić naciarze i gaziarze.

Organista z jastrzębskiego kościoła, Józef Zaraza, obawia się, że jego skromny dom stojący nad urwiskiem będzie zagrożony, jeśli zaledwie 100 metrów od niego ruszy fala samochodowy ruch. - Ale ja już pewnie nie doczekam - macha ręką pan Józef.

Duszyczkom za głośno

Mały drewniany domek, który samotnie stoi na górze, na granicy Nowych Żukowic i Nowej Jastrzębki, wielu ludzi spisało na straty. - Pójdzie pod spychacz - prorokują. Domek zamieszkuje Celina Baran z rodziną. Wynajmuje od właścicieli, którzy wyjechali do Stanów. - Ze dwa lata temu odwiedził mnie geodeta z Krakowa. Dałam numer telefonu do właścicieli. Mówił, że do nich zadzwoni. Nam by pasowało pomieszkać tutaj co najmniej z pięć lat. Do czasu zbudowania przez nas własnego domu.

Spogląda w kierunku cmentarza i pyta retorycznie: - Nie za głośno będą mieć kiedyś przy drodze te duszyczki?...

Pod spychacz mają pójść dwa domy w Starych Żukowicach, gdzie autostrada zakręci na południowy wschód w kierunku Jastrzębki. Dom pani Gruszkowej i dom Małków, zapisany kilka lat temu córce. - Był kołek, który wbili na działce geodeci, gdzie on jest? - zastanawia się Krystyna Małek. - O, jest. Wnuk go wyrwał z ziemi, wbili w inne miejsce i psa do niego uwiązali.

Nieco dalej pani Małkowa pokazuje na swojej parceli

dwa czerwone betonowe słupki oznaczone pośrodku krzyżykiem. - Tędy autostrada pójdzie. Do 2005 roku mają zbudować odcinek do Tarnowa, a do 2008 od Tarnowa dalej, przez Żukowice.

- Przez tę kuchnię, w której teraz siedzimy, pójdzie autostrada - dodaje Władysław Małek i pokazuje mapkę z pieczęcią Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego w Tarnowie. W dokumencie napisano: *Niniejszy podział jest zgodny z decyzją Nr 3/98 Wojewody Tarnowskiego, znak (...) z dnia 28.12.1998 (...) o ustaleniu lokalizacji autostrady A-4.*

- Bardzo żeśmy się zdenerwowali, bo w gminie nam powiedziano, że droga zabierze pół domu i za pół dostaniemy odszkodowanie, ale córka to wyprostowała. Dostaniemy za cały - mówią Małkowie. - Jednak zostanie jeszcze troszkę ogrodu, budynek gospodarczy i kawałek garażu, do których nie będzie dojazd. Co nam wtedy po nich? Niech za to wszystko nam zapłacą. Nie tylko za dom.

Małkowie, starsze już małżeństwo, żałują, że w 1962 roku, gdy zastanawiali się, gdzie budować, nie wybrali miejsca położonego niżej. Dom by ocalał. Są przekonani, że i ten pozostały na miejscu, gdyby z niejasnych dla nich przyczyn nie przesunięto linii przebiegu projektowanej drogi o 50 metrów. - Ktoś chyba sobie to załatwił... - podejrzewają. Właściciel pobliskiej dyskoteki wcześniej odkupił od nich część parceli, na parking dla gości, ale zaplanowanej reszty już nie chce. - To autostradowe - kręci dzisiaj głową.

Cóż, jak rozwała dom, trzeba będzie pójść mieszkać do córki.

Sprzeczne informacje dotyczą położonego w pobliżu Małków sklepiu spożywczego Gminnej Spółdzielni. Sklepowa twierdzi, że budynek zostanie. - Tam, dopiero na rogu, kończy się pas ochronny. Nas nie ruszą.

A ludzie komentują krótko: - I sklep pójdzie pod spych.

Władza wykupuje autostradę

Zostanie na pewno okazały, tynkowany na zielono, prywatny budynek - ze sklepem spożywczym i dyskoteką nazwaną *Night Club Stare Żukowice 2000*. Małkowie na samo słowo dyskoteka nerwowo reagują. - Ile sztachet poginęło z naszego płotu! Potrzebne są chłopakom, kiedy w czasie zabawy pokłóca się o dziewczyny...

Tadasz Ciężadło na wspomnienie o autostradzie chwytą się za głowę. - Będzie katastrofa, krótko mówiąc. Koło domu jedna czwarta pola zostanie, a trzy czwarte przeździeli mi droga. Mieli puścić autostradę dołem, w lasy, ale gdzie tam. To są lasy państwowe, a co państwowe, trzeba chronić. Co chłopskie - już nie. Tak jest w naszym państwie.

- Pod koniec lat 90. Rada Gminy podjęła uchwałę, w której nawoływała do zmiany przebiegu autostrady A-4 przez nasz teren - informuje Józef Masło, sekretarz gminy Lisia Góra. - Chcieliśmy, by pobięła ona na południe od Zaczarnia, ominęła też Żukowice i Jastrzębkę. Proponowaliśmy, żeby skierować ją bar-

dziej na południe, na teren dwóch gmin: Tarnów i Czarna, w głąb kompleksu leśnego. Nie otrzymaliśmy na to pełnej zgody, ówczesny wojewoda tarnowski pozostał przy pierwszym wariantcie. Jako gmina wiele z autostrady nie wyciśniemy, oprócz podatku gruntowego. Główny węzeł tego odcinka A-4 będzie w Tarnowie Krzyżu, może nasza Brzozówka coś na tym skorzysta. Punkt obsługi pasażera znajdzie się tuż za naszą gminną granicą, już w powiecie dębickim.

W latach 90. pomysł z autostradą wywołał w gminie Lisia Góra nastroje niemal paniczne. Ci, którzy zaznajomili się z przebiegiem nowej drogi, zaczęli się użalać, że będzie bardzo hałaśliwie, że nie dojadą do kościoła albo na cmentarz, albo - zwyczajnie - w pole. Nieco się uspokojono, gdy zapadła decyzja, że wraz z autostradą powstaną specjalne drogi dojazdowe.

W Zaczarniu trwała walka północ - południe. Północ nie chciała A-4 zbyt blisko swoich domostw, ale z tych samych powodów jęło protestować południe - dokładniej: przysiółek Okręglík - na wypadek zmiany koncepcji.

W końcu wszystko zostało po staremu.

Kilku mężczyzn pijących pod sklepem w Jastrzębce, na tzw. Podkościelu, zimne piwo w zimny dzień, ma podzielone zdania w tej sprawie. - Tylko smród będziemy mieć z tej drogi, roboty dla nas na pewno nie - mówi pierwszy.

- A może i dobrze, że będzie tutaj autostrada, bo poza nią co tu jest? Już można byłoby nas tylko zorać...

- Zgadza się. Tu nic nie ma. Piaski same, liche gleby. Miałem w stawie ryby, to mi je wydry wyżarły. Wszystkie. W następnym roku potraktuję je prądem, dam elektrycznego pastucha.

- Widziałem mapki. Mnie mają wziąć troszkę pola pod drogę. Parę arów, grosze za to wyjdą.

- Ale inni, panowie, główkują - ożywia się kolejny amator piwa. - Tam, gdzie ma być szosa, prędko swoje działki zalesiają, żeby drzewka trochę podrosły, a potem wezmą od drogowców odszkodowanie jak się patrzy. A słyszał pan o tym, jak w Zaczarniu władza kupowała niemal darmo działki i chciała, żeby autostrada właśnie przez nie przeszła? Też by ładny był z tego pieniążek. Ale nie będzie.

- Która władza?

- No, jakaś władza...

Jerzy Miciniak obawia się, że odgłosy z autostrady na jego podwórku mogą być najbardziej uciążliwe. Chociaż wody brakuje, on żyje w przekonaniu, że w tym miejscu, głęboko pod ziemią, znajduje się jezioro. - Jeśli coś jedzie, a nawet ktoś mocno stąpa, słyszę, jakby poruszali się po jakimś sklepieniu, pod którym jest dużo wolnej przestrzeni.

Celina Baran, która w wynajmowanym domku na pagórze chce pomieszkać przynajmniej z pięć lat, pociesza się, że do autostrady musi być daleko. - Państwo jest tak biedne, że nieprędko znajdzie na ten cel pieniądze.

Siedemdziesięcioletni Władysław Małek na pożegnanie prosi dziennikarza, by wstał się za zmianą projektu. Po to, by ocalał jego dom. - Wy, redaktorzy, umiecie niejedną sprawę załatwić. Może tym, co leżą na cmentarzu z pięćdziesiąt lat, a może i sto, wszystko jedno, którą puszcza drogę. A mnie nie. Póki jeszcze żyję.

Ze Złotej Ameryki została Januszowi Lanterowi jedyna sprawa czapka z napisem „USA”, zresztą produkcją chińskiej. Wiele razy chciał ją spalić albo wyrzucić, jak tych kilka rzeczy, które stamtąd przywioził. Ale teraz... Już nie. Niech krwawa plama nad daszkiem przypomina o powrocie z dalekiej podróży.

Sens owego wyjazdu pojawił dopiero niedawno, gdy próbował osadzić brakującą dachówkę nad wysokim gankiem domu. Przystawił drabinę, wdrapał się niemal na sam szczyt, ale mógł co najwyżej załatać pęknięty tynk przy oknie; do dachu brakowało ładne półtora metra. Musiał zejść na sam dół, do ulicznego rynsztoka, w którym oparta była drabina – i przestawić ją w inne miejsce. Wtedy wspiął się ponownie po szczeblach – i sięgnął dachu.

– I tak było w moim życiu – uśmiecha się, strzepując z „amerykańskiej” czapki niewidzialny kurz.

W sąsiednim pokoju żona Iza rozpakowuje kupioną właśnie w leasingu – za ponad 10 tysięcy euro – kuchnię wielofunkcyjną. Na podwórku – czworonożny seat leon, nowiutki; znaczy: do spalania. Robotnicy wnoszą meble. Zaraz dojadą, sprowadzone z Belgii, chłodnie. W największej sali uwijają się dekoratorki – preferują czerwony; raz – że tradycja, dwa – że świetnie wyglądają na nim wszystkie dalekowschodnie szalunki.

Za jedenaście dni rębacz strzałowy, mechanik, zamiatacz, wyrzutek i alkoholik Janusz Lanter – do spółki z wietnamskim współnikiem – otworzy trzecią restaurację.

Fatamorgana

Śmigamy sportowym seatem pięćdziesiąt cztery kilometry na północny zachód. Im bliżej celu – za Mikołowem, na peryferiach Zabrze i Bytomia – tym krajobraz bardziej księżycowy. Czarne góry pokryte mgiełką brunatnego pyłu, porzucane konstrukcje, bezpańskie kominy, rozwalone betonowe płyty, spomiędzy których wylazły bezkresne pole zrujnowanych instalacji. Wczoraj to wszystko było powodem najwyższej dumy. Dzisiaj to złom, którego nikt nie chce.

– Szczury uciekły w dziewięćdziesiątym czwartym, dwa lata później zaczęli uciekać ludzie – mówi Janusz.

Jego teść siedzi za obitym stołem, na pierwszym piętrze opustoszałego budynku z brunatnej cegły. Typowy bytomsko-zabrzeński familok; obok kilkanaście podobnych. Od frontu – pofałdowana ulica, która czterdzięci lat temu biegła z góry w kierunku osiedla, a teraz idzie pod górkę – nie wiadomo dokąd. Dzisiaj idzie i leży jak z cebra, w dziurach niełatwych od czasów Gierka, stoi woda. Czerwone auto na tle bezkresnej szarości wygląda jak UFO.

Od podwórca strażą rozwalone gołębniki. Puste. Nawet należące do teścia, w których przez ostatnich 30 lat było gwarno, całkiem martwe. Przeraziłwie cicho i smutno...

Janusz ma w teczkę zdjęcia, niektóre z zeszłorocznych wakacji. Dowozi teściom co pewien czas, jeśli nie zapomni. Na jednym: teść z gołębiem, cennym Florkiem, który wrócił z zagranicznego lotu ze złamaną nogą – puszczały wtedy ptaki z południowych Niemiec. Teść ma na zdjęciu bardzo zafrasowaną minę. Florka trzeba było dobić. Ale prawdziwa tragedia zdarzyła się

niedługo potem: w jednym tyłko listopadzie, w odstępie kilku dni, pomarło nagle trzech starych gołębiarzy. „Chyba im się już nie chciało patrzeć na to wszystko” – powtarzał teść. Po ostatnim pogrzebie całkiem zamilkł.

Teraz siedzi nieruchomo ze wzrokiem wbitym w niewielką szczeplinę między framugą okna a częściowo rozsuniętą firanką. Przez stare okno, zrzucające płatami pożółkłą farbę, widzi kopalniarzy szyb.

Drabina Januszowa

Za jedenaście dni były rębacz strzałowy, mechanik, zamiatacz i wyrzutek Janusz Lanter – do spółki z wietnamskim współnikiem – otworzy trzecią restaurację.

Janusz też tam patrzy – i nie widzi nic.

Bo tego szybu już nie ma.

– Taki szyb zaczopować, konstrukcję rozbrać, kopalnianą bramę zamknąć na kłódkę – to trudne technicznie, ale nie trwa długo. Tu trwało rok – wspomina Lanter. – Familoki też w jeden dzień i noc można rozbrać i wywieźć na wysypisko. Gorzej z ludźmi. Kopalniane szyby ciągle stoją im w łbach, kółka wyciągowe skrzypią i szumią w uszach.

W jego głowie też skrzypiały. Męcząca fatamorgana.

Żal, gorolu

Janusz nie pochodzi ze Śląska, jest „gorolem”. Jego dziadek przyjechał przed wojną spod Rzeszowa do małopolskich Brzeszcz. – Ileż się nasłuchałem, że Iza nie powinna wychodzić za „galicyjskiego ciula” – mówi. Ale Brzeszcze to w zasadzie był ten sam klimat co Bytom, Zabrze, Ruda, Rybnik. – *Górnika na piedestałe, na samym szczycie drabiny społecznej* – opisuje Lanter. – *Górnicy to my, my to górnicy. Choć to dawno nieprawda, wszyscy to powtarzają, a wielu – nadal tak myślą.*

Zaczął pracować na przodku w roku 1978, jeszcze w zawodówce. Ojciec był w kopalnianym dozorze, miał dziwne na owe czasy ambicje: wymusił na Januszu i dwóch młodszym synach, żeby się uczyli. – *Technikum skończyłem wyłącznie pod jego naciskiem. W czolo się stukalem, że mi każe ślezczyć nad książkami, a on, jak trzeba było, to mnie prał. I tak jakoś doszedłem do matury. Całe lata uważałem, że to idiotyzm* – wspomina Janusz.

W tamtych latach pierwsze strony gazet donosiły o ilości wytopionej stali i wydobytego węgla. Dumą napawały dymiące kominy i tony urobku w przeliczeniu na obywatela. W Polsce było prawie pół miliona górników, a i tak kopalniom stale brakowało rąk do pracy. „Werbusów” dowożono więc z całego kraju. Powstały nowe górnicze miasta – typowe dla ery przemysłowej, która na Zachodzie dawno już dobiegła końca.

Nowi adaptowali się szybko do nowej rzeczywistości, wspinali po drabinie na dźwiny piedestał, na którym trzeba było harować w ukropie i pył, a – na wezwanie partii – na okrągło, również w soboty i niedziele. Starzy, górnicy z dziada pradziada, mieli to we krwi. – *Włazites niby na cokolwiek pomnika, a zasuwales na kłęczkach* – zauważa Janusz.

Ale ta pozycja większości odpowiadała. Póki chleba było więcej niż w rodzinnych pipidówkach – i w innych branżach (a zawsze było więcej),

póki za robotę w niedzielę dawano zachodnie ciuchy i sprzęty z gwieków, póki karczmy piwne, kopalniane domy kultury i stadiony – całe miasta utrzymywane dzięki sprzedaży czarnego złota – tętniły życiem. Póki przeciętny Polak zarabiał 25 dolarów, a górnik dwa i pół raza więcej.

Janusz przez 15 lat zastanawiał się, po co właściwie zbuntowali się przeciwko temu. Po co ruszyli na komunę? Po co strajkowali? Po co wyszli

łym górnictwie. Strajk niby skuteczny, ale... – *Od tego momentu nie opuszczają mnie wrażenia, że my jesteśmy wielcy przegrani tych wszystkich reform. Za walkę i determinację, za krew, dostaliśmy kopa. Taka wdzięczność.*

Długie Ślązaków (i goroli) rozmowy

Poczucie rozgoryczenia wzmacniały długie debaty z rodziną żony. Iza ma siedmioro rodzeństwa, w tym



Rys. Sojka

dwie siostry, które wyszły za mąż za goroli z Zagłębia; jeden pracował w kopalni Sosnowiec, tej samej, w której Gierek miał kiedyś partyjną legitymację numer jeden; drugi, z olkuskich Słowików, należał do liderów radykalnej Solidarności '80 w Hucie Katowice.

Z rodzinnych debat wyłaniał się czarny obraz Polski: o ile za komuny była ona czernym folwarkiem, o tyle teraz jest jednym wielkim przetrętem. W „folwarku” było ciężko, ale wystarczyło, że chłopcy tupnęły, zwłaszcza te ważne, z piedestału, a władza ustępowała. A w nowej Polsce? Mieli stulecie wrażenie, że chce się ich z piedestału zrzucić.

Najpierw upadły stare kopalnie walbrzyskie. Ludzie poszli na bezrobocie. W targanym wstrząsami społecznym, zdewastowanym przez komunizm kraju – nie miał kto zadbać o miękkie lądowanie „wielkich przegranych”. Programy rekrutacji księżycowych krajobrazów i aktywizacji zawodowej dwóch pokoleń, które trafiły w czarną dziurę, powstały dopiero po 8 latach. Kilka tysięcy ludzi żyło wtedy z biedaszybów...

Na Górnym Śląsku miało być inaczej – jak w Zagłębiu Ruhry, które dokonało fantazyjnego skoku z ery prze-

mysłowej w postindustrialną. Mało kto pamięta jednak, że trwało to tam lat czterdzięci, że na tę przebudowę wydano równowartość kilku rocznych budżetów Polski, a i tak trudno mówić o stuprocentowym sukcesie. Bezrobocie w Ruhrze jest największe w zachodnich landach, a co trzeci bezrobotny to były górnik.

Janusz był w Ruhrze kilka razy w ramach wymiany doświadczeń między związkowcami – i za każdym razem wra-

nięć i Janusz pojechał po swój domek i cud.

Ale cud się nie zdarzył. – Po 13 godzin dziennie harowałem w firmie sprzątającej, w której kierownikiem był kuzyn żony. Po półrocznym roku miałem samochód, kino domowe i laptopa, ale byłem nikim. Co gorsza – zyskałem pewność, że nikim pozostanę. Zacząłem pić. Jestem alkoholiczkiem – Lanter stara się streścić swój pobyt w USA w kilku możliwych bezbolesnych zdaniach.

A krwawa plama na czapce? – Dostałem w łeb. Kasy starczyło mi na dwa dni pobytu w szpitalu... – zawsze głoś. Wrócił po czterech latach – splukany i chory. Iza dała mu szansę. Zaprowadziła na zajęcia grupy AA. I...

Po roku Polska zaczęła mu się jawić jako kraj wielkich możliwości. Pomogli... bracia żony. Tak, ci od pesymistycznych debat o „niewydanej matce głodzącej dzieci”.

Grzegorz nie wytrzymał kolejnych przenosin do „nowej” kopalni. Prasał robotą, wziął odprawę, dogadał się z dwoma kumplami. Złożyli odprawy do kupy i założyli firmę budowlano-remontową. Po kilku miesiącach dotarło do nich, że roboty na grubie nigdy nie kochali szczerą miłością. Lubili spotkania w kole gołębiarzy, przy piwku, meczu Zagłębia. Ale fedrunek? Ból kręgosłupa, pył w płucach. Teraz robota, ciekawsza, codziennie nowi ludzie. Może czasem brakuje pieniędzy, ale... Jakoś leci. – Człowiek wolny jest! – rzuca Grzegorz.

– To czego tyle narzekasz?! – śmieje się Janusz.

– Z przyzwyczajenia. Zresztą – kto w Polsce nie narzeka!

Jeszcze za pobytu Janusza w USA dwie szwagierki Izy, za odprawy z kopalni i pożyczki z biura pracy, przy wsparciu połowy rodziny (tej na górniczych emeryturach), otworzyły restaurację. Namówiły Iżę, z wykształcenia nauczycielkę przedszkolaków: „Co będziesz w domu siedzieć. Pomóż!” Okazała się dobrą organizatorką, umie, jak mało kto, gadać z ludźmi. Kontrahenci ją szanują, klienci kochają – uśmiecha się Barbara, siostra, która też pomaga w interesie.

– Na początku było ciężko. Koszty budowy okazały się wyższe, brakowało nam pieniędzy. Bank odmówił kredytu, bo nie upłynął rok od zarejestrowania spółki i nie mieliśmy zysku. Z rodzinnych oszczędności udało się jednak dokończyć inwestycję – wspomina Beata, najmłodsza szwagierka.

Ich... włoska restauracja cieszy się dużym powodzeniem. Stylowo urządzone wnętrze, smaczne i różnorodne potrawy, miła obsługa... Jest południe, a już pełno ludzi. – Na wiosnę planujemy rozbudowę – mówi Iza.

Janusz zajmując się zaopatrzeniem firmy. Podszlifował swój niemiecki, załatwia na Zachodzie sprzęty i wyposażenie. Rok temu spotkał Wietnamczyka, który zamierzał otworzyć restaurację. Potrzebował polskich współników. Od roku restauracja działa, teraz otwierają drugą.

– *To było dla mnie prawdziwe wyzwanie. Zająć się nagle czymś zupełnie innym. Nie miałam o tym pojęcia! Wciąż się uczę* – mówi Janusz. Od pół roku jeździ też na wykłady, na Politechnikę Śląską. Chce zdobyć dyplom. – *Gdyby mi to ktoś powiedział parę lat temu, byłbym go za bił śmiechem.*

ZBIGNIEW BARTUŚ



Marginalki

Stróż

Nie było domofonów, a bramy z a m y k a n o punktualnie o jedenastej wieczór, następował czas krakowskiej szpery, a zwano w ten sposób także tradycyjną opłatę, papierkę lub monetę, wsuwano do ręki zaspanemu i zazwyczaj niezbyt zadowolonemu stróżowi, zwanemu także dozorcą. Szpera była postrachem oszczędnych krakowian i zdarzało się, że w teatrze co bardziej niecierpliwym – i co bardziej skąpym! – widzowie zrywali się z miejsc przed końcem spektaklu. Przeciskali się między rzędami, aby następnie pędem rzucić się do szatni – bo, panie dzieju, po jedenastej groziła szpera.

Bo wtedy jeszcze każda kamienica, nawet niewielka, miała stróża. Najprawdziwszego, z wielką brzoźwą miotłą, którą codziennie zamykał chodnik. A jeżeli rano obudziło cię charakterystyczne szuranie, drapiący, ostry dźwięk – był to nieomylny znak, że w nocy spadł śnieg i pan dozorca wyciągnął z ukrycia wielką szufelę, drewnianą, okutą blachą. Bo wtedy nikt nie czekał, aż śnieg zlodowacieje, aż chodnik pokryje się śliskimi wybojami. Świeży śnieżek był usuwany natychmiast, a jeżeli mokry chodnik cienką warstwą pokrył lód, stróż rozsypywał popiół, którego wówczas nie brakowało, bo jeszcze w większości mieszkań huczały ogniem kafilowe piece.

Stróż nie był postacią anonimową, tajemniczym, nieuchwytnym „gospodarzem domu”. Zazwyczaj mieszkał w kamienicy, którą się opiekował, często – jak paryski konsjerż – w mieszkaniu na parterze, z którego przez oszklone drzwi mógł obserwować wchodzących.

Nieomylny instynkt i długoletnia praktyka pozwalały mu odróżnić łazika od pożytecznego domokrażcy, podejrzane indywidualum od przyzwoitego gościa przychodzącego do któregoś z lokatorów. Jednak na sprzątnięciu i pilnowaniu bramy nie kończyły się stróżowskie obowiązki.

Był stróż po trosze hydraulikiem, po trosze elektrykiem. Kiedy zaczynał przeciekać kran, kiedy zepsuł się kontakt – można było liczyć na jego pomoc. Nie bezinteresowną oczywiście, bo hydrauliczno-elektryczne naprawy w mieszkaniach nie należały do jego obowiązków.

A kiedy zbliżało się Boże Narodzenie i Nowy Rok, stróż przychodził z życzeniami. Znów nie bezinteresownie, bo i znów jakiś banknot zmieniał właściciela. Z życzeniami przychodził też listonosz, ten sam od lat, doskonale znany, stanowiący ruchomą część krajobrazu. Przychodził kominiarz. Przychodził śmieciarz. No i oczywiście przychodziła mięsna baba, ale nie tyle z życzeniami, co z pytaniami – ile kielbaski na święta? czy przyda się cielęcinka? czy państwo życzą sobie szynkę...

AMK

To hasło pamiętam z najwcześniejszego dzieciństwa. Hasła w ogóle były stałym elementem ówczesnej rzeczywistości, również dziecięcej. „Mądrością i pracą ludzie się bogacą” albo „Ucz się, ucz, bo nauka to potęgi klucz”. Te slogany, nagminnie wpisywane do uczniowskich pamiętników przez panie wychowawczynie, z czasem stały się satyrycznym komentarzem do chorej rzeczywistości lat 60. i 70. Wypisane nad wejściami do fabryk hasła o pracy, wspólnej Polsce, solidności, uczciwości itp. nikogo tak naprawdę nie poruszały, wręcz nie interesowały. Prawie nikt – niestety – nie zadawał sobie trudu, by je wcielić w życie albo przynajmniej zrozumieć. Podobnie traktowano doniesienia Dziennika Telewizyjnego i innych środków masowego rażenia o sukcesach i zwycięstwach. Przechodzono nad tym, jak mawiano, do porządku dziennego.

Kiedy już jednak po zakończeniu owocnej i jak zwykle solidnej pracy, w szkole, w fabryce czy w biurze, Polak miał chwilę czasu, zaczynał rozmyślać o urlopie. Urlop. Zasłużony wypoczynek. Wówczas, najlepszy z FWP! Fundusz Wczasów Pracowniczych, wszechwładna instytucja, która swym działaniem obejmowała cały kraj, wszystkich rodaków i łaskawie obdarowywała ich niezmiernym szczęściem, nagrodą za trudy – wczasami, w domu wypoczynkowym, w pensjonacie lub w domkach campingowych. Gdzieś w Borach Tucholskich lub na Podkarpaciu, na Pojezierzu albo na mazowieckich równinach, nad morzem bądź w górach! W czasach Gierka doszły do tego jeszcze wyjazdy do Bułgarii lub na Węgry! Toteż podróżowali Polacy coraz chętniej i to nie tylko w kanikułę. Aczkolwiek w okresie letnim owa wędrówka ludów osiągała apogeum. Na kolejowych dworcach w latach sześćdziesiątych działy się dantejskie sceny, bezwzględna walka o jakiegokolwiek miejsce w wagonie. Jakiegokolwiek, bo na siedzące nie było co liczyć. Przed przybyciem pociągu na peron już rozstawiano rodzinne czujki wzdłuż toru, w nadziei na utrafienie w wejście do niewypełnionego w całości wagonu. Nerwy, zacięte oblicza, złorzeczenia. Wszędzie ruch, ścisk, gwar, rwetes. Bagażowi w uniformach lub niebieskich fartuchach, w czapkach z daszkiem, dźwigający walizy, kufrы, nesesery i koszyki. Wózki akumulatorowe z przyczepkami, wyładowane wysoko przesyłkami pocztowymi i paczkami, zawiniętymi w brązowy lub szary papier. Pokrzykiwania sprzedawców oranżady (jeszcze obowiązkowo w butelkach zamkniętych krachlami), piwa, obwarzanków. Tłok przy wejściach, gdzie sprawdzano jeszcze peronówki – bilety uprawniające do wejścia na teren dworca! Musieli je posiadać ci, którzy nie mieli biletów na pociąg, a chcieli na przykład pomachać rodzinie na do widzenia! Hałas przetaczanych składow, szum pary, pogwizdywania parowozów i ledwo zrozumiałe skrzeczenie megafonów oznajmiających przybycie lub odjazd pociągu. Zapowiedzi te ubarwiała i osładzały smutki pobytu na zatłoczonym dworcu. Przemęczone panienki beznamiętnym głosem informowały podróżnych, że ekspres zwiększył opóźnienie do 215 minut lub że pociąg osobowy nie odjedzie z trzeciego peronu tylko z pierwszego, ale za to

zaraz, bądź niemiłosiernie przekręcały obcojęzyczne nazwy miejscowości na trasie pociągów międzynarodowych. Słynny krakowski jazzman wywołał raz na takim zatłoczonym dworcu minihappening. Po zapowiedzi paniąki przez głośnik, że „Pociąg osobowy z Łodzi do Krakowa, przez Częstochowę wjedzie na tor 5 przy peronie drugim” – muzyk ów wrzasnął: „Powtórz cholero!” „Powtarzam, pociąg osobowy z Łodzi...” – posłusznie odpowiedziała paniąka. Równie wesoły anons dał się słyszeć kiedyś na stacji Korsze na północno-wschodnim krańcu

Jacek Chruściński

Podróże kształcą,

czyli poznaj swój kraj



Fot. Archiwum „Dziennika Polskiego”

Polski. Zmęczony, męski głos z przepięknie śpiewnym wileńskim akcentem ogłosił: „Pociąg z Korszy do Korszy, o k... pomylili się ja!”

Wreszcie pojawiał się pociąg, jak zawsze spóźniony i przepełniony. Podróżowano przeto na korytarzach, siedząc po kilkanaście godzin (w przypadku choćby podróży nad polskie morze) na stertach bagaży lub koczując na podłodze, a czasem nawet okupując toaletę! Co sprytniejsi próbowali przesiedzieć podróż w wagonie restauracyjnym, ale w „Warsie” nie można było przebywać za długo, bo obsługa przeganiała... Podejmowano (często skutecznie) próby korumpowania personelu kolejowego, aby podróżować w wagonach bagażowych, a nawet w pocztowych! Bardzo cenne i bardzo trudne do zdobycia były też miejsca w przedziałach służbowych. Jeżeli pociąg rozpoczynał swoją drogę w Krakowie, to już w Płaszowie na bocznych torach przenikano do przygotowywanych do drogi wagonów, pomimo patroli sokistów i milicji. Zajmowano wtedy miejsca

tak, iż po przybyciu na Dworzec Główny wszystkie przedziały były zajęte. Podawano tylko bagaże przez okna do przedziałów i reszta rodziny przepychała się przez zatłoczony korytarz do upolowanego przez tatę lub starszego syna przedziału. Czasem zaprzyjaźniony kolejarz naklejał karteczkę „ZAREZERWOWANE”, zamykał drzwi kluczem typu „kwadrat” i można było bezpiecznie i przez nikogo nie niepokojonym podróżować na Mazury, nad Bałtyk lub w Tatry. Dawniej – przed wojną jeździło się też na wschód – choćby do słynnego Truskawca, do-

spalone lub ukradzione żarówki, zepsute drzwi, nie zamykające się w zimie okna lub przeciwnie – w lecie zamknięte na amen. Ogrzewanie czynne letnią porą oraz lodowaty chłód po awarii w zimie. No i oczywiście słynne na całą Europę toalety w polskich pociągach!

Oczywiście funkcjonowała wtedy w pełni także komunikacja autobusowa. Podróżni tłoczyli się, na odmianę, w wysłużonych, dychawicznych, za ciasnych i absolutnie nie komfortowych sanach, nie spełniających minimum warunków komunikacji dalekobieżnej, oraz w jeliczach

czy choćby gazetach, a pod autobusem leżący usmolony smarami kierowca w otoczeniu dziesiątków części i narzędzi...

Jasne, że niektórzy „szczęśliwi posiadacze własnych czterech kółek” mogli podróżować samodzielnymi, ale i oni cierpieli wówczas katusze. Na „zakopiance” pod Mogilanami zdychały nieszczęsne syrenki, skody, moskwicze, malutki zastawy i mikrusy, eksplodowały przegrzane chłodnice warszaw i pierwszych fiatów, dymiły przepalonym olejem silniki petek, wartburgów i trabantów. Wzdłuż szosy co chwila straszły unieruchomione, porozkręcane, wybebeszone z wnętrzości, zamarte samochody. Na poboczach stały porzucone przyczepy ciężarówek i ciągników, a owe ciężarówki tkwiły uszkodzone w przymusowym letargu, zepchnięte do zagrody przygodnego rolnika... Ponadto, w ramach dodatkowych atrakcji, na każdym kroku czyhały na kierowców nie oświetlone furmanki, wozy drabiniaste wyładowane aż pod niebo sianem lub snopkami zboża, zła zakrętu wyskakiwali rozpedzeni motocykliści na WFM-kach, WSK-ach i SHL-kach, w kremowych kokilkach hełmów podbitych brązową ceratą na głowach, ale także baby na rowerach z grabiami, z kosą, koszem siana, no a czasem chłop na koniu na oklep, jak z westeru! Wieczorami wszyscy ci egzotyczni użytkownicy dróg stanowiąli zagrożenie do kwadratu, gdyż tradycyjnie byli pijani – w sobotni wieczór kompletnie! A do tego jeszcze młodzież na komarach, jawach, osach i junakach oraz niedzielni kierowcy w wypolerowanych dorobkach całego życia... Strach, strach! Snuły się smętnie kilometrowymi korkami pojazdy, wlokąc się za zawalidrogą; a to prastarym ursusem z kołem zamachowym i wielkim kominem, a to przerdzewiającą, ledwie jadącą ciężarówką z amerykańskiego demobilu – jeszcze z drugiej wojny lub furką z pierzynami i koskami bambetli wiozącą letników na wakacje. To wszystko na wąskiej wstążce ówczesnej „zakopianki” albo jeszcze gorzej. Z tamtych lat pochodzi dowcip, opowiadany mi przez niemieckiego turystę. „Kiedy i gdzie w Polsce można bezpiecznie wyprzedzić furmankę? Otóż na moście, bo tylko wówczas jest gwarancja, że nie skręci nagle w lewo!”

Rzecz jasna, można było podróżować również samolotem, ale było to bardzo kosztowne, dla wielu wręcz ekstrawaganckie, a po tragedii ila-62 z Anną Jantar mawiano – „Lataj Lotem tam, ale i z powrotem!”. W latach osiemdziesiątych, gdy komunikacja lotnicza już się w Polsce bardzo upowszechniła, wciąż latały u nas archaiczne an-24! Amerykańskie gwiazdy jazzu, po koncercie w Sali Kongresowej w ramach Jazz Jamboree miały wystąpić w Filharmonii w Krakowie, na Zaduszkach Jazzowych. Na widok oczekującego ich na Okęciu pocztowego antka – 24 zdecydowali się na pociąg!

Dziś mamy sieć lotnisk, nowoczesne samoloty, kolejowe InterCity, pociągi hotelowe, ekspresy, piętrowe autokary, autostrady i supernowoczesne, lśniące samochody. Cóż, skurczył się nam kraj, skurczyła Europa, cały świat... Dziś Polaków za granicami mnóstwo, znają języki, potrafią się zachować, choć nadal rozpoznajemy naszych po butach! Zwiedzamy, pracujemy, poznajemy inne kultury, obyczaje. Pamiętajmy: podróże kształcą!

Michał Rożek

Niewierne żony

U dawnych Słowian mąż miał prawo zabić kochanka swojej połowicy

W bogatej ikonografii dotyczącej życia, męczeństwa i cudów pośmiertnych św. Stanisława Biskupa znajdziemy przedziwny motyw, zatytułowany: „Ukaranie niewiernych żon”. Ta dramatyczna w swej dramatycznej wymowie scena wyobraża kobiety, którym do piersi zamiast dzieci dają do karmienia szczenięta. Natomiast niemowlęta karmione są przez suki. Scenie towarzyszą z jednej strony surowy król Bolesław Śmiały, zaś z drugiej ujmujący się za niewiastami św. Stanisław. Nasuwa się pytanie, skąd wzięło się takie ikonograficzne przedstawienie? A wszystko zaczęło się od Mistra Wincentego Kadłubka, który na kartach swej kroniki opowiada o tym, jak król Bolesław Śmiały karał niewierne żony swych rycerzy, każąc im karmić piersią szczenięta zamiast dzieci, które przysły na świat z nieprawego łoża. Oddajmy zatem głos Kadłubkowi: *Bolesław bowiem poniechawszy umiłowania prawości, wojnę prowadzoną z nieprzyjaciółmi zwrócił przeciwko swoim. Zmyśla, że oni nie mszczą na ludzi swoich krzywd, lecz w osobie króla na królewski majestat nastają. Albowiem, czymże król będzie gdy lud się oddali? (...) Nawet niewiasty, którym mężowie przebaczyli (cudzołóstwo), z tak wielką prześladowała potwornością, że nie wzdragali się od przystawiania do ich piersi szczeniąt, po odtrąceniu niemowląt, nad którymi nawet wróg się ulitował! Bo dołożył do tego, iż tępić a nie chronić należy gorszący nierząd. A gdy przeświety biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz kławy. To tłumaczenie prof. Brygidy Kurbisówny. W innej wersji przekładu możemy przeczytać: (król) nie wahał się szczenięta do ich piersi przykładac, wyrzuciwszy dzieciątka, których by nawet nieprzyjaciel oszczędził; twierdził bowiem (Bolesław Śmiały), że trzeba wytepić gorszący przykład cudzołóstwa, a nie okazywać mu względy (przekład wg Józefczyka-Studzińskiego). To drugie tłumaczenie jest bardziej dosadne i ekspresyjne, ukazujące, jak władca ukarał niewierne żony, które skorzystały z nieobecności mężów, którzy udali się na kijowską wyprawę króla, zaczęły cudzołóstwo z własną służbą. Z punktu widzenia moralnego czyn wysoce naganny, łamiący przecież zasady dekalogu.*

Opowiadanie Kadłubka przez stulecia brano za część legendy św. Stanisława, zatem nie budziło większego zainteresowania, jedynie skupiało uwagę hagiografów. W dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów przekaz ten zainteresował księdza Piotra Skargę, który umieścił go na kartach poczytnych „Żywotów świętych polskich”. Powiada ten znakomity, złotousty kaznodzieja: *...niektóre też (żony) z powinności mał-*

żeńskiej ustępowały. Obruszyła ta rzecz męża ich tak, iż się nad wolą królewską do domu pokwapili i prawie z obozu uciekali, pańa swego odbiegając. Musiał do niesławą za nimi Bolesław do Polski wrócić i z gniewu wielkiego niezmi-

erzeń przez obcięcie sromu, a ten obrzezek, jeśli go można tak nazwać, wieszano na drzwiach domu, aby uderzając oczy przechodnia był dla niego na przyszłość zachętą do ostrożnego postępowania. Kara zatem podobna, polegająca na fi-

wo rodowe surowo karało niewierność niewieścią, o czym na przykład napomykał Tacyt, relacjonując obyczajowość germańską. Ten rzymski pisarz powiada, że zarówno pokrzywdzony mężczyzna w razie stwierdzenia niewierności

Zresztą gwoli prawdy już od czasów Bolesława Chrobrego nie mniej drastyczne kary dotyczyły także mężczyzn przyłapanych na cudzołóstwie. W tej mierze oddajmy głos znanemu nam już Thietmarowi: *Jeśli kto spośród tego ludu ośmieli się uwieść cudzą żonę lub uprawiać rozpustę, spotyka go natychmiast następująca kara: prowadzi go się na most targowy i przymocowuje doń wbijając gwóźdź poprzez mosznę z jądrami. Następnie umieszcza się obok ostry nóż i pozostawia mu się trudny wybór: albo tam umrzeć, albo obciąć ową część ciała. Była to w czasach Chrobrego niewątpliwie nowość, obca dawnemu prawu rodowemu Słowian, ścigającego przede wszystkim cudzołożną niewiastę, zapewniającego bezkarność kochankowi zamężnej kobiety, która była – jak widać – surowiej oceniana przez ówczesną społeczność. Ta surowość, w swoim obliczu barbarzyńska, jest uderzająca w zestawieniu z pełną swobodą seksualną, jaką niewiasty słowiańskie cieszyły się przed wyjściem za mąż. W tym miejscu odwołajmy się do relacji kupca Ibrahima ibn Jakuba, który w połowie X stulecia przemierzał polskie ziemie. Píše: *kiedy małżonek poślubi dziewczynę i znajdzie ją dziewicą, mówi do niej: gdyby było w tobie coś dobrego, byłby cię pożąдали mężczyźni i z pewnością byłabyś sobie wybrała kogoś, kto by był wziął twoje dziewictwo; potem ją odsyła i uwalnia się od niej.* Taką swobodę seksualną, pochwalaną przed zamążpójściem, świadczą także inne ówczesne źródła. Jednak po wyjściu za mąż Ibrahima powiada: *Kobiety ich, kiedy wyjdą za mąż, nie popelniają cudzołóstwa.* Widocznie bały się kar, które im groziły w przeciwnym przypadku. Przykładanie szczeniąt do piersi wyraźnie odstraszało. Ale, czy zawsze? Wszak życie plecie niespodziewane scenariusze, a grzech był i jest przyrodzoną częścią prawdy o człowieku.*

Dopiero chrześcijaństwo zaczęło bronić grzesznych niewiast. Niebagatelną rolę odegrała w tym przypadku Ewangelia według św. Jana (J 8, 3-11), który opisał cudzołożnicę ocaloną od kary śmierci przez Chrystusa, a przewidzianej za ten występki w prawie żydowskim. To przecież chrześcijaństwo ucywilizowało Słowian. Kadłubkowy przekaz o cudzołożnych niewiastach i szczeniętach nabiera cech prawdopodobieństwa, podobnie jak i przekazana przez kronikarza informacja, iż za cudzołożnicami – niczym Chrystus – ujął się św. Stanisław, któremu ta hańbiąca kara wydawała się okrutnym barbarzyństwem i okrucieństwem. Przetwo w imię nieograniczonego miłosierdzia Bożego upomniał króla za tak surowe kary, które ten zastosował wobec niewiernych żon. Opowiadanie Kadłubka wrosło w polską historiografię i życiorysy św. Stanisława, przenikając także do wyobrażeń ikonograficznych z życia świętego biskupa.



Albrecht Dürer – Zejście do otchłani

ne okrucieństwo nad onymi, jako on zwal zbiegami czynił, a jeszcze większe nad znanymi ich, które się źle zachowały w niebytności mężów swoich, tak iż im piersi rzezał i szczenięta do ich piersi przykładac kazał...

Jak ustalili badacze, wbrew przypuszczeniom, że mamy do czynienia z legendą, wydaje się jednak rzeczą prawdopodobną, że w tym przypadku mamy jednak do czynienia z autentyczną tradycją, która w zamierzającej przeszlósłości była stosowana – i to prawnie – wobec cudzołożnych żon. Już na początku XI stulecia biskup merseburski kronikarz Thietmar pisał o karaniu niewiernych żon w czasach panowania Mieszka I. *Za czasów ojca jego (Thietmar ma na myśli Bolesława Chrobrego), gdy tenże (Mieszko) poganinem był jeszcze, każdej kobiecie po pogrzebie jej męża, spalonego na stosie, ucinano głowę i tym sposobem odchodziła za nim; a jeśli gdzie nierządnicę się znalazła, tedy szpetną i okrutną karę na niej wymierzano*

zycznym i moralnym uszkodzeniu narządów płciowych, gdyż wspomniane powyżej karmienie szczeniaka piersią było nie tylko wysoce hańbiącą karą, ale zazwyczaj kończyło się pogryzieniem brodawki sutkowej. Ksiądz Skarga – tak bardzo poczytny – dodawał, iż król nakazał cudzołożnym piersi rzezać. Okaleczenie takie było u Słowian typową karą za zdradę małżeńską niewiast.

Potwierdza to swoim autorytetem czeski kronikarz Kosmas, piszący swoją kronikę współcześnie z Gallem Anonimem. Zatem na początku XII wieku istniało w Czechach przekonanie, że za zdradę małżeńską niewiastom przykładano do piersi szczenięta. To właśnie pozostałość starosłowiańskiego prawa rodowego. Obyczajowość społeczeństwa o ustroju rodowym. Przecież we własnym interesie rodu leżało dbanie o to, aby przez cudzołóstwo nie dostała się do niego obca krew. Dbałość o genetyczną czystość. Dlatego pra-

małżonki, wobec wszystkich krewnych dokonywał egzekucji, polegającej na przyłożeniu szczenięcia do jej piersi. Żywoty naszego św. Wojciecha także wspominają o tym, że żona jednego z Czechów, która nie dochowała mu małżeńskiej wierności, ścigana była przez jego krewnych i mimo że znalazła schronienie u św. Wojciecha, została jednak odnaleziona i zamordowana mimo oporu św. Wojciecha, który jako biskup praski udzielił cudzołożnicy schronienia i omal sam nie przyplacił życiem próby udzielenia jej pomocy.

Można przyjąć, iż u dawnych Słowian mąż miał prawo zabić kochanka żony, zwłaszcza gdy schwytał ich na gorącym uczynku. Żona w takim przypadku podlegała hańbiącej karze – nakarmienia własną piersią szczeniąt. Ten stan przetrwał do przyjęcia chrześcijaństwa, choć jeszcze przez dzieśiątki lat pobrzmiwał w lokalnej obyczajowości, co potwierdza opowieść Kadłubka.



Marginalki

Czas herbaty

Herbatę piło się przez cały rok, ale dopiero jesienią, późną, skłaniającą się ku ziemie, dopiero zimą, zaczynał się prawdziwie herbaciany czas.

Kiedy mróz (albo, nie daj Panie Boże, mróz – jak to często w Krakowie bywa – wespół z mgłą) opadł na miasto, kiedy pod nogami lodem trzaskają kałuże, a gęsta szadź otulała drzewa na Plantach – herbata szczególnie smakowała. Nie tylko smakowała, ale jeszcze na dodatek rozgrzewała zziębnięte dłonie, miłym ciepłem rozlewała się po całym ciele.

Jeszcze wtedy nie dotarł do nas amerykański wynalazek – herbata ekspresowa. Owszem, w paczkach, które zza oceanu dochodziły do babci, zdarzało się to zamorskie dziwo, ale uważaliśmy je za ciekawostkę, może użyteczną, ale nie godną większej uwagi.

Bo prawdziwa herbata musiała parzyć się w porcelanowym czajniczku, stojącym na buchającym parą imbryku, zwanym w Krakowie saganikiem. Nie, co przychodziło szybko i łatwo, nie było godne uznania. Herbata – jak wszystko co szlachetne – wymagała czasu, naciągała długo, pęczniały zwinięte, suche listki, aby wreszcie z czajniczka popłynęła do szklanek ciemna, wonna esencja. Później dolewało się do szklanek wrzątku, ale niezbyt wiele, żeby herbata zachowała kolor i przede wszystkim – smak.

Już wtedy, w dzieciństwie, herbacianego smaku nie zakłócał cukrową słodkością. Bo herbata może być albo słodka (cukrowana, jak się wtedy jeszcze często mówiło), albo dobra. Trzeciego wyjścia nie ma. No, chyba że trafi się w domu rum, wtedy nie zaszkodzi odrobina dodatkowej słodkości.

Herbatę ekspresową wymyślono dla ludzi żyjących w wiecznym pośpiechu lub dla samotników. Herbata parzona tradycyjnie, zmuszała do celebry. Bo to najpierw czekało się w nabożnym skupieniu, później następował ceremonialny rozlewania naparu, jeszcze później – pełne skupienia picie.

Gdzieś ze wschodu, z rodzinnych okolic matki, przywędrował do naszego domu nieomal rosyjski zwyczaj – herbacie często towarzyszyły konfitury. Oczywiście, nie wrzucało się ich do szklanek, bo to – podobnie jak dajanie cukru „na prikusku” – było zbyt rosyjskie, wręcz „kacapskie”, ale do cudownego, ciepko-gorkawego zapachu herbaty dołączała się woń truskawek. A jeżeli nie truskawek – smażonych w całości, pływających w gęstym syropie – to wiśniowych konfitur. A jeżeli nie wiśniowych konfitur – to drożdżowego, świeżego ciasta, często gęsto inkrustowanego rodzynkami. Albo woń cynamonu, przesycająca szarlotkę – na kruchym cieście, rozpułkowąją się w ustach, słodko-kwaśna.

AMK



Chuligan, rekrut imperializmu

Dżoło buty ma zamszowe i skarpetki kolorowe...

Z chuliganami sprawa jest niejasna. Począwszy od nazwy, która w mowie potocznej w Anglii jest używana od 1885 r., a po raz pierwszy drukiem pojawiła się na łamach prasy 22 sierpnia 1898 roku w doniesieniu londyńskiego „Daily Graphic” o fali brutalnych incydentów, napaści, bójek, pobic w południowych dzielnicach brytyjskiej stolicy – co ustalili redaktorzy wielkiego słownika oksfordzkiego. (Swoją drogą, że też chce się ludziom szperać za takimi rzeczami, jakby życie i bez tego nie było piękne.)

Słowo to wywodzi się ponoć od nazwiska – Hooligan lub Hoolihan – pewnej irlandzkiej patologicznej rodziny, której członkowie terroryzowali dzielnicę Southworth. Wg innych, chrestnym „chuligana” był niejaki Hooley, szef gangu z Islington; tak miejscowi policjanci określali ludzi z jego szajki. Obie wersje są prawdopodobne, która prawdziwsza, dziś już chyba nie do ustalenia. Ale to najmniejsze zmartwienie.

Znacznie poważniejszym problemem jest zdefiniowanie chuligana. W roku 1904, w opowiadaniu „Sześć popiersi Napoleona” pióra Artura Conan Doyle’a, bohater jego detektywistycznych opowieści, Sherlock Holmes, po raz pierwszy formułuje istotę czynu chuligańskiego, zastanawiając się, kto bez żadnego powodu rozbija gipsowe biusty cesarza Francuzów: „...wydaje się, iż jest to bezsensowny akt chuligaństwa, o jakich pętno w raportach policyjnych”.

To spostrzeżenie jest aktualne do dziś. Czyn chuligański jest zupełnie bez sensu, nie sposób go też zdefiniować. Na miano chuligana zasłużyć można zarówno depcząc trawnik, jak i demolując miasto po przegranym meczu. Każde z tych zachowań jest niezgodne z prawem, ale ich ranga, szkodliwość, są absolutnie niewspółmierne; każde z nich kwalifikuje się jako odrębne przestępstwo czy wykroczenie. Na jakiej więc podstawie podciąga się je pod wspólny mianownik, mówiąc, iż mają charakter chuligański?

Najczęściej są popełniane bez określonych, logicznych motywów, których sam sprawca, nawet gdyby chciał, nie potrafi podać. Zrobili to więc za niego inni, odpowiedzialni za walkę z takimi zjawiskami, przyjmując, iż chuligaństwem jest ostentacyjne lekceważenie uznanych powszechnie zasad współżycia społecznego. By jakieś przestępstwo uznać za mające charakter chuligański, zapytać musimy nie o przedmiot tego przestępstwa, a o jego cel. Kto rozbija witrynę sklepową, by zrabować jej zawartość, jest złodziejem, a kto wali w nią cegłą, bo ma złość do sklepikarza, jest chuliganem.

Tylko komu i po co taka terminologiczna skrupulatność? Przecież nie ma w żadnym kodeksie karnym takiego przestępstwa jak chuligaństwo. Jest kradzież, jest uszkodzenie mienia, pobicie, łżenie itd. i każdy, co mu się należy, od sądu sumiennie w wyroku dostanie, bez potrzeby badania, czy *in tractu* działania okazywał demonstracyjne, prowokacyjne lekceważenie norm współżycia. To prawda, ale bywały w przeszłości okresy, w których to lekceważenie, zdaniem władz, nabierało tak monstrualnych rozmiarów, iż zachodziła potrzeba jego surowszego karania. A żeby karać surowiej, trzeba wcześniej ustalić, jakie czyny i jakie kate-

gorie sprawców należy objąć ostrzejszą sankcją.

W czasach Sherlocka Holmesa chuligaństwo miało charakter marginalny, był to folklor przedmieść i dotykał niższych warstw społecznych. Jako problem pojawił się po I wojnie światowej, po II zdemokratyzował się i nabral

rozgłos. Nie bez powodu. Bo – wiem prócz, chwalebnej skądinąd, walki ze społeczną patologią można było toczyć przy okazji walkę z każdym groźnym z punktu widzenia władzy wrogiem. Jeśli nie można było kochać wprost postawić kryminalnego zarzutu, lub był on zbyt

nych zostanie rozproszonych. Zaczniemy od definicji.

Co oznacza słowo chuligan? Oznacza ulicznika, łobuza, człowieka zdolnego do wyrządzenia w sposób złośliwy każdej szkody zarówno pojedynczemu człowiekowi, jak całemu społeczeństwu. Skąd się bierze chuligań-

rów włączenia się w nurt narodowego życia. Te koła młodzieży i te jednostki w dalszym ciągu znajdują dla siebie wzory w amerykańskim stylu życia. A w społeczeństwie są ośrodkami oddziaływania na niebezpieczną jeszcze młodzież, nad którą nie zawsze jeszcze rozciąga się nale-

o własność społeczną i marnotrawi ją lub niszczy. W ten sposób, jak w każdy inny wyżej cytowany sposób – działa po myśli wroga, na korzyść wroga, dla wroga, a na krzywdę i szkodę własnego narodu.

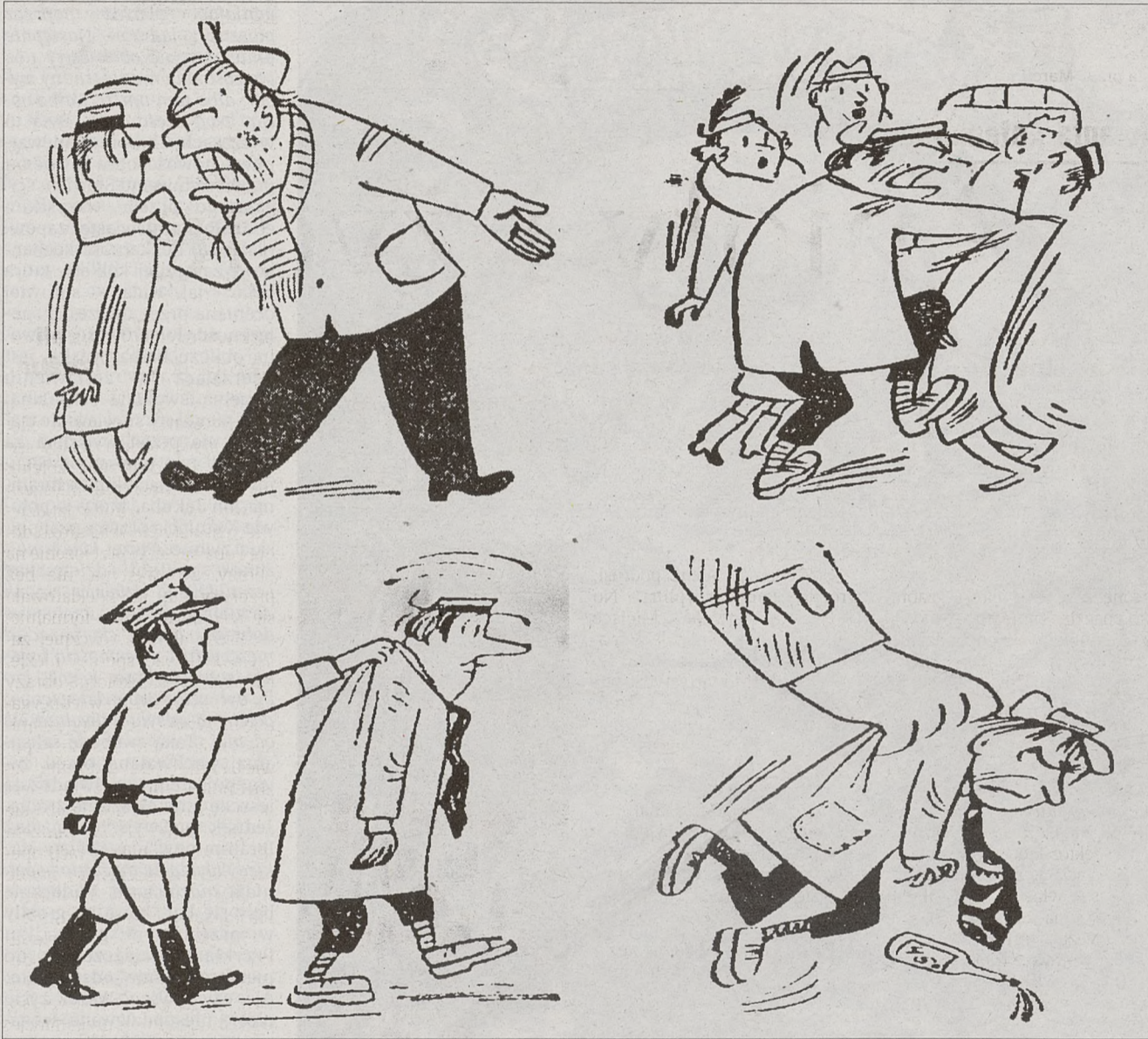
Niektórzy utożsamiają chuligana z „bikiniarzem”, którego poznajemy po wymyślnej fryzurze tak zwanej plerezie, cudacznym ubraniu w kratę, marynarce po kolana, trzycieterciowych spodniach i butach na kilkucentymetrowej podeszwie. Jeszcze prawdziwa, że większość chuliganów lubuje się w bikiniarskim stroju, tj. w całej „elegancji” tego typu, przeniesionej żywcem z amerykańskich żurnali. Niech nas jednak takie pozory nie mylą. Często bowiem można znaleźć chuligana pod postacią skromnie i przyzwoicie ubranego człowieka, który umiejętnie się maskuje i dzięki temu potrafi się wkręcić w środowisko przyzwoitych ludzi, zażywać miana przyzwoitego człowieka. Iż to razy wiadomość o łajdackich i chuligańskich wyczynach jakiegoś człowieka budzi wątpliwość, bo – patrząc na niego – ludzie mówią: „To nie możliwe, żeby on był chuliganem, wygląda zupełnie porządnie”. Chuligan będący po większej części świadomym wrogiem naszej rzeczywistości i naszego twórczego życia z całym rozmysłem przybiera postać szarego człowieka, by tym łatwiej uprawiać swój nieczyny proceder.

Społeczną wymowę ma także fakt, że niektórzy pracownicy zakładów i instytucji usługowych, jak kolej, komunikacja miejska, zakłady zbiorowego żywienia i tym podobne – opryskliwością, lekceważeniem sobie człowieka i własnych obowiązków dorabiają się miana chuligana. Chuligaństwo w całym „bogactwie” swoich form stanowi niebezpieczeństwo społeczne na najważniejszych odcinkach życia. Chuligaństwo usiłuje przyczynić się do rozsadzenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Widzimy to na wielu przykładach. Otóż bywa, że kiedy na przykład robotnicy przyjadą na wieś, by pomóc chłopom w pracach w polu, względnie, by wyremontować im sprzęt maszynowy, nieodpowiedzialne chuligańskie jednostki prowokują zajścia i burdy, szczując jednych przeciwko drugim. Owocem tego może być wzajemna niechęć i nieufność między robotnikiem a chłopem. Z podobnym skutkiem działają chuligani w wypadkach, kiedy na przykład odbywa się w kraju jakaś ważna akcja, mająca na celu zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chuligaństwo bruździ i szkodzi w akcji skupu zboża i kontraktacji, dąży do wywołania zamieszania i utrudnia sprawne ich przeprowadzenie.

Z chuligaństwem powinni więc wszyscy walczyć z całą stanowczością. Rodzice i nauczyciele winni na przykład zwracać bacniejszą uwagę na książki i czasopisma, jakie młodzież czyta, gdyż zapominają o tym, że w potajemnym obiegu są wycofane z bibliotek i czytelnicy książki niemoralne i deprawujące, pozostałość z lat rządów burżuazji.

Ty też, Czytelniku, powinneś włączyć się do działania. Przerysuj choćby zamieszczoną tu karykaturę i rozwiń się w swoim zakładzie pracy, opatrując je w konkretne nazwiska chuliganów z danego zakładu. Albo zorganizuj zebranie mieszkańców i wygłoś pogadankę o walce z chuligaństwem. I nie hołduj amerykańskiemu stylowi życia.

Kolumnę opracował
JAN ROGÓZ



Rys. G. Miklaszewski

charakteru ogólnosiątkowego. Okazało się, iż chuligani są wszędzie, choć różnie, ze swojską, ich zwano. W Wielkiej Brytanii byli to teddyboys, w USA – hoodlum lub rowdy, w Niemczech – halbstark, w Austrii – schlurfs, we Francji – zouzou, w Danii – anderumper, we Włoszech – vitelloni, w Hiszpanii – gamberos, w Holandii – nozem. Pojawili się nawet w RPA, gdzie zwano ich tsotsis i w Japonii określani poetycko: toyio joku – wielbiciele słońca.

W Polsce lat 50. ochrzczono ich bikiniarzami, dżolierami lub bażantami. Nosili obciste, przykrótkie spodnie i kuse marynareczki w jadowitych barwach, kolorowe skarpetki i jaskrawe krawaty, włos wybrylantynowany, zaczesany do góry, z plerezą lub w kaczy kuper, but zamszowy, na grubej podeszwie ze „słoniny”. Niestety, w większości od reszty obywateli odróżniali się nie tylko wyglądem. Mówiąc najkrócej – także chuliganili. Na ile zjawisko to było wówczas bardziej rozplenione niż dziś, trudno ocenić. Na pewno jednak tzw. czynniki oficjalne nadawały problemowi znacznie większy

blahy dla wymierzenia surowej kary, zawsze można było postawić go w rzędzie chuliganów.

Dobre wzorce wypracowali towarzysze radzieccy. Już Lenin w 1917 roku wzywał: „ustanawiajcie najsurowszy porządek rewolucyjny, bezlitośnie zwalczajcie próby siania anarchii ze strony pijaków, chuliganów, kontrrewolucyjnych junkrów, korniłowców i temu podobnych”. A okólnik Wydziału Kasacyjnego WCKW z 6 października 1918 r. uważał za winnego chuligaństwa „tego, kto wyłącznie w celu podważania rozporządzeń władzy radzieckiej lub w celu obrazy uczuć moralnych lub przekonań politycznych otoczenia dopuszcza się wybryku”.

W roku 1954 według najlepszych radzieckich wzorów Wydział Propagandy i Agitacji Stalinogrodzkiego KW PZPR opracował poradnik agitatora dla aktywnego Frontu Narodowego celem przeprowadzenia szerokiej kampanii i zmobilizowania całego społeczeństwa przeciw chuliganom. Dzięki tej pracy wiele naszych wątpliwości wyżej sygnalizowa-

stwo? Jest produktem faszyzmu, z faszyzmu się wywodzi i z faszyzmu się rozprzestrzenia. Pełnym wcieleniem faszyzmu, jego najpełniejszym obrazem jest tzw. amerykański styl życia, oparty na religii dolara.

Ale skąd u nas, w kraju budującym socjalizm, w ustroju demokracji ludowej, w społeczeństwie wzrastającym w poszanowaniu człowieka – skąd u nas bierze się chuligaństwo? U nas chuligaństwo jest to niewątpliwie pozostałość rządów kapitalistycznych i okupacji hitlerowskiej. Wykolejona młodzież przesiąkała pogardą dla pracy, która stała się sprawą honoru każdego obywatela Polski Ludowej. W tej części młodzieży zakorzenił się zwyczaj zdobywania „lekkiego chleba” niewielkim wysiłkiem, lub w ogóle bez wysiłku. Kiedy Rząd Polski Ludowej silną ręką zlikwidował, zniszczył i wytepił gniazda podziemia i dał zbłąkanej młodzieży możliwość powrotu do uczciwego życia i uczestniczenia w budownictwie nowego, lepszego życia, najbardziej zdeprawowana część tej młodzieży pozostała nadal na uboczu, mimo pozo-

żyta opiekę. Propaganda imperialistyczna i neohitlerowska, doskonale wie o istnieniu w Polsce Ludowej tych niedobitków zbankrutowanej ideologii. I nie tylko nie odmawia im poparcia i pomocy, ale wszystkimi sposobami, posługując się całym arsenałem środków propagandy, usiłuje powiększyć ich szeregi. Usiłuje produkować w Polsce chuliganów, bo chuligan, wróg społeczny – to sprzymierzeniec wroga, to kandydat na szpiega, dywersant, zdrajca, to rekrut imperializmu.

Chuligan w zakładzie pracy lekceważy kolegiálny wysiłek, odbiera współtowarzyszom pracy zarobek i zawala plan brygady czy zespołu produkcyjnego. Nie przychodzi do pracy, bo gardzi pracą i nienawidzi jej, pracuje niedbale i pozwala, aby inni pracowali za niego i na niego; krzywdzi swą rodzinę, skazując ją na niedostatek. Nie dba o rozwój zakładu i produkcji w zakładzie, bo obojętne lub zgoła wrogie są mu cele, jakie przyświecają wszystkim ludziom pracy. Chuligan-bumelant jest jednym z najbardziej wrogich i szkodliwych typów chuligana. Nie dba



Krystyna Nowakowska sfotografowana przez Marcina



Anioly, nawet te odlane w brązie, mają skrzydła po to, żeby wzbic się do lotu, kiedy wola i potrzeba. Ale gdy skrzydła złożone albo gdy końcami trzymają się ziemi? Albo gdy strzegą miejsc, zjawisk, sytuacji, choćby i beznadziejnych, ale zawsze ziemskich?

Wtedy anioły są jak życie: pomiędzy ziemią a obłokami, różne, ale przede wszystkim własne.

Życie, to wpisane w metrykę, zaczęło się w Rzeszowie. Życiorys artystyczny ma u początków Jarosław; miasto nie duże, ale z historią tak długą, jak szlaki kupieckich karawan, które kiedyś, dawniej niż dawno, ciągnęły tędy z zachodu na wschód i z powrotem. Wobec tego ogromu czasu historycznego lata chwały jarosławskiego Liceum Sztuk Plastycznych to ledwie epizod. Ba, ale jaki... Dość zajrzeć w biografie profesorów rzeźby ASP w Krakowie i policzyć, ilu z nich ma na początku maturę w jarosławskim „Plastyku”.

Krystyna, krakowskiej rzeźbiarki, nie obciążają akademickie tytuły wyższe niż wynikający z dyplomu. Pod tym względem jest człowiekiem wolnym. Wolna jest także od budowania legend we własnym życiorysie i dość niecierpliwie reaguje na sugestie jakoby rzeźba miała być marzeniem i przeznaczeniem od zawsze. Gdy zdała egzamin wstępny i została przyjęta do jarosławskiego liceum, daleka była od określania swojej artystycznej przyszłości. Malarstwo? Rzeźba? Projektowanie? Te życiowe wybory były jeszcze daleko. W bliższej perspektywie – wyjątkowość szkoły, tej szkoły i pięć lat mierzenia się z podwójnymi rygorami: szkolnym i internatowym.

Dryl w internacie był spory. O 6 rano pobudka, mycie, ubieranie się, sprzątanie, konieczne staranne, bez żadnego rozmieniania. O 7 śniadanie, potem szkoła, pracownia, powrót, praca własna, kolacja, sen. Do miasta, oczywiście, można było wyjść; jeżeli czas pozwolił i jeżeli pokazało się 20 nowych szkiców.

– *To była dobra szkoła* – mówi Krystyna.

Owszem, przeważnie sporo wymagano. Ale wychodziło się stąd z dobrze opanowanymi podstawami warsztatu i nie za kneblowaną wyobraźnią. Profesorowie pomylili się tylko co do przyszłości tej uczennicy: kierowali ją raczej ku malarstwu, Krystyna w V klasie podjęła decyzję, że to będzie rzeźba.

Jolanta Antecka

Anioły i życie

Czy istnieje „rzeźba kobieca” jako osobna podgrupa w sztuce rzeźbiarskiej? Jeżeli już musimy, to nie sprawdzajmy tego na rzeźbie Krystyny. To zwyczajnie dobra rzeźba.

Początek – jak ze złego snu. No bo przejść nieźle przez kolejne trzy etapy egzaminu wstępnego, aby znaleźć swoje nazwisko zaraz pod linią oddzielającą przyjętych od nieprzyjętych to ciężkie doświadczenie. Tym cięższe, że do przejścia na drugą stronę magicznej kreski zabrakło znacznie mniej niż wynosiła liczba punktów za pochodzenie, które Krystynie nie przysłużywały. Innym, klasowo słusznym, owszem.

– *Pisz odwołanie* – przytomnie doradził starszy kolega – *dziekan Borzęcki to bardzo uczciwy człowiek i nie dopuści do niesprawiedliwości.*

Napisała. Została przyjęta z listy rektorskiej.

Edukacja rzeźbiarska rozpoczęła się właśnie pod okiem prof. Stefana Borzęckiego, dobrego rzeźbiarza i pedagoga. Potem, gdy przyszedł czas wyboru pracowni, podjęła decyzję, którą koleżanki określiły jako ryzykowną, ogólnie mówiąc: poszła do pracowni prof. Jerzego Bandury. Jerzy Bandura cieszył się zasłużoną opinią dużej osobowości w krakowskiej rzeźbie – i zagorzałego antifeministy w życiu pracownianym. Najkrócej rzecz ujmując, wyznawał niewzruszony pogląd, że kobiecie w rzeźbiarskiej pracowni to trudny element: najpierw zakochuje się i głupieje, a potem – jak mawiał – reszta rozumu zamienia się w mleko matki. Zważywszy, że Krystyna za mąż wyszła bardzo wcześnie, a na II roku studiów urodził się Marcin, decyzja o wyborze pracowni prof. Bandury nosiła znamiona odwagi graniczącej z desperacją. Fakt, że jej mąż to też rzeźbiarz, niekoniecznie musiał być uznany za okoliczność łagodzącą.

Ale studia skończyła. Dyplom w 1979 roku. Była jedyną dyplomantką prof. Bandury.

Pierwsze lata po dyplomie Krystyna określa jednym słowem: nic. A poza tym było dobrze, nawet lepiej niż dobrze. Mąż miał asystenturę w Akademii, dostrzegano jego rzeźby. Mieli mieszkanie, a to był duży luksus. Czego jeszcze można chcieć od życia?

Trochę rysowała, Jerzy, mąż, przywoził do domu glinę, żeby w czymś mogła pracować przy dziecku wciąż małym. Do rzeźbiarskiej roboty ciągnęło, ale z drugiej strony nie szło; nie te efekty, nie ten materiał i jakby nie ta odwaga do rzeźby.

Gdy Marcin trochę podrośł, wróciła samodyscyplina. No i była pracownia. Miejsce w kompleksie rzeźbiarskich pracowni przy ul. Emaus dostał Jerzy, ale ileż to artystycznych małżeństw miało wśród małżeńskich wspólnot i tę niebagatelną: wspólną pracownię? Tylko odległość pomiędzy blokowiskiem, gdzie mieszkali, a pracownią była dość porażająca: niemal cały Kraków. Odległości mają jednakże to do siebie, że gdy już się je oswoi, przemierzy wielokrotnie, stają się jakby krótsze.

Powrót do życia z rzeźbą zaczął się od najbliższych tematów: dziecko, macierzyństwo, rodzina, kobiety udęczone życiem w kolejkach. Z tym wystartowała do pierwszej poważnej konfrontacji: na V Międzynarodowe Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Poznaniu. Rzeźby zostały przyjęte na wystawę. Materiałowo ciężkie, bo – prawdę mówiąc – nigdy nie lubiła gliny.

To był rok 1985. Za parę lat, na VIII Biennale w roku 1991 dostała wyróżnienie.

Najtrudniej zacząć, potem wszystko nabiera rozpędu. Pierwsza wystawa indywidualna: 1988 rok, galeria ZAR w Krakowie i zaraz wystawa w Niemczech. I kolejne w następnych latach: znów Niemcy, Holandia, jeszcze raz Niemcy, Luksemburg, Szwecja, Węgry, znów Szwecja i kolejny raz galeria Salustowicz w Niemczech, w Bielefeld. W międzyczasie (a raczej w międzyczasach) Kraków, rzecz jasna.

– *Nigdy nie byłam w NRD* – mówi Krystyna – *chyba że przejazdem.*

– *I nigdy już nie będziesz* – nasuwa się automatycznie dopełnienie. Lat właściwie niewiele, a mapa polityczna Europy całym nie ta sama...

W rzeźbach Krystyny polityka zajmuje, podobnie jak publi-

cystyka, miejsce raczej marginalne. Co nie znaczy, że nigdy nie dochodzi do głosu. Były przecież te sylwetki ludzkie (czyli kobiece) z lat osiemdziesiątych, dźwigające cały ciężar szarości.



Ucieczka przed czasem i jego rzeczywistością, jeżeli gdzieś mogła być możliwa, to nie tu i nie wtedy. Czas minął, pozostało jego przesłanie zatrzymane w chromoniklach i brązach.

Później były „Mury” – najbardziej polityczny cykl w całym dotychczasowym dorobku. Krystyna rzeźbiła i rzeźbi cyklami, więc i ten temat rozwinął się w kolejne prace. Obiektywnie to był sukces, bo i dobre recenzje, i realizacja „Muru berlińskiego” w Rostocku. Subiektywnie tego cyklu jakoś nie mogę polubić. Jest słuszny, poprawny, ale pozbawiony tej osobistej nuty, jaką miały i mają starsze i nowsze rzeźby Krystyny, grzeszący dosłownością.

Polityczna (poniekąd) jest jedna rzeźba z najnowszego, wciąż realizowanego anielskiego cyklu: „Aniołom World Trade Center” z 2001 roku. Ale to przede wszystkim epitafium – wstrząsające, dramatyczne, bardzo prywatne. A prywatności nie udźwignie żadna polityka. Co to, to nie.

Dwa bardzo prywatne, niemal osobiste cykle: „Ślady istnienia” i „Zatraceni”; oba, kolejno po sobie następujące, mieszczą się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Oba bardzo dobre i oba znalazły przełożenie na obrazy. Bo Krystyna, nie bez przekory, gdy już zadeklarowała się rzeźbie nie tylko formalnie, studiami, ale i praktycznie, zaczęła malować sporo i nieźle. Nie szuka w nim koloru – obrazy często są utrzymane w jednej gamie barwnej. Sięganie po technice kolażu łamie gładkość powierzchni. Oczyszczanie ze zbędności prowadzone jest w myśl zasad, jakimi rządzi się dobra rzeźba. Ale to zarazem malarstwo nie tylko z racji opanowania na płaszczyźnie, przede wszystkim z ducha i wymowy. Prawda, że dużo przekora?

Rzeźby z obu cykli wiele łączy. Przede wszystkim niedosłowna obecność człowieka. Sylwetka ludzka jest ledwie zarysowana w meblu, w przedmiocie, czasem bardziej domyślna niż odczytywalna. Jeżeli jednak „Ślady” są finezyjne, niemal przejrzyste w swojej lekkości, to w „Zatraconych” wzajemne relacje rzeczy i człowieka stają się dramatyczne, ostre. Nic z delikatności nie całkowitego odchożenia, raczej bolesny ciężar walki człowieka z przestrzenią. Mimo wszystko swoją.

Nie pytam, skąd się wzięły te ostre zapętlenia. W końcu wszystko ma początek w doświadczeniu; indywidualnym, zbiorowym, ale i tak przełożonym na własne...

– *Jakież to kobiece* – zachwycała się pewna pani na jednej z krakowskich wystaw Krystyny. Ze wszystkich banałów, jakie wyrosły w cieniu sztuki, temu właśnie, „rzeźbie kobiecej” przypadła wyjątkowa kariera. Rzeźwiście, rzeźba jako rzeczownik jest rodzaju żeńskiego, ale jako byt materialny jest konkretem, a to już rodzaj męski...

Słownikowo-gramatyczne akrobacje wokół „rzeźby kobiecej” mają w tle przewrotny chichot natury, która ukształtowała nas bardziej złożonymi niż gramatyka. Wobec poplątania

w każdym pierwiastków męskich i żeńskich, filtrowania przez epoki, odmieniania przez przypadki losu, chichot natury może okazać się chichotem samego Pana Boga...

Czy istnieje „rzeźba kobieca” jako osobna podgrupa w sztuce rzeźbiarskiej? Jeżeli już musimy, to nie sprawdzajmy tego na rzeźbie Krystyny. To zwyczajnie dobra rzeźba.

W pracowni przy ulicy Emaus siedzimy na piątku, piecyk grzeje aż miło. Tu musi być ciepło. W chłodzie wosk łamie się i całą robotę diabli biorą.

Krystyna pracuje w technice na wosk tracony, starej, bardzo efektywnej, dającej duże możliwości. I wymagającej równie dużej dyscypliny, by tych możliwości nie nadużywać.

Od czasu podiplomowego „domowania” nie sięgnęła po glinę jako materiał rzeźbiarski. Z kamieniem miała do czynienia na studiach, teraz owszem, dobiera piękne kamienie: marmury, granity, aby osadzić na nich anioły z brązu, odlane właśnie na wosk tracony. Brąz jest jedynym materiałem, w jakim pracuje od lat; bliski, oswojony, wiadomo o nim wszystko, a zwłaszcza gdzie ma być poler, gdzie faktura. W tym roku, po latach wierności brązowi, Krystyna sięgnęła (po raz pierwszy w dorosłym życiu artystycznym) po drewno. A może to było odwrotnie... W każdym razie na międzynarodowym plenerze w Mirabel, we Francji, napotkała stare drewno, takie, w które wpisał się czas, nadając materii siłę rodzenia wizji plastycznej. Mówi, że to Jerzy, który z drewnem jest w dobrej i długiej komitemywie zaśugerował zajęcie się tym materiałem, a ona tylko posłuchała.

Dwie rzeźby w drewnie, które powstały w Mirabel na razie nie będą miały kontynuacji. Chyba że znów stanie na drodze jakiś charyzmatyczny pień...

Na przełomie stuleci zaczęły powstawać „Anioły” i cykl ten trwa nadal. Otrzymała swoje anioły miłość, pokora, także smutek, wiatr, ciemność. Jak zaklęcie na nowy wiek wyrósł „Anioł nowego początku”. Przy niewielkich rozmiarach (30 – 40 cm wysokości mierzącej) zdecydowanie monumentalne, zarazem prywatne, a wszystkie piękne.

Siedzimy na piątku w pracowni, a na dole, pod nami cały anielski poczet absolutu doskonałego. Czy może być lepsza kompania? Albo i sposób na życie?



magiczny

Czułość Ryb (2)

Sentymentalni, serdeczni, łatwo popadający w emocjonalne uzależnienia. Długo przeżywający miłotne rozczarowania. Niekiedy nie-szczęśliwi w związkach, których nie potrafią zerwać, a zawsze nie-szczęśliwi w samotności. Takie charakterystyki wystawiali ludzium urodzonym pod wpływem ostatniego zimowego znaku astrologdy wszystkich czasów. Na szczęście bywają znaki zodiaku, które dobrze porozumiewają się z urodzonymi w znaku Ryb.

RYBY i WAGA - dość udane połączenie. Zarówno jedni, jak i drudzy lubią przyjemności i wygody życia, mają zainteresowania kulturalne, potrzebują bliskości drugiej osoby. Jednakże małżeństwa przy tej konfiguracji znaków zdarzają się raczej rzadko, gdyż lubiących swobodę ludzi spod znaku Wagi przeraża po jakimś czasie zaborczość Ryb, a także ich pragnienie, aby partnerowi (partnerce) przesłonić cały świat. Stąd Wagi rezygnują, chociaż zachowują dobre wspomnienia po rozstaniu.

RYBY i SKORPION - jeśli energiczne i ambitne Skorpiony potrafią zrozumieć wymagania i nadwrażliwość Ryb, stworzą trwały i dobry związek. Szczególnie, jeżeli to ona urodziła się pod koniec lutego czy w pierwszych dekadach marca. Żona z tego znaku będzie męża podziwiała, podporządkuje mu się bez zastrzeżeń, urodzi tyle dzieci, ile on będzie chciał. Chociaż na co dzień może nadmierne przejmować się drobiazkami i często narzekać. Co pan Skorpion będzie puszczał mimo uszu.

RYBY i STRZELEC - jeżeli nawet staną razem na ślubnym kobiercu, wcześniej lub później zwykle pisane im jest rozstanie. I to zazwyczaj tym, które da hasło do odwrotu będzie mąż lub żona spod znaku Strzelca. A druga strona zawsze może ze smutkiem wspominać czas, gdy wesoły, energiczny współmałżonek potrafił - przynajmniej z początku - rozweselać, rozśmiać obawy i lęki, słowem - wprowadzać we wspólne życie tak potrzebną odrobinę szaleństwa.

RYBY i KOZIOROŻEC - dzięki konkretnym, mądrym życiowo i realistycznie nastawionym do życia, a często i ambitnym kobietom i mężczyznom spod znaku Koziorożca wrażliwe Ryby wypływają na szersze wody. I nigdy tego nie żałują. Wsparcie, jakie daje taki związek, warte jest podporządkowania się, nawet gdyby pan Ryba musiał oddać ster wspólnego życia w ręce pani Koziorożec.

RYBY i WODNIK - statystycznie niewiele par o takim układzie znaków zodiaku zostaje ze sobą na dłużej. Są zbyt odmienni, stąd raczej irytujący się wzajemnie niż pociągający. Nawet gdyby oboje byli młodzi, atrakcyjni i w poszukiwaniu swej drugiej połowy. Bez troski i lekko-myślny Wodnik, pełen pomysłów i chętny do wszelkich zmian nigdy nie zrozumie naprawdę czulej, wrażliwej i raczej wiernej Ryby obawiającej się nowych wyzwań. Zresztą ze wzajemnością.

RYBY i RYBY - mają za wiele wspólnych cech, stąd chociaż może istnieć pomiędzy nimi duchowe porozumienie, wspólne życie zwykle okazuje się trudne. Żadne z nich nie ma za wiele energii, aby przewyżczać życiowe trudności, rozwiązywać problemy, stawiać czoło życiu. Lepiej niech pozostaną na etapie przyjaźni, a za warzyczą życia wybiorą kogoś o mocniejszym charakterze.

BOGNA WERNICHOWSKA

Nów Księżyca: 23 XI,
o godzinie 24.00
w konstelacji Strzelca

BARAN (21 III - 20 IV):



Do doskonałości układu planetarny: Słońca, Merkurego, Wenus i Księżyca zapowiada wielką, udaną ofensywę, która nastąpi z początkiem tygodnia. Jeżeli poszukujesz pracy, ubiegasz się o stypendium, prowadzisz negocjacje w biznesie albo poszukujesz sponsora na egzotyczną wyprawę - już wkrótce zrealizujesz z sukcesem wszystkie swoje pragnienia. Ale potem, naprawdę, nie przesadzaj w wydatkach i w opijaniu triumfu.

Dni korzystne: 24 i 25 XI
Niekorzystne: 26 i 27 XI

BYK (21 IV - 21 V):



Chociaż podczas weekendu zaczniesz zdradzać nadmierną emocjonalność i będziesz przeżywać wydarzenia, które dopiero, ewentualnie, mogą nastąpić (ale jeszcze nie dzisiaj, nie jutro ani nawet pojutrze...) kolejne dni pięknie Cię ustabilizują. Już we czwartek Wenus oprzemieni Byki skondensowaną energią - rozpoczynając passę sukcesów artystycznych, zawodowych, związanych z pieniędzmi, miłością, podróżyami. Nadchodzi fantastyczny okres!

Dni niekorzystne: 22 i 23 XI
Korzystne: 25 i 27 XI

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI):



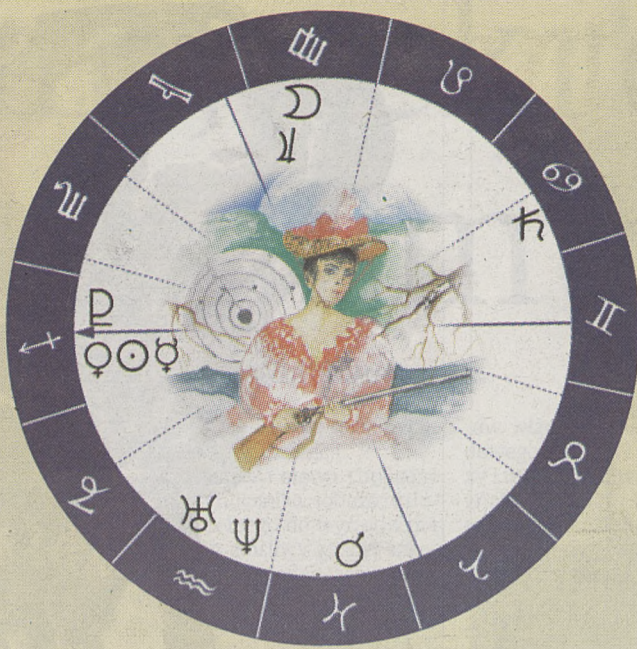
Najbliższy okres nie należy do miłych, łatwych i przyjemnych - jak to zwykle bywa pod koniec jesieni. Dlatego rozpraszać kłopoty dnia światłem uśmiechu i podejmij wiele twórczych wyzwań: pisz, fotografuj, spełniaj się w pracy naukowej albo w marketingu - realizuj projekty, które wytrącają Cię ze stanu jałowości. A w nagrodę od czwartku otrzymasz wsparcie Wenus - będzie bardzo dobrze.

Dni niekorzystne: 24 i 25 XI
Korzystne: 28 XI

RAK (22 VI - 22 VII):



RAK (22 VI - 22 VII)
Aż do wtorku będziesz pozostawał w twórczym nastroju - zadowolony z siebie i z własnych dróg życiowych. Weźmiesz udział w ciekawych spotkaniach, promocjach, premierach, pokazach i uroczystościach - i poczujesz się naprawdę spełniony. Ale później musisz solidnie pracować, mniej wydawać i trzymać rękę na pulsie wydarzeń. Zaczniesz się bo-



Rys. Stanisław Stolec

W znaku Raka: Saturn (sprzyja powadze i odpowiedzialności); w znaku Panny: Jowisz (pomaga w pokonywaniu przeszkód, przynosi szczęście); w znaku Skorpiona: Słońce (dodaje wigoru i pewności siebie); w znaku Strzelca: Merkury (inicjuje interesy i podróże), Pluton (odnawia i oczyszcza); w znaku Koziorożca: Wenus (przynosi miłość, pieniądze, sukcesy artystyczne); w znaku Wodnika: Neptun (wyostrza intuicję, sprzyja fotografikom i aktorom); Uran (stymuluje przemiany, rodzi nowe pomysły); w znaku Ryb: Mars (wymusza ciekawe rozstrzygnięcia).

wiem zmieniać układ planetarny - w sposób ogromnie ciekawy... Nadejdzicie pora na działanie.

Dni korzystne: 22 i 23 XI
Niekorzystne: 26 i 27 XI

LEW (23 VII - 22 VIII):



Wielka radość! Fantazja! Jak miło, uroczo, sympatycznie, wesoło, interesująco... znów witasz na swym niebie Słońce, znowu promieniuje na Ciebie Merkury - patron biznesu, nauki i udanych podróży. Znów świat zaczyna się kręcić wokół i oby wirował jak najdłużej. Ale tym razem - na pewno około trzech miesięcy!! Więc planuj dobre wydarzenia i śmiało rzucaj się w wir życia - z uzasadnioną nadzieją. Jeżeli szukasz pracy, sponsora, chcesz wygrać w konkursie...

Dni korzystne: 22 i 23 XI
Niekorzystne: 28 XI

PANNA (23 VIII - 22 IX):



Przełom listopada i grudnia to tradycyjnie gorszy okres w życiu Panny. Wszystko wokół staje się szare, bure, nijakie, kłopoty zawodowe rosną, trzeba ostro pracować, okazjonalnie pojawiają się intrzygi, plotki, pomówienia... Życie! Samo życie!

Na szczęście Jowisz chroni Cię nadal mocnym puklerzem, a w okolicach czwartku Wenus oświetli Twoje drogi. To ważny powód do radości - już wkrótce odniesiesz bowiem sukces, który otworzy zupełnie nowe możliwości.

Dni niekorzystne: 24 i 25 XI
Korzystne: 26 i 27 XI

WAGA (23 IX - 22 X):



Miły weekend i przyjemny początek tygodnia pozwolą Ci przeżyć wiele sympatycznych wydarzeń i nawiązać sporo obiecujących kontaktów, które zaowocują w układach biznesowych. Nadchodzi gorący okres, kiedy wszystko można sprzedać, warto zawierać transakcje, targować się do upadłego i osiągać łatwe zwycięstwa. Niestety, tylko do środy. Potem pochłonie Cię wir spraw zawodowych.

Dni niekorzystne: 26 i 27 XI

SKORPION (23 X - 21 XI):



Ostatnio przeżywasz korzystny okres, kiedy wszystko się układa, ludzie okazują Ci życzliwość, serdeczność, chętnie podejmują współpracę, a sprawy zawodowe idą gładko, chociaż nie po

maśle. Kolejne dni stworzą przed Tobą szansę awansu, wyjazdu za granicę albo przeprowadzenia korzystnego interesu. Musisz tylko mocno wierzyć w siebie.

Dni korzystne: 22 i 23 XI
Niekorzystne: 28 XI

STRZELEC (22 XI - 21 XII):



Dzisiaj do konstelacji Strzelca wpłynie Słońce, które wraz z Wenus i Merkurym stworzą specjalny wzór, gwarantujący trzymiesięczną passę pomysłowości. Możesz teraz z sukcesem poszukiwać pracy, zrobić większą kwotę bez wysiłku, dokonać przełomu w swoim związku partnerskim - jednym słowem - znowu wyjdiesz na prostą drogę. Szczęśliwy. I zwycięski.

Dni korzystne: 24 i 25 XI

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I):



Nad niebo Koziorożca wpływa właśnie Wenus, która jest nie tylko patronką miłości, talentów artystycznych, sztuki, ale również zwiastunką zwiększonych zarobków!!! Dlatego otwieraj szeroko kieszenie: działaj ostro w biznesie, prowadź mrozące krew w żyłach negocjacje finansowe, zabiegaj o poparcie, splendor, prestiż, wywyższenie. A ja gwarantuję, że Ci się powiedzie! (Masz cztery tygodnie)

Dni korzystne: 26 i 27 XI

WODNIK (21 I - 20 II):



Dobre planety zbliżają się do Twojego znaku i pewnie dlatego odczuwasz polepszenie swojej sytuacji. Pojawiają się nowe możliwości zawodowe, zarobkowe, twórcze, związane z pracą i awansem - jednym słowem, wkaczasz na lepsze drogi. Pewniejsze. Prowadzące do udanej przyszłości. To właśnie... autostrady.

Dni korzystne: 28 XI

RYBY (21 II - 20 III):



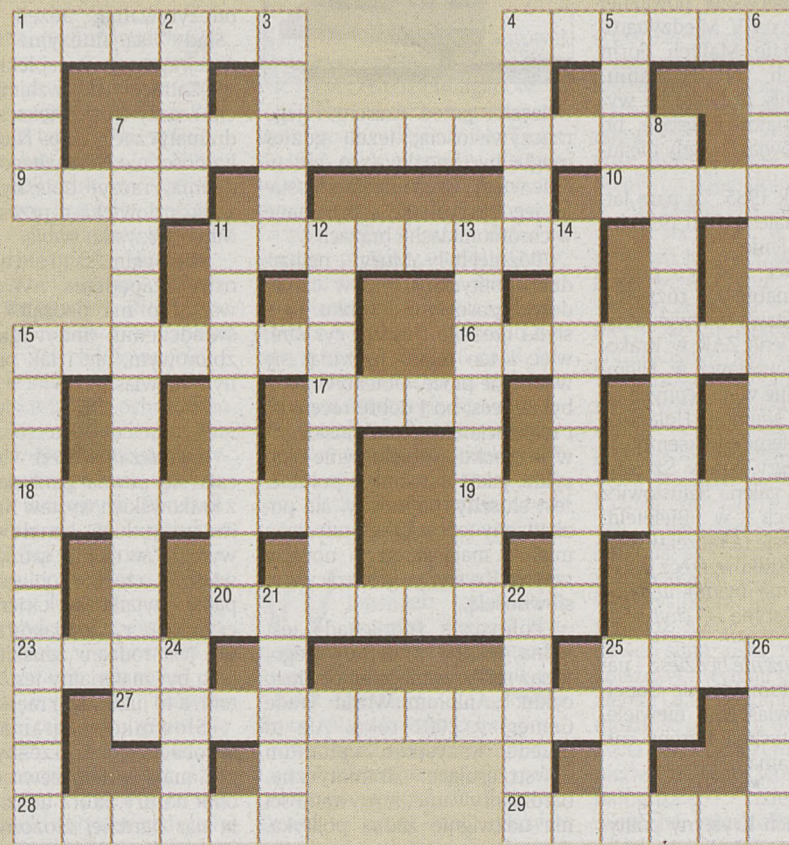
Z początkiem tygodnia możesz być trochę rozkojarzony i wydawać za dużo pieniędzy albo wypić o kilka kieliszków za wiele. Nie szkodzi. Trzeba się zrelaksować, odreagować, uspokoić emocje, a najlepiej przeżyć coś przyjemnego. Jeżeli masz pieniądze - kup sobie sprzęt elektroniczny lub atrakcyjny mebel. A jeśli nie masz - ugotuj dobrą kolację i zaprosz swoich bliskich.

Dni korzystne: 22 i 23 XI
Niekorzystne: 24 i 25 XI

JAKUB CIECKIEWICZ

KRZYŻÓWKA nr 667

Dwie nagrody po 100 złotych funduje redakcja „Dziennika Polskiego”



POZIOMO: 1. Holoubek 4. bobas pieszczotliwie 7. część kościoła z wielkim ołtarzem 9. operowa solówka 10. walki do stacjana 11. rozległy widok 15. wijący się krzew 16. obok noża 17. atrybut Temidy 18. autor „Klubu Pickwicka” 19. wywóz towarów za granicę 20. instrument paryskich grajków ulicznych 23. żołnierska czapka okala 25. znana opera Verdiego 27. zwolennik ideologii uznający interes własnego narodu za wartość najwyższą 28. Wielka Brytania w języku Rzymian 29. szorstki kamień łazienkowy.

PIONOWO: 1. nie przyszła do Mahometa 2. waga opakowania 3. na ekranie TV 4. szczepionka 5. Pickwick 6. klinga, głownia 7. chroni dom od skutków burzy 8. pracownia warsztatów dekoracyjnych w teatrze 11. zmieniła nazwę na promocja 12. każdy je ma 13. namalowane wodnymi farbami 14. autor przepięknych, często smutnych, baśni 15. opaska akcyzy na butelce 21. pogardliwie o uczniu uczącym się bezrozumnie na pamięć 22. siedziba bogów greckich 24. czarnoskóry pomocnik Stasia i Nel 25. rozbita już częściczka 26. bóg wojny.

Rozwiązanie krzyżówki nr 667 prosimy nadsyłać (wyłącznie na

kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. do 29 listopada br. pod adresem redakcji: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 665

Poziomo: 1. szejkanat 4. aerozolowanie 7. koktajlbarr 9. zarzewie 11. molo 12. antypasat 14. trop 15. aktorzyna 16. świątynia 18. Argo 19. Krahelska 20. zima 21. talizman 23. adorator 25. manieryczność 26. Tajlandia.

Pionowo: 1. strój 2. kalarepa 3. tenor 4. antropologizm 5. wrzosowisko 6. elektryczność 7. kombatan 8. betoniarstwo 10. esplanada 12. aszyk 13. trąba 17. żelatyna 22. Monet 24. agora.

WYNIK LOSOWANIA

W redakcji odbyło się losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 665.

Nagrody po 100 złotych wylosowali:

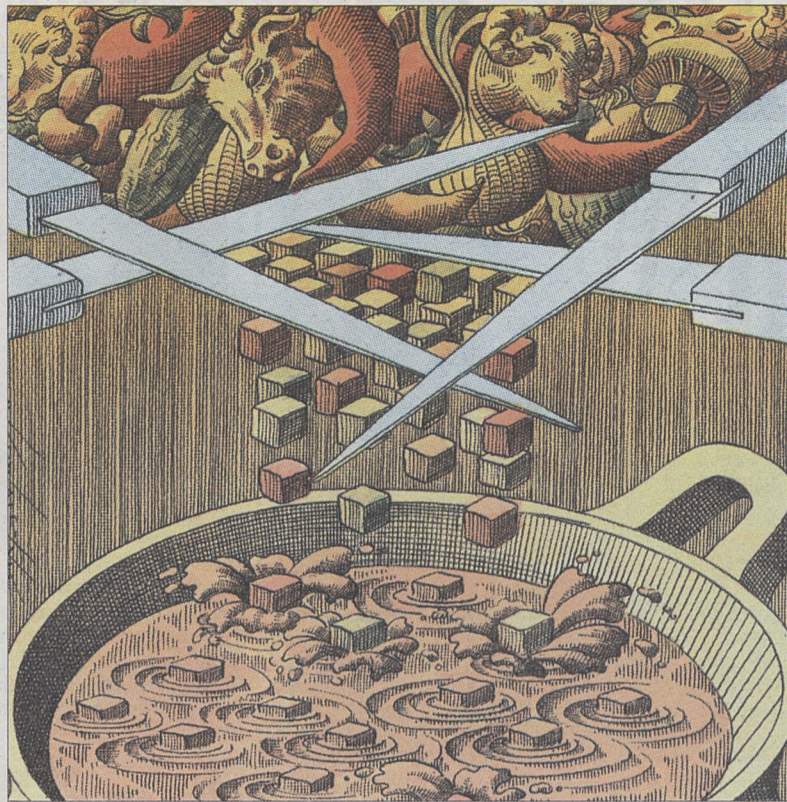
EWA KADZIĘLA - Kraków
MAREK BARANOWSKI - Proszowice
Pieniądże prześlemy pocztą.

Kupon krzyżówki nr 667

Kłopoty z gulaszem

Już kiedyś pisałem o gulaszu, potrawie powszechnie znanej – i z lektury „Dobrego wojaka Szwejka”, i ze smutnej autopcji. Gulasz, podawany w większości kiepskich polskich restauracji – to kawałki duszonej wołowiny pływające w paskudnym, mączystym sosie. Jednocześnie jednak, w niektórych przyzwoitych restauracjach, można zjeść całkiem niezłą zupę, zwaną zupą gulaszową. Jak więc powinien wyglądać i smakować prawdziwy gulasz?

Wbrew pozorom trudno odpowiedzieć na to pytanie. Pod nazwą gulaszu ukrywają się przynajmniej dwie potrawy, czym innym jest gulasz na Węgrzech, czym innym w pozostałych krajach Europy Środkowej. Jeszcze raz pozwolę sobie sięgnąć po cytaty z książki Tadeusza Olszańskiego, wielkiego znawcy węgierskiego wina i węgierskiej kuchni, który tak pisał w jednej ze swych książek, przytaczając słowo węgierskiego kucharza: *Nasz pörkölt na całym świecie nazywają gulaszem, który u nas z kolei jest nazwą zawieszistej zupy mięsnej. Pörköltu po węgiersku znaczy piec, a potem dusić w bardzo małej ilości wody, tak aby potrawa bulgotała, pykała (...). Madziarscy wojownicy (...) naprzód zawsze opiekali kawały mięsa nad ostrym ogniem i potem dopiero wrzucali do kociołka. I teraz również wszystkie kawałki mięsa na pörkölt, zupę gulaszową, paprykarz, tokań, pieczeń oraz różne sznyce, kotlety i steki najpierw opieka (obsmaża) się na małej ilości mocno rozgrzanego tłuszczu i dopiero potem wrzuca na czekającą już przyrumienioną cebulę z pa-*



Rys. Wojciech Kowalczyk

pryką. I żeby wyjaśnić do końca cztery rodzaje węgierskich sposobów gotowania mięs: **pörkölt** – to pokrajane w średniej wielkości kawałki, duszone w sosie z minimalną ilością wody; **gulasz** – to pörkölt, tyle że kawałki mięsa są wię-

ksze i w drugiej fazie dolewa się tyle wody, aby powstała z tego zupa, w której jeszcze pod koniec gotuje się pokrajane w kostkę kartofle; **paprykarz** – pörkölt, do którego w końcowej fazie dodajemy śmietanę; wreszcie **tokań** – to również

pörkölt, z tym, że mięso zostaje pokrojone w paski, papryki daje się minimalną ilość, za to dużo pieprzu i pod koniec pyrkotania dodaje się więcej wody, aby otrzymać dużo sosu.

Wszystko jasne? Gulasz to nie gulasz, ale pörkölt, zaś gulasz – to zupa... Uff, lepiej dajmy sobie spokój z teorią, sięgnijmy po przepisy, mniej może węgierskie, bardziej ogólnoeuropejskie, na przykład autorstwa Edwarda Pożerskiego, znakomitego polsko-francuskiego kucharza:

Gulasz

Oto przepis przywieziony z Węgier: gulasz to potrawa węgierska.

Pokrajając kilogram mięsa wołowego (zrazówki lub mięsa z łopatki) na kawałki wielkości włoskiego orzecha; pół cebuli pokrajając drobniutko. Przygotować paprykę węgierską w proszku, dość mocną, i słodką paprykę w proszku, bardzo łagodną.

Rozpuścić w rondlu 125 g słoniny, położyć na to połowę pokrajanego mięsa, przykryć warstwą cebuli, posolić i dodać po dwie łyżeczki papryki słodkiej i pół łyżeczki papryki ostrej. Na to położyć drugą warstwę mięsa i resztę cebuli, posolić i posypać papryką jak poprzednio. Przykryć, postawić zразу na mocny ogień, a po dziesięciu minutach na ogień słabszy. Dusić przez trzy godziny.

Niektórzy podają gulasz jak zupę i jedzą go łyżką. W tym wypadku trzeba sos rozrzedzić sporą ilością wody.

Jeżeli ktoś niechętnie jada wołowinę (wiadomo – szalone krowy!), może ugotować gulasz w wiewprzowiny we-

dług przepis Marii Szezańskiej, autorki „Kucharki polskiego”:

Gulasz wieprzowy (Gulyas)

Gorsze kawałki mięsa wieprzowego jak: z łopatki, karku lub z boczków skórki pokrajając w kostkę, dać do rondla dużo szatkowanej cebuli, włożyć mięso, posolić, wysypać pół łyżeczki papryki i dusić na wolnym ogniu, aż się mięso obrumieni. Potem posypać mąką, polać rosółem, dodać łyżeczkę marmolady pomidorowej i wrzucić kilkanaście odgotowanych i pokrajanych w cząstki kartofli, a gdy będą miękkie, można już gulasz wydać.

Tajemnicza „marmolada pomidorowa” – to oczywiście przecier pomidorowy, w niektórych starszych książkach kucharskich zwany także „powidełkiem pomidorowym”. Bez tej „marmolady” nie obędzie się też kolejna gulaszowo-wieprzowa propozycja Marii Szezańskiej:

„Szekely-Gulyas”

Jest to gulasz przyrządzony tak samo jak poprzedni, tylko po zrumienieniu się mięsa i obsypaniu mąką, zamiast dodawać kartofli, nalożyć do gulaszu kapusty kiszonej wpród ugotowanej i dwie łyżki marmolady pomidorowej, niech się razem jeszcze pół godziny podusi, a wydając ułożyć kapustę (...), i mięso na wierzchu. Jest to ulubiony gulasz Węgrów i bardzo smaczny, szczególnie do piwa.

Jeżeli nie ma pod ręką jakiegoś Węgra, musimy uwierzyć pani Szezańskiej. A potrawa rzeczywiście jest smakowita, szczególnie do piwa...

ANDRZEJ KOZIOL

Francuski notes: Różne półki winnicy

Listopad to szczególnie miesiąc dla win – w trzecią środę o północy pojawia się na całym świecie młode wino z Beaujolais i w tym samym prawie czasie w burgundzkim mieście Beaune, które leży o rzut kamieniem, odbywa się licytacyjna sprzedaż burgundów z piwnic miejscowego hospicjum. Młode *beaujolais* to wino marnej jakości, które robi światową wrzawę, piwnice hospicjum zaś to winny Sezam wypełniony najcenniejszymi klejnotami i licytacja tam odbywana, bez fanfar i wielkiego rozgłosu, decyduje o światowych cenach win na następny rok. Francuskie wina też stoją na różnych półkach – od niskich po najwyższe.

Choć stać wcale nie powinny, bo wino się przechowuje na leżąco, tak aby korek pozostawał od środka w kontakcie z płynem. Korek wilgotny nigdy się nie zeschnie, nie skurczy, nie przepuści do środka powietrza, nie pozwoli, by wino zamieniło się w ocet. Aby zadość uczynić regułom, powiemy więc raczej, że ta butelka leży na półce, ale dalej już będzie tak samo, bo się ją z ciemności wyjmujemy. Tam gdzie ona spoczywała, powinno bowiem być też ciemno, wino nie lubi słońca. Bierze się butelkę do ręki i spojrzenie pierwsze pada na etykietkę, sprawdza cośmy wyjęli. Wino najpierw francuskie, pewne wyobrażenie o jego jakości już się zarysowuje, ale na razie to jeszcze za mało. Może być na etykietce napis *Vin de table*, czyli jak byśmy powie-

dzieli: „stołowe”. Niczego stołom francuskim nie ujmując takiego byśmy nie zalecali, bo to najniższa kategoria win nie wiadomo przez kogo ani gdzie zrobionych i najczęściej mieszanina, dobrana według jednego tylko kryterium, a mianowicie, żeby było jak najtaniej. Wyżej nieco, ale wciąż jeszcze na dolnych szczeblach drabiny ustawiają się wina z napisem *Vin du Pays*, czyli „wino wiejskie” i obowiązkowy jest tam dodatek, z ja-

kiej też krainy ono pochodzi (*pays*). Tu o winie dowiadujemy się już nieco więcej, bo nawet jeśli będą to nadal mieszaniny to w miarę jednorodnie, bo z określonych szczerów winorośli typowych dla naszej „wsi”, choćby nawet nazwa była wspólna dla kilku departamentów. Ta kategoria to jedna trzecia wszystkich win francuskich i zróżnicowanie jest tu wielkie. Otwierając taką butelkę, nie ma co liczyć na jakieś nadzwyczajne

przeżycie, ale zdarzają się już miłe niespodzianki, większość tych win nie musi koniecznie być siermiężna i mogą one też okazać się sympatyczne na przykład do niektórych wiejskich potraw albo na piknik przy ognisku z wiejską kiełbasą i plastrami boczków pieczonymi na ruszcie z cebulą. Klasa wyższa nazywa się VDQS, bardzo jest ona nieliczna i się ją tutaj pominie, bo w gruncie rzeczy stanowi ona nieobowiązkowy przed-

sionek do najważniejszej grupy zwanej AOC, co jest skrótem oznaczającym kontrolowany znak pochodzenia – inaczej znak jakości. Przyznaje się go we Francji z wielkimi rygorami, gdyż wskazuje on nie tylko na miejsce, gdzie wino zrobiono, ale i na sposób produkcji gwarantujący jakość trunku. Miejsce tym może się okazać obszar wielki jak cały departament (na przykład szampany) albo tak mały jak jedna parcela – najmniejszy AOC to legendarny burgund *romanée conti* czyli właśnie jedna winnica: 0,8 hektara. Ta klasa to już gwarancja jakości, ilość hektolitrowa wina z hektara winnicy jest limitowana, bo im mniej gron rośnie na krzewie, tym wino potem lepsze, gatunek winorośli określony. Tu też rzecz jasna znajdują się różnice, niewielka część tych win zalicza się do najwyższej kategorii określanej nazwami *grand cru* oraz *premier cru*. Słowo *cru* nie ma dokładnego odpowiednika w polskim, tłumaczy się je jako: zbiór, pochodzi więc będzie o wino wielkiej oraz pierwszej klasy. Ta nazwa zarezerwowana jest w zasadzie tylko dla win bordoskich, burgundzkich i od niedawna alzackich, przy czym w nazewnictwie są różnice, bo wśród bordoskich istnieje aż pięć klas *grand cru*. Którekolwiek jednak z tych oznaczeń odczytalibyśmy na naszej etykietce, oznaczałoby one niechybnie zapowiedź chwil niezapomnianych.

WOJCIECH BRÓZDA, Paryż



Winnice wokół wioski Vosne Romanée wytwarzają najprzedniejsze burgundy grand cru

Fot. autor

Biesiadny savoir-vivre

Pamiętam, proszę państwa, pewien incydent sprzed lat już trzydziestu chyba. Jego scenariusz byta piaszczysta łąka w delcie Dunaju; bohaterami – rodzina rumuńskiego dysydenta i księcia zarażonego, bo tam wszyscy są książętami, choć nie wszyscy byli odszczepieńcami od zasad ortodoksyjnego socjalizmu – i niż. podp. Czyli nic osobliwego, gdyby nie jeden szczegół: otóż zarówno dysydent, jak jego żona i dwie pięknie dojrzejące córki były nadszły jak turecy święci, bo niż. podp. kąpielówki zachował. Dziwne w tym entourage'u były tylko formy.

Otóż gospodarze zachowywali się jak na raucie u brytyjskiej królowej. Wstali na powitanie, prezentacja odbyła się w nienagannej francuszczyźnie z zachowaniem wszystkich stosownych gestów i formułek, konwersacja potoczyła się najlepszym salonowym trybem; podobnie było z obiadem i pożegnaniem. Czyli Wersal i Buckingham Palace. Tyle że w raju i to przed popełnieniem grzechu pierwotnego.

Smieszne? Tylko z pozoru, bo rumuński nudyzm nie był w latach Ceaucescu naturyzmem, lecz symbolem wolności i jej substytutem. Zaś wol-

ność s.v. nie przeszkadza; a nawet wręcz przeciwnie.

Dzisiaj sytuacja się odwróciła: ekonomiczna i polityczna wolność i owszem jest, natomiast *bon ton* broni się przed nacierającym zewsząd chamstwem à la Américaine i naszym rodzimym, i praplastowskim zarazem.

Cóż zatem nam pozostało? Ano to, co pozostało owym dysydem: bronić się, zachowując formy w nowych okolicznościach, bo można je kultywować zawsze w każdej sytuacji. I należy to czynić, bo s.v. przypomina dziewictwo: albo jest, albo

go nie ma. Bez stanów pośrednich, zaś wszelkie ulgi i chwilowe odstępstwa prowadzą do jego totalnej negacji. Żadnych więc – „dzis wyjątkowo” czy też „nam wolno, bo wiemy, jak być powinno”.

Dla tej też przyczyny przypomina, jak mianowicie powinno wyglądać siadanie do stołu: wszyscy pośredniejsi biesiadnicy, czyli mężczyźni (Pana Domu nie wyłączając), dzieci i goście stoją grzecznie wokół stołu za swoimi krzesłami z rękoma opartymi symetrycznie na ich oparciach, czekając aż Pani Domu (bądź też najdostojniejsza osoba, czyli Mat-

ka Pani lub Pana np.) zajmie miejsce; wtedy odsuwają krzesła i siadają, podchodząc z lewej strony tak, by się nie zderzyć z sąsiadem z prawej, przysuwają krzesła i zaczynają jeść jednocześnie z najważniejszą osobą, lecz w sekundę po niej, bo to ona jest dyrygentem i narzuca tempo. Ona też zdaje sygnał do zakończenia dania i do wstania, skąd wniosek, że rola Pierwszej Osoby jest ważna i delikatna, bo również od tego, jak długo jemy poszczególne dania i jak długo wokół stołu siedzimy – zależy sukces biesiady.

BRAT CHAMA

Podróże z DZIENNIKIEM

TURYSTYKA • WYPOCZYNEK • INFORMACJE • PROPOZYCJE

Nr 450

CIEKAWOSTKI

MILE LUFTHANSY

Do końca listopada pasażerowie Lufthansy, którzy korzystają z nowego połączenia na trasie Katowice - Frankfurt - Katowice (od 26 października, w rozkładzie zimowym), będą mogli otrzymać dodatkowe mile w programie Miles & More. W specjalnej akcji promocyjnej „Katowice - Miles & More” za rejs w klasie ekonomicznej pasażerowie otrzymają dodatkowo 500 mil premiovych, a za rejs w klasie biznes 1000 mil. Standardowo otrzymują oni 1000 mil w klasie ekonomicznej i 2000 w klasie biznes.

LOTEM ZA 95 ZŁ

Od 20 listopada „Lot” wprowadził do sprzedaży - na liniach krajowych - bilety po 95 zł. Warto jednak pamiętać, że jest to cena biletu w jedną stronę, bez podatków i opłat lotniskowych, a dotyczy tylko wybranych rejsów. - Oferta będzie dostępna tylko na naszej stronie internetowej (www.lot.com). Bilet wykupić trzeba na tydzień przed wylotem. Jestem przekonany, że oferta ta spotka się z dużym zainteresowaniem klientów - mówi Tomasz Książek, dyrektor pionu sprzedaży w PLL LOT. - To element naszej strategii i część całego pakietu taryf, umożliwiających tanie przeloty po kraju. Należy wspomnieć tu o cieszących się sporym zainteresowaniem taryfach weekendowych. Specjalne ceny biletów przygotowano dla młodzieży i seniorów - odpowiednio 90 i 70 zł (z podobnymi obniżkami, jak w przypadku biletu za 95 zł - przyp. red.) za bilet w jedną stronę. Bilety te kupić można nie tylko w Internecie, ale również przez telefon, w biurach PLL LOT oraz u naszych agentów - dodaje dyrektor Książek.



Resztki ziemnych fortyfikacji

Fot. Waldemar Bałda

Smutne Nowe Sioło

Władze Państwowego Gospodarstwa Rolnego nie mieli szacunku dla dziedzictwa przeszłości

Gdyby nie tablice drogowe, na których wypisano nazwę wielkimi literami oraz okazały, iście XXI-wieczny gmach gimnazjum, na którego frontonie również widnieje miano miejscowości, łatwo uznać Nowe Sioło za półwiejskie, półmiejskie peryferie Cieszanowa. Jest to jednak wieś - wbrew przedrostkowi „Nowe” - wiekowa; i choć istotnie zawsze była związana ściśle z odległym o międzę miastem, to jednak zachowywała odrębność.

Nowe Sioło znane było już na początku XV stulecia - nie jest więc wykluczone, że powstało znacznie wcześniej, a już na pewno wcześniej od Cieszanowa, który powstał na jego gruntach. W 1579 r. Stanisław herbu Jelita, posługujący się potem nazwiskiem Cieszanowski, wykupił część Nowego Sioła i jął organizować tam miasto - prawdopodobnie jego centrum ulokował na miejscu wiejskiego placu targowego.

W XVI w., gdy wieś pozostawała we władaniu niejakiego Rafała Halki, powstał w niej obronny dwór. Dokumenty, na podstawie których można byłoby ustalić koleje losów Nowego Sioła, nie są zbyt bogate, dlatego o dziejach tej warowni nie wiadomo za wiele. Jedni historycy przyjmują więc, że dwór wzniesiono w XVI wieku, inni sytuują jego powstanie na przełomie XVI i XVII stulecia, jeszcze inni uważają, że nastąpiło to dopiero w wieku XVII. Nie wiadomo też, kiedy i w jakim zakresie dokonywano jego przeróbek; najprawdopodobniej ostatnia wielka przebudowa na pałac - połączona z podwyższeniem o jedną kondygnację - miała miejsce w XIX wieku.

Pewne jest natomiast, że zarówno dwór, jak i pałac miały obronny charakter. Świadczą o tym niezabite częściowo zachowane ziemne obwarowa-

nia bastionowe, zaliczane przez specjalistów do typu staroholenderskiego o cechach włoskich. Zarówno jednak fortyfikacje, jak i pałac nie są dziś w dobrym stanie. Rezydencja poniosła poważny szwank wskutek działań wojennych: w 1941 r. jej mury ostrzelano, cztery lata później - spalono. Dokonywane w czasach PRL reperacje sprawiły jedynie, że zatarto autentyczny wygląd pałacu, obniżając go o piętro. Władze Państwowego Gospodarstwa Rolnego, zarządzający przez wiele lat Nowym Siołem, nie mieli szacunku dla dziedzictwa przeszłości: doprowadzili pałac do stanu ruiny, zaś znaczną część tyle malowniczych, co będących pamiętką historyczną ziemnych obwarowań zniwelowali. I choć pracownicy sukcesora PGR, dębickiego Kombinatu Rolno-Przemysłowego „Igloopol”, starali się uratować coś z tej schedy, wskórali niewiele. Owszem, opracowano projekt gruntownej rewolucyjnej palacu, ale - jak na złość - rychło rozpadł się socjalistyczny porządek: zdążono więc tylko zdjąć z ruiny dach. Nikt go już nie odbudował...

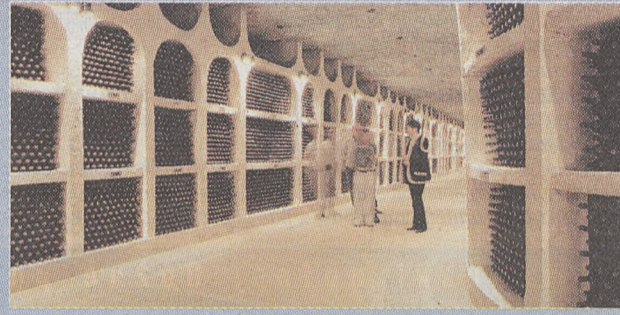
Smutno jest więc patrzeć na zmarnowany zabytek - ale w ogóle zainteresowanie Nowym Siołem prowadzi do smutnych konstatacji. Wieś bowiem zaznała wiele złego. We wrześniu 1939 r. jej nazwa kojarzyła się z porażką wojsk polskich - 6. Dywizja Piechoty (a raczej to, co zostało z niej po trzech tygodniach walk...) otoczona przez Niemców złożyła broń. Po wojnie najpierw Ukraińcy z UPA palili gospodarstwa Polaków, potem polskie władze rugowały Ukraińców, na koniec zaś, przywracając niejakie Nowe Sioło do życia, prowadzono tam akcję osiedleńczą, w konsekwencji której w specjalnie pobudowanych kosztem państwa murowanych domkach zamieszkał przybysze spod Rzeszowa i Łańcuta, a także ocaleli z wymordowanej i spalonej przez UPA Rudki.

(DELL)

Atrakcyjny bunkier

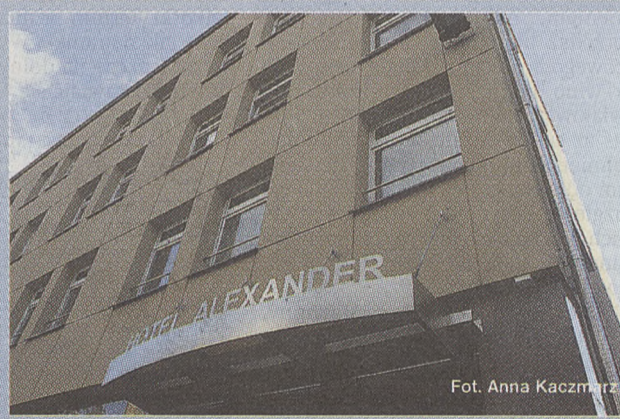


W dawnym bunkrze rządowym z czasów zimnej wojny w Cricova leżakują obecnie butelki wina, a turyści mogą je oglądać w towarzystwie przewodnika po wykupieniu biletu za 350 moldawskich lei (25 USD), równowartości połowy średniej pensji miesięcznej. Schron, a obecnie największa na świecie piwnica win, stał się wielką atrakcją turystyczną. (PAP) Fot. PAP/AP



W Krakowie przy Garbarskiej

3 gwiazdki Alexandra



Fot. Anna Kaczmarska

- Mamy pełne trzy gwiazdki - mówi Jerzy Gembala, menedżer działającego przy ul. Garbarskiej w Krakowie hotelu Alexander. - Starania o ich przyznanie trwały około 10 dni.

Na co mogą liczyć turyści? Hotel dysponuje 35 klimatyzowanymi pokojami z łazienką, telefonem, dostępem do Internetu, telewizją satelitarną i radiem. Jest też sala - z widokiem na kościół Karmelitów - w której można organizować spotkania, szkolenia czy bankiety, a do tego sauna, siłownia i strzeżony parking. - Nasz hotel, położony w sercu Krakowa, jest najtańszy wśród trzygwiazdkowych w obrębie II obwodnicy. Ceny wahają się od 160 do 240 zł; wliczone jest już śniadanie oraz podatek - zapewnia Jerzy Gembala. (DMA)

Narty

Inauguracja sezonu

Austria

Europa Sportregion - pensjonaty	769 zł
Europa Sportregion - apartamenty	599 zł
Axamer Lizum	799 zł

Włochy

SKIPASS w cenie

Madonna di Campiglio - Pinzolo	1099 zł
Passo Tonale - Marilleva 900	949 zł
Marilleva 1400	999 zł
Bormio - Livigno	1049 zł

Francja

Les Trois Vallées - Trzy Doliny 599 zł

wyloty z Warszawy wyloty: 27.11, 04.12.2003

OFERTA TYGODNIA

Egipt 1399 zł 8 dni

w programie: Asuan, Kom Ombo, Edfu, Esna, Luxor, Minia, Kair

w cenie: przelot samolotem czarterowym, transport klimatyzowanym autokarem na trasie objazdu, hotele***, wyżywienie, opieka polskiego pilota i rezydenta

last minute

	wyloty	1 tydz.	2 tydz.
27.11. TUNEZJA	hotel Riadh Palms****lux / HB	WAW	1049 1399
27.11. EGIPCI	hotel Sultan Beach**** / HB	WAW	1199 1499
04.12. TUNEZJA	hotel Riadh Palms****lux / HB	WAW	1049 1399
04.12. EGIPCI	hotel Sultan Beach**** / HB	WAW	1199 1499
11.12. EGIPCI	hotel Sultan Beach**** / HB	WAW	1199 SPRZEDANE

HB - śniadania i obiadyokolacje, WAW - Warszawa

TRIADA
BIURO PODRÓŻY

PROMOCJA
OFERTY
ZIMOWEJ
13%

ucieczka od codzienności

Kraków, ul. Starowiślna 46, tel. (12) 422 48 48

Adresy biur agencyjnych na www.triada.pl

Miasto 21 baszt

Historia wielickiego zamku jest tak stara jak historia kopalni...

WXI wieku w okolicach dzisiejszej Wieliczki powstała osada. Jej mieszkańcy zajmowali się warzeniem soli (produkowali sól, odparowując wodę z solanek). Rozkwit Wielkiej Soli, bo tak brzmiała pierwotna nazwa Wieliczki, nastąpił w połowie XIII wieku, kiedy to do osady zaczęli przybywać osadnicy ze Śląska.



Wielicki zamek

Zamek można zwiedzać. W zrekonstruowanych wnętrzach funkcjonuje Muzeum Żup Krakowskich (wstęp jest płatny). Można także zwiedzić przyległą do zamku basztę, jednakże bywa ona często zamknięta i wtedy należy poprosić o jej otwarcie. Poszczególne elementy zamku są wyraźnie oznaczone tabliczkami, zaś dokładne zwiedzenie całego obiektu zająć może ponad godzinę.



Takie baszty chroniły niegdyś Wieliczkę

Zamek żupny

Historia wielickiego zamku jest tak stara jak historia kopalni; w czasie prac archeologicznych wyróżniono kilka faz jego rozwoju. Pierwsze budowle miały powstać około 1290 r. Mur obwodowy - na planie czworoboku o wymiarach około 57 na 60 m - chronił wieżę obronno-mieszkalną, wzniesioną na planie prostokąta o wymiarach 10x16 m. Miał to być budynek piętrowy, zbudowany z piaskowca, z piętrem o konstrukcji drewnianej. Jednocześnie z wieżą powstało zaplecze gospodarcze. Wjazd do zamku znajdował się w północno-wschodnim narożniku muru obwodowego.

W czasach Kazimierza Wielkiego przystąpiono do rozbudowy zamku. Wieża mieszkalna została przebudowana oraz poszerzona o parterowy ceglany budynek. Wzdłuż muru północnego zaczęto wznosić „Dom żupny”. Zasypano starą fosę, a zamek włączono w obręb powstałych fortyfikacji miejskich.

Zamek pełnił głównie funkcję reprezentacyjno-administracyjną, stając się siedzibą zarządu żup solnych. W owym czasie na dziedzińcu zamkowym powstała pierwsza w Polsce kuchnia, w której pracownicy kopalni i furmani przyjeżdżający po sól otrzymywali bezpłatne posiłki.

Po pożarach, które spustoszyły Wieliczkę - w latach siedemdziesiątych XV wieku - zamek przebudowano. Dokończono wtedy również budynek północny, w którym znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, kaplica oraz izby mieszkalne urzędników. W piwnicach urządzono więzienie zwane „Groch”.

Rozbudowany zamek składał się z dwóch części: wschodniego zamku właściwego oraz zachodniego przygródka, otoczonego murem miejskim z dwiema basztami.

Renesansowa rezydencja

W XVI wieku zamek zyskał renesansowy wystrój. Najbardziej reprezentacyjny budynek

- środkowy - powiększono o piętro, zyskał również bogate wyposażenie. W latach 1552-1553 nad zamkowym dziedzińcem powstał łącznik pomiędzy „domu żupnego” a „domu pośrodk żupy”, urządzono też „izbę królewską” i rozbudowano przygródek.

Niestety, zamek padł ofiarą szalejącego w mieście - na początku XVII w. - wielkiego pożaru. Spłonęła wtedy m.in. „izba królewska” i zdobiące ją monarsze portrety. W następnych latach miasto najechali Szwedzi i Siedmiogrodzianie, nie ominęła go także zaraza.

Zamek remontowano w drugiej połowie XVII stulecia, a później w czasach saskich i okresie zaboru. W latach 1834-1836 zlikwidowano drewnianą zabudowę, zastępując ją murywanym budynkiem. Mieścił on kancelarię oraz mieszkania dla wartowników.

Obecny wygląd zamku pochodzi z końca XVIII wieku. Z pierwotnego zamku zachowały się fragmenty XIII-wiecznego muru obwodowego oraz XIV-wieczna baszta, a także fundamenty kuchni.

W styczniu 1945 r. „Dom pośrodk żupy” został zniszczony przez sowiecką bombę i do 1976 r. pozostawał ruiną. W wyniku podjętej odbudowy, oprócz oryginalnych średnio-wiecznych piwnic, odtworzono salę gotycką, dawniej zwaną izbą grodzką. Posiada ona unikatowe sklepienie żebrowe wsparte na jednym filarze.

Mury miejskie

Spośród 21 baszt i ponadkilometrowej długości obronnego muru, które otaczały miasto, ocalały ledwie znikome relikt, znajdujące się w sąsiedztwie zamku. Wzniesiono je za panowania Kazimierza Wielkiego na naturalnym wzniesieniu, zaś każda z umiejscowionych co 60 metrów baszt wysunięta była przed lico muru. Przed murem znajdowała się także głęboka fosa. Wraz z rozwojem artylerii mury straciły na znaczeniu i popadły w ruinę. Rozebrano je w XIX wieku.

Do dziś zachowały się skromne pozostałości przyziemia w pobliżu zamku i przylegająca do niego kwadratowa baszta, wchodząca w obręb zamkowych murów. Wznosi się ona na wysokość 16 metrów i ma 4 kondygnacje. Na wysokości pierwszej zachował się kamienny portal będący niegdyś na poziomie gruntu, zaś na drugiej widać otwory po drzwiach prowadzących na nieistniejący już chodnik na straży.

KAROL PŁOCICA
Fot. autor



Królewska zakąska

11. Targi Wyposażenia Hoteli i Gastronomii „Horeca”

Która szkoła gastronomiczna przygotowuje najlepszą „Zakąskę Królewską Miasta Krakowa”? Dowiemy się tego dziś, bowiem między godz. 10 a 14 - w halach wystawowych przy ul. Gabrieli Zapolskiej 38 w Krakowie - nastąpi rozstrzygnięcie kulinarnego festiwalu. Sobota jest ostatnim dniem 11. Targów Wyposażenia Hoteli i Gastronomii „Horeca”.

- W tym roku w Krakowie spotkało się 235 wystawców. Targi są więc jednym z najważniejszych wydarzeń w branży hotelarsko-gastronomicznej w naszym kraju - zapewnia Piotr Rapciak, rzecznik prasowy targów w Krakowie. Rok temu odwiedziło je ponad 11 tysięcy osób. Równoległe z „Horeca” odbywają się 11. Targi Ofert Turystycznych, Hoteli i Bazy Wypoczynkowej „Itemac”, 1. Salon Turystyki Aktywnej, 2. Salon Artykułów Spożywczych i Napojów dla Gastronomii „Gastrofood”, a także 1. Krakowski Salon Degustacyjny Win „In vino veritas”. - Salon ten, po raz pierwszy przez nas zorganizowany, ma nie tylko pomóc nawiązać kontakty handlowe, ale także podnieść kwalifikacje właścicieli krakowskich kawiarni i restauracji, tak by potrafili doradzić gościom wybór właściwego wina. Restauratorzy muszą bowiem zaspokajać coraz wyższe wymagania klientów - twierdzą organizatorzy targów. Dlatego też podczas salonu odbyło się seminarium, przygotowane przez Stowarzyszenie Sommelierów Polskich, „Wybór win do potraw, czyli jak skomponować kartę win”.

Co można zobaczyć na targach? Wszystko to, co jest potrzebne w prowadzeniu gastronomicznego, hotelarskiego i turystycznego biznesu. Pod jednym dachem nie tylko noże i widelce, kieliszki i zastawy stołowe, ale także wyposażenie hotelowych kuchni i pokoi, sauny i baseny, wydawnictwa turystyczne oraz oferty hoteli i pensjonatów, różne rodzaje kawy i herbaty, warzywa i owoce, mięso, wędliny, owoce morza...

Jest także coś dla ducha - wystawa obrazująca 130 lat Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Jak na jedną halę to bardzo dużo! Dziś ostatni dzień targów. Można je zwiedzać - po wykupieniu biletu (normalny - 10 zł, ulgowy 6 zł) - od godz. 10 do 15.

(DMA)

Fot. Anna Kaczmarz



BIURO TURYSTYKI „DEMEL”

Kraków, ul. Głowackiego 22,
30-085 Kraków,
tel./fax 012/636-21-11
e-mail: hotel@demel.com.pl
www.demel.com.pl

OFERTA ZIMOWA !!!!!!!!!!!!!!!!

Czynne w godz. pon. - pt. 8 - 17, sob. 8 - 14.

15303302

Francja Narty

od 170 euro

Zakwaterowanie + transport+piłot+ubezpieczenie+Vat

Do 25% zniżki na Skipass

Np. Trzy Doliny 198 euro u nas tylko 149 euro

Nauka jazdy dla debiutantów za

100 PLN/24 godziny zajęć

Sylwester w Budapeszcie

580 zł 3 noclegi w hotelu****

transport+zwiedzanie

31.12-03.01.2004

Chopok

Bogata oferta

styczeń-luty-marzec

Zamów nasz katalog

B.P. Eko-Tourist ul. Radziwiłłowska 21/4

012 422 88 63,422 70 03

www.eko-tourist.krakow.pl

14069006

TUI Centrum Podróży

BIURO TUI CENTRUM PODRÓŻY, KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 11A, tel. (012) 431-15-53, 431-11-20

Zima 2003/04

12 gorących miejsc wakacyjnych z wylotem z Warszawy: Dominikana, Meksyk, Kuba, Kenia, Mauritius, Tajlandia, Singapur, Sri Lanka, Wyspy Kanaryjskie, Tunezja, Wyspa Djerba, Egipt.

Wylot z Wiednia i Niemiec: Seszele, Malediwy, Bali i inne

Najlepsze kurorty narciarskie w 8 krajach: Austria, Włochy, Francja, Szwajcaria, Niemcy, Czechy, Słowacja, Słowenia (dojazd własny)

W sprzedaży oferta ScanHoliday

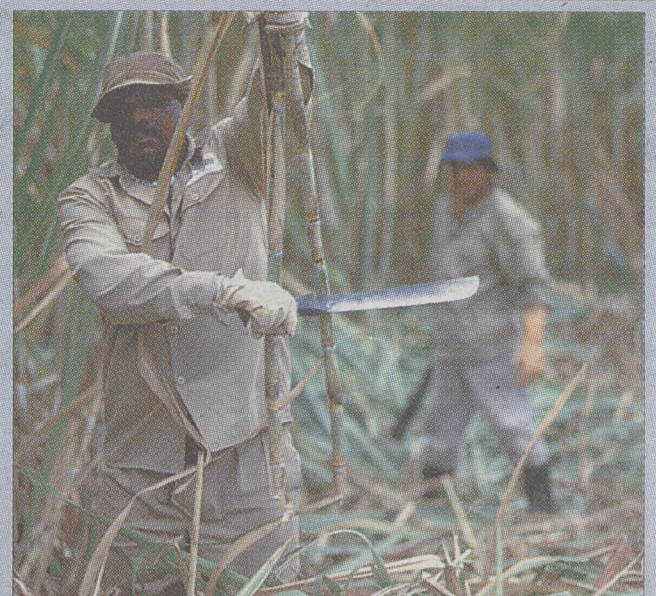
www.tui.krakow.pl



Amator bananów – „świątynny” makak



Chamarel – Welon Panny Młodej



Zbiór trzciny cukrowej

Mauritius żyje z turystyki i z trzciny cukrowej. Pierwszy kontakt z tą rośliną następuje już podczas podchodzenia samolotu do lądowania – z góry widać wtedy olbrzymie pola ziemi porośnięte zielonymi łodygami. Wyjeżdżając z lotniska, pola trzciny mamy i po lewej, i po prawej stronie drogi. Towarzyszy ona też każdej wycieczce. Nawet w pokoju hotelowym co krok „potykamy” się o tę słodką trawę. I nie mam tu na myśli trwałego słodzenia napojów czy degustacji prawdziwego rumu, który, jak wiadomo, powinien mieć trzciny rodowód. Na Mauritiusie z trzciny cukrowej, a ściślej rzecz biorąc, ze spalania słomy pozostaje po procesie cukrowniczym, jest pozyskiwana energia elektryczna.

Turystów na Mauritius nie przyciągają jednak ani uprawy, ani cukrownie, ani elektrownie, ani nawet przemysł tekstylny, będący trzecim źródłem dochodu narodowego. Przybywają tu w poszukiwaniu tropikalnego raju, który zazwyczaj utożsamiany jest z piaszczystą, ocieoną palmami – plażą, obmywaną falami lazurowego oceanu.

Dla mnie Mauritius był tylko krótka, ledwie dwudniowa przerwa w podróży. Jedno popołudnie spędziłem na plaży, zaś drugi dzień zwiedzałem wyspę.

Le Gris Gris

Rankiem, wraz z kilkoma innymi osobami wyruszyliśmy

na wycieczkę pod opieką Gertrudy Joseph, Polki mieszkającej na Mauritiusie. Wspólna narodowość ułatwiała porozumiewanie się, a że nasza rodzaczka okazała się osobą obdarzoną poczuciem humoru i bardzo przyjazną, więc bardzo szybko w samochodzie zapanaowała wesoła atmosfera.

Pierwszym przystankiem naszej wycieczki było Le Gris Gris – jedyny fragment wybrzeża nie osłonięty barierą rafy koralowej. Przyznam, że to wyjątkowe w skały wyspy miejsce nie zrobiło na mnie większego wrażenia. Ot, grotta w niewielkim klifie i bijące o brzeg fale, pewnie większe niż tam, gdzie ich impet osłabia rafa. Nawet zacząłem się zastanawiać, czy warto było rezygnować z plażowania.

Dojechaliśmy jednak do znajdującego się w głębi łądu Chamarel. To tu wulkaniczny rodowód ziemi – wyjątkowo barwnie i malowniczo – odcisnął na niej swe piętno. Można tutaj podziwiać sporą kalderę, do której spływa wodospad zwany Welonem Panny Młodej. Jest również Siedem Kolorów Ziemi – miejsce, gdzie wykarłowiano tropikalny las i odsłonięto wielobarwną glebę. Według legendy, to tutaj tęcza z nieba schodzi na ziemię; geolodzy twierdzą zaś, że to wpływ erozji na wulkaniczne popioły. Jakiegokolwiek byłoby

Wulkaniczny rodowód ziemi

Turystów na Mauritius nie przyciągają uprawy trzciny cukrowej ani elektrownie. Przybywają tu w poszukiwaniu tropikalnego raju.



Jezioro Grand Bassin i hinduska świątynia leżąca na jego brzegu

wytłumaczenie tego fenomenu natury, miejsce to urzeka oryginalnością.

Święte jezioro

Z Chamarel nasza droga wiodła do górskiego parku narodowego Black River Gorges. Niestety, góry otuliła mgła i mogliśmy jedynie zaufać opowieściom Gertrudy o pięknie tego, czego nie mogliśmy dojrzeć na własne oczy. Na szczęście Grand Bassin, kolejny etap naszej podróży, leżało poniżej mgieł.

Jezioro Grand Bassin wypełnia zapadły i rozległy krater wygasłego wulkanu. Znane jest również jako Ganga Talab. Hindusi, którzy po Kreolach stanowią drugą grupę etniczną na Mauritiusie, uważają je za miejsce święte. Co roku, na przełomie lutego i marca, gromadzą się na jego brzegu podczas poświęconego Sziwiewi święta Maha Shivaratri. W czerwcu, kiedy zawitaliśmy tutaj, o wyjątkowym charakterze jeziora świadczyła jedynie hinduska świątynia na jego brzegu.

W okolicy jeziora mieszkają bardzo ośmielone małpy. Jeżeli kryją się w zaroślach, a chcemy, żeby podeszły do nas, wystarczy wyjąć z kieszeni lub plecaka banan. Warto jednak pamiętać, że trudno się potem od makaków opędzić (dlatego też lepiej w tym miejscu powstrzymać się od zapokajania głodu), a potrafią być bardzo natarczywe...

Zapalili fajkę

My, oczywiście, chcieliśmy obejrzeć małpizony, więc

jeszcze w okolicach naszego hotelu zaopatrzyliśmy się w banany i – na szczęście dowieźliśmy je aż tutaj. Pohamowanie naszych apetytów opłaciło się, ponieważ zwabione smakołykiem małpy podchodziły na wyciągnięcie ręki. Wystarczyło tylko unikać gwałtownych ruchów, aby dobrze się im przyjrzeć.

Kiedy makaki przestały się już nami interesować, po zjeździe wszystkich bananów, pojechaliśmy do ostatniego z zaplanowanych na ten dzień miejsc, miasteczka Curepipe. Ponoć w tym miejscu pierwsi odkrywcy zatrzymali się, aby zapalić (cure – dosł. wędzić) fajkę (pipe). Po obejrzeniu kilku zabytkowych budynków i odwiedzeniu sklepów z pamiątkami wyjechaliśmy na wznoszący się nad miastem Trou aux Cerfs, kolejny wygasły wulkan na naszej drodze. W podziwianiu panoramy wyspy przeszkodził nam jednak krótkotrwały deszcz; natura w zamian, jak gdyby chcąc nam wynagrodzić tę drobną niedogodność, uraczyła nas widokiem przepięknej tęczy zstępującej w głąb krateru.

Niestety, dzień miał się ku końcowi. Czekala nas jeszcze tylko – jak się wkrótce okazało – wysmienita „kreolska” kolacja.

Następnego dnia musieliśmy pożegnać się z Mauritiusem. Opuszczaliśmy wyspę z uczuciem niedosytu wrażeń i widoków. I z przekonaniem, że jeszcze tyle zostało tutaj do obejrzenia.

PIOTR REGUŁA

Fot. autor

BILETY LOTNICZE TUI IATA
ceny w USD + TAX

New York	349	Toronto	420	Londyn	147
Chicago	445	Mexico	538	Rio De Janeiro	698
Miami	470	Sydney	968	Johannesburg	689

Kraków, ul. Długa 9, tel. (012) 421-21-25,
tel./fax 422-82-26, e-mail: dluga@jordan.pl

JORDAN
13434203

Harctur Kraków, Karmelicka 31
www.harctur.krakow.pl 634-00-11; 633-93-29

PIERWSZY ŚNIEG we WŁOSZACH !!!
335 euro wszystkie świadczenia + karnet

SYLWESTER BOGATA OFERTA
SŁOWACJA tydzień z balen od 590zł atrakcja - baseny termalne

FERIE 2004 obozy młodzieżowe
WŁOCHY od 990zł
AUSTRIA od 1220zł
SŁOWACJA od 495zł
POLSKA od 465zł

13434203

Biuro Turystyki UNIKAT Sp. z o.o.
Członek Krakowskiej i Polskiej Izby Turystyki
Kraków, ul. Radziwiłłowska 33; tel. 423 03 04; 423 11 97

SŁOWACKIE TATRY od 420PLN/7 dni
CHOPOK od 684PLN/7 dni
MALA FATRA od 1220PLN/7 dni
BIESZCZADY od 629PLN/7 dni
TATRY od 399PLN/7 dni

HTTP://WWW.UNIKATTRAVEL.COM.PL

4027403

SPRAWDŹ NASZ NOWY KATALOG I CENNIK WAKACJE ZIMOWE I LĄTO 2004

DO TAJLANDII CO SOBÓTĘ! NOWY CZARTER od 23 grudnia POLEC Boeingiem 757 z Warszawy Dla pierwszych 300 osób mamy WYJĄTKOWĄ OFERTĘ CENOWĄ przy rezerwacji do 1 grudnia!

TYDZIEŃ lub 2 TYGODNIE NA PLAŻY PATTAYA lub CHA AM - wybierz sam:
Cosy Beach*** Pattaya lub 7 dni 14 dni 1699 3299
Garden Beach*** Cha Am 2999 3699
Sniadania - 100 zł/tydz. 2 posiłki - 350 zł/tydz.
Amari Orchid**** Pattaya lub 7 dni 14 dni 3599 4499
Regent**** Cha Am 2499 2499
Dzieci - stała cena
Sniadania - 150 zł/tydz., 2 posiłki - 600 zł/tydz.
Wyloty 13, 20.01; 17, 24.02; 23, 30.03.2004
Dopłaty na wyloty 6, 27.01.3, 10; oraz 2, 9, 16.03 + 200 zł/tydz. + 300 zł/2 tydz.

TYDZIEŃ lub 2 TYGODNIE NA WYSPIE PHUKET lub SAMUI - wybierz sam:
Serene****BB Phuket lub 7 dni 14 dni 3999 4999
Bay View Village****BB Samui 3999 4999
Seaview Patong****+HB Phuket lub 7 dni 14 dni 4399 5899
Coral Cove****+HB Samui 4399 5899
Andaman Seaview****BB Phuket lub 7 dni 14 dni 4299 5699
Central Samui Res****BB 4299 5699
Oferta na 17, 24.02. 12, 9, 16, 30.03. 2004.
Dopłaty - 6, 13, 20, 27.01. + 300zł i 700zł tydz.
Dzieci - stała cena 3499 3799

Dopłaty do wycieczek w Tajlandii
2 noce w Bangkoku + 40 USD
2 dni w Bangkoku + 90 USD
2 dni wycieczka Rzeki Kwai + 90 USD

OFERTA GWIAZDKOWA
TENERIFYA - 20 grudnia 7 dni 14 dni
Club Martinez*** 1699 2699
Green Park*** 1799 3299
Tenerife Golf***HB 2299 4499
Atlantis****HB 2399 4399
Puerta del Rey**** All Incl. 2599 4999
Dzieci - tylko 999 1699

GRAN CANARIA - 16 grudnia 10 dni
Apart. Las Falasus** 1699
Playa Feliz** 1875
Sun Club**** All Incl. 2699
Playa Meloneras**** HB 4424

TAJLANDIA - 23 grudnia
2 dni Bangkok**** 2 noce Rzeki Kwai, kolacja świąteczna w dzungli, 3 dni Pattaya lub Hua Hin*** 7 dni 14 dni 3399 6099
BB + kolacja świąteczna 3999 6099
Cosy Beach****HB Pattaya lub Cha Am 3599 6299
Amari Orchid****BB Pattaya lub Regent**** BB Cha Am 3999 8499

EMIRATY ARAB. - 20, 22, 12, 7 dni 14 dni
Holiday International**** 3499 5499
Marbella Resort**** 3599 5699

SAMOLOTEM NA NARTY W ALPY FRANCUSKIE
Wyloty 27 i 28 grudnia (WAW, POZ, KFK)
7 dni 14 dni 2499 3100
Apartament**** 4 osoby 7599 8949
Les Menuires - Apart.*** 2499 3002
Apartament**** 4 osoby 7999 9904

Balica (12) 639 32 45; Bochonia (14) 811 74 71; Brzesko (14) 663 14 21; Dąbrowa Górnicza (32) 251 59 72; Dąbica (14) 676 54 55; Gorlice (18) 353 80 51; Kety (33) 845 18 00; Myslenice (12) 272 33 73; Nowy Sącz (18) 443 62 00; Nowy Targ (18) 266 55 10; Rabka (18) 267 75 88; Tarnów (14) 627 83 12; Trzebnica (32) 611 03 26; Wadowice (33) 873 99 16; Zakopane (18) 201 57 18

Ecco Holiday KRAKÓW ul. Poselska 18 tel. (1) 422 18 64, 422 18 47 B. P. Sun Club CH Czynie, ul. Miodwickiego 2 tel. (12) 297 30 10/11 (cotwarte 7 dni w tygodniu w godz. 10:00 - 21:00)

INFOLINIA (061) 6 570 570
pon - pt 9:00-19:00, sob 10:00-18:00, nd 10:00-16:00

www.eccholiday.com

OFERTA NOWOROCZNA
EMIRATY - 27, 29 grudnia 7 dni 14 dni
Holiday Intern**** BB 4999 5599
Marbella Resort**** HB 5999 7699
Parti noworoczna na pustyni 100 USD

TAJLANDIA - 30 grudnia
Bangkok 2 n., 2 n. Rzeki Kwai, Nowy Rok w dzungli, 3 dni Pattaya lub Cha Am*** 7 dni 14 dni 4999
BB + kolacja świąteczna 800
+ 7 dni Pattaya lub Cha Am**** 1200
PATTAYA, CHA AM 30.12. 7 dni 14 dni 5799 6599
Hotel**** BB 5999 6999
Dzieci do lat 12 3999 4999

PHUKET - 30.12
Serene Resort****BB 5699 6899
Andaman Seaview****BB 6299 8399
Le Meridien**** 8499 12999

TUNEZIA - 26 grudnia 7 dni 14 dni
Rosa Beach**** HB 1499 1799
Orient Palace**** HB 1899 2599
Amir Palace**** All Incl. 2399 2999
Le Meridien**** 1199 1199

GRAN CANARIA - 28 grudnia 10 dni
Apart. Las Falasus** 2199
Playa Feliz** 2399
Sun Club**** All Incl. 2999

EMIRATY - SHARM 28 grudnia 7 dni 14 dni
Falcon Hills**** HB 1999 2580
Dive Inn**** All Incl. 2486 3836
Holiday Inn**** HB 2796 4166
Hostmark**** All Incl. 3873 5748

EGIPT - HURGHADA (WAW, POZ, KTW)
Empire**** BB 1799 2121
Menaville**** HB 2249 2626
Palma de Mirrette**** HB 2299 2799
Sunnise Holid**** All Incl. 2816 3661
Dzieci 1399 1399

WYLOTY W STYCZNIU
TENERIFYA - 3, 10, 17 stycznia 7 dni 14 dni
Club Martinez*** 1299 1699
Green Park*** 1699 2399
Parti noworoczna na pustyni 100 USD
Atlantis**** HB 1999 2999
Puerta del Rey**** All Incl. 2099 2299
Dzieci do lat 12 999 999
Oferta ważna przy rezerwacji do 10 grudnia

EGIPT - 4, 11, 18 stycznia
Wyloty WAW, POZ, KTW 7 dni 14 dni 1099 1299
Empire**** BB 1349 1799
Palma de Mirrette**** HB 1499 2099
Menaville**** All Incl. 1799 2899
El Palacio**** All Incl. 1799 2899
3-dniowy rejs po Nilu FB +99 USD

GRAN CANARIA - 7 stycznia 10 dni
Apartament**** Las Falasus** 1599
Playa Feliz** 1799
Sun Club**** All Incl. 2699

SAMOLOTEM NA NARTY W ALPY FRANCUSKIE PRZEZ CAŁY STYCZEŃ - CO TYDZIEN!
Wyloty (WAW, POZ, KTW) 7 dni 14 dni
La Clusaz - Apart. *** 1799 2398
Apartament****, 4 osoby 5999 7480
Les Menuires - Apart.*** 1699 2234
Apartament**** 4 osoby 5999 8251

EGZOTYCZNE WAKACJE
Kenia**** HB 4552 5621
Dominikana**** All Incl. 4130 4865
Indie - Goa**** BB 3298 4048
Bali**** BB 4709 5809

WYCIECZKI OBJAZDOWE
Chiny - Pekin, Wielki Mur (9 dni) 3999
Indie - „Złoty Trojkat” (9 dni) 3999
7-dniowy rejs po Karaibach + 7 dni Dominikana**** All Incl. 7999

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE
Kasy biletowe:
Poznań (61) 457 05 25, Gdańsk (58) 554 29 85, Warszawa (22) 621 46 43, Kraków (12) 422 18 54

www.eccholiday.com

KRONIKA KRAKOWSKA

Nowy teatr muzyczny

Najpierw zburzyć, by potem zbudować

Wczoraj rozpoczęto wyburzanie budynków zaplecza Opery i Operetki przy ul. Lubicz. Wyburzenia zakończą się w połowie grudnia, wiosną przyszłego roku powinna się rozpocząć budowa nowego gmachu teatru muzycznego. Bogusław Nowak, dyrektor Opery i Operetki, podkreślił, że przez cały czas prowadzenia inwestycji (co potrwa od 18 do 24 miesięcy) wystawiane będą przedstawienia.

Jeszcze kilka miesięcy temu zakładano, że budowa nowego gmachu ruszy pod koniec tego roku, ale wojewoda małopolski uchylił pozwolenie na budowę wydane przez Urząd Miasta Krakowa. - Wniosek został uzupełniony, czekamy na wydanie pozwolenia, na początku przyszłego roku ogłosimy przetarg na wykonawcę obiektu i wiosną ruszy budowa - powiedział dyrektor Nowak.

Projekt przebudowy Opery i Operetki przy ul. Lubicz zakłada wyburzenie obecnych budynków zaplecza i wybudowanie w ich miejscu nowego obiektu. Budynek stojący najbliższej ul. Lubicz, w którym dziś jest scena i widownia, będzie pełnił funkcję foyer, znajdzie się tam miejsce na restaurację, sklep muzyczny i salę wystaw. Nowa sala główna teatru będzie mieć 400 m kw. powierzchni, 761 miejsc siedzących, scenę o powierzchni blisko 200 m kw. i foyer - 267 m kw. W nowym budynku będą też garderoby, pokoje zaplecza technicznego i administracji. Inwestycja będzie kosztować ok. 30 mln zł, będzie finansowana z budżetu województwa małopolskiego i funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

(GEG)

Fot. Andrzej Wiśniewski



Wyprowadzka pracowni krawieckiej



Rozpoczęły się wyburzenia

NOWA GENERACJA DRZWI ANTYWŁAMANIOWYCH

WITEX

- o niskie ceny
- o certyfikat najwyższej odporności na włamanie klasy "C"
- o niższe w ubezpieczeniach
- o szeroka gama kolorów
- o uwaga! koniec ulgi remontowej!

KRAKÓW
os. Podwawelskie, tel. 267 04 68
Bieńczycki PT, paw. 26 A, I p., tel. 649 29 99
os. Złotego Wieku, tel. 648 16 29
www.witex-sl.pl

Z kroniki wypadków

Na ul. Klimeckiego, ok. godz. 12.20, polonez potrącił kobietę, którą w ciężkim stanie przewieziono do Szpitala im. Rydygiera. W Skale na ul. Krakowskiej, ok. godz. 17. jelicz potrącił 73-letniego pieszego, idącego w tym samym kierunku, w którym jechał samochód. Mężczyzna zginął na miejscu. Policja Drogowa na terenie miasta i powiatu interweniowała w 2 wypadkach i 34 kolizjach.

(BAR)

Ruch w magistracie

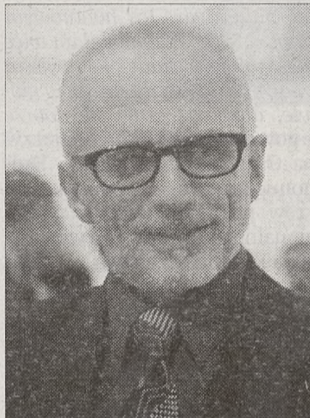
Z funkcji wiceprezydentów mają odejść Zbigniew Zuziak i Józef Winiarski; na razie zdecydowano o przesunięciu kilku wicedyrektorów, pojawią się też dwaj nowi wiceprezesi

Być może już w najbliższym tygodniu „zrezygnują ze stanowisk” dwaj zastępcy prezydenta Krakowa - Zbigniew Zuziak (sprawuje nadzór m.in. nad: architekturą i urbanistyką, planowaniem przestrzennym, planami strategicznymi, rozwojem gospodarczym, promocją miasta) oraz Józef Winiarski (oświata, upowszechnianie i organizacja działalności kulturalnej, ochrona zabytków). Jak się dowiedzieliśmy - na magistrackiej giełdzie - jako ewentualni nowi wiceprezydenci wymieniani są niektórzy obecni pełnomocnicy prezydenta, a także np. Teresa Starmach (radna), która zajmowała już takie stanowisko (podlegała jej m.in. oświata) za czasów poprzedniego prezydenta - Andrzeja Gołasia.

Inne decyzje personalne zapadły już natomiast wczoraj.

Nowym wicedyrektorem Wydziału Edukacji Urzędu Miasta będzie od poniedziałku Jan Żądło (sprawy edukacyjne); był on już w minionej kadencji samorządu, przez krótki okres, dyrektorem tego wydziału, a następnie zastępcą; w ostatnich miesiącach kierował natomiast jednym z oddziałów w Wydziale Edukacji. Wicedyrektorem Wydziału Edukacji zostaje również Jacek Matuszek (od spraw ekonomiczno-finansowych), do tej pory dyrektor XX Liceum Ogólnokształcącego.

Z Wydziału Edukacji odchodzi natomiast dotychczasowy zastępca Stanisław Kielbasa - wprost na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora Zespołu Ekonomiki Oświaty Kra-

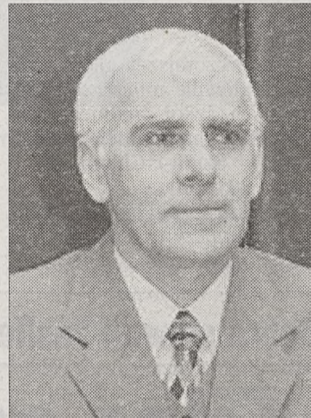


Zbigniew Zuziak

ków Wschód; instytucja ta od pewnego czasu nie miała dyrektora - a p.o. był zastępca (który obecnie wraca na swoje stanowisko); nowy p.o. ma wprowadzić zmiany w funkcjonowaniu tej placówki - zwłaszcza w dziedzinie finansów, jako że kontrole wykazały w tym względzie „pewien bałagan” (nie nadużycia). Zastępcą dyrektora Wydziału Edukacji przestaje być również Małgorzata Okarmus, która powróci na zajmowane poprzednio stanowisko wicedyrektora Wydziału Budżetu.

Obecny wicedyrektor Wydziału Budżetu Urzędu Miasta Marcin Kopeć ma natomiast w przyszłym tygodniu przejść do Wydziału Strategii i Rozwoju na równorzędne - do zajmowanego dotychczas - stanowisko. Jest on finansistą, a „aspekt finansowy jest niezwykle ważny jeśli chodzi o rozwój miasta”.

Jego przejście do Wydziału Strategii i Rozwoju wynika także z tego, że jednocześnie zwolni



Józef Winiarski

się tam stanowisko zastępcy dyrektora. Opuszcza je Bogdan Drej, który z kolei zostanie powołany na wiceprezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania; podobno MPO - co m.in. wynikało z dyskusji na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy - nie jest przygotowana do korzystania z funduszy unijnych, a nowy wiceprezes tym się zajmował dotychczas w Wydziale Strategii i Rozwoju.

Ponadto nowym wiceprezesem Agencji Rozwoju Miasta zostanie Marek Paszucha; kilkanaście lat temu był on wiceprezydentem Krakowa, później m.in. prezesem Krakowskiego Centrum Komunikacyjnego, a nawet ministrem, a niedawno ambasadorem w Malezji, gdzie podobno miał zasługi w skutecznym zainteresowaniu (kontrakt) tamtejszych wojskowych naszym przemysłem zbrojeniowym. W agencji ma się więc zajmować m.in. obsługą zagranicznych inwestorów i promocją gospodarczą Krakowa.

(J.S.W)

Fot. Anna Kaczmarz

Notujemy

■ **WIĘCEJ PYŁU.** Po dobrej srodzie w krakowskim powiecie zrobiło się wczoraj gęściej od pyłu; urzędnicy monitorujące wskazywały, że w Rynku Głównym norma przekroczona została o 20 procent, w Nowej Hucie o ponad 80, a na Alejach Trzech Wieszczów - o 92 proc. Pozostałe wskaźniki utrzymały się w normie - tlenku węgla było od 43 (Aleje) do 30 procent (Nowa Huta), dwutlenku azotu - maksymalnie 37 proc. w Krowodrzy, a dwutlenku siarki 23 proc. - także w Krowodrzy. (jś)

■ **CORAZ WIĘCEJ PRACOWNIKÓW.** O rozbudowie Centrum Technicznego rozstrzygnięto wczoraj, m.in. z przedstawicielami firmy Delphi, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Na początku tego roku centrum zatrudniało ok. 150 osób, obecnie pracuje tam około 300, w większości polskich inżynierów. Według zapowiedzi - planuje się jeszcze przyjęcie kolejnych 140 osób w przyszłym roku, a zatrudnienie, na przełomie 2004 i 2005 roku, ma osiągnąć około 520 osób; w 2007 roku ma tam natomiast pracować już 780 osób. (jś)

■ **UŻYWANE DLA STRAŻAKÓW.** W zaprzyjaźnionym z Krakowem Innsbrucku przebywała delegacja Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. W jej wyniku nasze miasto otrzyma na początku grudnia trzy wozy pożarnicze, które zostaną podarowane przez austriackich strażaków. Pojazdy są wprawdzie używane, ale - jak podano - ich stan jest bardzo dobry. W następnym półroczu nasze miasto otrzyma kolejne trzy samochody - poinformował Antoni Nawrot, komendant Komendy Miejskiej PSP. Nowe, używane wozy trafią na wyposażenie strażnicy budowanej przy ul. Strzelców. (jś)

Każdy będzie mógł wykupić lokal?

Wszystko na sprzedaż

danie lokali użytkowych przynieść spory, ale jednorazowy dochód, może przez 2 lub 3 lata, bo tyle może trwać sprzedaż wszystkich lokali. Byłoby to dopuszczalne, gdyby udało się znaleźć inne źródło dochodów - powiedziano nam w magistracie.

Projekt uchwały przygotowany przez grupę radnych zakłada, że gmina będzie sprzedawać lokale użytkowe, wykorzystywane do działalności gospodarczej. Ten najemca, który będzie chciał wykupić zajmowane pomieszczenia, będzie musiał złożyć wniosek. Prezydent każdą sprawę rozpatrzy indywidualnie, ale odmowa sprzedaży musi być poprzedzona opinią Komisji Mienia i Rozwoju Gospodarczego i uzasadniona „szczególnymi względami”. W projekcie zapisano, że pierwszeństwo w nabywaniu będą mieli ci, którzy wynajmują od gminy lokal dłużej niż 2 lata. Ce-

nę sprzedaży będzie ustalał rzeczoznawca majątkowy, nie będzie żadnych zniżek, należność będzie można spłacić w ratach, ale w okresie do 2 lat.

W uzasadnieniu do projektu radni podali, że sprzedaż lokali użytkowych jest jednym z elementów programu wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw. „Rada Miasta chce sprzedać lokale użytkowe w przekonaniu, iż samorząd nie powinien konkurować z prywatnymi dysponentami lokali użytkowych” - można przeczytać w uzasadnieniu.

Prezydencki projekt przewiduje, że sprzedawane będą tylko te lokale użytkowe, których nie udało się wynająć na 3 przetargach. Do sprzedaży przeznaczono by także te lokale, które stanowią jedyny udział gminy w danej nieruchomości (po sprzedaży miasto nie miałoby

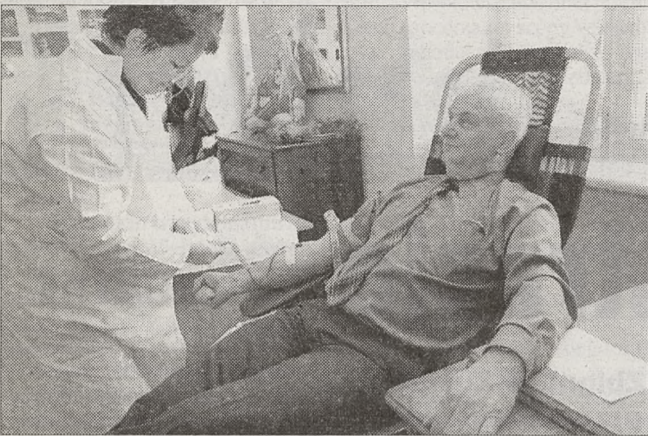
już w niej żadnego udziału). Pierwszeństwo w zakupie mieli by dotychczasowi najemcy, a w razie nieskorzystania z tego prawa, organizowano by przetarg wyłaniający nowego właściciela. I tu należność można by spłacać w ratach, ale do czasu spłaty pełnej kwoty nieruchomości obciążano by hipoteką.

Uzasadnienie do prezydenckiego projektu mówi o realizacji postulatów w sprawie sprzedaży lokali użytkowych, ale tak naprawdę bardziej zmierza do uporządkowania stanu własnościowego nieruchomości i znalezienia chętnych na lokale, które do tej pory nie cieszyły się popularnością.

Z „Informacji o stanie mienia komunalnego” (z listopada ubiegłego roku) wynika, że miasto ma 3 415 lokali użytkowych o łącznej powierzchni 382 tys. m kw. Tylko 1 153 lokale o pow. 173 tys. m kw. są wyłączną własnością gminy. Trudno dziś jednoznacznie powiedzieć, jaką mają wartość - w ciągu ostatnich lat ceny nieruchomości znacznie spadły. (GEG)

Honorowo prawie 27 litrów

Uczniowska krew



Podczas akcji krew oddał również Jerzy Rudnicki, przewodniczący Miejskiej Rejonowej Rady HDK Fot. Anna Kaczmarz

Prawie 27 litrów krwi zebrano podczas wczorajszej akcji zorganizowanej przez Miejską Rejonową Radę Honorowych Dawców Krwi oraz Miejski Rejonowy Zarząd PCK. Oddawanie krwi odbyło się w siedzibie krakowskiego PCK w związku z rozpoczynającymi się dziś dniami Honorowego Krwiodawstwa,

które potrwałają do 26 listopada.

We wczorajszej akcji brała udział głównie młodzież z krakowskich szkół średnich. Największą reprezentację zgłosił Zespół Szkół Chemicznych (około 50 osób).

- Nasza szkoła bardzo aktywnie uczestniczy w tego typu akcjach. Kiedyś osoba z mojej rodzi-

ny potrzebowała krwi. Bardzo chciałam ją oddać, ale byłam za młoda. Teraz nadarzyła się okazja, więc z niej skorzystałam - mówiła 18-letnia Wioleta Bienias, uczennica Zespołu Szkół Chemicznych w Krakowie.

- Krew oddawałam po raz pierwszy w życiu. Już wcześniej chciałam to zrobić, ale w Wadowicach, skąd pochodzę, nie było takich akcji. Teraz studiując w Krakowie, będę starała się pomagać innym poprzez regularne oddawanie krwi - deklarował 19-letni Rafał Pamuła, student krakowskiej politechniki, którego do udziału w akcji namówiła koleżanka. - O akcji dowiedziałam się z ogłoszenia w szkole. Mój tata kiedyś był honorowym krwiodawcą. Postanowiłam więc pójść w jego ślady. Po wyjściu z sali trochę kręciło mi się w głowie, ale teraz czuję się dobrze - powiedziała 18-letnia Katarzyna Oszustowicz z Liceum Ekonomicznego nr 1. Podczas akcji krew pobierali pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. (TYM)

Zmienić ustawę?

Reaktywacja konwentu

Przez dwa dni w Krakowie obradować będzie Konwent Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich. To już 14. tego typu spotkanie, ale dopiero pierwsze w tej kadencji samorządu.

Konwent to nieformalne ciało, które służy wymianie poglądów i doświadczeń pomiędzy przewodniczącymi rad miast wojewódzkich. Podczas rozpoczętego wczoraj konwentu poruszane będą przede wszystkim sprawy dochodów jednostek samorządu terytorialnego, zmieniające się od 1 stycznia 2004 r. oraz relacji pomiędzy radami miast a prezydentami tych miast. - Przez rok kształtowały się te nowe relacje pomiędzy bezpośrednio wybranym prezydentem a radą, te doświadczenia są ważne - stwierdził Paweł Pytko, przewodniczący RM Krakowa. Felicja Gwińskińska, przewodnicząca RM Bydgoszczy, dodała, że ustawa o bezpośrednim wyborze wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wymaga nowelizacji, bo stwarza zbyt wiele konfliktów między radą a prezydentem. Przewodniczący dyskutować będą także o roli samorządu w Polsce po jej wejściu do Unii Europejskiej oraz miejscu biur obsługujących radę w strukturze urzędów miejskich.

(GEG)

Dobre słowo i zasitek

Filar socjalny

Pomoc bez granic, bardzo ważna rola, są niezastąpieni - tak pracodawcy mówią o zatrudnianych przez siebie pracownikach socjalnych. - Są naszym filarem - mówi o nich Jacek Kowalczyk, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wczoraj obchodzony był Dzień Pracownika Socjalnego.

- Czujemy się usatysfakcjonowani dzięki naszym podopiecznym - mówią krakowscy pracownicy socjalni. Choć w dniu swojego święta niechętnie mówili o kłopotach, przyznawali, że ich pensje są bardzo niskie w stosunku do ogromnego nakładu pracy. Drugi poważny problem to niewielkie możliwości samej pomocy społecznej. - Zwiększa się bieda i bezrobocie - okazuje się więc często, że poza dobrym słowem i zasitekami od czasu do czasu nie możemy w znaczącym stopniu wpłynąć na sytuację życiową naszych podopiecznych - mówili pracownicy socjalni.

Renata Postek zajmuje się bezrobotnymi i ich rodzinami. - Największy kłopot ze znalezieniem pracy mają ludzie z wykształceniem jedynie podstawowym czy zawodowym, a takich jest, niestety, bardzo wielu - mówi. - Przeprowadzam wywiad środowiskowy, poszukuję możliwości przekwalifikowania się dla takiej osoby. Są sukcesy, są też pro-

(SIE)

blemy. Dla mnie największą satysfakcją jest samo udzielenie pomocy i wsparcia.

- To ogromna, trudna praca - mówi Elżbieta Datka z Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Królowej Jadwigi, która zatrudnia pracownika socjalnego opiekującego się osobami po kryzysach psychicznych. Jego zadaniem jest przede wszystkim znalezienie pracy dla swoich podopiecznych, ale także „wprowadzenie” ich w społeczeństwo. - Nasz pracownik współpracuje z rodzinami, prowadzi grupę umiejętności społecznych, czyli uczy np. robienia zakupów, załatwiania spraw w urzędach, zajmowania się domem - wyjaśnia Elżbieta Datka. - Jednym z trudniejszych zadań jest np. organizacja wycieczek dla naszych podopiecznych - zadanie jest trudne, ponieważ przede wszystkim trzeba znaleźć fundusze.

Dyrektor Kowalczyk pracowników socjalnych nazywa filarem pomocy społecznej. - To najważniejszy element całego systemu - podkreśla. - Pracownicy socjalni realizują zasadniczą część zadań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. MOPS zatrudnia 260 pracowników socjalnych, ale co najmniej jeszcze kilkudziesięciu działa w Domach Pomocy Społecznej, ośrodkach wsparcia czy innych instytucjach.

Warto wiedzieć i skorzystać...

✦ **MSZA ŚW. ZA ORLETA LWOWSKIE** - w 85. rocznicę Obrony Lwowa - dziś o godz. 17 w Bazylice Mariackiej.

✦ **KOLEKCYJONERSKA AUKCJA** - 23 bm. o godz. 10 w Krakowskim Klubie Kolekcjonerów (ul. Siemiradzkiego 13/6). Do aukcji zgłoszono m.in.: obrazy Kossaka, Stryjeńskiej, Filipkiewicz, Potrzebowski, Jaxy, srebra, szkła, monety.

✦ **DOMINIKAŃSKA SZKOŁA WSPÓŁCZESNOŚCI** zaprasza dziś na wykłady otwarte poświęcone problemowi globalizacji do kapitułarzy klasztoru oo. Dominikanów, ul. Stolarska 12. Godz. 10 dr Agnieszka Fulińska „Globalna wioska i jej wewnętrzne sprzeczności”. Godz. 11.30 prof. Paweł H. Dembiński „Globalny biznes w nieglobalnej wiosce: iluzje ekonomicznej globalizacji”. Po każdym wykładzie przewidziano czas na pytania i dyskusję. Wstęp wolny.

✦ **W HARRIS PIANO JAZZ BAR** (Rynek Główny 27) - dziś o godz. 21 koncert live - T. Leśniak Band.

✦ **W „MOLIERE”** (ul. Szewska 4) dziś o godz. 21.30 impreza - disco, techno, rock, latino; wstęp 5 zł. 23 bm. o godz. 12 bajkowe poranki w Molierze: spektakl „O czym szepta cisza dzisiaj”; wstęp 8 zł (płatny za dzieci); o godz. 18 tango - nauka kroków (10 zł), milonga (5 zł).

✦ **WIELKI BAL ANDRZEJKOWY** organizuje Klub Samotnych Serc Kubackiego - 29 bm. w godz. 17 - 5 w hotelu „Europejskim” (ul. Lubicz 5). W programie konkursy z nagrodami i niespodzianka.

✦ **DZIS PRZYPADA ŚWIĘTO ŚW. CECYLII**, patronki śpiewu kościelnego. O godz. 16.30 w kościele pw. św. Krzyszta uroczysta msza św. trydencka. Celebra stanowi część odbywających się w Krakowie obchodów setnej rocznicy ogłoszenia motu proprio św. Piusa X „O muzyce i śpiewie kościelnym”. Mszę poprzedzi wykład ks. prof. Jana Janickiego (PAT) na temat historycznego znaczenia tego dokumentu (o godz. 16). Liturgie uświetni chorał gregoriański.

✦ **W ŚRÓDMIEJSKIM OŚRODKU KULTURY** (ul. Mikołajska 2) - dziś o godz. 16 Klub Przyjaciół Kota „Filemon” - „Jak pies z kotem” - spotkanie z pisarzem, krytykiem i wydawcą Sylwestrem Marynowiczem; o godz. 18 promocja książki poetycznej Wiesława Kolarza pt. „Czekam”.

✦ **W PUBIE „OSMOZA”** (ul. Józefa 18) dziś o godz. 20.30 - recital gitarowy Jacka Serczyka (gitarą klasyczną).

✦ **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI** - Klub Bunkra Sztuki (pl. Szczański 3a) - dziś o godz. 18.30 koncert urodzinowy dedykowany Krzysztofowi Pendereckiemu (poprowadzi go rektor Akademii Muzycznej prof. Marek Stachowski). Wystąpi m.in. kwartet Dafo, który wykona kompozycje jubilata. 23, 24, 25, 26 bm. o godz. 17 i 19.15 MFF Etiuda - projekcje pozakonkursowe - z cyklu „Movies”; wstęp 3 zł.

✦ **W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY** (pl. Centralny) 23 bm. o godz. 16, w kawiarni NCK „Spotkanie z piosenką” prowadzi Wojciech Dąbrowski; wstęp wolny.

✦ **KONCERTY W KLUBIE MUZYCZNYM „STAŁOWE MAGNOLIE”** (ul. św. Jana 15, godz. 21) - dziś Latające Talerze (rock). 23 bm. Paulina Kujańska.

Fascynujący chochoł

Siła dobra czy zła?

- Jak co roku przyszło mi powitać gości i przyjaciół „Rydłówek” na dorocznym Święcie Chochoła, podczas którego bronowickie dzieci otulają słomą krzak róży. Muzyko, graj! - powiedziała Maria Rydłowa, kustosz muzeum, i w ten sposób w „Rydłówce” przy ul. Tetmajera 28 rozpoczęła się uroczystość osadzania chochoła. Snopki słomy postawili przed budynkiem muzeum uczniowie Szkoły Podstawowej nr 50 im. Włodzimierza Tetmajera, a następnie utworzyli krąg i zatańczyli wokół chochoła.

- Tradycja ta sięga 1969 roku, kiedy to w dworku, w którym odbyła się zabawa weselna

Lucjana Rydła i Jadwigi Mikolajczykówny, utworzono Muzeum Młodej Polski. Zwiędzających „Rydłówek” wciąż zachwyca autentyczność tego miejsca, to właśnie tu, w 1900 roku, Stanisław Wyspiański uczestniczył w przyjęciu weselnym, które stało się dla niego inspiracją do napisania „Wesela” - przypomniała Maria Rydłowa. - Dla mnie chochoł jest najciekawszą postacią tego dramatu, postacią fascynującą, z mgły i widziadła. To on sprowadził duchy i to on prowadził akcję do końca. Do dziś historycy literatury debatuje, kto kryje się za postacią chochoła - siła dobra czy zła.

(PSZ)



Dzieci z SP nr 50 postawiły chochoła przed „Rydłówką”

Fot. Anna Kaczmarz

Po 50 latach

Studenci po raz wtóry

„Ślubuję uroczysto, że jako wychowanek Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie będę dbał o należyty autorytet uczelni w kraju i za granicą” - wymawiając słowa ślubowania, absolwenci AGH sprzed 50 lat ponownie stali się studentami.

Wczoraj w uczelnianej auli AGH odbyła się uroczystość odnowienia immatrykulacji absolwentów Wydziału Odlewnictwa z rocznika 1953/54. Podczas uroczystego posiedzenia Rady Wydziału, z udziałem rektora prof. Ryszarda Tadeusiewicza, przybyli z całej Polski absolwenci ponownie złożyli oficjalne ślubowanie studenckie. Po nim prorektor AGH prof. Antoni Tajduś tracił każdego z jubilatów rektorskim berłem w ramię, dziekan wręczył okolicznościowy indeks, a przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków wpiął w klapę pamiątkowy znaczek AGH. Ze 140 studentów odlewnictwa, którzy w 1953 r. rozpoczęli w Krakowie studia, uczelni udało się odnaleźć i zaprosić na uroczystość 31 osób. Prócz nich obecni byli także przedstawiciele środowiska naukowego odlewników z krajowych placówek badawczych, a także kierownictwo licznych firm odlewniczych. Wydział Odlewnictwa współpracuje bowiem aktywnie z krajowym przemysłem odlewniczym, a sama uroczystość odnowienia immatrykulacji połączona została z przypadającym na koniec listopada świętem odlewnika. - Nie byłoby tej uczelni bez jej absolwentów. Jesteśmy z was dumni i życzymy, byście nadal tak dobrze reprezentowali uczelnię, jak to robiliście dotąd. Następna immatrykulacja będzie dopiero za 50 lat, ale już dziś prosimy wszystkich o przybycie - mówił prorektor prof. Antoni Tajduś. Przedstawiciel absolwentów Adam Kosek podziękował za przekazanie pamiątkowych indeksów, które jeszcze bardziej zobowiązały ich właścicieli do dbania o autorytet rodzimiej uczelni. Po uroczystości przybyli z całej Polski jubilaci odbyli koleżeńskie spotkanie w uczelnianym klubie „Krakus”.

Po raz pierwszy odnowienie immatrykulacji absolwentów przeprowadzone zostało w 1969 r. z okazji obchodów 50-lecia istnienia Akademii, z czasem zaś weszło na stałe do kalendarza uczelnianych uroczystości. W tym roku obchody odnowień zainaugurowane zostały w czerwcu, a ich tegoroczny cykl zakończyła wczorajsza uroczystość. (PS)



Prorektor AGH prof. Antoni Tajduś tracił każdego z jubilatów rektorskim berłem Fot. Waclaw Klag

Co wyremontować, zmienić, dobudować

Oglądanie szkół

Kilka godzin poświęcili wczoraj radni z Komisji Edukacji Rady Miasta na obejrzenie 12 placówek oświatowych: szkół podstawowych, gimnazjów i szkół zawodowych. - Chcielibyśmy zobaczyć, w jakim stanie znajdują się budynki, co trzeba by w nich wyremontować, dobudować, zmienić. Efektem będzie przygotowanie wniosków do przy-

siorocznego budżetu - powiedziała Teresa Starmach, przewodnicząca Komisji Edukacji. Radni odwiedzili placówki m.in. na Woli Justowskiej i w Nowej Hucie. W planie mają jeszcze obejrzenie następnych szkół pod tym kątem.

Wnioski do budżetu mają być gotowe na początku grudnia. Komisja otrzymała wcze-

śniej ranking 16 oświatowych inwestycji miejskich przygotowanych przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta. Radni nie byli jednak zadowoleni z faktu, że przedstawiono im tylko wybrane propozycje, a nie wszystkie potrzeby inwestycyjne szkół. Postanowili więc nie opiniować tej listy, ale przedstawić swoją własną.

(AM)

W parku nie popełniono przestępstwa

Winne siły natury

We wczorajszym „Dzienniku” informowaliśmy o tym, iż w parku Lotników Polskich wyrwanych zostało z korzeniami 55 modrzewi. Wprawdzie niektóre osoby były skłonne winić za to „trąbę powietrzna”, która mogła przejść przez park, ale – w czwartek – dokonujący oględzin skłaniali się raczej ku wersji, że zniszczenia są dziełem wandal lub złodziei, którzy chcieli zdobyć drewno stosowane m.in. w budownictwie i do wyrobu mebli.

– W tej sprawie prowadzi dochodzenie policja. Pobrane zostały próbki, są jeszcze dokonywane oględziny. W sumie ustaliliśmy, że prawdopodobnie wyrwanymi zostało 60 modrzewi – stało się to w czterech skupiskach drzew – powiedziano nam w Zarządzie Gospodarki Komunalnej. – Nasza początkowa wersja wskazywała na to, że modrzewie mogły być ofiarą wiatru, gdyż pochylały się w jedną stronę, ale na pniach były jednak jakieś ślady, np. po linach, za pomocą których drzewa mogły być wyrwane. Być może jednak susza przyczyniła się do osłabienia modrzewi; mają też one płytki system korzeniowy, więc łatwiej niż inne mogły ulec silnemu wiatrowi. Nadal jednak nie wiemy, czy zadziałały siły natury czy ludzka siła.

Nadkomisarz Maciej Tomczyk, zastępca komendanta VIII Komisariatu Policji powiedział nam jednak wczoraj po południu, że – jak wynika z prowadzonych oględzin – najbardziej prawdopodobna staje się wersja o wiatrołomie: – Ślady na pniach raczej nie pochodzą od lin, nie ma też wyraźnych śladów ogumienia na trawie, a do wyrwania dużych drzew musiano by użyć samochodów, które zostawiłyby koleiny w miękkiej ziemi – powiedziano nam. Oznacza to, że w parku Lotników Polskich nie doszło „do popełnienia przestępstwa i nie było w tym zdarzeniu udziału osób trzecich”.

W Zarządzie Gospodarki Komunalnej powiedziano nam, że po zakończeniu dochodzenia, powalonymi modrzewiami zajmie się firma opiekująca się tym zielonym terenem. (J.ŚW)



Ostatecznie doliczono się 60 powalonych drzew Fot. Anna Kaczmarz

Nacisk na likwidację

Grupa radnych zgłosiła projekt likwidacji miejskiej spółki „Luna”, która zajmuje się wynajmem mieszkań oraz prowadzeniem hotelu. Według nich, spółka znajduje się obecnie w złej kondycji finansowej, a więc nie jest w stanie skutecznie utrzymać swojego majątku.

O likwidacji spółki „Luna” mówi się już od kilku lat. Powstał nawet projekt utworzenia na bazie jej majątku spółki towarzystwa budownictwa społecznego, ale nie udało się go zrealizować. Do przygotowania

projektu likwidacji „Luny” radnych zainspirowały informacje o tym, że spółka nie wywiązuje się ze swoich obowiązków jako zarządcy, a także nie stosuje czynszów komunalnych. Poza tym w okolicach znana jest podobno z prowadzenia „taniego hotelu na godziny”. Po jej rozwiązaniu budynki zamieszkałe przez lokatorów zostałyby przejęte przez miasto.

O likwidacji „Luny” radni będą dyskutować na najbliższej sesji Rady Miasta, która odbędzie się 26 listopada. (AM)

Dziewięciu oskarżonych

Nożem i kastetem

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym zapadł wczoraj prawomocny wyrok w sprawie dziewięciu oskarżonych o udział w 16 rozbojach, do których doszło m.in. na Plantach i Błoniach, oraz dwóch osób, które odpowiadały za ukrywanie dokumentów.

Według sądu – skazani w marcu i kwietniu 2001 roku, dopuścili się, co najmniej 16 rozbojów, w tym także „z użyciem niebezpiecznego narzędzia”: noża i kastetu. Napastnicy podchodzili do przypadkowych osób i mówili: „Jesteśmy złodziejami, proszę nam oddać pieniądze, bo użyjemy noża”. Potem zabierali łupy, dziękowali za współpracę i odchodzili. Kiedy ofiary stawały opór, były brutalnie bite i kopane. Oskarżeni w większości przyznali się do winy. W wyja-

śnieniach szczegółowo opisali przebieg 16 zdarzeń, które miały miejsce na Plantach, Błoniach, a także w okolicy Łasku Wolskiego i parku Jordana.

Dla podsądnych, którzy odpowiadali za rozboje, prokurator domagał się kar od 9 lat do 14 miesięcy więzienia, zaś dla osób, którym zarzucono ukrywanie dokumentów – rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Oskarżyciel w mowie końcowej podkreślił m.in. wysoki stopień demoralizacji sprawców oraz agresję i brutalność ich działania. Krakowski Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonym kary od 8 lat do 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Wczoraj krakowski Sąd Apelacyjny sześcioro osobom złagodził kary, czterem utrzymał wyroki w mocy, uniewinnił zaś jednego oskarżonego. (STRZ)

Samobrona dla seniorów

W gałkę lub trąbkę

Różnych technik obrony oraz odpowiedniego zachowania się w sytuacjach niebezpiecznych (np. agresja na osiedlu, napad na ulicy, w mieszkaniu bądź w tramwaju) mogą się nauczyć nie tylko osoby młode, ale także seniorzy. Już od kilku miesięcy kursy samoobrony dla osób starszych prowadzi w domach pomocy społecznej Straż Miejska. Wczoraj zajęcia odbyły się w Klubie Seniora przy ul. Krowoderskich Zuchów 6.

– Jako pierwsi w Polsce rozpoczęliśmy tego typu szkolenia. Uczymy seniorów nie tylko tego, jak się bronić, ale także jak się zachować, gdy obrona nie jest możliwa, czasem bowiem lepiej oddać portfel niż narażać się na pobicie albo jeszcze coś gorszego – podał st. insp. Bohdan Bartnicki, instruktor Straży Miejskiej. – W przypadku szkolenia osób starszych inny jest dobór ćwiczeń fizycznych. Techniki, których uczymy, mają być proste, ale skuteczne. Ważne jest również odpowiednie podejście do seniorów, umiejętność ich wysłuchania.

Uczestnicy zajęć uczą się m.in. skutecznych technik obrony (np. jak wyrwać rękę z uścisku lub kopnąć napastnika), a także dowiadują się, w jaki sposób można użyć do obrony przedmiotów, które akurat znajdują się pod ręką: kluczy, parasolki, dezodoran-



Skutecznych technik samoobrony mają się okazać nauczyć także seniorzy Fot. Anna Kaczmarz

tu, smyczy lub torebki. Istotna jest również umiejętność rozpoznawania wrażliwych punktów na ciele napastnika. – Takie punkty to m.in. gałki oczne, trąbki Eustachiusza (miejsce z tyłu za płatkami usznymi), tchawica, splot słoneczny, krocze i wątroba. Gdy zna się te punkty, wystarczy niewielka siła fizyczna, by obezwładnić agresora – tłumaczył Bohdan Bartnicki.

– Nie przypuszczałam, że istnieje tak dużo skutecznych technik obrony. Te szkolenia bardzo wiele dają, człowiek

nie czuje się już bezradny w sytuacjach zagrożenia. Wiem już, czego mogę oczekiwać od osób agresywnych, jakie metody napisać stosują i jak na nie odpowiednio reagować – stwierdziła Hanna Potępska. – Ja akurat jestem dość wysportowana, więc nie sprawiły mi trudności ćwiczenia fizyczne, zresztą uważam, że tu ważniejszy jest spokój i umiejętność rozładowania sytuacji. Obronę fizyczną powinno się stosować w ostateczności, gdy inne metody zawiodą. (PSZ)

Skazani przemytnicy

Na kary od sześciu i pół roku więzienia do dwóch lat więzienia skazał wczoraj krakowski Sąd Okręgowy siedmiu oskarżonych o próbę przemytu 44 kilogramów haszyszu. Wyrok nie jest prawomocny.

Jak już informowaliśmy – w marcu ubiegłego roku podczas kontrolowania forda transita na granicy słowacko-węgierskiej, celnicy znaleźli worki foliowe zawierające haszysz. Prokuratura w Bańskiej Bystrzycy zatrzymała kierowcę i trzech pasażerów forda, a następnie przekazała sprawę krakowskiej prokuraturze. W śledztwie ustalono, że narkotyki przemycane były z Kosowa i organizatorem tego procederu był mieszkaniec Krakowa – Piotr K. Zdaniem prokuratury, zaproponował on znajomemu Romanowi D. wyjazd po haszysz, a następnie wraz z obywatelem Ukrainy przekazał na jego zakup 21 tys. marek. Do Kosowa wybrało się czterech mężczyzn. Na miejscu wręczyli pieniądze Polakowi, który zorganizował dostawę 10 worków haszyszu. Te szczegóły ustalono dzięki wyjaśnieniom jednego z oskarżonych, który podał także nazwiska kolejnych trzech osób zamieszanych w proceder. Krakowska prokuratura postawiła wszystkim zarzuty przemytu narkotyków oraz udziału w międzynarodowej grupie przestępczej. Prokurator zażądał dla podsądnych kar od 8 do 3 lat więzienia. Wczoraj zapadł wyrok. Oskarżeni zostali skazani na kary od sześciu i pół roku do dwóch lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wina podsądnych nie budzi najmniejszych wątpliwości. Nie udało się jednak udowodnić im działalności w międzynarodowej grupie przestępczej. (STRZ)

Remont ul. Dobrego Pasterza

Z chodnikiem i oświetleniem

Pod koniec listopada rozpocznie się przebudowa ul. Dobrego Pasterza na odcinku od ronda Strzelców do wjazdu na teren Multikina i Aquaparku. Zakończenie prac planowane jest na koniec 2004 roku.

Będzie to kontynuacja przeprowadzonego w roku 2002 remontu ul. Dobrego Pasterza od al. 29 Listopada do ronda Strzelców. Przetarg na przebudowę następnego fragmentu ulicy rozpoczął się już w ubiegłym roku, rozstrzygnięty został dopiero w styczniu tego roku. – Prace podzieliłoby na dwa etapy, nauczycieli przykrym doświadczeniem z ul. Kalwaryjską, kiedy to nie udało się przeprowadzić przetargu na cały zakres remontu. Pierwszy etap obejmuje odcinek od ronda Strzelców do wjazdu na teren kompleksu rozrywki. Prace zaczęłyby się pod koniec tego roku i kontynuowane byłyby w roku 2004. Kosztowałyby to w sumie ok. 3 mln zł. Następnym odcinkiem byłby realizowany w 2004 lub 2005 roku – mówi Andrzej Zaborski, wicedyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji.

W tym roku na przebudowę przeznaczono w budżecie miasta ok. 300 tys. zł. Za te pieniądze ma być przede wszystkim wybudowana kanalizacja opadowa, której obecnie nie ma na tym odcinku ul. Dobrego Pasterza. – Te roboty mogą być wykonywane nawet w czasie zimy – zapewnia dyr. Zaborski.

Przebudowa ulicy obejmuje także wybudowanie kanalizacji sanitarnej, sieci energetycznej, oświetlenia. Zdjęta zostanie nawierzchnia i wymieniona podbudowa. Zmianie ulegnie także szerokość jezdni: z 9 metrów zmniejszy się do 7 metrów, po to, aby mogły być wybudowane po obu stronach chodniki (obecnie piesi poruszają się wydeptanymi w ziemi ścieżkami). Wybudowana ma być także ścieżka rowerowa. W dalszej przyszłości przez ul. Dobrego Pasterza ma jeździć tramwaj.

Podpisanie umowy z wykonawcą i rozpoczęcie prac na pierwszym odcinku ma nastąpić w poniedziałek, 24 listopada. (AM)



W tym roku na przebudowę ul. Dobrego Pasterza przeznaczono w budżecie miasta ok. 300 tys. zł Fot. Anna Kaczmarz

Przekazy do kieszeni

Co najmniej 100 osób oszukała agencja pocztowa, działająca od ponad dwóch lat na nowohuckim osiedlu Centrum B. Opłaty, które regulowali tam klienci, często nie docierały do adresatów.

Z ustaleń policji wynika, że w czerwcu 2001 r. urząd pocztowy na os. Willowym podpisał umowę z osobą zainteresowaną prowadzeniem agencji pocztowej. Wkrótce potem rozpoczęła ona działalność w bloku nr 7 na os. Centrum B. Agencję prowadziła matka z córką. Przez wiele miesięcy ani do urzędu pocztowego, ani do policji nie docierały żadne sygnały, które mogłyby wskazywać, że coś jest nie tak. Dopiero od sierpnia br. do kierownictwa poczty zaczęli zgłaszać się klienci, którzy twierdzili, że wpłacone w agencji pieniądze nie docierają do adresatów. Zazwyczaj chodziło o kwoty w granicach 50 – 200 zł, zwykle były to opłaty za czynsz, energię, gaz, telefon itp.

Kontrola przeprowadzona w agencji wykazała liczne nieprawidłowości i niedobory w dokonywanych przekazach pieniężnych. W konsekwencji do VIII komisariatu dotarło doniesienie urzędu pocztowego o podejrzeniu przestępstwa. Do tej pory policjanci ustalili około 100 osób oszukanych w ten sposób. Wszystko jednak wskazuje na to, że może ich być więcej – informuje podkom. Sylwia Bober z zespołu prasowego małopolskiej policji.

Efektom kontroli i stwierdzenia nadużyć było również wypowiedzenie agencji umowy przez urząd pocztowy. Policja przedstawiła obydwu właścicielkom agencji (matce i córce) zarzuty oszustwa. Będą za to odpowiadać przed sądem z wolnej stopy.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie proszą o kontakt osoby, które wpłacały w tej agencji pieniądze i mają informacje, że nie dotarły one do adresatów. Pokrzywdzeni mogą się zgłaszać do Urzędu Pocztowego nr 28 na osiedlu Willowym 20 lub do komisariatu VIII – tel. 61-53-302. (EK)

Drożej tylko publicznie

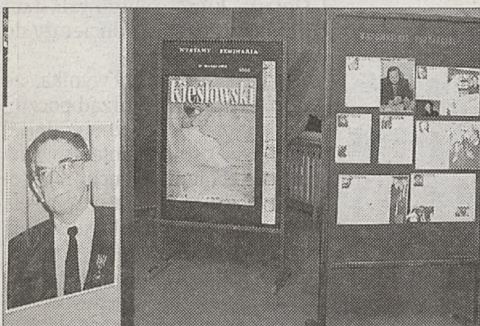
Prezydent zaakceptował projekty uchwał Rady Miasta w sprawie nowych opłat za korzystanie z szaleatów publicznych oraz cen za wodę i ścieki.

Cena netto 1 m sześć, wody wzrośnie od 1 stycznia do 2,31 zł, będzie to o 4 gr więcej niż do tej pory. Z kolei cena 1 m sześć odbieranych ścieków spadnie o 4 gr i będzie wynosić 2,23 zł. Oznacza to, że praktycznie ceny usług MPWiK dla mieszkańców nie zmieniają się, a dla firm – nawet maleją, bo cena ścieków dla przemysłu będzie aż o 69 gr niższa niż obecnie (wyniesie 2,6 zł). Taka kalkulacja była możliwa dzięki zmianom w przepisach dotyczących opłat za korzystanie ze środowiska, które znacznie zmalały (więc zmalały też koszty Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji).

W przypadku korzystania z szaleatów publicznych zakładana jest spora podwyżka. Za korzystanie z pisuaru trzeba będzie zapłacić 50 gr (obecnie 20 gr), a za kabinę – aż 1 zł (dziś 30 gr). Tak duża podwyżka uzasadniana jest tym, że ceny stosowane w miejskich szaleatach zostały ustalone w 1994 roku, a od tego czasu znacznie wzrosły koszty ich utrzymania. W uzasadnieniu do projektu nie ma prognoz, o ile spadnie liczba osób korzystających z droższych szaleatów. (GEG)

Życ uważnie

Kieślowszczeni z hymnem



Wystawa w siedzibie szkoły przy Cechowej
Fot. Anna Kaczmarz

XXIX Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kieślowskiego w Krakowie świętuje 10-lecie. Wczoraj uroczystości odbyły się w kinie Kijów i w siedzibie szkoły przy ul. Cechowej 57. Jak podkreślano, jest to pierwsza w Polsce szkoła średnia, która – w 1997 r. – przyjęła imię Krzysztofa Kieślowskiego (obecnie jest już 7 takich placówek w kraju).

– Chciałam przywieźć coś od Kieślowskiego – mówiła do młodzieży XXIX LO żona reżysera – Maria Kieślowska, która była gościem honorowym uroczystości. – Przypomniałam sobie najczęściej powtarzające się zdanie, które mówił naszej córce Marcie, coś bardzo prostego i krótkiego. Nawoływał Martę do ważnego życia – „Żyj uważnie”, często to powtarzał. I to, co jest jej siłą w kontaktach z ludźmi, to życzliwa uwaga dla wszystkich, których spotyka, życie uważne. Życzę wam

też ochoty do ciągłego zadawania pytań, na które nie ma odpowiedzi – on też zadawał takie pytania i nie znajdował odpowiedzi. Marii Kieślowskiej przekazany został portret Kieślowskiego i młodzieża liceum – w sercu.

Podczas uroczystości po raz pierwszy wykonany został hymn szkoły (słowa – Irena Kaczmarczyk), który zaczyna się od słów: „Życie szkoły jest jak film/ Kolorowy film/ Kieślowszczeni w każdym dniu/ Bierzesz udział w nim”, a kończy się apelem „Reżyserem duszy bądź/ I w człowieku wierz”.

Początki liceum to rok szkolny 1992-93, kiedy dyrekcja i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 27 z ul. Podedworze postanowili utworzyć liceum na bazie tej szkoły. XXIX LO powstało 1 września 1993 r., najpierw przy ul. Podedworze 16, a od 1998 r. mieści się przy ul. Cechowej. Pierwszym dyrektorem (i jednym z założycieli szkoły) był Jacek Tomaszewski, obecnie funkcję tę pełni Marian Krampus. Szkoła liczy dziś 500 uczniów, ma ok. 950 absolwentów.

W liceum jest przedmiot „podstawy wiedzy o filmie”, działają klasy z programami autorskimi, m.in. klasa z nachyleniem artystycznym, jak też nakierowana na edukację czytelniczo-medialną. Uczniowie uczestniczą w zajęciach Akademii Filmowej Graffiti, spotykają się m.in. z reżyserami i krytykami filmowymi.

Wczorajsze uroczyste obchody zamknęły Tydzień Jubileuszowy XXIX LO, w ramach którego odbywały się konkursy, uczniowie poświęcili postaci Kieślowskiego wystawy, był konkurs wiedzy o patronie, projekcje filmów itp. (MM)

Goście
Starego Teatru

W niedzielę o godz. 12, na scenie Starego Teatru odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Goście Starego Teatru”. Tym razem spotkamy się z Joanną Olczak-Ronikier, pisarką, scenarzystką, kierownikiem literackim krakowskich teatrów, współtwórczynią „Piwnicy pod Baranami”. W 1994 roku wydała książkę poświęconą kabaretowi, zaś po śmierci Piotra Skrzyneckiego napisała jego biografię „Piotr”. Jest autorką m.in. scenariusza spektaklu „Z biegiem lat, z biegiem dni”. Swojej rodzinie poświęciła powieść „W ogrodzie pamięci”, za którą została uhonorowana prestiżową nagrodą literacką Nike. (JOC)

Nowoczesny
soul

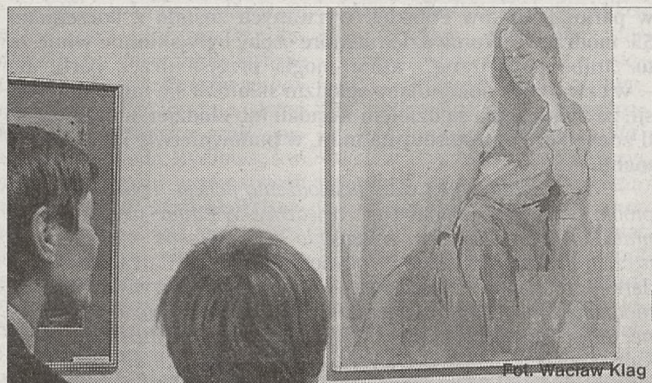
Dziś o godz. 19 w sali koncertowej Studia S5 Radia Kraków (al. Słowackiego 22) wystąpi krakowska grupa Indigo.

Jej twórcą jest perkusista Brathanków – Piotr Królik. W 2001 r. namówił on do współpracy znakomitych instrumentalistów – Adama Niedzielina (klawisze) i Tomasza Banasia (gitarę) – oraz swoją żonę, Magdę Steczkowską (siostrę słynnej Justyny) do założenia grupy wykonującej nowoczesny soul. Pomysł chwycił – rok później Indigo zarejestrowała w krakowskim studiu Nieustraszonych Łowców Dźwięków materiał na debiutancki album. Gościnnie zagrali na płycie Paweł Mąciwoda (bas) i Sławomir Bęny (bębny). Krążek „Ultrakolor” ukazał się latem tego roku nakładem wytwórni Sony. Najnowszy utwór Indigo – „Moje dziś” – został niedawno zakwalifikowany do polskich eliminacji do przyszłorocznego festiwalu Eurowizji.

Ci z Czytelników, którzy odwiedzą dziś o godz. 15 jako pierwsi portiernię „Dziennika Polskiego” (ul. Wielopole 1) otrzymają podwójne zaproszenia na koncert. (GZL)

Jerzy Szymański w galerii Raven

Powrót w obrazach



Jerzy Szymański (1923 – 2000), rodowity krakowianin, absolwent krakowskiej ASP, scenograf w Teatrze im. J. Słowackiego we wczesnych latach pięćdziesiątych, znaczną część życia spędził w Rzeszowie i do końca pozostał związany z rzeszowskim środowiskiem twórczym.

Przez parę sezonów był scenografem w rzeszowskim Teatrze im. W. Siemaszki, robił świetne lalki dla teatru Kacperka, przez wiele lat zajmował się pracą pedagogiczną w rzeszowskiej WSP, w liceach plastycznych w Sędziszowie i Rzeszowie. Malował, uczestniczył w wystawach. W ostatnich la-

tach życia, gdy do świata stało się bliżej, odbył podróże artystyczne do Włoch.

Krakowianina, absolwenta krakowskiej Akademii, artystę, który zawsze schodził z drogi kariery, przypomina obecnie galeria Raven (ul. Brzozowa 7). Na niewielką wystawę (galeria też nieduża) składa się wybór obrazów, monotypii, litografii, projektów scenograficznych. No i kawał czasu: grafiki z późnych lat czterdziestych, piękne monotypie powstały około roku 1960... Obrazy – jeśli datowane – mają najróżniejsze daty; Jerzy Szymański malował przez całe dorosłe życie. (AN)

Wietnamczycy
w Polsce

Stowarzyszenie Willa Decjusza zaprasza na 17 sesję programu „Mniejszości na co dzień – w kierunku wielokulturowości” poświęconą Wietnamczykom w Polsce. Sesję rozpoczyna wykład dr Teresy Halik z Uniwersytetu Warszawskiego i dr. Nguyen Van Thai ze Stowarzyszenia Solidarność i Przyjaźń (dziś w godz. 10.30 – 13.30). Towarzyszyć im będzie wystawa fotografii „Podróż do Wietnamu” oraz projekcja filmu „Wietnam dziś. Krajobrazy i ludzie”. Spotkanie zakończy występ Zespołu Artystycznego Wspólnoty Wietnamskiej (godz. 17). Wstęp wolny. (JOC)

Ginące gołębie

Przyjechali hodowcy z całej Polski

200 gołębi przywiezionych przez hodowców z całej Polski podziwiać można na rozpoczętej dzisiaj wystawie i giełdzie gołębi rasowych zorganizowanej przez Klub Hodowców Gołębi Ras Małopolskich. Do Krakowa przyjechali hodowcy z całego kraju, m.in. z Poznania, Gdyni czy Elbląga. – Prezentujemy tutaj 20 ras, w tym także rasy ginące, np. listonosz polski, maściuch polski, brodawczak – wymienia Stanisław Wójcik, prezes klubu. Wystawa taka odbywa się w Krakowie raz w roku. Jak mówi prezes Wójcik, mimo dużego zainteresowania gołębiami, hodowców jest coraz mniej. – Obecne warunki mieszkaniowe nie pozwalają na hodowanie gołębi. W bloku jest to praktycznie niemożliwe, a starych kamienic jest coraz mniej – twierdzi. Dlatego na wystawę szczególnie serdecznie zaprasza dzieci i młodzież, które być może w hodowaniu gołębi znajdą dla siebie ciekawe hobby. Konkurs, wystawa, pokaz oraz giełda gołębi rasowych odbywają się w Hali Sportowej Klubu Szermierzy przy ul. Kościuszki 24, dziś w godz. 8 – 17 i jutro w godz. 8 – 15. Panie i dzieci – wstęp bezpłatny, panowie – 5 złotych. (SIE)

Na Scenie w Bramie

Joanna Słowińska, pieśniarka, skrzypaczka, laureatka wielu prestiżowych wyróżnień, m.in. Grand Prix Nowa Tradycja – Festiwalu Folkowego Polskiego Radia w Warszawie, solistka grupy Muzykanci, „nowe odkrycie” Zygmunta Koniecznego, wystąpi dziś, o godz. 20, na Scenie w Bramie, Teatru im. J. Słowackiego (pl. św. Ducha 4). Zaprezentuje, oprócz utworów inspirowanych muzyką ludową Zygmunta Koniecznego (do słów Wypiańskiego, Brylla, Osieckiej, Książka, Kolarza), także dawne polskie pieśni tradycyjne w nowych aranżacjach. (AMS)

WIETNAMCZYCY W POLSCE

sobota, 22 listopada 2003
Willi Decjusza ul. 28 lipca 17a

10.30 - 13.30

- WYKŁADY: dr Teresa Halik (Uniwersytet Warszawski) dr hab. inż. Nguyen Van Thai (Stowarzyszenie Solidarność i Przyjaźń)
- WYSTAWA FOTOGRAFII: Podróż do Wietnamu
- PROJEKCJA FILMU: Wietnam dziś. Krajobrazy i ludzie 17.00
- WYSTĘP Zespołu Artystycznego Wspólnoty Wietnamskiej

Honorowy patronat: Barbara Labuda, Sekretarz Stanu Kancelarii Prezydenta RP

Patronat medialny: **DZIENNIK POLSKI** **RADIO KRAKÓW** **TVP 3** **PKO BANK POLSKI**

mniejszości na co dzień

- w kierunku wielokulturowości

17 sesja

13871703

Dokąd po szkole

MDK IM. K.I. GAŁCZYŃSKIEGO (ul. Beskidzka 30 – tel. 655-07-19, ul. Na Wrzosach 57 – tel. 658-37-94) zaprasza dzieci i młodzież do udziału w zajęciach: komputerowych i internetowych, wokalnych, tanecznych, plastycznych, muzycznych (gitarę, syntezator), językowych (nauka angielskiego, niemieckiego, francuskiego). Ponadto MDK prowadzi: Teatrzyk Muzyczny „Muza”, Studio Tańca Akrobacyjnego „Salto”, Młodzieżową Scenę Teatralną „eMka”, Formację Tańca Współczesnego „Taw”, tenis stołowy, judo.

www.podjaszczurami.pl

Sponsorzy: **OKOCIM** **ORLEN OIL** **WAWEL** **PZU** **WENECJA**

Patroni Medialni: **TVP 3** **RADIO KRAKÓW** **dziesięć** **akademickie radio** **Instytut Sztuki**

Organizator: **POLITYKA** **DZIENNIK POLSKI** **INTERBALE** **Zak 100,5 FM** **STOWARZYSZENIE**

1387800C

LALKI DLA
DOROSŁYCH

Groteska
teatr lalki, maski i aktora

ul. Skarbowa 2, Kraków
tel. 12 633 37 62, 633 48 22
rezerwacja@groteska.pl
www.lalkidladoroslych.pl

RADIO Region
96.7 FM

DZIENNIK POLSKI

KONIEC ŚWIATA
Premiera!!! 22.11.2003

SCENA "OF" GROTESKA

FORMACJA CHATELET trójkąty

ul. Skarbowa 2, Kraków
tel. 12 633 37 62, 633 48 22
rezerwacja@groteska.pl

niedziela
godz. 19.00

DZIENNIK POLSKI

RADIO Region
96.7 FM

1312460F

22.11.2003 r., sobota, godz. 19.30
29.11.2003 r., sobota, godz. 19.30
6.12.2003 r., sobota, godz. 19.30
13.12.2003 r., sobota, godz. 19.30

KOŚCIÓŁ oo. BERNARDYNÓW
w Krakowie, ul. Bernardyńska 2

KONCERT
MUZYKI KLASYCZNEJ

ORKIESTRA ŚWIĘTEGO MAURYCEGO
Iwona WOJCIECHOWSKA - flet
Jarosław FRAŃ - trąbka

W programie m.in. J. S. Bach, A. Vivaldi, A. Corelli,
G. Torelli, G. F. Haendel, H. Purcell i W. A. Mozart.

Patronat medialny: **DZIENNIK POLSKI**

13584403C

Więcej pracowników, większe potrzeby

Dzień Pracownika Socjalnego w Proszowicach

Od powstania powiatu proszowickiego w nowo założonych placówkach pomocy społecznej zatrudnienie znalazło 56 osób. Można więc zaryzykować twierdzenie, że to jedna z najlepiej rozwijających się dziedzin na tym terenie... Wczoraj wszyscy pracownicy socjalni obchodzili swoje święto.

W samo południe w sali widowiskowej Domu Kultury zgromadziło się około 300 osób. Ci, którzy na co dzień stykają się z biedą, niepełnosprawnością i patologiami otrzymali życzenia i podziękowania. Dla tych, którzy w czasie ostatnich 12 miesięcy wyróżnili się szczególnie, były dyplomy i listy gratulacyjne. Dla wszystkich natomiast wystąpili uczniowie proszowickiego Zespołu Szkół, Szkoły Podstawowej nr 1 i „wizytówka” Domu Pomocy Społecznej w Łyszkowicach, czyli zespół „Łyszkersi”. Ci ostatni zaprezentowali program, nagradzany już na imprezach o zasięgu ponadpowiatowym, a przy-

gotowany pod kierunkiem Katarzyny Zydroń.

Jeszcze w końcu lat 90. minionego wieku placówkami pomocy społecznej w Proszowicach i gminach sąsiednich były tylko gminne ośrodki pomocy społecznej, DPS w Łyszkowicach i proszowicki Dom Brata Alberta. W ciągu kilku lat powstały Warsztaty Terapii Zajęciowej w Łyszkowicach, Ognisko Wychowawcze z hostelikiem w Piotrkowicach Małych, ogniska wychowawcze w Proszowicach i Koszycach, Środowiskowy Dom Samopomocy. Kilkanaście dni temu rozpoczął działalność Dom Pomocy Społecznej dla Osób Przewlekłe Somatycznie Chorych w Pieczonogach. Zatrudnienie we wszystkich tych instytucjach znalazło ponad pięćdziesiąt osób.

Nowe miejsca pracy cieszą, ale wzrastająca liczba ludzi, niepotrafiących obyć się bez pomocy ze strony instytucji – już nie. *- Jeszcze kilka lat temu w gminie Proszowice z różnego rodzaju form pomocy korzystało około*

10 proc. mieszkańców. Z roku na rok jednak ten odsetek wzrasta i w tej chwili zbliża się do 20 proc. – mówi kierująca MGOPS w Proszowicach Małgorzata Gołębiowska.

Pytana o najczęstsze powody trudnej sytuacji życiowej, kierowniczka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Aleksandra Baczyńska odpowiada: *- Z prowadzonych przez nas analiz wynika, że największym problemem jest bezrobocie i będące jego konsekwencją ubóstwo. Kolejne przyczyny - to niepełnosprawność i coś, co nazywamy niewydolnością społeczno-wychowawczą rodziny.* Pod tym hasłem należy rozumieć wszelkiego rodzaju patologie, których przyczyną nierzadko jest alkohol.

Pracownicy socjalni twierdzą, że najtrudniejsza w ich pracy jest niemożność zaspokojenia wszystkich potrzeb i oczekiwań. Wynika to po części z ograniczonych finansów, jakimi dysponują, a z drugiej – z mocno roszczeniowej postawy części osób.

W grupie pracowników socjalnych zatrudnionych w placówkach powiatu proszowickiego są wyłącznie kobiety. Ostatni mężczyźni odeszli z tego zawodu kilka lat temu. *- Ta praca wymaga po pierwsze - dużej odporności psychicznej, a po drugie - umiejętności wczucia się w sytuację drugiego.* Kobiety mają te cechy rozwinięte w większym stopniu niż mężczyźni – mówi zastępczyni kierownika PCPR w Proszowicach Marzena Leja-Kwiecień. Powtarzające się wczoraj dość często życzenia większej satysfakcji finansowej z wykonywanej pracy świadczą o tym, że jest jeszcze jedna przyczyna, dla której mężczyźni nie garną się do tego zawodu...
Tekst i fot.: (ALG)



Wśród uhonorowanych pracowników znalazły się wczoraj Katarzyna Zydroń z DPS w Łyszkowicach (z lewej) i Danuta Kocel, dyrektor DPS w Pieczonogach

Skąd milionowa dziura?

W budżecie wielickiej oświaty

Skąd w budżecie oświaty gminy Wieliczka wzięła się w tym roku dziura w wysokości około półtora miliona zł? Dlaczego Komisja Budżetu, Mienia i Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej Wieliczki dowiedziała się o tym dopiero teraz podczas opiniowania planowanych na wtorkową sesję przesunięć w budżecie na pokrycie brakujących jeszcze 720 tys. zł?

Dlatego ten brak burmistrz proponuje załatwić z funduszu na planowane podwyżki i nagrody dla pracowników magistratu oraz dlatego oszczędności szuka się w zawieszeniu działalności kółek zainteresowań w szkołach? Dlatego pieniądze zabiera się przed świętami pracownikom urzędu, a nie szuka wyjścia np. rezygnacją z jakiejś inwestycji, choćby budowy drogi? Te m.in. pytania zadał burmistrzowi Wieliczki Józefowi Dudzie oraz kierownicze Wydziału Edukacji Ewie Ptasznik przewodniczący komisji Andrzej Masny.

Burmistrz Duda stwierdził, że podwyżki pracowników oświaty są obligatoryjne, a pracowników urzędu nie. Podkreślił, że rezygnowanie z inwestycji, a więc podpisanie umów wiąże się dla gminy z zapłatą kar umownych, a przy takim rozwiązaniu kar nie będzie. Można byłoby zaciągnąć na ten cel pożyczkę, ale uważa to za nieodpowiedzialne i dlatego tego nie proponuje. Ewa Ptasznik argumentowała, że do końca czerwca nauczyciele składają wnioski o awans zawodowy, ale dopiero we wrześniu było wiadomo, jakie będą skutki finansowe awansów, o które w tym roku starała się w porównaniu z ubiegłym rokiem rekordowa liczba nauczycieli. W dodatku, w związku ze zmianą przepisów, doszły gminie od stycznia niespodziewane wydatki na pokrywanie dodatkowych godzin pracy nauczycieli za nauczanie indywidualne dzieci nawet z oddziałów przedszkolnych, czego przedtem nie było. Tylko na ten cel trzeba było przeznaczyć dodatkowe 375 tys. zł. Wzrosła też w tym roku z 6 do 23 liczba dzieci niepełnosprawnych, którym gmina pokrywa koszty dowozu do specjalistycznych placówek.

Radnemu Januszowi Mikule trudno było zrozumieć, dlaczego wydział nie potrafił przewidzieć przynajmniej tego, ile pieniędzy trzeba zaizolować w budżecie na skutki awansu nauczycieli, a o liczbie dzieci niepełnosprawnych wydział też chyba nie dowiaduje się ostatniej chwili. Stwierdził, że przecież te informacje powinny mieć przygotowane z wyprzedzeniem. Ewa Ptasznik tłumaczyła, że ze względu na ochronę danych osobowych nawet z poradni nie otrzyma takich danych. Radny odpowiedział, że przecież dane statystyczne są jawne i wydział musi się nauczyć je gromadzić. *- Trzeba jasno ludziom powiedzieć, że kosztem 85 nauczycieli około 145 pracowników magistratu nie otrzyma przed świętami podwyżek. Cała Wieliczka aż huczy od płotek o dziurze w budżecie oświaty. Smutne, że radni dowiadują się o tym tak późno. Nieodpowiedzialne jest niezaplanowanie tych wydatków, skoro już w czerwcu nauczyciele złożyli wnioski o awans. Był więc czas na zastanowienie się z jakich inwestycji zrezygnować lub aneksować umowy z inwestorami na zapłatę za roboty w przyszłym roku - obstawał przy swoim zdaniu radny Masny.* Radny Henryk Wolak zaapelował, by takim stawianiem sprawy nie doprowadzać do antagonizmów między nauczycielami a urzędnikami. Na zarzut, że oszczędności w zalepieniu dziury szuka zawieszeniem kółek zainteresowań w szkołach, Ewa Ptasznik odpowiedziała, że ta propozycja wyszła od samych dyrektorów szkół. Ma tak być przez najbliższy miesiąc, zwłaszcza że wiele dzieci i tak w tym okresie choruje. Radny Masny stwierdził, że do niego doszły informacje, że to jej polecenie. Burmistrz zakończył dyskusję stwierdzeniem, że do tej pory nie zdarzało mu się popełniać błędów przy szacowaniu budżetu gminy, a ten jest dla wszystkich gmin szczególnie ciężki. Pozytywnie jego propozycję przesunięć w budżecie na pokrycie brakujących jeszcze w oświacie około 720 tys. zł zaopiniowało 3 członków komisji, a dwóch było przeciwnych.

(WR)

Tylko rezolucja czy blokada?

Krzeszowice, Jerzmanowice-Przeginia

Radni Krzeszowic i Jerzmanowice-Przegini uchwaliли rezolucję, w której domagają się podjęcia przez administrację rządową działań ograniczających uciążliwość spowodowaną nadmiernym ruchem pojazdów na drogach krajowych przebiegających przez obie gminy.

Zagrożenie życia i zdrowia pieszych, próbujących przekroczyć jezdnię w drodze do sklepu, szkoły czy kościoła. Degradacja budynków położonych wzdłuż drogi, spowodowana wstrząsami przejeżdżających pojazdów. Konieczność skierowania samochodów ciężarowych na autostradę A4 łączącą Kraków ze Śląskiem (gwałtowne wzmoczenie ruchu nastąpiło po wprowadzeniu opłat za przejazd autostradą A4) - takimi m.in. argumentami samorządowcy chcą przekonać zarządcę „krajówek” - Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad do przeprowadzenia modernizacji drogi, budowy chodników, poboczy, przejść dla pieszych oraz budowy np. wysepki powodzących ograniczenie prędkości (takie prace wykonane zostały w tym roku na drodze „olkuskiej”). Ich zdaniem, ruch na tych drogach znacząco by zmalał, gdyby koncesjonariusz A4, Stalexport SA, zmniejszył opłaty, wcześniej zaakceptowane przez transportowców. *- Czy nasze bezpieczeństwo i ochronę o zdrowie musimy wymuszać drastycznymi krokami?* - radni obu gmin nie ukrywają, że

w przypadku nieuwzględnienia ich postulatów, mieszkańcy są gotowi zablokować drogę. Czesław Pęgiel z jerzmanowicko-przegińskiej gminy zaproponował zorganizowanie wiecu. Przypomniał o często zdarzających się na „olkuskiej” wypadkach (niedawno był kolejny śmiertelny). Stwierdził też, że coraz trudniej, ze względu na ogromny ruch, jest z niej wjechać na drogę do Czubrowic.

Na propozycję niektórych radnych, aby zorganizować blokadę drogi, przewodniczący rady Jacek Prawda odpowiedział: *- Nie wypuszczę radnych na drogę, Rada Gminy nie może jej blokować. Mogą to robić np. sottysi z mieszkańcami, ale nie radni.* Głosowanie nad rezolucją podczas tej sesji poprzedził długi wywód radnego powiatowego Adama Piasnika na temat konieczności budowy obwodnicy (jest ona od dawna wytyczona i przebiegać ma przez niezabudowane tereny w: Przegini, Gotokowicach, Jerzmanowicach i Saszowie), a także w sprawie, jak powieździł, bulwersującego zapisu o potrzebie powstania obwodnicy Zabierzowa. *- Czyżby gminy interesy państwa reprezentujące? Nie neguję budowy tej drogi, ale czy my nie powinniśmy zająć się własnymi sprawami?* - pytał radny. Jacek Prawda zapewnił, że nazwa Zabierzów w rezolucji znalazła się omyłkowo, a chodziło o obwodnicę własnej gminy.
(ETYZA)

Z Rząski do Argentyny

„Abyście stanowili jedno”

Wczoraj w miejscowości Posadas w Argentynie odsłonięty został kolejny pomnik papieża Jana Pawła II, wykonany w pracowni prof. Czesława Dźwigaja z Rząski (gm. Zabierzów).

Dzieło jest darem Fundacji Jana Kobyłańskiego oraz Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Południowej, skupiających największą liczbę rodaków na południowej półkuli.

Jego odsłonięcie związane jest z kongresem Polonii, który odbędzie się 24 i 25 listopada.

Pomnik odlany w brązie, wysoki na 6 m (w tym 2 metry cokół), do Argentyny przetransportowany został drogą morską. Jest on inny niż dotychczas wykonywane przez rzeźbiarza, przedstawiające zawsze samego Ojca Świętego. Odsłonięty wczoraj w Posadas, pokazuje papieża, błogosławiącego troje klęczących przed nim dzieci: chłopca w argentyńskim ponczo, dziewczynkę ubraną w strój krakowski oraz ich rówieśnika w stroju ukraińskim. W swoim geście papież przekazuje im przesłanie, którego treść w dwóch językach, polskim i argentyńskim, widnieje na



Dzieło prof. Czesława Dźwigaja. Fot. Z archiwum

postumencie: „Abyście stanowili jedno”.

To trzeci pomnik autorstwa prof. Dźwigaja, jaki stanął za granicą. Dwa znajdują się w USA: w Chicagu i Ciceru. W połowie przyszłego miesiąca odsłonięty zostanie kolejny i pierwszy w płu. Niemcech pomnik papieża. Stanie on na terenie polskiej parafii w Hanowerze.
(ETYZA)

W powiatach:
krakowskim
miechowskim
myślenickim
proszowickim
wielickim

Ojców

Ruiny bez tablicy króla

Policjanci z Komisarzatu Policji w Skale poszukują złodziei, którzy włamali się do pomieszczenia wystawowego w ruinach zamku w Ojcowie (gm. Skała) i skradli pamiątkową tablicę wykonaną z mosiądzu, a także mosiężny żyrandol.

Skradzioną tablicę wykonano w 1987 r. dla upamiętnienia w pobytu w Ojcowie przed 200 laty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. O włamaniu, którego dokonano pomiędzy 16 a 19 listopada, policjantów zawiadomił strażnik leśny.

Straty oszacowano na 15 tys. zł. *- Przypuszczamy, że przestępcy potraktują skradzione przedmioty jako złom i będą je usiłować sprzedać w punkcie skupu - powiedział nam nadkom. Marek Korzonek z Komendy Powiatowej Policji w Krakowie.*
(ETYZA)

Nowe Brzesko

Mapa i „witacze”

Gmina Nowe Brzesko dba o swoją promocję. Kilka dni temu przy drodze krajowej nr 79 pojawiły się tablice zachęcające do odwiedzenia najciekawszych zabytków. W czwartek zamontowano nowe „witacze” na rogatkach gminy i wydrukowano jej mapę.

- Od dłuższego czasu zarówno mieszkańcy, jak i goście zwracali nam uwagę, że stojące na rogatkach gminy „witacze” bardziej straszą niż zachęcają do odwiedzenia naszej gminy. Dlatego postanowiliśmy je wymienić na nowe, z herbem - mówi wójt Jan Chojka.

Dzięki pomocy sponsorów, zwłaszcza firmy „Profit”, udało się też wydać po raz pierwszy kolorową mapę gminy. Trwają natomiast przygotowania do wydania w lipcu 2004 r. minimonografii ziemi nowobrzezkiej.
(AF)

Poręba

Ford dla strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Porębie wzbogaciła się o kolejny samochód. Nowy ford został przeznaczony do ratownictwa drogowego. Dziś odbędzie się uroczystość przekazania i poświęcenia wozu użytkownikom.

Samochód zakupiono wspólnym wysiłkiem strażaków z Poręby (pokryli oni jedną trzecią kosztów), Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz władz Myślenic. Dzisiejsze uroczystości rozpoczyna się o godz. 14.30. Po mszy, odprawionej w kaplicy, nastąpi przekazanie i poświęcenie samochodu. O godz. 18 w straźnicy zaczniesz się zabawa taneczna.
(JA)

22 listopada

sobota

Cecylii, Marka



Dyżury aptek

Ul. Grodzka 26, niedziela i święta 10 - 17, tel.: 432-07-60; **Rynek Kleparski 14**, niedziela 9 - 14, tel.: 430-04-10; **ul. Długa 88**, tel. 633-42-90, sobota, niedziela, święta 8 - 23; **ul. Rusznikarska 14a**, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 632-66-50; **ul. Dobrego Pasterza 67**, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 412-38-88; **ul. Dunajewskiego 2**, codziennie 8 - 21, tel. 422-65-04; **ul. Mogilska 21**, codziennie 8 - 22, tel.: 411-01-26; **ul. Szpitalna 38**,

tel.: 422-65-43, 8 - 24, niedziela 10 - 16.
CAŁODOBOWE: ul. Krowoderska 31, tel.: 430-00-35; **ul. Galla 26**, tel.: 636-73-65; **ul. Kalwaryjska 94**, tel.: 656-18-50; **ul. Kapelanka 56 TESCO**, tel. 296-42-39; **os. Centrum A bl. 3**, tel.: 644-17-36.

MIECHÓW, ul. Szpitalna 3 (po godz. 20); **WIELICZKA**, ul. Szpunara 17.



Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40 (I Klinika Chirurgii CM UJ), **CHIRURGII URAZOWEJ** - Modrzewiowa 22 (Krakowskie Centrum Rehabilitacji), **OKULISTYCZNY** - Witkowice (Wojewódzki Szpital Okulistyczny), **LARYNGOLOGICZNY** - Śniadeckich 2 (Klinika Otolaryngologii CM UJ), **UROLOGICZNY** - Grzegorzka 18 (Klinika Urologii CM UJ), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), os. Na Skarpie 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY - os. Na Skarpie 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **OKULISTYCZNY, LARYNGOLOGICZNY** - os. Młodości 10 (Szpital im. S. Żeromskiego), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), os. Na Skarpie 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.



Pogotowia

Św. Łazarza 14: tel. 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewoży, całodobowa pomoc - **Szpitalny Oddział Ratunkowy**: tel. 424-42-19; **Centrala**: tel. 424-42-00; **Lotnisko Balice: Alarmowy**: tel. 285-59-99, **Linia zwykła**: 285-50-89; **Rynek Podgórski**: tel. 656-59-99; **Nowa Huta**: tel. 644-49-99; **Skawina**: tel. 999, 276-14-44; **Wieliczka**: tel. 278-12-89, **Alarmowy**: tel. 999; **Miechów**: Szpital św. Anny - Pogotowie Ratunkowe, ul. Szpitalna 3, tel. 999 lub (041) 382-03-39; **Myślenice**: tel. 999; **Jerzmanowice**: tel. 389-50-99 (alarmowy), 389-50-48; **Niepołomice**: tel. 281-19-99; **Skała**: tel.

389-19-99; **Krzyszowice**: tel. 999; **Proszowice**: tel. 999, **Zachorowania i przewozy**: tel. 386-21-35.

PRZEWÓZ CHORYCH - TRANS-MED, tel. 636-52-55, 0605-997-997.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Augustiańska 13, 292-33-00.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - Mogilska 121, tel. 413-04-66.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Zacisze 6, tel. 422-22-66.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE - wyjazdy całodobowe, 655-55-33.



Bilety okresowe MPK

Ul. Lubicz, ul. Basztowa: codziennie 6 - 22 (oprócz pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Wielkanocy); **ul. Podwale (przystanek MPK, naprzeciwko księgarni Domu Handlowego Elephant)**: codziennie 8 - 20; tylko bilety: jednorazowe, czasowe, grupowe, tygodniowe, jednodniowe. **PUNKTY SPRZEDAŻY KOMPUTEROWEJ** **Os. Krowodrza Górka (pętla tramwajowa)**: pon. - pt. 7 - 19.
Ul. św. Wawrzyńca 13: pon. - pt. 7 - 19.

Ul. Kalwaryjska 32: pon. - pt. 7 - 19.

Borek Fałęcki (pętla tramwajowa): pon., śr., pt. 7 - 16, wt., czw. 11 - 19.

Ul. Polonijna 1: pon. - pt. 7 - 19.

Ul. Mogilska 15a: pon. - pt. 7 - 19.

Ul. Podwale 3/5: pon. - pt. 7 - 19, pierwsza i ostatnia sobota miesiąca 7 - 14.

Mistrzejowice (pętla autobusowa): pon. - pt. 7 - 19.
Centrum D bl. 7: pon. - pt. 7 - 19.



Krakowska antena

Sobota

Radio Alfa 102,40 FM

7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 14.15, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45 Informacje drogowe 6.00 - 20.00 Serwisy BBC

8.00 - 10.00 Czy mnie jeszcze pamiętasz? 10.00 - 12.00 Poranek czytelnika 12.00 - 13.00 Przewodnik kulturalny 13.00 - 18.00 To tylko weekend 18.00 - 20.00 Piosenki na życzenie 20.00 - 3.00 Dyskoteka Energy 2000 na żywo 3.00 - 8.00 Muzyka non stop.

Radio Kraków

Radio Kraków na antenie 101,6 FM; Zakopane - Podhale 100,0 MHz; Nowy Sącz 90,0 MHz; Krynica 102,1 MHz, Rabka 87,6 MHz, Tarnów 101 MHz

Wiadomości co godzinę od 6.00 do 24.00. Skróty wiadomości 6.30, 7.30. Zaproszenia kulturalne 6.30, 7.30. Wiadomości sportowe 8.05, 20.05. Auto-serwisy 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45

6.05 - 9.00 Chwytaj dzień 9.05 - 17.00 „To ja, Twoja sobota” 9.00 - 13.00 **prow. Mariusz Bartkiewicz**, od 13.00 - 17.00 **prow. Krzysztof Górlicki**, w tym: 9.05 Aktualności i zaproszenia kulturalne 10.05 Filmowciąg - magazyn Joanny Bukowskiej i Agaty Jałżyńskiej 11.05 Kantelek zamian - Krystyna Święcicka-Wójcik 11.45 Z radiowej biblioteki: Jan Grzegorzczak „Adieu” - czyta Artur Żmijewski (odc. 17) 13.15 Cztery łapy - Paweł Sołtysik 14.10 To lubię - program Justyny Nowickiej 15.05 Albumy muzyczne 16.15 Na wschód od zachodu - aud. Anny Łoś 16.45 **Kermesz** - program ukraińsko-łemkowski 17.05 - 18.00 Program muzyczny - Jerzy Skarżyński 18.05 - 20.00 **Radio Muzyka Sport** - transmisja meczu piłki nożnej Wisła Kraków - Lech Poznań 20.05 Songi, bluesy i ballady - Antoni Krupa 21.05 Którędy do Unii - Marcelli Kwaśniewski 22.00 - 22.30 **BBC 22.30 - 23.00 To lubię** - program Justyny Nowickiej (powt.) 23.05 Z radiowej biblioteki: Jan Grzegorzczak „Adieu” - czyta Artur Żmijewski (odc. 17, powt.) 23.15 - 1.00 Nocny szlak RK - Piotr Chronowski 1.30 Galicyjskie gadanie - Witold Ślusarski (powt.) 2.00 Na wschód od za-

chodu - Anna Łoś (powt.) 3.00 **Kermesz** - program ukraińsko-łemkowski (powt.) 4.00 Którędy do Unii (powt.)

Radio Plus 106,10 FM

Informacje: 7.55 - 19.55 (co godzinę) Prognoza pogody: 8.41 - 17.41 (co godzinę)

8.00 - 16.00 Łagodne przeboje 16.00 - 19.00 Sobota pracująca w Radiu Plus - Marcin Wilk i Jacek Bańka 19.00 - 8.00 Noc łągodnie nastrojona.

Radio Region 96,7 FM

Prognoza pogody od 8.00 - 17.00 (co godzinę) Pop news 9.50, 11.50 Informacje sportowe 8.50, 10.50.

8.00 - 12.00 Dzień dobry Kraków - Grzegorz Cichy 13.00 - 17.00 Sobotni relaks - Bartek Grzywacz 20.00 - 24.00 Epsilon Party w Radiu Region - Andrzej Gromala.

Radio Wanda 92,50 MHz

8.00 - 12.00 Program poranny, w tym: prognoza pogody 12.35, 13.35, 14.35, 15.35 12.00 - 15.00 Program popołudniowy, w tym: prognoza pogody 12.35, 13.35, 14.35, 15.35 17.00 - 22.00 Program wieczorny, w tym: prognoza pogody 17.35, 18.35, 19.35, 20.35, 21.35 22.00 - 8.00 Program nocny (muzyka non-stop).

Radio Wawa 107,00 FM

Wiadomości od 6.00 do 18.00 co godzinę **Serwis sportowy** co godzinę w wiadomościach **Przegląd prasy** - 7.11, 8.11 **Przegląd prasy dla kobiet** - 8.50.

9.30 **Motoflash** - magazyn motoryzacyjny 10.30 Rozmowy z oldbojem - spotkanie z Bohdanem Tomaszewskim 13.00 - 16.00 Trzy po trzy - wywiady, goście Radia Wawa 18.10, 18.35 **Klapy** - nowości w kinach 20.05 **Radioaktywna wojna na czereśnie** - sobotni show Radia Wawa.

Niedziela

Radio Alfa 102,40 FM

6.00 - 20.00 Serwisy BBC

8.00 - 10.00 Czy mnie jeszcze pamiętasz? 10.00 - 11.00 **Alfolandia** - zapraszają Jadwiga i Maciej Męcnyńscy 11.00 - 19.00 To tylko weekend 19.00 - 21.00 Każdy rodzi się poetą - zaprasza Ryszard Rodzik 21.00 - 6.00 Muzyka non stop.



Konsulaty

AUSTRII DZIAŁ KULTURY ul. Krupnicza 42 tel.: 421-99-00
DZIAŁ WIZOWY ul. Cybulskiego 9 tel.: 421-97-66

NIEMIEC ul. Stolarska 7 tel.: 424-30-00, 424-30-39
Instytut Goethego Rynek Główny 20 tel.: 422-69-02

FRANCJI ul. Stolarska 15 tel.: 422-18-64

Instytut Francuski w Krakowie tel.: 424-53-50, 424-53-20, 424-53-70

ROSJI

ul. Biskupia 7 tel.: 422-26-47
STANÓW ZJEDNOCZONYCH ul. Stolarska 9 tel.: 429-66-55

UKRAINY

ul. Krakowska 41 tel.: 429-60-66, fax: 429-29-36

WĘGIER

ul. św. Marka 7/9 tel.: 422-56-79, 422-56-57, fax: 422-47-84



Sklepy nocne

Delikatesy „OCZKO”, ul. Stradom 21, tel. 421-71-41, ul. Podwale 6, 431-14-66.
A & C „Delikatesy”, całodobowo, ul. Starowiślna 1, tel. 422-28-29.

Radio Kraków

Radio Kraków na antenie 101,6 FM; Zakopane - Podhale 100,0 MHz; Nowy Sącz 90,0 MHz; Krynica 102,1 MHz, Rabka 87,6 MHz, Tarnów 101 MHz

Wiadomości co godzinę od 6.00 do 24.00. Zaproszenia kulturalne: 6.30, 7.30. Wiadomości sportowe 8.05, 20.05. Autoserwis: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45, 18.15, 18.45, 19.15, 19.45, 20.15.

6.05 - 8.00 Pejzaże regionalne - zaprasza Jan Stępień 8.10 - 18.00 Kocham Radio 8.10 - 13.00 **prow. Agata Jałżyńska** 13.00 - 18.00 **prow. Kinga Burzyńska i Marcelli Kwaśniewski**, w tym: 8.20 Gimnastyka dla leniwych - Joanna Bukowska 9.15 „Książka na szóstkę” - aud. Barbary Gawryluk 9.45 Poezja jak złoty szerszeń - audycja Justyny Nowickiej cz. VI 10.05 **Globtroter** - program Marka Tomalika i Jacka Torbicza 11.45 Z radiowej biblioteki: Jan Grzegorzczak „Adieu” - czyta Artur Żmijewski (odc. 18) 12.10 Dzieciaki - **prow. Brian Scott (potrawy świata)** 13.05 - 15.00 **Relacje z meczu Szczakowianka Jaworzno - Cracovia** 13.25 „Jesienna szkoła absurdu” - Joanna Bukowska, Antoni Krupa 15.05 Salsa i nic więcej - Monika Jaranowska i Grzegorz Bernasik 16.20 **Rozmowy o modzie Jolanty Hofer i Joanny Schoen** 16.40 **Wróbel** - konkurs na najwierniejszego słuchacza 17.15 „Trzy siostry” - reportaż Ewy Szkuliat 18.05 - 20.00 **Radio Muzyka Sport** 20.05 - 22.00 **Lista niezapomnianych przebojów** - Jerzy Skarżyński 22.00 **BBC 22.30 - 23.00 Portrety krakowian** - aud. Anny Balickiej 23.05 Z radiowej biblioteki: Jan Grzegorzczak „Adieu” - czyta Artur Żmijewski (odc. 18, powt.) 23.15 - 1.00 **Nocny**

szlak - **prow. Jerzy Skarżyński** 1.30 „Trzy siostry” - reportaż Ewy Szkuliat (powt.) 2.00 **Portrety krakowian** - aud. Anny Balickiej (powt.) 3.00 **Poezja jak złoty szerszeń** - aud. Justyny Nowickiej cz. VI (powt.).

Radio Plus 106,10 FM

Informacje: 7.55 - 19.55 (co godzinę)

8.00 - 19.00 Łagodne przeboje: aktualne wiadomości, prognoza pogody, przegląd prasy i duża dawka dobrej muzyki 19.00 - 20.00 Z życia Kościoła - najważniejsze wydarzenia z życia archidiecezji krakowskiej 20.00 - 6.00 Noc łągodnie nastrojona.

Radio Region 96,7 FM

Prognoza pogody od 8.00 - 19.00 (co godzinę) Pop news 9.50, 11.50 Informacje sportowe 8.50, 10.50

8.00 - 12.00 Dzień dobry Kraków - Jarek Tworek 13.00 - 17.00 **Niedzielnny relaks** - Ania Wejman/Maciek Patrzałek.

Radio Wanda 92,50 MHz

8.00 - 12.00 Program poranny, w tym: prognoza pogody 12.35, 13.35, 14.35, 15.35 12.00 - 15.00 Program popołudniowy, w tym: prognoza pogody 12.35, 13.35, 14.35, 15.35 17.00 - 22.00 Program wieczorny, w tym: prognoza pogody 17.35, 18.35, 19.35, 20.35, 21.35 22.00 - 8.00 Program nocny (muzyka non stop).

Radio Wawa 107,00 FM

Wiadomości od 6.00 do 22.00 co godzinę **Serwis sportowy** co godzinę w wiadomościach.

11.10 **Motoflash** - magazyn motoryzacyjny 11.46 **Przegląd tygodników polskich** - powt. z piątku 20.10, 20.30, 20.45 **Sekretne dzienniki mola książkowego** - audycja o nowych książkach 18.30 **Motoflash** - magazyn motoryzacyjny 22.10 **Rockowa trzynastka**.



Teatry

Sobota

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO - MINIATURA (pl. św. Duchy 1) - 19: „Demony”.

STARZY - DUŻA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Tango Gombrowicz”.

STARZY - SCENA KAMERALNA (ul. Starowiślna 21) - 18: „Car Mikołaj”.

STARZY - NOWA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 19.30: „Ja jestem Żyd z »Wesela«”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.

LUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Prywatna klinika”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19: „Zima pod stołem”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 1) - 19: Lalki dla dorosłych: „Koniec świata” (K. I. Gałczyński, premiera).

SCENA STU (al. Krasińskie-go 16) - 17: „Kwartet”.

TEATR ZALEŻNY (ul. Kanonicza 1) - Festiwal teatrów nieinstytucjonalnych SteN 2003: 19: „Antygona wg Sofoklesa”.

Filharmonia

Godz. 12 - koncerty dla dzieci „Stoliczku, nakryj się”.

Godz. 18 - koncert kameralny: kwartet smyczkowy „Amar corde”, Tamara Granat - fortepian. W programie utwory Schumanna i Szostakowicza.

Niedziela

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO - MINIATURA (pl. św. Duchy 1) - 19: „Demony”.

STARZY - DUŻA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 12: Goście Sta-
 teatru - Joanna Olczak Ronkier.

STARZY - DUŻA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Tango Gombrowicz”.

STARZY - SCENA KAMERALNA (ul. Starowiślna 21) - 18: „Car Mikołaj”.

STARZY - NOWA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 19.30: „Ja jestem Żyd z »Wesela«”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.

LUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Prywatna klinika”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19: „Zima pod stołem”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 11, 15.30: „Tygrys Pietrek”.

SCENA OF GROTESKA (ul. Skarbowa 1) - 19: Formacja Cha-
 telet „Trójkąty”.

TEATR ZALEŻNY (ul. Kanonicza 1) - Festiwal teatrów nieinstytucjonalnych SteN 2003: 19: „Józef K. wg F. Kafki”.

SCENA EL-JOT (ul. Miodowa 15) - 18: **Wieczór łemkowski** „Rozwijaj się głosie, po górach, po lesie”.

PODGÓRSKI TEATR LALKI I AKTORA „PARAWAN” (Kino Wrzos, ul. Zamoyckie-go 50) - 12: „Bajka o rybaku i złotej rybce”.

Kino

Sobota

Multikino (ul. Dobrego Pasterza 128, dolby digital, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, informacja i rezerwacja: tel. 617-63-99): „Bad Boys II” - 21.50, „Gdzie jest Nemo” (premiera) - 9.10, 10.10, 11.15, 12.15, 13.30, 14.35, 15.45, 17.05, 18.15, 19.30, 20.30, „Good bye, Lenin!” - 13.55, 16.35, 19.10, 21.45, „Kill Bill” - 14.10, 17.35, 20.25, 22.55, „Księga dżungli 2” - 9.30, „Liga niezwykle dzwontelmenów” - 13.20, „Małolaty u taty” - 9.05, „Matrix. Rewolucje” - 9.10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, „Niebezpieczny umysł” (premiera) - 12.45, 15.15, 17.45, 20.05, 22.35, „Obcy - 8 pasażer Nostromo” - 15, 17.30, 20.15, „Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 15.40, „Piraci z Karaibów: Kłątwa czarnej perły” - 9.20, 12.10, „Pogoda na jutro” - 10.05, 14.50, 20.10, 22.50, „Prosiaczek i przyjaciele” - 12, „Rzeka tajemnic” - 15.05, 17.40, 20.20, „Sindbad: Legenda siedmiu mórz” - 9.55, „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem” - 10.20, 12.40, „To właśnie miłość” (premiera) - 9.15, 11.45, 14.30, 17.15, 20, 24.40, „Tożsamość” - 12.20, 17.20, „Tristan i Izolda” - 10.45, „Zróbmy sobie wnuka” - 11.30.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perłkowy, rezerwacja tel.: 421-89-50): „Kill Bill” (125', 18 l.) - 15, 19, „Dark Water” (jap., 18 l.) - 17, „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 21;

APOLLO FILM: KIJÓW (dolby digital surround EX, klimatyzacja, kawiarnia, parking, tel.: 422-30-93): „Gdzie jest Nemo” (USA, b.o., dubbing) - 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, „Matrix. Rewolucje” (USA, 15 l.) - 18.30, 21;

APOLLO FILM: MIKRO (ul. Lea 5) (dolby stereo A, tel.: 634-28-97): „Pogoda na jutro” (pol., 2003) - 16, „Życie za życie” (USA, 2003) - 17.45, „25. godzina” (USA, 2002) - 20;

ARS ANEKS SZTUKI (ul. św. Jana 6) (dolby stereo SR, ekran perłkowy, fotole klubowe, klimatyzacja, informacja i rezerwacja: 421-41-99): „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 12.20, 16.20, 23, „Inwazja barbarzyńców” (kan./fr., 15 l.) - 14.30, „Dogville” (dun./szw./norw., 15 l.) - 18.30, „Warszawa” (pol.) - 21;

ARS KINIARNA I (ul. św. Jana 6) (dolby digital, klimatyzacja, nowa sala klubowa, stoliki, bar): „Good Bye, Lenin!” (niem.) - 13.45, „Siostry magdalenki” (ang./irl., 18 l.) - 16, 18.15, 22.30, „Zmruż oczy” (pol., 12 l.) - 20.30;

ARS REDUTA (ul. św. Jana 6) (dolby digital, ekran perłkowy, fotole lotnicze, foteliki dziecięce Booster Buddy): „Rzeka tajemnic” (USA) - 12.45, „Zmruż oczy” (pol., 12 l.) - 15.15, „Good bye, Lenin!” (niem.) - 17, 21.15, 23.30, „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 19.10;

ARS SZTUKA (ul. św. Jana 6) (dolby digital surround EX, ekran perłkowy, klimatyzacja): „Matrix. Rewolucje” (USA, 12 l.) - 10.45, 13.15, 15.45, 18.15, „Rzeka tajemnic” (USA) - 20.45, 23.15;

ATLANTIC (ul. Stradomska 15): nieczynne;

CINEMA CITY KRAKÓW PLAZA (al. Pokoju 44, dolby digital, dolby digital surround EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 290-90-90, www.cinema-city.pl): „Niebezpieczny umysł” (premiera) - 16.45, 19, 21.15, „Gdzie jest Nemo” (pre-

mier, dubbing) - 10.15, 11.15, 12.30, 13.45, 14.45, 16, 17, 18.15, 19.15, (napisy) - 17, 19.15, 21.30, „To właśnie miłość” (premiera) - 12.15, 15, 17.45, 20.30, „Kill Bill” - 13.30, 18.15, 21.30, „Matrix. Rewolucje” - 12, 14.30, 17, 19.30, 22, „Bad Boys 2” - 15.30, 20.45, „Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 17.15, 19.30, 21.45, „Piraci z Karaibów” - 11.30, 14.30, „Prosiaczek i przyjaciele” - 11.45, „Rzeka tajemnic” - 15.45, 18.45, 21.30, „Sindbad” - 11, 13.15, „Stara baśń” - 10.45, 12, „Małolaty u taty” - 10.15, 12.15, „Tożsamość” - 15, 20.30, 22.30, „Zróbmy sobie wnuka” - 14.15;

CINEMA CITY ZAKOPIAŃKA (ul. Zakopiańska 62, dolby digital, dolby SR EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 295-95-95, www.cinema-city.pl): „To właśnie miłość” (premiera) - 10, 12.45, 15.30, 18.15, 21, „Gdzie jest Nemo” (premiera, dubbing) - 10.15, 11.30, 12.30, 14, 14.45, 16.15, 17, 18.30, (napisy) - 19.15, 21.30, „Kill Bill 1” - 14.45, 19.45, 22.15, „Księga dżungli 2” - 11, „Bad Boys 2” - 12, 17, „Małolaty u taty” - 10.15, 12.15, „Matrix. Rewolucje” - 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15, 22.30, „Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 15.45, 18, 20.15, 22.30, „Piraci z Karaibów” - 13, „Pogoda na jutro” - 16.15, 18.30, 20.30, 22.30, „Prosiaczek i przyjaciele” - 12, „Rzeka tajemnic” - 15.05, 17.40, 20.20, „Sindbad: Legenda siedmiu mórz” - 9.55, „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem” - 10.20, 12.40, „To właśnie miłość” (premiera) - 9.15, 11.45, 14.30, 17.15, 20, 24.40, „Tożsamość” - 12.20, 17.20, „Tristan i Izolda” - 10.45, „Zróbmy sobie wnuka” - 11.30.

PANASONIC IMAX (al. Pokoju 44, trójwymiarowe, tel.: 290-90-90, www.kinoimax.pl): „Głasy z głębin” (3D) - 16.30, 17.45, „Matrix. Rewolucje” (2D) - 11.30, 14, 19, 21.30, 24.00, „Podwodny las” (3D) - 10.15;

POD BARANAMI (Rynek Główny 27) (dwie sale, dolby stereo SR, klimatyzacja, bufet): „Good bye, Lenin!” (niem.) - 12, 16, 20.15, 22.30, „Dogville” (duń./norw./szw./fin., 18 l.) - 12.30, „Naqoyqatsi” (USA, 15 l.) - 14.15, „Warszawa” (pol., 15 l.) - 15, 19.15, „Pornografia” (pol., 15 l.) - 17, „Zmruż oczy” (pol., 15 l.) - 18.30, „Dark Water” (jap., 18 l.), - 21.15, 23;

PARADOX (ul. Krowoderska 8, dolby stereo SR; tel. 430-00-25, w. 51 - seanse na zamówienie): „Stracone zachody miłości” (93') - 16, „Całkowite zaćmienie” (110') - 17.45, „Rekrut” (115') - 19.55;

PASAŻ (Rynek Gł. 9): „Telefon” (USA, 15 l.) - 13.30, „Ciśnienie” (USA, 15 l.) - 15, „10 minut później. Trąbka” (chin./hiszp./fin./hol./niem./ang., 15 l.) - 17, „Pająk” (USA, 15 l.) - 18.50, „Podwójny blef” (USA/fr., 15 l.) - 20.30;

ROTUNDA (ul. Oleandry 1): X Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda 2003”. Dokumentalne prowokacje lat 90. (II) - 15, prezentacja filmów Otto Sachera - 17.30, prezentacja filmów Kirsten Winter - 18.45, Folimage przedstawia swoje najlepsze animacje - 20.30, VGIK z Moskwy prezentuje głośne debiuty - 22.30; **Muzeum Narodowe (al. 3 Maja 1): Duńska Szkoła Filmowa w Kopenhadze prezentuje (I) - 18;**

SFINKS (os. Górali 5): „Ciało” (pol., 15 l.) - 17, „Księga Diny” (szw./norw./fr., 15 l.) - 19;

TEJCZA (ul. Praska 52): „Sposób na wakacje Bolka i Lolka” (pol., b.o.) - 15, „Sekcja 8” (USA, 15 l.) - 16.15, „Godziny” (USA, 15 l.) - 18;

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Buffalo soldiers” (ang./USA/niem., 12 l.) - 15.45, „Pianistka” (fr./aust., 18 l.) - 17.30, „Basen” (fr./ang., 18 l.) - 19.45;

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20): „Sindbad: legenda siedmiu mórz” (USA, b.o.) - 16, „Ciało” (pol., 15 l.) - 17.30, „Kill Bill” (USA, 18 l.) - 19.15;

SKAWINA - PIAST (ul. Węgierska 3): „Inwazja barbarzyńców” (fr./kan, 2003) - 18, „Telefon” (USA, 2003) - 20.

Multikino (ul. Dobrego Pasterza 128, informacja i rezerwacja: tel. 617-63-99): „Bad Boys II” - 21.50, „Gdzie jest Nemo” (premiera) - 9.10, 10.10, 11.15, 12.15, 13.30, 14.35, 15.45, 17.05, 18.15, 19.30, 20.30, „Good bye, Lenin!” - 13.55, 16.35, 19.10, 21.45, „Kill Bill” - 14.10, 17.35, 20.25, 22.55, „Księga dżungli 2” - 9.30, „Liga niezwykle dzwontelmenów” - 13.20, „Małolaty u taty” - 9.05, „Matrix. Rewolucje” - 9.10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, „Niebezpieczny umysł” (premiera) - 12.45, 15.15, 17.45, 20.05, 22.35, „Obcy - 8 pasażer Nostromo” - 15, 17.30, 20.15, „Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 15.40, „Piraci z Karaibów: Kłątwa czarnej perły” - 9.20, 12.10, „Pogoda na jutro” - 10.05, 14.50, 20.10, 22.50, „Prosiaczek i przyjaciele” - 12, „Rzeka tajemnic” - 15.05, 17.40, 20.20, „Sindbad: Legenda siedmiu mórz” - 9.55, „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem” - 10.20, 12.40, „To właśnie miłość” (premiera) - 9.15, 11.45, 14.30, 17.15, 20, 24.40, „Tożsamość” - 12.20, 17.20, „Tristan i Izolda” - 10.45, „Zróbmy sobie wnuka” - 11.30.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perłkowy, rezerwacja tel.: 421-89-50): „Kill Bill” (125', 18 l.) - 15, 19, „Dark Water” (jap., 18 l.) - 17, „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 21;

APOLLO FILM: KIJÓW (dolby digital surround EX, klimatyzacja, kawiarnia, parking, tel.: 422-30-93): „Gdzie jest Nemo” (USA, b.o., dubbing) - 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, „Matrix. Rewolucje” (USA, 15 l.) - 18.30, 21;

APOLLO FILM: MIKRO (ul. Lea 5) (dolby stereo A, tel.: 634-28-97): „Pogoda na jutro” (pol., 2003) - 16, „Życie za życie” (USA, 2003) - 17.45, „25. godzina” (USA, 2002) - 20;

ARS ANEKS SZTUKI (ul. św. Jana 6) (rezerwacja: 421-41-99): „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 12.20, 16.20, „Inwazja barbarzyńców” (kan./fr., 15 l.) - 14.30, „Dogville” (dun./szw./norw., 15 l.) - 18.30, „Warszawa” (pol.) - 21;

ARS KINIARNA I (ul. św. Jana 6): „Good Bye, Lenin!” (niem.) - 13.45, „Siostry magdalenki” (ang./irl., 18 l.) - 16, 18.15, „Zmruż oczy” (pol., 12 l.) - 20.30;

ARS REDUTA (ul. św. Jana 6): „Rzeka tajemnic” (USA) - 12.45, „Zmruż oczy” (pol., 12 l.) - 15.15, „Good bye, Lenin!” (niem.) - 17, 21.15, „Niebezpieczny umysł” (USA/kan./niem., 12 l.) - 19.10;

ARS SZTUKA (ul. św. Jana 6): „Matrix. Rewolucje” (USA, 12 l.) - 10.45, 13.15, 15.45, 18.15, „Rzeka tajemnic” (USA) - 20.45;

ATLANTIC (ul. Stradomska 15): nieczynne;

CINEMA CITY KRAKÓW PLAZA (al. Pokoju 44, tel.: 290-90-90, www.cinema-city.pl): „Niebezpieczny umysł” (premiera) - 16.45, 19, 21.15, „Gdzie jest Nemo” (premiera, dubbing) - 10.15, 11.15, 12.30, 13.45, 14.45, 16, 17, 18.15, 19.15, (napisy) - 17, 19.15, 21.30, „To właśnie miłość” (premiera) - 12.15, 15, 17.45, 20.30, „Kill Bill” - 13.30, 18.15, 21.30, „Matrix. Rewolucje” - 12, 14.30, 17, 19.30, „Bad Boys 2” - 15.30, 20.45,

„Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 17.15, 19.30, 21.45, „Piraci z Karaibów” - 11.30, 14.30, „Prosiaczek i przyjaciele” - 11.45, „Rzeka tajemnic” - 15.45, 18.45, 21.30, „Sindbad” - 11, 13.15, „Stara baśń” - 10.45, 12, „Małolaty u taty” - 10.15, 12.15, „Tożsamość” - 15, 20.30, 22.30, „Zróbmy sobie wnuka” - 14.15;

CINEMA CITY ZAKOPIAŃKA (ul. Zakopiańska 62, tel.: 295-95-95): „Pan i władca” (pokaz przedpremierowy) - 20.30, „To właśnie miłość” (premiera) - 10, 12.45, 15.30, 18.15, 21, „Gdzie jest Nemo” (premiera, dubbing) - 10.15, 11.30, 12.30, 14, 14.45, 16.15, 17, 18.30, (napisy) - 19.15, 21.30, 24.00, „Podwodny las” (3D) - 10.15;

POD BARANAMI (Rynek Główny 27) (dwie sale, dolby stereo SR, klimatyzacja, bufet): „Good bye, Lenin!” (niem.) - 12, 16, 20.15, 22.30, „Dogville” (duń./norw./szw./fin., 18 l.) - 12.30, „Naqoyqatsi” (USA, 15 l.) - 14.15, „Warszawa” (pol., 15 l.) - 15, 19.15, „Pornografia” (pol., 15 l.) - 17, „Zmruż oczy” (pol., 15 l.) - 18.30, „Dark Water” (jap., 18 l.), - 21.15, 23;

PARADOX (ul. Krowoderska 8, dolby stereo SR; tel. 430-00-25, w. 51 - seanse na zamówienie): „Stracone zachody miłości” (93') - 16, „Całkowite zaćmienie” (110') - 17.45, „Rekrut” (115') - 19.55;

PASAŻ (Rynek Gł. 9): „Telefon” (USA, 15 l.) - 13.30, „Ciśnienie” (USA, 15 l.) - 15, „10 minut później. Trąbka” (chin./hiszp./fin./hol./niem./ang., 15 l.) - 17, „Pająk” (USA, 15 l.) - 18.50, „Podwójny blef” (USA/fr., 15 l.) - 20.30;

ROTUNDA (ul. Oleandry 1): X Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda 2003”. Dokumentalne prowokacje lat 90. (II) - 15, prezentacja filmów Otto Sachera - 17.30, prezentacja filmów Kirsten Winter - 18.45, Folimage przedstawia swoje najlepsze animacje - 20.30, VGIK z Moskwy prezentuje głośne debiuty - 22.30; **Muzeum Narodowe (al. 3 Maja 1): Duńska Szkoła Filmowa w Kopenhadze prezentuje (I) - 18;**

SFINKS (os. Górali 5): „Księga Diny” (szw./norw./fr., 15 l.) - 17, „Ciało” (pol., 15 l.) - 19.10;

TEJCZA (ul. Praska 52): „Sposób na wakacje Bolka i Lolka” (pol., b.o.) - 15, „Sekcja 8” (USA, 15 l.) - 16.15, „Godziny” (USA, 15 l.) - 18;

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Buffalo soldiers” (ang./USA/niem., 12 l.) - 15.45, „Pianistka” (fr./aust., 18 l.) - 17.30, „Basen” (fr./ang., 18 l.) - 19.45;

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20) (dolby Pro Logic, parking, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych): „Kill Bill” (USA, 18 l.) - 18.30, 20;

SKAWINA - PIAST (ul. Węgierska 3): „Inwazja barbarzyńców” (fr./kan, 2003) - 18, „Telefon” (USA, 2003) - 20.

„Okrucieństwo nie do przyjęcia” - 17.15, 19.30, 21.45, „Piraci z Karaibów” - 11.30, 14.30, „Prosiaczek i przyjaciele” - 11.45, „Rzeka tajemnic” - 15.45, 18.45, 21.30, „Sindbad” - 11, 13.15, „Stara baśń” - 10.45, 12, „Małolaty u taty” - 10.15, 12.15, „Tożsamość” - 15, 20.30, „Zróbmy sobie wnuka” - 14.15;

CINEMA CITY ZAKOPIAŃKA (ul. Zakopiańska 62, tel.: 295-95-95): „Pan i władca” (pokaz przedpremierowy) - 20.30, „To właśnie miłość” (premiera) - 10, 12.45, 15.30, 18.15, 21, „Gdzie jest Nemo” (premiera, dubbing) - 10.15, 11.30, 12.30, 14, 14.45, 16.15, 17, 18.30, (napisy) - 19.15, 21.30, 24.00, „Podwodny las” (3D) - 10.15;

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Good bye, Lenin!” (niem.) - 12, 16, 20.15, 22.30, „Dogville” (duń./norw./szw./fin., 18 l.) - 12.30, „Naqoyqatsi” (USA, 15 l.) - 14.15, „Warszawa” (pol., 15 l.) - 15, 19.15, „Pornografia” (pol., 15 l.) - 17, „Zmruż oczy” (pol., 15 l.) - 18.30, „Dark Water” (jap., 18 l.), - 21.15, 23;

PARADOX (ul. Krowoderska 8, tel. 430-00-25, w. 51 - seanse na zamówienie): „Całkowite zaćmienie” (110') - 16, „Stracone zachody miłości” (93') - 16, „Całkowite zaćmienie” (110') - 17.45, „Rekrut” (115') - 19.55;

PASAŻ (Rynek Gł. 9): „Telefon” (USA, 15 l.) - 13.30, „Ciśnienie” (USA, 15 l.) - 15, „10 minut później. Trąbka” (chin./hiszp./fin./hol./niem./ang., 15 l.) - 17, „Pająk” (USA, 15 l.) - 18.50, „Podwójny blef” (USA/fr., 15 l.) - 20.30;

RE (ul. św. Krzyża 4): UFF Festiwal: Salon odrzuconych (projekcje filmów w wersjach oryginalnych) - 20.50;

ROTUNDA (ul. Oleandry 1): X Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda 2003”. Dokumentalne prowokacje lat 90. (II) - 15, I projekcja konkursowa - 17, 10. najlepszych dokumentów wg Andrzeja Fidyka (I) - 19, II pro-

WOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 96-33, 96-88. EKOLOGICZNA GRUPA INTERWENCYJNA - ul. Czysta 17/4, 631-57-31. ZIELONY TELEFON - tel. 421-33-64.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. POLICJA - 997. GAZOWE - 992, 430-70-36 (czynne całą dobę), 430-70-11 (czynne 15-7). DŹWIGOWE - 411-02-22, 644-23-08. ELEKTRYCZNE Nowa Huta - 644-19-69. ENERGETYCZNE Śródmieście - 421-27-49, Krowodrza - 633-06-97, Nowa Huta - 644-12-10, Podgórze - 656-21-55, Miechów - 991 lub 38-303-40 (dyżur całodobowy). TECHNICZNE - 648-00-84. C.O. - 644-38-46, 648-41-08. WODOCIĄGOWE - centrum - 424-23-03, Nowa Huta - 648-28-61, Podgórze - 655-53-98, informacja 0-800-13-00-60. CIEPLNE MPEC - 993.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21. CAŁODOBOWA: 262-01-69, 0501-522-550.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

OSOBOWE: 638-70-26. „WIGO”: 413-07-16, 0602-634-088. OSOBOWE, 411-00-34. www.wypożyczalnia.auto.pl 0608-454-062, 292-41-09. RUFFI: 427-24-54.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.

Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel.: 411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel.: 656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwoncy, ul. Reduty 1, tel.: 411-35-26, cm. Grębałów, tel.: 645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel.: 632-31-77. Czynne codziennie w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godzinach 8 - 14. Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 411-45-02, 411-45-04.

WOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 96-33, 96-88. EKOLOGICZNA GRUPA INTERWENCYJNA - ul. Czysta 17/4, 631-57-31. ZIELONY TELEFON - tel. 421-33-64.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. POLICJA - 997. GAZOWE - 992, 430-70-36 (czynne całą dobę), 430-70-11 (czynne 15-7). DŹWIGOWE - 411-02-22, 644-23-08. ELEKTRYCZNE Nowa Huta - 644-19-69. ENERGETYCZNE Śródmieście - 421-27-49, Krowodrza - 633-06-97, Nowa Huta - 644-12-10, Podgórze - 656-21-55, Miechów - 991 lub 38-303-40 (dyżur całodobowy). TECHNICZNE - 648-00-84. C.O. - 644-38-46, 648-41-08. WODOCIĄGOWE - centrum - 424-23-03, Nowa Huta - 648-28-61, Podgórze - 655-53-98, informacja 0-800-13-00-60. CIEPLNE MPEC - 993.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21. CAŁODOBOWA: 262-01-69, 0501-522-550.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

OSOBOWE: 638-70-26. „WIGO”: 413-07-16, 0602-634-088. OSOBOWE, 411-00-34. www.wypożyczalnia.auto.pl 0608-454-062, 292-41-09. RUFFI: 427-24-54.



Telefony

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 413-71-33, poniedziałek (17-21), wtorek - piątek (16-21).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - poniedziałek - piątek (10-19). **TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:** 430-61-46 (9-18). **TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne:** 266-09-51, poniedziałek - piątek (9-17). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET:** 422-47-50 - poniedziałki, środy (10-13), czwartek (16-19), piątek (20-24). **POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD CHORYMI ZE STOMIĄ:** 633-33-85, 422-43-78 - codziennie po godz. 20, 431-01-77 - druga i ostatnia środa miesiąca w godz. 14-17.

INFORMATOR medyczny

Wizyty

DERMATOLOG Zofia Teodorowicz. /012/637-20-55, 0602-531-538. 20462/A

ESPERAL 0505-930-971. 132364/A

ESPERAL 0603-925-891. 131025/A

INTERNISTA (specjalista) /012/415-17-60. 129968/A

LARYNGOLOG 0605-100-823. 20630/A

MASAŻ leczniczy. /012/644-44-34. 135325/A

MASAŻ leczniczy. 0600-428-576. 131363/A

MASAŻ, kręgowanie, mgr Trybulec. /012/633-15-54. 128666/A

MASAŻ, rehabilitacja. 012/414-11-97. 128507/A

MASAŻE kompleksowo. 0605-066-781. 19658/A

MASAŻE profesjonalne. /012/654-61-03, 0504-462-960. 137700/B

MASAŻE. 0506-201-698. 19673/A

MASAŻYSTA. 0604-20-19-19. 136674/A

NEUROLOG, Maria Kania-Stoch. /012/411-70-95, 0604-308-273. 128014/A

ODTRUCIA poalkoholowe, terapia. 012/421-71-56. 74075/A

ODTRUWANIE esperal. 0601-44-71-91. 74080/A

PEDIATRA całodobowy. 012/41-55-799. 74083/A

PEDIATRA codziennie. 0601-52-00-82. 131030/A

PEDIATRA, specjaliści. 012/658-76-98, 012/656-23-73. 131129/A

PEDIATRA. 012/636-74-93. 74071/A

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. 012/647-59-52. 117333/A

Usługi pielęgniarskie

A. Pielęgniarki. 0501-254-773. 120357/A

CAŁODOBOWO. 012/643-73-49. 130012/A

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog, neurolog.

MEDICINA

Tel. 411-13-78, całą dobę

Centrum Medyczne ZABINIEC
Kraków ul. F. Konecznego 6/19 U
pn.-pt. 8-19, sob. 9-14, tel. 416-32-00, 416-32-02

SPRZĘT: RENTGEN, CT, MR, USG, DOPPLER

LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALIZACJI

- ▶ Odrzuwanie poalkoholowe ▶ ESPERAL
- ▶ Gastroskopia ▶ Rektoskopia
- ▶ Cytologia ▶ Osteoporoza
- ▶ Wizyty domowe

115556B

„LEKARZ” 657-00-77

WIZYTY DOMOWE (codz. 8-24)

LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- Pediatra
- Laryngolog
- Reumatolog
- Gastrolog, USG
- Urolog
- Odrzuwanie, Esperal
- Internista
- Okulista
- Neurolog
- Dermatolog
- Chirurg

EKG

131974/03

REZONANS MAGNETYCZNY



TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA

CENTRUM DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ

Kraków, ul. Wrocławska 53, pon. - pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰
Rejestracja: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, tel. (012) 631-91-41, po 20 - tej tel. (012) 412-36-93

CAŁODZIENNIE. /012/422-08-18. 127960/A

DOM opieki, 1,200 zł. 0602-75-75-12. 120036/A

PIELĘGNIARKA. /012/649-89-53, 0501-758-202. 127445/A

PIELĘGNIARKI. 012/655-88-43, 0605-557-242. 131126/A

PIELĘGNIARZ. 0503-133-025. 133977/A

Gabinety

AKUPRESURA, akupunktura, masaż. Tradycyjna Medycyna Dalekiego Wschodu (10.00-18.00, sobota 9.00-13.00), 012/413-72-56, Mogilska 121/704. 134623/A

AKUPUNKTURA „Zdrowie”, Gertrudy 28, 012/429-25-23, 429-53-99. 131027/A

ALERGIA, testy, odczulanie „Bicom-BRT”, konsultacje lekarskie, ul. Kremerska 9. 012/634-31-26, 0501-188-149. 134621/A

BADANIE włośń. /012/266-97-40. 132365/AH

BADOWSKI dr gastrologia, Estery 6. Tel. 421-51-64. 20090/A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. /012/266-97-40. 132365/AJ

DERMATOLOG. 012/423-40-43. 131026/A

EEG dorośli i dzieci. 012/633-03-96. 74070/A

ENDOKRYNOLOG. Kobierzynska. /012/264-22-22. 131365/A

FRIEDIGER dr proktologia, Estery 6. Tel. 421-51-64. 20090/B

GASTROSKOPIA, kolonoskopia, leczenie. Szewska 4/5. /012/421-25-20. 131604/A

GINEKOLOG /wszystko/ centrum Kraków. 0605-585-796. 81771/A

GINEKOLOG /wszystko/ Kraków. 0601-765-643. 81771/B

GINEKOLOG przyjmuje w ambulatorium szpitalnym, Ujastek 3. /012/685-54-00. 137214/A

GINEKOLOG, anestezjolog. 0501-963-513. 129860/A

GINEKOLOG, pełny zakres usług, codziennie, Kraków, 0606-299-919. 19525/B

GINEKOLOG, również farmakologia. Najtaniej. 0504-44-34-92. 132428/A

GINEKOLOG, USG gratis. /012/264-22-22. 131365/B

GINEKOLOG, USG. Pełny zakres. 0603-345-491. 136241/A

GINEKOLOG, zabiegi w narkozie. 0604-132-924. 132271/A

GINEKOLOG. /012/634-54-64, 0601-702-008. 24720/A

GINEKOLOG. /032/2408-606, 0605-284-431. 129771/A

GINEKOLOG. 0605-551-930. 116053/A

GINEKOLOGIA i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnał. /012/656-38-35, 0604-238-938. 129165/A

GINEKOLOGIA, całodobowo. 0601-436-669. 133968/C

GINEKOLOGIA, USG. 012/423-38-88. 133968/B

GINEKOLOGIA. 0601-297-606, Kraków. 129801/A

KARDIOLOG. /012/264-22-22. 133218/A

KRAKOWSKIE Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. Gabinety lekarskie, USG, Starowiślna 13. /012/422-78-08. Cytologia /012/422-56-32. 130656/A

LARYNGOLOG, gabinet, wizyty. 0604-771-115. 132718/A

LOGOPEDA. 012/655-61-69, www.logopeda.krakow.pl 131029/A

ŁUSZCZYCA, bielactwo. /012/266-97-40. 132365/Al

MASAŻ A. A. Antystresowy. 0506-92-73-06. 129743/A

MASAŻ antystresowy. 0502-818-700. 126680/A

MASAŻ antystresowy. 0506-799-777. 134006/A

MASAŻ leczniczy. 0501-95-85-16. 129880/A

MASAŻ malajski. /012/430-12-63. 136354/B

MASAŻ profesjonalny. 0603-932-999. 20560/A

MASAŻ relaksacyjny. /012/632-58-25. 136354/A

MASAŻ relaksacyjny. 0506-927-306, 0506-927-332. 129743/D

MASAŻ relaksacyjny. 0601-929-027. 137700/A

MASAŻ relaksacyjny. 0696-10-49-03. 137205/A

MASAŻ relaksujący. 0506-32-33-82. 127919/A

MASAŻ. 0504-173-888. 136496/A

MASAŻ. 0505-804-759. 130992/A

MASAŻ. 0693-777-663. 130498/A

MASAŻE. 0506-92-73-32. 129743/E

MASAŻE. 0605-222-938. 129430/A

NATURALNY masaż. 0506-49-83-49, 0507-50-60-72. 128051/A

OKULISTYKA. /012/266-55-46. 130220/A

ONKOLOG. 0602-270-253. 97348/A

OTYŁOŚĆ! Nadwaga! Centrum Leczenia Otyłości, ul. Garncarska 8, 012/423-02-38, 012/422-29-26. 134801/A

POLSKO -francuska klinika „Garneta”. Niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie -IN VITRO, mikroiniekcja plemnika do jaja -ICSI. Wizyty, rejestracja codziennie 15-18. Łódź, tel. 042/645-76-00, 645-77-77. 132069/A

PSYCHIATRA Internista licencjonowany psychoterapeuta. Psycholog kliniczny (testy). Fototerapia depresji, bezsenności. 012/637-00-78, 0601-45-35-02. 130040/A

PSYCHIATRYZ, psycholog, logopeda Centrum Psychoterapii, Kraków, Batorego 2. 012/633-76-08. 130696/A

PSYCHOLOG codziennie. 012/413-16-30, 0501-451-527. 74065/A

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska. 0607-234-277. 130231/A

PSYCHOLOG, rodzina, zdrowie. /012/638-64-67, 0505-019-652. 17338/A

PSYCHOLOG. 609-19-20-40. 16663/A

PSYCHOLOG. Bogumiła Cichowicz. Opinię, terapia. /012/415-11-57, 0503-36-20-94, /012/430-34-25. 130643/A

PSYCHOLOGOWIE. Psychoanalizy. /012/425-76-87, 0605-428-979. 129519/A

PSYCHOTERAPIA. Badania. 012/416-17-64, 0502-022-501. 19158/A

PSYCHOTERAPIA, kryzysy. 0602-641-511. 19158/A

REUMATOLOG, laser. /012/636-68-95. 19735/A

REUMATOLOGICZNO-REHABILITACYJNY, Dr Wójcik. Gabinet. Wizyty. /012/655-24-28, 0501-343-942. 48816/A

RTG zębów. Punktowe, panoramiczne. Pl. Szczański 3, II p., 012/421-75-11. 134894/A

SEKSUOLOGIA, depresje, uzależnienia, psychoterapia. Pro-Vita, Kraków, ul. Majora 5, /012/413-80-47. 135011/A

SKOLMED: 15 specjalności. /012/413-32-14, 411-88-03. 130757/A

UROLOG USG zabiegi. 603-374-518. 130448/A

UROLOG, Batorego 4. 012/633-52-80. 85112/A

UROLOG, USG. 012/422-45-65, 0602-799-336, Targowa 5. 18861/A

USG, gastrolog, 012/655-61-69, www.lekarzdoktormedycyny.krakow.pl 131032/A

USG, Szwedzka 27. 012/267-69-66. 130697/A

Fundacja „Pro Humana Vita”
PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY
LEKARZE SPECJALIŚCI I PSYCHOLOGI

USG Cytologia, biocenoza
pełny zakres USG

SZCZEPIENIA PRZECIWI GRYPIE
Kraków, ul. Sławkowska 1 pon - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12
tel. 422-53-29, 422-53-49

Naturalne Planowanie Rodziny
136437/03

CENTRUM NEUROLOGII KLINICZNEJ

Kraków, ul. Dzwernickiego 8
tel. 426 92 80

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE NEUROLOGII I NEUROCHIRURGII
DIAGNOSTYKA: EMG, EEG, MRI, TK

PADACZKA, MIGRENA, OMDLENIA,
USZKODZENIE NERWÓW, ZAWROTY GŁOWY,
CHOROBA ALZHEIMERA, STWARDNIENIE ROZSIANE

13724003

Specjalistyczny Gabinet Alergologiczno - Internistyczny
Prof. dr hab. med. Ewa Niżankowska-Mogilnicka

31-066 Kraków,
ul. Skawińska 27/18,
III piętro (winda).

Rejestracja tel.: 0609-045-199
(od pon. do piątku od godz. 14.00)

133467/03

CZERNIAK STOP

- KOMPUTEROWE, NIEINWAZYJNE
- BADANIE SKÓRY
- CHOROBY WŁOSÓW
- CIĘŻKIE POSTACIE TRĄDZIKA
- GRZYBICE

ZDROWIE
☎ 429-25-23 ul. Gertrudy 28 ☎ 429-35-38

multi SCANMED

CENTRUM MEDYCZNE
Kraków, ul. Wrocławska 53
Tel. (012) 631-54-05, 631-54-06
www.multiscanmed.pl

Okulista Gastrolog Dermatolog Kardiolog
Laryngolog Neurolog Ortopeda Ginekolog i inne

Badania Pracownicze Szczepienia ochronne
✓ Badania analityczne pełny zakres również w domu pacjenta

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE ● TRANSPORT CHORYCH
Tel. 631-58-31, 631-58-32

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych, jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 633-38-12 (10-17), pn.-pt.

194340/03

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY
prof. dr hab. med. Z. Dobrowolski

Kraków, ul. Wygoda 13 m. 16, czynny wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 18.00.

Rejestracja tel. 430-52-96
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00. 109647/03

Doktor K Medprof

ul. Szpitalna 38
naprzeciw Teatru im. J. Słowackiego, dawna Sienna 14

ULTRASONOGRAFIA GABINETY LEKARSKIE
MAMMOGRAFIA CHIRURGIA PLASTYCZNA LABORATORIUM
KONTRAKT - NARODOWY FUNDUSZ ZDROWIA

pon.-pt. 8-20, sob. 9-13 Tel. (012) 422-41-59, 422-68-24, 421-79-97

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie POPIELA
Centrum Chirurgiczno-Diagnostyczne

Wysoki poziom leczenia zapewniamy profesorowie, lekarze, pielęgniarki Kliniki Chirurgii CM UJ, dwukrotnie uznanej w rankingach za najlepszą w Polsce

POPIELA

Gabinety specjalistyczne
chirurgii ogólnej i przewodu pokarmowego, chirurgii naczyń, chirurgii plastycznej, ortopedii, kardiologii, urologii, nefrologii dziecięcej, gastroenterologii dziecięcej

Diagnostyka rtg, usg, manometria i pH-metria przewodu pokarmowego
Zabiegi endoskopowe w znieczuleniu ogólnym
gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia, drogi żółciowej (ERCP), leczenie kurczu wpustu żołądka, usuwanie kamieni z dróg żółciowych

Chirurgia jednego dnia - operacje:

- ⇒ pęcherzyk żółciowy (metodą laparoskopową), przepukliny, żyłaki odbytu, nietrzymanie moczu u kobiet (metodą TVT)
- ⇒ artroskopie stawu kolanowego, paluchy koślawe
- ⇒ żyłaki kończyn dolnych
- ⇒ korekcyjne z zakresu chirurgii plastycznej

Zapewniamy całodobową opiekę lekarsko-pielęgniarską w komfortowych warunkach.
e-mail: gabinety@popiela.com

Informacja i rejestracja tel. (012)415-09-05; 420-05-60, pn. - pt. 9-20, sob.9-14
KONTRAKT Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA 12947903

OSTEOMED
KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57
TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72
PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰

WSZYSTKIE SPECJALNOŚCI

- USG (dorośli i dzieci)
- BADANIA ANALITYCZNE -MASAŻ
- DERMATOLOGIA LASER CO,
(usuwanie naczynek, znamion, brodawek)

136633/03

OSTEOMED
KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57
TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72
PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰

NIEPŁODNOŚĆ, KLIMAKTERIUM TARCZYCA, BIOPSJE

ENDOKRYNOLOG - GINEKOLOG
ENDOKRYNOLOG - INTERNISTA
LASER CO,
dermatologiczny i chirurgiczny

136633/03

BEZPŁATNIE ❖ BEZ TERMINÓW ❖ BEZ KOLEJEK

PRZYCHODNIE SPECJALISTYCZNE NZOZ PROMED

WYSOKIEJ KLASY SPECJALIŚCI PRZYJMUJĄ

W DNIU REJESTRACJI LUB NASTĘPNYM W PORADNIACH:

- onkologicznej
- kardiologicznej
- urologicznej
- endokrynologicznej
- reumatologicznej
- ortopedycznej
- chirurgii ogólnej
- neurologicznej
- laryngologicznej
- chirurgii dziecięcej
- dermatologicznej
- stomatologicznej

Kraków Śródmieście, ul. Olszańska 5, bud. G, tel. 411-13-98
Kraków Nowa Huta, os. Oświecenia 44, tel. 649-85-52
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-20.00
Kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia 129484/03

„LEKARZ” 657-00-77

WIZYTY DOMOWE (codz. 8-24)

LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- Pediatra
- Laryngolog
- Reumatolog
- Gastrolog, USG
- Urolog
- Odrzuwanie, Esperal
- Internista
- Okulista
- Neurolog
- Dermatolog
- Chirurg

EKG

131974/03

CENTRUM REHABILITACJI

Komputerowa, trójwymiarowa diagnostyka w

- bólach kregostupa
- wadach postawy
- osteoporozie
- pełny zakres zabiegów

ZDROWIE
Kraków, ul. Gertrudy 28 ☎ 429-53-99

136517/03

TESTY GENETYCZNE
w profilaktyce nowotworów
(rak piersi, rak jelita grubego)
tel. 631-54-05

MAŁOPOLSKIE MCK CENTRUM KRIOTERAPII
na terenie Szpitala Wojskowego, ul. Wrocławska 1-3, Kraków

KOMORA NISKOTEMPERATUROWA

Zabiegi refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia

- choroby reumatyczne
- zmiany zwyrodnieniowe stawów
- dyskopatia
- stany pourazowe
- profilaktyka osteoporozy
- niedowłady i porażenia
- odnowa biologiczna i inne

ZAKŁAD REHABILITACJI 5. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY, ul. Wrocławska 1-3

laseroterapia, magnetoterapia, masaże, gimnastyka lecznicza i inne zabiegi

Konsultacje specjalistyczne: neurolog, rehabilitant.

Rejestracja: (012) 632-24-28, 630-82-85, 630-82-82.

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA NZOZ
Rok zał. 1989

e-mail: biuro@medicina.pl www.medicina.pl

ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-12-79, 412-68-20
ul. Barska 12, tel. (012) 266-96-65, 266-50-62, 267-01-55, 269-29-45
ul. Rogozińskiego 5, tel. (012) 417-33-77, 417-35-44

„MEDICINA 2000” – Konsultacje Profesorów i Docentów
ul. Rzeźnicza 2, tel. (012) 422-41-06, 421-79-27
Wizyty domowe 24 h – tel. (012) 411-13-78, 412-12-79

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- PORADY SPECJALISTYCZNE także: profesorów, docentów i ordynatorów
- CENTRUM ONKOLOGICZNE (także choroby piersi)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (także szkła kontaktowe)
- USG, ENDOSKOPIE
- ZABIEGI OPERACYJNE

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ

CHIRURGIA: zmiany skórne, choroby sutka, żyłki

PROKTOLOGIA choroby odbytu, jelita grubego dr med. M. Trystuła

LECZENIE LASEREM owrzodzeń żyłkowych, żyłaków odbytu, usuwanie tatuaży,

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B, tel. 641 59 84

KLINIKA KRAKOWSKA
sp. z o.o. z udziałem kapitału szwedzkiego

- lekarze wszystkich specjalności, diagnostyka (mammografia, RTG, USG, gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia i badania laboratoryjne),
- zabiegi chirurgiczne - ambulatoryjne oraz chirurgia plastyczna,
- centrum rehabilitacji,
- medycyna pracy oraz badania sportowo - lekarskie,
- **szczepienia przeciw grypie.**

Świadczymy usługi medyczne wg modelu szwedzkiego - **pacjent jest partnerem lekarza.**

Umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia na poradę: laryngologiczne, kardiologiczne, psychiatryczne, psychologiczne, rehabilitacyjne.

BEZPIECZEŃSTWO SZPITALNE-WARUNKI DOMOWE

Szpital Zakonu Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie, ul. Trynatarska 11

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

SOBOTA PROMOCJA 10%
BADANIA DOROSŁYCH I DZIECI

8-20; sob.: 8-18, tel. 633-02-58
ul. DŁUGA 30

Jedynie w Małopolsce ENDERMOLOGIE
bezpieczne i skuteczne (certyfikat FDA)

usuwanie cellulitu i tkanki tłuszczowej

Najnowszy dermatoskop
cena promocyjna 90 zł

MEDYCZNE CENTRUM DERMATOLOGICZNO-ESTETYCZNE

• Konsultacje i zabiegi dermatologiczne, kosmetyczne

• Dermatologia dziecięca

ZAPRASZAMY!!!

pn.-pt. godz. 10⁰⁰-20⁰⁰, sob. 10⁰⁰-15⁰⁰

CENTRUM LECZENIA TRADZIKU
Kraków, ul. Zwierzyniecka 29,
tel. (012) 431 16 09, (012) 431 18 01

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22
pon-piątek 8-20, Sobota 8-14

KARDIOLOGIJA Analityka

- EKG, EKG wysiłkowy,
- Holter serca
- Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
- Leczenie nadciśnienia

DERMATOLOG, NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, USG brzucha

Medycyna pracy, badania kierowców

www.kardiodent.medinet.pl
e-mail: kardiodent@medinet.pl

OŚRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ

UMOWA Z KASĄ CHOROBYCH

- Rehabilitacja, bezpłatna
- po zawale serca, w chorobie wieńcowej
- po zabiegach kardiologicznych
- w chorobie nadciśnieniowej
- porady kardiologiczne
- EKG, ECHO, EKG wysiłkowe
- LECZENIE NADWAGI
- HOLTER, HOLTER ciśnieniowy

Kraków, ul. Wróblewskiego 4, ☎ (012) 632-73-01

„Chirurgia Jednego Dnia”

- konsultacje specjalistyczne
- operacje chirurgii jednego dnia w pełnym zakresie, laparoscopia, artroskopia
- krótkie pobyty diagnostyczne
- szeroki pakiet badań diagnostycznych
- szczepienia przeciw grypie, żółtacze, kleszczom
- kompleksowe pakiety dla firm

KRI-MED

- * CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyniowa
- * LARYNGOLOGIA * DERMATOLOGIA
- * KOLONOSKOPIA * GASTROSKOPIA
- * ZABIEGI: nieoperacyjne leczenie żyłaków kończyn dolnych
- * OWRZODZENIA - leczenie

Kraków, Friedleina 8
tel. 634-44-45

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
oddz. Nowa Huta
os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25
pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
PEŁNY ZAKREŚ BADAŃ

CHOROBY SKÓRY LASERY

„COLON-HYDRO-TERAPIA”

- łuszczycza
- różne postacie łysienia
- ciężkie postacie trądziku
- grzybice
- LASER CO₂ (CHIRURGICZNY)
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcin kończystych, znamion naskórkowych, itp.

Gabinet lekarski
637-95-39, 0501-014-161

GABINET LEKARSKI LECZENIE BIOREZONANSEM

Kraków, ul. Mikołajska 9/7
tel. 422-62-56

- Alergie
- Bezbolesne testy
- 400 alergenów
- Odczulanie
- Terapia antynikotynowa
- Stany zapalne
- Nerwice
- Terapie przeciwbólowe
- Diagnostyka obciążenia metalami ciężkimi i grzybicami - odtruwanie.

GABINETY LEKARSKIE

Szczegółowe informacje dla Reklamodawców pod nr. tel. (012) 619-91-34

CHIRURGIA PLASTYCZNA
prof. dr hab. med. J. Strużyńska

VIDEOCHIRURGIA
prof. dr hab. med. A. Cienciala
dr med. R. Mađry

UROLOGIA
dr med. A. Kwinta

LARYNGOLOGIA
dr A. Kozok

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

OR-TRA-MED
PORADNIA ORTOPEDYCZNA

Przyjmują:
prof. dr hab. T. NIEDŹWIEDZKI
dr n. med. A. SKOLARCZYK
dr n. med. J. BRUDNICKI

Rejestracja telefoniczna codziennie od godziny 12.00 – 422-93-55
Kraków, ul. Dunajewskiego 5

KRAKOWSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Kraków, ul. Kopernika 32
tel. 430 00 00

Gabinety lekarskie
wszystkie specjalności

Badanie w osteoporozie
badania analityczne

Poradnia
Profesorów i Docentów

Rej. 7-19, (sob. 8-14) www.kcm.pl

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPEWEJ
dr hab. n. med. Andrzej Bobrzyński

OPERACJE LAPAROSKOPEWE I INNE
GASTROSKOPIA + HELIOBAKTER
KOLONOSKOPIA W ZNIECZULENIU
USG PIERSI

WTOREK tel. 012/634-40-32
CZWARTEK 15.00-17.00
Kraków, ul. Szlak 20

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie POPIELA

CHIRURGIA PLASTYCZNA DR ARTUR ZAWISZ
specj. chir. plastycznej z POLANICY ZDROJU
SZEROKI ZAKRES OPERACJI KOREKCYJNYCH
i konsultacje specjalistyczne

CHIRURGIA JEDNEGO DNIA
OPERACJE artroskopowe STAWÓW KOLANOWYCH, PALUCHÓW KOŚŁAWYCH stóp
Konsultacje specjalistyczne ortopedów

OPERACJE ŻYŁAKÓW KOŃCZYN DOLNYCH
Konsultacje z zakresu chirurgii naczyń

Informacja i rejestracja telefoniczna: (012) 415-09-05; 420-05-60, poniedziałek - piątek 9-20, sobota 9-14

Nowość - kredytowanie usług

Rejestracja / Informacja:
430 57 74, 430 56 56
pon-pt 9.00-20.00, sob. 9.00-15.00
www.bonifratrzy.krakow.pl

ISO 9002 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

ANALIZY

PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,
HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE,
SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGOLOGICZNE
W SUROWICY KRWI.

KRAKÓW ul. św. KATARZYNY 5
12 / 430 - 60 - 70

Aparaty Słuchowe

Podgórska Poradnia Lekarska
K-ów Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13

- Konsultacje wszystkich specjalistów;
- Badania laboratoryjne, hormony, bakteriologia;
- EKG, ECHO SERCA, USG, kolor Doppler-pełny zakres;
- EKG wys. (bieżnia), Holter
- Gastroskopia, rektoskopia, cytologia, czystość
- Testy ciążowe;
- Badania okresowe, badania kierowców;
- OKULISTI-pełny zakres badań
- Audiometr - badanie słuchu
- RENTGEN - ogólny i zębów

udzielamy rabatów do 20%

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a
tel. 422-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
WYNIKI NATYCHMIAST

SPIRALNA TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA

PRO-ORTO-DENT sp. z o.o.

PEŁNY ZAKREŚ USŁUG
STOMATOLOGIA • PROTETYKA • ORTODONCJA

PROMOCJE ŚWIĄTECZNE!
PORCELANA OD 320 zł

Plac E. Serkowskiego 10 ☎ (012) 656-43-02, 656-70-55
ul. Szwedzka 27 ☎ (012) 266-39-03

APARATY SŁUCHOWE

refundacja kas chorych i PFRON
• szeroki asortyment • dobór komputerowy
• raty nieoprocentowane • laryngolog
• wideootografia - diagnostyka szumów usznych • bezpłatne badania słuchu
• wizyty domowe

Kraków, ul. Urzędnicza 10
tel. (012) 632-41-74
filia: Krzeszowice, ul. Wyki 3
tel. (012) 282-64-57

INMED APARATY SŁUCHOWE

Kraków, ul. Czapieńskiego 3, tel. 631-13-80
Kraków, ul. Rusznikarska 17, tel. 634-42-23
Wieliczka, ul. Szpunara 20, tel. 278-11-83
Oświęcim, Eskulap,
ul. M. C. Skłodowskiej, tel. 842-43-42
Olkusz, Gal-Med, ul. Sławkowska 4, tel. 754-34-64

Okulistyka

Ostry wzrok... bez okularów

nowoczesne metody korekcji wad wzroku

- natychmiastowy powrót do aktywnego życia
- najszerszy zakres korygowanych wad

PROMOCYJNE CENY DO KOŃCA ROKU

Centrum Okulistyki
INTERMEDICA

tel. (012) 43 11 766
(012) 43 11 782

rejestracja: pon.-pt 8-16
ul. Zwierzyniecka 29
31-105 Kraków

krakow@intermedica.pl
www.intermedica.pl

APARATY SŁUCHOWE

• badanie słuchu • dobór komputerowy
• wizyty domowe • sprzedaż • serwis

„FONIKA” Kraków
ul. Długa 46/1, 634-25-51
os. Na Skarpie 27, 425-70-07

Refundacja NFZ i PFRON

APARATY SŁUCHOWE

• dobór komputerowy • badania
• sprzedaż • naprawy • akcesoria

„FONED” s.c. KRAKÓW
ul. św. Katarzyny 4, (wejście od Augustiańskiej)
Informacja i zapisy: tel./fax 430-61-53

Zniżki z ubezpieczenia, refundacje i raty.

Salon Optyczny
dyplomowany optyk
dr inż. Jerzy Stomski

Gabinet Okulistyczny
dr n. med. Joanna Siomska
dr n. med. Renata Urban

Specjalność

OKULARY PROGRESYWNE

- okulary do komputera
- szkła korekcyjne supercienkie
- fotokromy barwowe, szare, zielone
- komputerowe badanie wzroku i pola widzenia
- zabiegi operacyjne - laseroterapia
- laserowa korekcja wad wzroku - konsultacje
- soczewki kontaktowe kolorowe, progresywne, torcyjne

☎ 421-35-21 KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 26 ☎ 423-13-03
www.okulista.krakow.pl

Stomatologia

„KAMA-DENT”. Ekspresowa protezyka, protezy (3 dni), usuwanie zębów. Prądnicka 59, /012/633-14-74. 136950/A

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia. Mogilska 121. Czynne pon-sob. 8.00-22.00, niedziela 9.00-21.00. /012/413-04-66. 121024/A

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów, os. Boh. Września 1A/ 3G. 012/645-93-33. 129915/A

PROTEZY, naprawy. Tania. Urzędnicza 27, 012/634-12-42. 19212/A

„WIE-MAR-DENT” - stomatologia protezyka, własne laboratorium. Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, Azory. /012/637-14-41. Przystępne ceny. 134323/A

WIZYTY domowe! Stomatolog. 012/636-69-98. 130088/A

Rentgen zębów

DIAGNOSTYKA, RTG zębów, zniżki dla studentów. Uwaga! komplet zdjęć dla ortodonty - promocja. Dzieci, dorośli, najniższe dawki promieniowania. Ul. św Gertrudy 16 (róg Sebastiana). /012/429-58-89, /012/421-72-24. 133554/A

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy, Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtaniej. 411-92-64. 127865/A

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy, Zacisze 6, /012/422-22-66. 131183/A

NAPRAWA PROTEZ
na oczekaniu
● korony, mosty z porcelany.
● **LECZENIE**
PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA.
ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8⁰⁰-20⁰⁰
ul. Na Błonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰-19⁰⁰

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protezyka, chirurgia, implanty.
RTG punktowy i panoramiczny
WYBIELANIE ZĘBÓW
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20; sob. 9-16
634-58-93, 634-24-09

STOMATOLOGIA
Kompleksowa opieka stomatologiczna
NOWOŚĆ: miękkie protezy nylonowe
☎ 269 32 76 ☎ 602 398 122
MIESZCZAŃSKA 4
(os. Podwawelskie)
pn.-pt. 14.30-20.00

DENTYSTYKA
Kielecka 7, tel. (012) 411-96-13, 411-56-04
os. Kalinowe (012) 648-11-97
● Leczenie - Rtg
● Chirurgia - Narkozy
● Protezy - Zatraski
WYBIELANIE - LAKOWANIE
PROTEZYKA - promocja 10%
Usługi w domu pacjenta • Raty, karty płatnicze
Czynne pon. - pt. 8.00 - 21.00, sob. 9.00 - 14.00
www.dentystyka.krakow.pl

PROTEZY
naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS

GLOBUS
Pełny zakres usług stomatologicznych
specjalizacja:
LECZENIE CHOROBY DZIASEŁ
WĘGIERSKA 4/1
☎ 656-30-56 ☎ 8-21 pon. - pt.
☎ 412-36-93 ☎ 8-14 sob.
www.dentysta.com.pl

DENTIMED
ul. Rakowicka 1 ☎ 430-37-07
os. Złoty Wiek 77 ☎ 649-92-10
os. Kościuszkowskie 6 ☎ 640-20-50
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, CHIRURGIA
KORONY, MOSTY, REKONSTRUKCJE
NOWOŚCI!
NIEŁAMLIWE PROTEZY NYLONOWE

PolDent Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego) tel. 633 44 42, 632 94 44, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰
Stomatologia estetyczna
NOWOŚĆ! wiercimy powietrzem bezbolesnie
NOWOŚĆ! w koronach porcelanowych
Niedziela i święta 9-20
RATY

MA - DENT
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
RTG na miejscu
RYNEK DEBNICKI 13/6 I P.
tel. (012) 269-13-35
pon. - pt. 9⁰⁰ - 19⁰⁰
Filia: ul. Nadzieja 1a (boczna Dauna)
tel. (012) 265-78-24
pon. - pt. 15⁰⁰ - 19⁰⁰

STOMATOLOGIA
Pełny zakres usług
Leczenie Chirurgia
Protezyka Ortodoncja
Narkozy
Bezpłatne znieczulenia do zabiegów
Protezy i usuwanie zębów w domu pacjenta
Rabaty dla emerytów i rencistów
Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)
pon.-pt. 9.00-20.00, sob. 9.00-14.00
tel/fax (012) 423-54-45, 296-20-13

SPECJALISTYCZNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH ORTODONCJA
ul. Podwale 2, tel. 430-10-50

rok zał. 1991 **KLINIKA STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ**
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym
korekta kształtu i koloru zęba
licówki porcelanowe
implanty
rekonstrukcja złamanych zębów
korony pełnoceramiczne
protezy bezklamrowe
ortodoncja (estetyczne aparaty stałe)
specjalistyczne zabiegi chirurgii stomatologicznej
Zdjęcia RTG :
punktowe
panoramyczne
ortodontyczne
implantologiczne
Dla wszystkich Pacjentów bezpłatny parking pod biurowcem CBL, Lubicz 23
Kraków ul. Lubicz 24 tel. 430-34-63, kom. 0604 407 042
Nowa Huta os. Teatralne 10 (kino Świt) tel. 644 89 01
Zapraszamy od pon.- do pt. 9-19, sob. 9-12

MEDICINA
ul. Rogozińskiego 12,
tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79
CHIRURGIA SZCZĘKOWA
- ZNIECZULENIE MIĘJSCOWE I OGÓLNE.
UL. BARSKA 12
TEL. 267-01-55, 269-2945
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTEZYKA

STOMATOLOGIA
LECZENIE, PROTEZOWANIE PORCELANA
LASER - ŻEL
REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW
ul. Długa 30 rej. (8-20) tel.(012) 4233192

inter DENTAL CENTRUM STOMATOLOGICZNE
Kraków ul. Karmelicka 3
tel. 421-48-00
pon.-pt. 9 - 21
sob. 9 - 14
- ORTODONCJA
- CHIRURGIA - wszelkie zabiegi, implanty
- PROTETYKA - nowoczesne metody
- STOMATOLOGIA zachowawcza
- STOMATOLOGIA dziecięca
- RADIOWIZJOGRAFIA
- BEZBOLESNE znieczulenia - system the Wand

AGMADENT
STUDIO STOMATOLOGICZNE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
PROTEZYKA • RENTGEN
PROTEZY NYLONOWE
LECZENIE BEZ WIERTŁA
Dobrego Pasterza 16, pn.-pt. 9-20
tel. 412-32-03 sob. 9-15

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 14.00 - 21.00
tel. 632-32-32

Amident
www.amident.pl
Pełny zakres usług
DUŻA PROMOCJA CENOWA
Raty - Rabaty - Super Express
Pl. Sikorskiego 9/10
czynne: 9-20 sob. 9-14
tel: 012 422-56-60

Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy w kasach:
ul. Wiślna 2, ul. Starowiślna 2,
tel. (012) 619-91-76,
w godzinach:
pn. - pt.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sob.: 10⁰⁰ - 14⁰⁰
DZIENNIK POLSKI

Troskliwy Zakład Opieki Zdrowotnej
DENTAMERICA
DOBRO PACJENTA. NAM JEDNAK ZALEŻY!
pl. SZCZEPAŃSKI 3 ☎ 421-89-48
430-21-88 - I p. ortodoncja - II p.
WIELICZKA ul. Słowackiego 9 ☎ 288 10 74
pn.-pt. 9 - 20
sob. 9 - 14

CAŁODOBOWE CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ
- bezbolesne znieczulenia komputerowe - system „WAND”
- protezy w ciągu 1 dnia, naprawa protez
- licówki, mosty, korony porcelanowe i pełnoceramiczne
- protezy zatraskowe i teleskopowe
- korekta kształtu i koloru zęba, wybielanie, piaskowanie
- rekonstrukcja złamanych zębów
- chirurgia - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe, podcinanie wędzidełek, implanty, bezbolesne borowanie
- ortodoncja: aparaty stałe i ruchome (białe, kolorowe)
- laseroterapia, mosty kompozytowe - bez oszlifowywania zębów
- usuwanie kamienia ultradźwiękami; szynowanie zębów
- RTG punktowe, panoramyczne, cefalometryczne
również w niedziele i święta
24 h
RATY

NOWOŚĆ W STOMATOLOGII !!!
Borowanie bez wiertła!!! Wiercimy powietrzem!!!
→ bezbolesnie → bezstresowo
→ bez znieczulenia → bez drgań
Kraków, ul. Zacisze 6, koło dworca (przecznica z Basztowej)
tel. 422-22-66
www.nonstopdent.krakow.pl

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO
DENTA MED również w niedziele i święta
LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE
CHIRURGIA, IMPLANTY
BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM, ŻELEM
ORTODONCJA APARATY STAŁE, RUCHOME
PROTEZY, MOSTY PORCELANOWE, NAPRAWA PROTEZ
RENTGEN PANORAMICZNY CYFROWY, PUNKTOWY
STOMATOLOGIA DZIECIĘCA Wizyty Domowe

Kraków, ul. Na Zjeździe 13 (Plac Boh. Getta) obok banku BPH
tel. (012) 259-80-00
Kraków, ul. Augustiańska 13 (równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2, e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl
Z okazji otwarcia nowych gabinetów w listopadzie i grudniu zniżki i promocje !!!
Nowe metody: protezy nylonowe, korony porcelanowe (galwano, cyrkon), nowe implanty...

MKKMED
MIĘKKIE PROTEZY NYLONOWE
KORONY, MOSTY
WYBIELANIE ZĘBÓW
IMPLANTY, LICÓWKI
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
BEZPŁATNE KONSULTACJE
Lek. stom.
M.Kowalczyk-Kwaśny
ul. Józefińska 43
☎ 656-00-10

kowdent
dr n. med. St. Kownacki
Wszelkie usługi stomatologiczne
Nowości:
leczenie próchnicy bez wiertła, bez stresu. HEOLZONE • bezbolesne znieczulenia komputerowe - system „WAND” • implantologia - implant w jeden dzień system Branemark i inne • licówki, mosty i korony Procera - nowość w estetyce • wybielanie zębów najnowszymi metodami • likwidacja przebarwień w jeden dzień - technika plazmowa • mikroskopowa metoda leczenia kanałowego • leczenie próchnicy bez wiertła: żel, laser • bezbolesne usuwanie zębów nazębnych • sterowana regeneracja tkanki kostnej
ul. DIETLA 85/1, tel 422-41-41, pon.-pt. 8-21, sob. 8-14
ul. DIETLA 75/2, tel. 429-21-84, pon.-pt. 8-21

Odnowa Biologiczna



NOWOŚĆ!!!
LASEROWE USUWANIE CELLULITU
GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ
estetica
 najnowocześniejszym systemem laserowym TRI ACTIV do walki z cellulitem i nadmiarem tkanki tłuszczowej
FOTOODMLADZANIE
 za pomocą jedynej w Europie IPL D-Light SR do bezinwazyjnego usuwania: zmarszczek, rozszerzonych naczynek (pajaczków) zmian pigmentowych (przebarwienia, piegi, plamy posłoneczne)
DEPILACJA LASEROWA
 laserem diodowym Light Sheer
KRAKÓW UL. SŁAWKOWSKA 6 TEL. 012 422 80 30

Centrum Medyczne

Zabiegi laserowe
 depilacja
 zamykanie naczyń
 usuwanie przebarwień
Dermatologia estetyczna
 zmarszczki • przebarwienia • blizny
 rozstępy • włókniaki
 wypadanie włosów • brodawki
 nadpotliwość • modelowanie ust
 Restylane • peelingi medyczne
 New Fill • Botox • krio- i mezoterapia
 012 422 55 55 pl. Szczepański 3
 www.consensus.med.pl

DER MED
 Kraków, ul. Floriańska 8
 tel. 292 74 65 www.dermed.pl
Gabinet Kosmetyki Laserowej
 trwałą depilację najskuteczniejszą laserem diodowym
 makijaż trwały i tatuaż biologiczny metodą NR1 W EUROPIE
 fotoodmładzanie
 usuwanie zmian naczyniowych
 mikrodermabrazja
 usuwanie blizn i przebarwień potrądzikowych
 leczenie trądziku
 kosmetyka tradycyjna
**byliśmy pierwsi!
 jesteśmy najlepsi!**

SPA RIO w Krakowie
 sauna sucha, mokra, jacuzzi,
 solarium, kosmetyka, fitness
 Club SPA, masaże
CAŁY DZIEŃ „zabawy” - 20 zł
Codziennie 10.00-23.00
 Pl. Matejki 2/4,
 tel. (012) 425-62-75, 506-031-944
 2066203C

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW
ZAGĘSZCZANIE WARKOCZYKI
 Salon Fryzjerski "GAGA"
 "TOMEX" ul. Bieńczycka lok. 117
 tel. 0602-114-789
 13016303

RZUĆ PALENIE 95%!
 Biorezonans ONDAMED
 Jedyne w Polsce Południowej
 Odchudzanie • Alergie
 Nerwice • Migreny • Kręgosłup i inne
 Przychodnia Salwator
 ul. Komorowskiego 12 pok. 622
427-17-17
 Filie: Myślenice, Krzeszowice
 13654303

Akademia Zdrowia
 wg dr. Jana Kwaśniewskiego
 Jedyne w Europie
Pierwszy w Polsce PROGRAM Leczenia Nadwagi.
 Prądy selektywne, kąpiele, masaże z udziałem preparatów BIOO-ORGANO-MINERALNYCH przywrócą zdrowie i młodą sylwetkę. Ponadto konsultacje lekarzy dietetyków w leczeniu miażdżycy, nadciśnienia, osteoporozy, cukrzycy, migreny, nerwicy i wielu innych.
Informacja w godz. 11-17, ul. Makowa 1, tel. 012/655-35-51

RZUĆ PALENIE w 15 min za 30 zł
BIOREZONANS 012/632-96-98
 Warszawa 20, czynne 8.00 - 20.00
ALERGIE 270 alergenów
 • kręgosłupy, rwy, RZS, stawy
 • nerwice, hemoroidy, nałogi
TANIO
 13877403

PODARUJ SOBIE PIĘKNIEJSZE CIAŁO I MŁODSZĄ TWARZ...
JESIENNE PROMOCJE!!!
 BIOCYBERNETYCZNA REDUKCJA ZMARSZCZEK, TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU, ROZSTĘPÓW, LIFTING TWARZY, BIUSTU, POŚLADKÓW
Beautytek w Krakowie
 Gabinet Beauty-Med Konfederacka 11
 Tel. 269 44 99, 0603 401 367
 13230903

ZRÓB TO U NAJLEPSZYCH !!
PRZEDŁUŻANIE WŁOSAMI NATURALNYMI
 REWELACYJNA CENA JUŻ OD 600 zł
KOMPUTEROWY DOBÓR FRYZUR
DIETA CAMBRIDGE
 tel. (012) 41-41-333, 414-23-87
 13652903

ODNOWA BIOLOGICZNA KOSMETYKA, SOLARIUM
 odchudzanie, cellulitis,
 ujędrnianie, trądzik, blizny,
 przebarwienia, naczynia,
 brodawki, owłosienie,
 przekłuwanie, makijaż trwały,
 krioterapia, pielęgnacja,
 tipsy, dieta Cambridge i inne.
SUNSTUDIO Dunajewskiego 1
 www.biologiczna.com.pl ☎ 648-95-55
 13052203

GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ ART KOLAGENA
 Kraków, ul. Garncarska 8,
 012/429-12-13
 • Bezoperacyjne usuwanie zmarszczek poziomych i pionowych czoła, kurzych łapek, bruzd nosowo-wargowych, blizn potrądzikowych.
 • Powiększanie i modelowanie ust.
 • Eliminacja nadpotliwości pach i dłoni.
 • Rewelacyjne peelingi: exoderm i weekend peel.
 • Wypełnianie ubytków tkanki podskórnej.
DERMATOLOG
KONSULTACJE LEKARSKIE BEZPŁATNE
 BOTOX, RESTYLANE, DERMALIVE,
 NEWFILL, BIO LACAMID
 13195403

RZUĆ PALENIE!
 Cena zabiegu 35 zł
GABINET BIOREZONANSU
 • OTYŁOŚĆ - terapie odchudzające
 • ALERGIE oraz 270 chorób
STRADOM 1, I p.
TEL. (012) 421 34 04
 13084503

ODNOWA BIOLOGICZNA
 Szczegółowe informacje dla Reklamodawców pod nr. tel. (012) 619-91-34
 DZIENNIK POLSKI

Światowy lider
w przedłużaniu i zagęszczaniu włosom naturalnym
 zaprasza do nowego salonu przy ul. Kalwaryjskiej 22/2
Styl doskonały przez 10 m-cy
 Rezerwacja tel. 296-30-15
 Usługi wykonywane są indywidualnie dla każdego klienta!
 2058003

Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy w kasach:
 ul. Wiślna 2, ul. Starowiślna 2,
 tel. (012) 619-91-76,
w godzinach:
 pn. - pt.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
 sob.: 10⁰⁰ - 14⁰⁰
 DZIENNIK POLSKI

3B CHIRURGIA PLASTYCZNA
 lek. med. **Artur Zawisz**
 specjalista chirurgii plastycznej z Polanicy Zdroju
 tel. kom. 0608 099 939
 NZOZ "Centrum Chirurgii Plastycznej i Estetycznej 3B" s.o.
 tel./fax (012) 636-64-36, 636-66-00 30-052 Kraków, ul. Nowowiejska 3
 13089203

RZUĆ PALENIE
NAJSKUTECZNIEJSZE! terapie antynikotynowe i inne **BIOREZONANSEM** (od 25 zł) Rewelacyjne efekty!
DIAGNOZA NOWEJ GENERACJI "OBERON"
 Komputerowa ocena organizmu aparatem
 ul. Brożka (przy petli w Łagiewnikach), Informacja i rejestracja os. Złota Jesień (Hotel Felix) ☎ 647-43-28
 13628903

DEPILACJA LASEROWA W LISTOPADZIE SUPER PROMOCJE ZADZWOŃ
KOSMETYKA - THALGO 10-TY ZABIEG GRATIS
APARATEM SKIN MASTER PLUS: czyszczenie skóry bez wyciskania, nawilżanie, regeneracja, lifting, usuwanie przebarwień, rozstępów.
WYPEŁNIANIE ZMARSZCZEK, POWIĘKSZANIE UST MAKIJAŻ PERMANENTNY, TIPSY
 Kraków, ul. Wielopole 18 b tel. (012) 423-24-48, 423-24-56
 13653903

Informator Podręczny

ŚWIAT SERÓW
 ul. Krakowska 5 (pod arkadami), tel. (012) 431 29 85
 Największy w Krakowie wybór oryginalnych serów importowanych i regionalnych przysmaków polskich. Konsumpcja i degustacja na miejscu.
 Deski serów.
 Zapraszamy do nas!
SEROWNIA
 Francuski producent i dystrybutor serów francuskich w Warszawie.
 13902403

Michalscy CATERING
 .. nie tylko ciastka robimy najlepsze
 12 / 637 73 35
 ul. Radzikowskiego 37
 • kanapki , salatk , grill , kawa, herbata, lody itd.
 • pełny serwis gastronomiczny
 • menu wg. życzenia klienta
 • referencje
 152881F

ZESTAWY KANAPKOWE
 Na każdą okazję...
 Szeroki wybór kompozycji smakowej
 Dostawa powyżej 80 zł na terenie Krakowa GRATIS
Mile wieczory w "CAFÉ SUKIENICE"
 Muzyka na żywo
KARAOKE - każda sobota wstęp wolny
 Rynek Główny 1/3
 tel. (012) 422-24-68, fax 423-10-99

SIEDZIA WRÓCILI!
 Wspaniale spędzisz czas w najbardziej romantycznej restauracji w Krakowie
Bankiety i przyjęcia pełne przepychu i fantazji.
 Piątki taneczne zapraszamy
Na zabawę andrzejkową
 tel. 012/654-52-94
 Kraków, ul. Kordiana 19
 www.oberza.pl
Oberża SASIADÓW
 W soboty konieczna rezerwacja
 13033803

Ekskluzywne kanapki
 Dostarczamy na konferencje, przyjęcia okolicznościowe, szkolenia itp.
292 20 20, 292 29 29
 Dostawa na terenie Krakowa gratis!
 13033803

WESELA
 Przyjęcia okolicznościowe
 Dancingi - codziennie
Zespół muzyczny WARSZAWIANKA
 Kraków ul. Lubicz 15 tel. 430-38-45
ERMITAŻ
 Kraków ul. Lubicz 15 tel. 430-38-45
 kom. 0602668543 - właściciel
 13654603

LOT CATERING
USŁUGI GASTRONOMICZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
 * przyjęcia okolicznościowe (weselne, rocznicowe)
 * bankiety
 * imprezy dla firm (również plenerowe)
 * organizacja i prowadzenie stołówek
tel. (12) 285 52 64
 10642003

Michalscy GUKIENIA
 - TORTY piętrowe okolicznościowe
 - CIASTA, ciastka deserowe
12 / 637 - 73 - 35
 * PL. DOMINIKAŃSKI 1
 * ŚW. TOMASZA 18
 * BUDRYKA 8
 * PL. IMBRAMOWSKI 54
 * MAKRO* CARREFOUR - ZAKOPIANKA, CZYZNY
 152881G

Andrzejkę z Wiedźmą
29 LISTOPADA
 W TĄ WYJĄTKOWĄ NOC ODKRYJEMY TAJEMNICE PRZYSZŁOŚCI
 NIEZWYKŁA KOLACJA ZACZAROWANA A TMOSFERA MAGICZNE TAŃCE
 150 Zł (op osobę)
Wierzynek
TEL. (12) 424 96 00
 13033803

Restauracja Diana
 zaprasza na **wieczorki taneczne** - wstęp wolny
przyjęcia okolicznościowe WESELA
Gramy na żywo !!!
 ul. Kazimierza Wielkiego 117, tel. 636-33-36
 13082603

Informator SUFLER Młodej Pary
 Wojskowy Ośrodek Kultury zapraszają na
VI Konkurs Kapel Weselnych
 23 listopada 2003 (niedziela) godz. 15.00
 Kraków, ul. Zyblikiewicza 1
 Wstęp wolny
 www.firmyweselne.pl
 13731803

SŁONECZNA PRYZYSTAN
 Dom dla osób starszych z fachową opieką
Tel. (012) 270-01-80, 0603-225-282
 www.slonecznaprzystan.prv.pl
 13112203

VILLA DECIUS RESTAURANT
WESELE, ANDRZEJKI, STUDNIÓWKA, SYLWESTER
ZAPRASZAMY
 Tel. 012/425 33 90 willadecjusza@vd-restauracja.pl
 www.vd-restauracja.pl
 13353403B

SPECJALISTYCZNA LECZNICA DLA ZWIERZĄT
 ul. Brodowicza 13,
tel. 411-28-67, 411-84-98
 pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰
 • RTG, laboratorium weterynaryjne
 • salon fryzjerski
 • specjalistyczny sklep dla zwierząt
 Dyżur całonocowy TYLKO w nagłych wypadkach.
PROMOCYJNE CENY KARM.
 13060003

LECNICA DLA ZWIERZĄT
 lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
 Kraków, ul. Szybka 29
 (obok placu targowego w Bieńczycach)
 pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰ sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
 tel. 0601-47-70-50, (012) 642-08-49
 porady, szczepienia, leczenie ozonem, zabiegi chirurgiczne.
 Możliwość zamawiania wizyt domowych
 12948803

Baustal kontra PA Nova

Ligowy szczyt

Jutro o godz. 18 w hali sportowej w Zielonkach rozpocznie się mecz na szczycie w polskiej lidze futsalu pomiędzy krakowskim Baustalem a PA Nową Gliwice. Obie drużyny wygrały do tej pory wszystkie mecze, Baustal w tabeli jest pierwszy dzięki lepsze bilansowi bramkowemu.

Mecz zapowiada się pasjonująco, bowiem obie drużyny mają w swych składach reprezentantów Polski, zawodników, którzy potrafili zachwycić wyszkoleniem technicznym i precyzją strzału. Ekipa z Gliwic to aktualny mistrz Polski, Baustal to brązowy medalista poprzednich rozgrywek, który w tym sezonie mierzy bardzo wysoko.

- Ostatnio gramy bardzo ciężkie mecze, po PA Nowej czeka nas wyjazd do Legnicy, a później zmierzymy się z Cle-

areksem Chorzów - mówi trener Baustalu Marek Sępniewski. - Szanujemy naszego rywala, który ma bardzo mocny skład, a w lidze stracił najmniej bramek ze wszystkich. Przed sezonem wygramy z PA Nową w meczu kontrolnym 8-2, ale teraz to będzie zupełnie inne spotkanie. Oprócz kontuzjowanego Wojciecha Wróbla będą miał do dyspozycji wszystkich zawodników.

PA Nova to najbardziej utytułowana drużyna w polskim futsalu. Jej trener Roman Sowiński przez długie lata prowadził reprezentację Polski. Liderami drużyny są Błażej Korczyński i aktualnie drugi na liście strzelców ligi Rafał Kędzióra. Warto wybrać się do hali w Zielonkach w niedzielny wieczór, zapowiada się bowiem futsal na najwyższym poziomie. (PAN)

Futsal

Walka do końca

W hali sportowej w Zielonkach rozegrano kolejną serię spotkań w krakowskiej trzeciej lidze futsalu. Wiadomo już, że do drugiej ligi awansują Oli Play II Izatel oraz Subaru, a w barażach o awans Żarłacze i Ruch. Kto spadnie z ligi - jeszcze nie wiadomo, bowiem do końca pozostały dwie kolejki.

Wyniki: Ruch - Milo 6-2, Oli Play II Izatel - Orły 6-0, Metropolis - MKS Grajpek II Grajów 2-4, Bigmar - PP Gramy 2-3, Mix Electronics - Donnelley

7-4, Volvo - Żarłacze 1-2. Pauzowało Subaru.

1. Oli Play II	24	64	167-57
2. Subaru	24	62	150-65
3. Żarłacze	24	54	99-61
4. Ruch	24	46	115-76
5. Grajpek II	24	38	82-69
6. Donnelley	24	37	101-95
7. Orły	24	35	111-112
8. Bigmar	24	30	70-75
9. PP Gramy	24	30	84-94
10. Mix El.	24	26	79-111
11. Vilvo	24	25	68-102
12. Metropolis	24	15	88-148
13. Milo	24	14	39-148

(PAN)

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

I liga: Wisła - Lech Poznań (s. 18,15)

II liga: Szczakowianka - Cracovia (n. 13)

I liga futsalu: Baustal - PA Nova Gliwice (n. 18, hala w Zielonkach)

Halowe rozgrywki trampkarzy: hala Wawelu (s. 9-19, n. 9-19)

KOSZYKÓWKA

Ekstraklasa kobiet: Wisła Can Pack - Stary Browar AZS Poznań (n. 17)

I liga kobiet: Wisła II Mc Arthur - SMS Warszawa (s. 13,30)

PIŁKA RĘCZNA

Ekstraklasa kobiet: Gości-
bia Meble Ryś Sulkowice - Start Elbląg (n. 11)

SIATKÓWKA

II liga mężczyzn: Wanda Intro-Dajwór - Wawel AGH (s. 18)

HOKEJ

Ekstraklasa: Wojaś Nowy Targ - Krynica Zdrój (n. 18)

I liga: MMKS Podhale - Cracovia (s. 19, n. 13)

BADMINTON

Turniej krajowy, hala przy ulicy Piastowskiej (s. 10, n. 10)

(PAN)

Po rundzie jesiennej liderem rankingu na najlepszego piłkarza krakowskiej klasy okręgowej jest Krzysztof Żyła, napastnik Pogoni Skotniki. W ścisłej czołówce klasyfikacji znaleźli się doświadczony Grzegorz Burmer, obrońca otwierającej tabelę V ligi Słomniczanki, oraz napastnik Wieczystej Dawid Lachowicz. W elicie uplasował się również najlepszy snajper rozgrywek Radosław Kolański z Prądniczanki. Ze względu na niewielkie różnice punktowe wśród najlepszych z całą pewnością należy oczekiwać wielkich emocji, jakie będą towarzyszyć walce o pierwsze miejsce w rundzie wiosennej.

99 - Żyła (Pogoń);

96 - Burmer (Słomniczanka), Lachowicz (Wieczysta);

94 - Dziedzic (Pogoń);

93 - Kolański (Prądniczanka);

91 - Bystron (Tramwaj), Pachacz (Wieczysta);

90 - Ptaszek (Pogoń), Danek, Kaćik, Pobrotyn, Siemieński

V-ligowcy w ocenie „Dziennika”

Żyła na czele

(Słomnicz.), Wołczyk (Szreniawa), Chrobak (Wieczysta);

89 - Pachota, Zając (Pogoń), Jarzmik (Szreniawa), Słomka (Tramwaj), Kąwski (Wawel);

88 - J. Nowak, Piskorz (Opatkowianka);

87 - Krzoska (Szreniawa), Łuszczek (Tramwaj), Dąbrowski (Wieczysta);

85 - Lelek (Iskra), Walczak (Szreniawa);

84 - Socha (Gości-
bia), Paszkiewicz, Wojsa (Tramwaj);

83 - Łysak (Biezanowianka), Leśnowolski, Tylka (Iskra), Gąsior (Opatków), Kłis (Tramwaj);

82 - G. Stokłosa (Gości-
bia), Dobosz (Wawel), T. Liszka (Wieczysta);

81 - Kotowicz (Garbarnia II), Knotek (Pogoń);

80 - Polak (Biezan.), Sowula (Słomnicz.);

Kmita

z Ciepichalem?

Norbertem Ciepichalem, piłkarzem MKS Trzebinia Siersza, interesuje się lider rozgrywek IV ligi grupy zachodniej - Kmita Zabierzów.

Zabierzowianie, którzy wiosną prawdopodobnie staną do barażu o III ligę, myślą już o wzmocnieniach. Zależy im na Ciepichale, który wprawdzie jesienią strzelił tylko 7 bramek, ale w poprzednim sezonie był królem strzelców grupy zachodniej IV ligi. W najbliższych dniach ma dość do stosownych rozmów.

Testowani są dwaj inni piłkarze: doświadczony obrońca Piotr Stach (formalnie piłkarz Kalwarianki, ale mający za sobą grę m.in. w Hutniku, Cracovii i Zagłębiu Sosnowiec) oraz 19-letni pomocnik Łącz z Czarnych Polaniec. Wystąpili oni w sparingu ze Świtem Krzeszowice, wygranym przez Kmitę 4-1. Czasu, aby przyrzec się nowym twarzom, nie zabraknie - lider trenuje aż do połowy grudnia. (MARO)

Piłkarska parafiada

Halowe mistrzostwa Małopolski z udziałem 250 chłopców

Małopolski Związek Parafialnych Klubów Sportowych w Krakowie zorganizował halowe mistrzostwa Małopolski, w których udział wzięło kilkanaście zespołów z Krakowa i okolic startujących w dwóch grupach wiekowych.

W sumie w zawodach udział wzięło 250 młodych zawodników, którzy rozegrali po kilkanaście spotkań. Dziś w sali Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie odbędzie się druga tura zawodów z udziałem szesnastu zespołów.

Kolejność, rocznik 1995: 1. PKS Jadwiga Kraków, 2. PKS Quo Vadis Kraków, 3. PKS Święta Rodzina Kraków, 4. PKS Ministrant Nawojowa Góra, 5. PKS Filip Neri Tonie, 6. PKS Tęcza Brzegi.

Kolejność, rocznik 1993: 1. PKS Filip Neri, 2. PKS Faustyńska, 3. PKS Quo Vadis.

(PAN)

130. bieg Sałakowskiego z młodzieżą

Olimp pamiętał

W czwartek uczniowie Klubu Olimpijczyka Olimp Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 2 w Krakowie wzięli udział w biegu pamięci.

8-kilometrowa trasa biegu wiodła od pomnika Stalag 369 przy ul. Zawilej do pomnika pamięci przed starym cmentarzem w Podgórzu przy ul. Limanowskiego, gdzie 20 listopada 1943 roku rozstrzelano 10 Polaków - członków ruchu oporu. W miejscu upamiętniającym egzekucję uczniowie zapalili 200 zniczków. Przed biegiem, który odbył się dokładnie w 60. rocznicę tragicznego wydarzenia, w ww. szkole odbyło się spotkanie z Ryszardem Kotarbą, przedstawicielem Instytutu Pamięci Narodowej.

Klub Olimpijczyka Olimp prowadzi niestrudzony propagator idei olimpijskiej i biegania,

nauczyciel matematyki w ww. szkole Piotr Sałakowski. - Był to mój 130. bieg z młodzieżą, którym zakończyłem 20. rok pracy

pedagogicznej - powiedział Sałakowski. I dodał: - Kto oprócz nas pamiętał o tej rocznicy?

(FIL)



Uczniowie Olimpu na trasie biegu

Fot. archiwum autora

Hokeiści Cracovii grają w Nowym Targu

Powrót Czarneckiego

W ten weekend w I lidze hokejowej drużyna Cracovii wyjeżdża na dwa mecze do Nowego Targu, gdzie zagra z miejscowym MMKS - w sobotę o godz. 19, w niedzielę o godz. 13.

W Cracovii, po wyleczeniu przewlekłej kontuzji, ma zagrać środkowy napastnik Czarnecki. W związku z jego powrotem do drużyny prawdopodobnie trener Mieczysław Nahuńko zmieni ustawienie formacji ofensywnych. Z Pawlikiem mają grać J. Drozdowicz i Urban, Czarnecki z Metlem i Witowskim, natomiast pozyskany niedawno z KH Sanok Breja dołączy do Grzesika i Gąsiki lub Kociółka.

- Chcemy przywieźć z Nowego Targu punkty. Nigdy nie wiadomo, w jakim składzie zagra

MMKS, bo często korzystają z graczy kadry Wojaśa - mówi napastnik Dominik Pawlik. - Bardzo żałujemy straty punktów w Oświęcimiu, po dobrym, zwycięskim meczu w sobotę zagraliśmy mało skutecznie w niedzielę i stąd nasza porażka. Ale nadal nie rezygnujemy z prześcignięcia Polonii Bytom. To będzie ważne w obliczu spotkań w play off, startując z wyższej pozycji będziemy rozgrywać na swoim lodowisku więcej spotkań. Cieszy nas decyzja, iż będziemy mogli od następnego tygodnia grać wreszcie na lodowisku w Krakowie. Godzina 19 jest już do przyjęcia, bo zaczynanie spotkań o godzinie 20 nie miało sensu. Gralibyśmy dla garstki widzów, a przecież w sporcie nie o to chodzi. (AS)

Młodzieżowa koszykówka

Juniorzy starsi

Skawa Wadowice - Korona Kraków 85-94 (14-19, 17-19, 25-31, 29-25). Punkty dla Korony zdobyli: Dudzik 34, Gji-kolli 18, Warat 15, Brzozowski 12, Ostrowski 9, Czerny 6.

1. Korona	3	6	277-248
2. Wisła	2	3	175-182
3. Skawa	3	3	271-293

Kadeci

Wisła Kraków - Korona Kraków 85-60 (21-15, 27-17, 21-13,

16-15). Punkty zdobyli: Bernert 25, Solecki 15, Czepiec 10, Rybor 8, Kurek 7, Trawiński 7, Jarosz 5, Mitianiec 4, Tracz 2, Grądkowski 2 - Ławicki 26, Orlicki 9, Mateuszuk 9, Kuper 8, Chmielewski 4, Wola 2, Jelonek 2;

1. Unia	5	10	466-291
2. Cracovia	5	9	427-352
3. Wisła	5	8	446-350
4. Glimar	5	7	413-441
5. Korona	5	6	356-438
6. Wactur	5	5	241-477

(PAN)

TKKF Azory

Sukcesy siłaczy

W Rykach koło Dębina rozegrane zostały zawody Pucharu Polski seniorów w wyciskaniu sztangi oraz mistrzostwa Polski juniorów. W obu zawodach z powodzeniem startowali reprezentanci MTKKF Azory.

W mistrzostwach Polski juniorów w wadze 110 kilogramów tytuł mistrzowski wywalczył Oliver Bryniarski, który przy okazji pobit rekord Polski wynikiem 243 kg. O krok od podium był Marcin Cnota, który w wadze 67,5 kg uplasował się na czwartej pozycji.

W zawodach Pucharu Polski bardzo dobrze wypadły kobiety. W wadze 60 kg zwyciężyła Jadwiga Radwańska, w wadze 75 kg Dorota Szczepanik, w kategorii open Wioletta Winiar-

ska, która była pierwsza także w wadze 56 kg. W tej wadze drugie miejsce zajęła Wioletta Grycner. Marzena Zborowska uplasowała się na czwartej pozycji startując w wadze 55 kg. Drużynowo TKKF Azory sklasyfikowano na drugim miejscu. Najlepszy wynik wśród mężczyzn osiągnął Marek Szopa, który był drugi w wadze 125 kg. Czwarte miejsca zajęli Paweł Maj w wadze 56 kg i Piotr Grycner w wadze +125 kg a zespół Azorów uplasował się na piątej pozycji.

Do kadry narodowej, która za kilka tygodni weźmie udział w mistrzostwach świata w Trenczynie powołane zostały trzy zawodniczki Azorów: Edyta Bosak, Jadwiga Radwańska i Dorota Szczepanik. (PAN)